








V
B
J
C
19509

12

Jest to pierwsza i dziwnie rzadka edycia Pałacu wiecznosci Kołudzkiego drukowana w Poznaniu 1707go roku — przy końcu iest Suplement tegoż roku wydany z osobnym tytułem „gabinet„. — Bentkowski zas w swoiey his: liter: Polskiey T. 2go Str: 732 przytacza wydanie teyże Xiążki 1727: Roku (: zapewne drugie :) także w Poznaniu w drukarni Akademickiey bez zdadatkiem „ kosztem Jozefa Wołuskiego Stron tylko 300. niniejsze zas ma Stron 315. oprocz suplementu — Obie te wydania są z wizerunkami Krolów Polskich — Mam także pod ręką inne a zapewne trzecie wydanie teyże Xiążki, ale bez tytułu — Bezpi się tem że tylko Stron 219. — suplementu nie ma. i gdzie miały być wizerunki Krolów zostawione prozne między drukiem mieysca. Znać że była kilka edycia, i że ta Xiążka była podzerna dla uczenia się historyi Polskiey przez młodzież. —

Ostatnie były trzy wydania tego dzieła. Niniejsze 1707. pierwsze – drugie 1727. w Kra-
kowie bez wizerunków – trzecie w Poznaniu także 1727. z wizerunkami (patrz
Biblioteki Załuskiego Str: 63. w trzeciem wydaniu Kołudzki odwołuje podanie o
tranzakcyi Glinianskiej. —


PAŁAC
WIECZNOSCI
W nieśmiertelnych
Xiążąt y Krolow
Polskich dziełach
Potomnym na wzor
Czasom; pod ab=
rysem Starodaw=
nych Kronikarz=
ow Polskich
WYSTAWIO-
NY.
Roku Krola Krolow 1707.

THRON OYCZYSTY
abo
PAŁAC WIECZNOSCI
w ktotkim zebrániu
Monarchow Xiążąt y Krolow
POLSKICH
Z roznych approbowanych Autorow, od Pierwſzego Lecha az do teraznieyſzych czáſow, zupełną w ſobie zycia y dzieł niesmiertelnych zamykáiący Hiſtoryą,

przez

AUGUSTYNA KOŁUDZKIEGO
Sędźiego Inowłocławskiego
Potomnym ná wzor wyſtáwiony Czaſom,
Roku Krolá Krolow
1707.

W POZNANIV,
W Drukárni Academickiey.
Superiorum permiſſu.



Na Starożytny KLEYNOT
Iáśnie WW. Ich. PP. JABŁONOWSKICH.

Krzyż Iábłonowskich znáczy, w potyczkach zwyćięstwá
Gdy pod Kosa się śćiele, nieprzyiaćioł gęstwá;





Ktorych Podkowá depce. Skończywszy záś woynę,
Krzyż tryumfy przynośi: Kosa żniwá hoyne
Winnych nadgrod niech sprząta. Podkowá niech bie-
Do Honorow: bo táki wet Cnoćie należy. (ży

Augustyn Koludzki wszepiwszy zdanie swoie o powieści (ktorą dopiero przepisał) dodaie zakończenie oneyże: ktore nieznayduie się w Rpsmie Willanowskim. W tym roku strzelbę



JASNIE OSWIECONEY
XIEZNIE IEY-MOSCI
KURLANDSKIEY
IEY-MOSCI PANIEY
ANNIE KATARZYNIE
Hrabiney na **LESZNIE**
z IABLONOWSKICH
LESZCZYNSKIEY
Podskarbiney Wielkiey Koronney
Generalowey Wielko-Polskiey
Odalanowskiey, Nowodworskiey &c. &c.
STAROSCINEY.
Pani Swoiey y Dobrozieyce Wielce MCiwey.
IASNIE OSWIECONA MOSCIA XIĘZNO.

Pałac nieśmiertelności Naiasnieyszych Krolow Polskich, uchodzac od śmiertelności y od Czasowey kosy ruiny; nigdzie pewnieyszey, iako pod Herbownemi Waszey Xiazęcey Mości Kosami niemoze mieć protekcyey. Iezeli bowiem te Kosy, nieśmiertelney

telney sławy promieniami świetne, całey Korony Polskiey, y z iey Prowincyami, od wszelakich przeciwnych insultow, obronić mogły; daleko barziey Pałac ten, za tychże Kos dzielnoscia, bespieczen będzie; że go, wszytko koſzace, nigdy niepodetna czasy. Zadumiał się, nad tychże Kos Heroiczna Cnota, niedawnymi laty, (co ieſzcze w naſzey świezey zoſtaie pamięci) wszytek niemal świat! kiedy, za Sprawa nieboſzczyka ſwiętey pamięci, I. W. I. M. Pana STANISŁAWA na IABŁONOWIE IABŁONOWSKIEGO, Wielkiego Koronnego Hetmana, a Rodzica Waszey X. M., w nieprzeyrzaney, na Wołoskich granicach, Bukowinie, więcey Bisſurmanskich, od tych Rycerskich Kos, poległo trupow; nizeli w owey geſtey puſzczy naliczyłby był drzewa. Obfita to była, y zyzna Koronie Polskiey Iesień; kiedy w zagęszczonym, nie tak gałęziem rozłozyſtych bukow, iako tryumfami leśie, więcey Mahometánskich, od IABŁONOWSKIEGO Zelaza, lezało głow; niz po naybuynieyszym urodzaiu, pod otrzęsionymi jabłoniami owocow. Zè minę dwiema laty tylko dawnieysze tychze Kos tryumfy: kiedy, ledwie nie pod dobytym od Turkow; à obronionym od Polakow Wiedniem: pod bronionym nadaremnie od Pogan, á wziętym męznie od Chrzescian Strygoniem; y po roznych innych Węgierskich mieyskach, à woiennych placach, więcey Poganskich, y lubo Chrzescian, ale rebellizuiacych Węgrow, walało ſię, we krwi karkow; nizeli na urodzay

dzaynych tamtecznych Winogradach winnych groń. A o Budziakach, co rzekę? gdzie, na iednym świtaniu, prawie w momencie, tez kosy, wszytek wybor Hord Tatarskich, do wiecznego zakosiły, y zagnały zmroku? Inne zaś Multanskie, pod Soroka y Niemcem? Wołoskie, pod Jassami? Pokuckie? Podolskie, pod nie ręka ludzka budowanym Kamiencem? Wołynskie? Ruskie? y z buntownikow, przed kilka lat, Kozackich, Ukrainskie, kto tych Kos wyliczy tryumfalne y zwycięzkie, zniwa? Małyby snać był wszytek swiat, chocby się w iednę przemienił niwę, do wystarczenia tey dzielnosci, ktora, przez krotki czas, pomienione Kosy, niesmiertelney sławy niezwiędłych nigdy nazgromadzały stogow! Owo zgoła, przed iaśnieyszym, nad Słonce, blaskiem ich, zgasł Turecki Xięzyc: przed zahartowanym, od Heroiczney odwagi ostrzem ich, ustapiła rebellizuiacey Ukrainy hardość; pod waga y powaga ich, upadła mocnych Nieprzyiacioł siła; y przed dzwiękiem ich, ucichło grozne, na zgubę narodu Polskiego, zroznych stron gęsto lataiace echo: tak dalece, że Ozdoba z Cnot ich imżè przyzwoita, przeszła świetność y iasność Gwiazd owych; ktore przez sam pośrzodek Nieba postępuiace Kosami zwyklismy nazywać. Tetedy JABŁONOWSKICH Kosy, za niepoiętym przeyrzeniem swoim, raczył Nayłaskawszy Bog, do Większey, nizèli Okrag świata LESZCZYNSKICH przyłaczyć GŁOWY, przez Waszey X. M. iaśnie Oswie-

wiecona Osobę; co się stało z osobliwey Prowidencyi Boskiey, dla utrzymania, w teraznieyszych przygodach, Korony Polskiey. Pisza bowiem, że nie inaczey Bogini Madrości rzeczona *Pallas*, z Jowiszowey się urodziła Głowy; az się do tego Wulkana Boga przyłozył bułat. Podobnym się sposobem rzecz stała w Krolestwie naszym Polskim: kiedy bowiem takowe miały nastapić czasy; w ktorych naybarziey, o całości y zbawieniu Rzeczypospolitey radzić było potrzeba: wcześnie temu zabiegaiac Wszechmogacy Bog, złaczył naypolerownieyszy w Cnotach JABŁONOWSKICH KOS Bułat; z nieporownana w madrości LESZCZYNSKICH GŁOWA. Y tak wyszła na świat Polski, Polska *Pallas*: ktora w Osobie Naiaśnieyszego Krola Jego-Mości Pana Naszego Miłościwego STANISŁAWA Pierwszego, teraz nam szczęśliwie panuiacego adoruiemy. Coz tu teraz wszyscy Krasomowcy rzeka? Zkad Wasza X. Mość, y Dom JABŁONOWSKICH chwalić barziey maia? z Antecessorowli niewysławionych? czyli z Naiaśnieyszego Waszey X. MCi Syna, Krola Jego MCi Pana Naszego Miłościwego: a JABŁONOWSKICH y LESZCZYNSKICH Potomka, ktory wszytkie chwały przechodzi? Ia tak rozumiem, że Naiaśnieyszy Krol Jego Mość Pan Nasz Miłościwy, naywiększa iest Waszey Xcey Mości, y Obudwu Domow, y Familiy; tudziesz wszytkich Kolligatow Ich MCiow, y Rzeczypospolitey Ozdoba. Nie tylko bowiem

wiem nieśmiertelne akcye Jego Krolewskiey Mości; ale y wszytkie Heroiczne czyny wszytkich Antenatow, w ukoronowaney Jego Krolewskiey GŁOWIE, odebrały *præmium*: odebrały pracy fatyg swoich, dla Oyczystey Ziemi, rekompensę; y Nayniesmiertelnieyszey sławy, Honoru y Godnosci w Jego Krolewskiey Mości Osobie, dostąpiły. Co tym barziey, ku niewysławioney iest Waszey Xcey Mości ozdobie, y wszytkich Jego *K*rolewskiey Mosci Antenatow: kiedy Jego *K*rolewska Mość Pan nasz Miłosciwy, za przeszłe Akcye, wziawszy Koronę: lubo się iuz drugiey, za przyszłe dzieła niespodziewa w Polszcze *K*orony; ani zadney drugiey *K*oronacyi: iednakze w dziełach swoich Heroicznych nieustaie: ale idzie odwaznie zaczętym torem, postępuie szczęśliwie, biezy impetem Cnot niesłychanym, po Stopniach przedsięwziętych, ku naywyzszey nieśmiertelney sławy mecie! Uderza na nieprzyiacioły, rosprasza, biie, trupem kładzie, zwycięza, tryumfuie. A cokolwiek przez Cudzoziemskie panowanie przyszło do niesfory; znowu to wszytko w Polskie, z Wolnoscia y z Swobodami zgadzaiace się wprawuie rzady: to sobie tylko za naywiększa maiac konsolacya, ze Sama Dzielnosć iego będzie mu nadgroda. O! szczęśliwa w naywiększym nieszczęściu Korono Polska! Kiedy bowiem iuz wszytek świat o twoim, z tak niesłychanych ucisków, zdesperował wybawieniu: znalazł się Szczegulny y Pierwszy STANISŁAW *K*rol Jego Mć Pan Nasz Miłosciwy: ktory cię z ostatniey wydzwignał y wy-

niosł zguby! Ktorego Sam Bog cudownymi wiktoryami, nigdy niepodobnymi do wierzenia, ale prawdziwemi, nad niezliczonym nieprzyiacielem, tryumfami; prawie y oczywiscie ręką swoią Boską osadził y potwierdził, na Wolnego Narodu Polskiego Tronie. Zkąd ani wątpić się godzi, że za tegoż Jego Krolewskiey Mości Pana Naszego Miłościwego panowania, wszytkie oderwane, od Polski prowincye, znowu do swoiego przywrocą się Ciała, y do przedziwnie obszerney a dawney Całosci: Staną, na wszytkie cztery Częsci Swiata, Staliste, y nigdy nieobalone, granic Polskich pilnuiące Kolumny. Zgoła wszytko, do lepszey, niżeli kiedy było, powroci się pory. Że tedy Wasza Xiązęca Mosc tak pożądanego Koronie Polskiey, wydałaś na świat PANA; Zkąd nietylko Krola Jego Mci Pana Naszego Miłosciwego, ale y całey, Korony Polskiey stałas się Wasza Xca Mosc Matką; ma zaprawdę, za co Krolestwo Polskie Waszey Xcey Mości bydz obligowane. Jednakżè wypłacić się z takowego obligu, nigdy nie będzie mogło. Poniewaz ta Fortuna Polska, od Waszey Xcey MCi na nię Spływaiąca, wszytkie przechodzi wdzięcznosci, y odwdzięczania Sposoby: Naycelnieysza będzie wdzięcznosć, niesmiertelna sława; ktorą Imieniu Waszey Xcey MCi, przez wszytkie wieki, Narod Polski przyznawać będzie. Gdy tedy Waszey Xcey MCi dał Bog Naiaśnieyszego Krola Jego MCi STANISŁAWA Pierwszego, teraz Nam Szczęśliwie panuiącego, zostać Matką; Racz Wasza

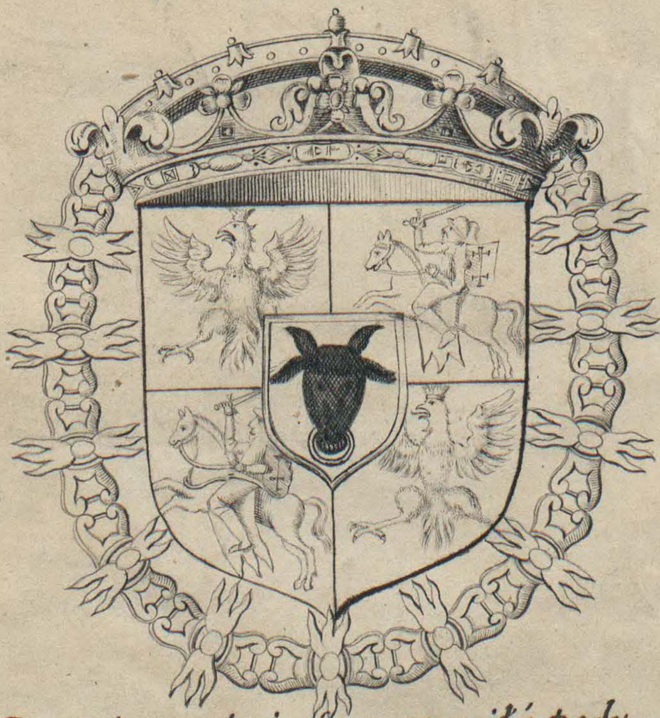
Xca

Xca Mość y Pałacu nieśmiertelnoſci wszytkich Naiaśnieyszych Krolow Polskich ſtać ſię Protektorką. Obaczy Waſza Xca Moſc w tym Pałacu wszytkich Anteceſſorow Krola Jego Mosci akcye : y łatwo uzna Waſza Xca Moſc, ze rzadki z przeszłych Monarchow Polskich, przez całe ſwoie tak walecznych czynow dokazał, panowanie; iakich, na Samym początku Kroleſtwa Swego, teraznieyſzy Krol Jego MC a Syn Waſzey Xcey Mosci, bez liczby, dokazuie. Zczego gdy ſię co raz w Sercu Waſzey Xcey Mosci większe a większe pociechy mnozyć nieprzeſtaną: tedy niemniey y Cała Korona Polska z tey fortuny Waſzey Xcey Mosci, y z pociechy, weſelić ſię będzie: ktorych pociech, przy długoletnim Waſzey Xcey Mosci zyciu, y iak nayſzczęśliwszym Krola Jego Mosci Pana Naſzego Miłosciwego, panowaniu; Waſzey Xcey Mosci, z Całą Koroną Polską y ia nayniegodnieyszy winſzuię: y przy Pałaca Nieśmiertelnosci progu, do nog ſię Waſzey Xcey Mosci rzucam

Waſzey X. M. Paniey y Dobrodzieyki
moiey wielce Mciwey

naynizszy podnozek
y sługa
JAN TOBIASZ KELLER.
Bibliopola Miaſta Jego Krolewskiey MCi Poznania.

Orzeł ktory z nátury rad ſię zápátruie
W Słonce, teraz na GŁOWĘ zrzenice kieruie
Z kąd przyznáć wſzytká musi Kráiná Lechowá,
Ze w Koronie Jáśnieyſza, niżli Słońce, Głowa,



Záwſze Pogonia mężnie ſwe czyniłá pędy
Przez Dzielność otrzymuiąc Wiktorye wſzędy
Lecz dziś ſzczęśliwy biegiey: (wierzcie moiey mowie)
Bo więcey męſtwo może przy rozumney Głowie.

REGESTR AUTOROW.
Z ktorych tá Kroniká
Originálnie zebrána ieſt,

Kromer
Neugebauer
Wapowskl
Bielski
Vincentius
Gwagwin
Sarnicki
Starowolski
Długosz
Pandora
Joachim Cureus
Okolski
Miechowita
Chwałkowski
Woyciech Strzelecki
Paſtorius
Bonfin
Varſevicius
Orchovius
Basko
Lubinski
Piasecki
Vaſenbergius
Kobierzyczki
Kochowski
Kwiatkiewicz
Suiski
Twardowski
Hartknoch.

Approbatio Operis.

EX *mandato & Commisſione Illuſtrisſimi ac Reverendisſimi* Domini, Dn. Hieronimi de Magna Chrzoſtow Wierzbowski, *Dei & Apoſtolicæ Sedis gratia, Epiſcopi Feſſenſis Suffraganei Præpoſiti Cathedralis Cuſtodis Warſavienſis, & ab eadem ſancta ſede, ſpecialiter totius Diœceſis Poſnanienſis Generalis deputati, Adminiſtratoris. Opus Hiſtoricum Pałac Wiecznoſci intitulatum; Regum ac Principum Poloniæ Geſta præcipua ſucceſſumqve Regni, a Primo Conditore ſui Lecho, usque ad Joannem III. ſuccincta Methodo evolvens, vidi ac legi ; Et cum nihil adverſum Fidei Orthodoxæ, ac Bonis moribus diſſonum contineat, imo Curioſis raritatibus a ſuo Authore* Auguſtino Kołudzki *Judice Terreſtri Juniuladislavienſi Viro æque eruditisſimo ac antiquitate Domûs Nobilisſimo ſit exornatum; Ideo ut in lucem publicam prodeat, libenter annuo & facultatem Concedo; Anno* Domini 1707. die 17. *Auguſti*

M. JOANNES GRYMECKI,

Phil. Doctor J. U. Profeſſor. SS. O.O.
Crac. Canonicus Accad. Poſnan.
Director.

FACIATA WIECZNOSCI PAŁACV
y
Przemowa do łáskáwego Czytelniká.

KToś iest czyli gość, czy Syn tey Oyczyzny drogi?
Ktory w páłácu tego okiem wchodziſz progi;
Wiedz otym że to Dom ieſt, Wiekom poświęcony,
Cnoty ręka pamięci potomney ſtawiony.
Pomniy iż pod Krolewskie, wſtępuieſz podwoie,
Ktore láurem zwycięskim, dawnych Przodkow znoie
Uwięnczeły w tym Domu; wiekuia Krolowie,
Wieſzcym duchem nádchnioney Kronikarzow mowie.
Páłac ten od Kadłubka z popiołow wskrzeſzony
Zmiedzy Hercinskich laſow Długoſz obudzony
I Miechowczyk łacina ozdobił prawdziwa,
Janicki wierſzem twornym, Kromer oſobliwa
Kronika; Bielski Gwagnin y inni Piſarze
Wybornieyſzych konceptow zacni Kronikarze
Szeroce opiſali. Ten w ſwoiey ſzczupłości
Nowo ſtáwiony, idzie ku dalſzey wieczności.
Więc gdy Gościem w tych progach, ſtanieſz zaproſzony
Spoyrzawſzy; winny honor odday wkáżde ſtrony.
Nayiaśnieyſzym Obrazom, ani wzgardzay rady,
Wſtępuy Męſtwem y Cnota, w Przodkow twoich ślády;
Przypatrz ſię, á Pałacu naczelna Faciata
Pokażeć Polski dawnośc, poczatki y látá.

A Dawność

Dawnośc y początek Narodu Polskiego,

PIerwiaſtki zaſzczepioney Polski, y Naiáśnieyſzych Xiażat Krolow, długim lat przeciągiem w tym Panſtwie wkorzenione Cnoty, wiekow opiſuiac porzadkiem, od dowodnego Litery świętey umyślilem záczac świadectwa; wedle zdania Naiaśnieyſzego Kroleſtwa tego Kronikarzow; ktorzy twierdza, że Japhet, Syn Noego ſtarszy, po uniwerſalnym świata całego pozoſtały potopie, ku wschodowi pułnocy w Europie y Azyj mnieyſzey, naprzod dziedziczna oſiadł Ziemie, y tu za ſzczegulnym Błogosławienſtwem Boſkim, wlicznego Potomſtwa rozkrzewiony Sukceſſorow.

Jáphet Noego Patryarchy Syn ſtárſzy gdzie osiadł?

Co mu tak ſamo Imię (Japheti to ieſt rozmnożenie) Iako y błogosławienſtwo Oycowskie w choyney łasce Pana Boga, ná Patryarchę Noego a Oyca zlane nieomylnie wrożyło. Albowiem Noe troiaka zyćia ludzkiego figuruiac kondycya, troiákie pod błogosławienſtwem Oycowskim Synom zoſtałym rozdał Vrzędy, aby kozdy ſtanu ſwoiego należytey pilnował wokacyi albo powołania, w te słowá. Ty Sem modlić ſię będzieſz iako Duchowny, przeſtrzegaiac tego co do Boga należy. Ty Gham będzieſz robił y pracował, tak w roli

Wykład Jápheta.

Noe Synom rozdá ie wokácye ſtanu.

Ora labora Rege protege.

iako

iako y w rzemiesle. Ty Japhet będzieſz panował,
rządził, woiował, y innym należyte do porządku
nádawał Prawá. Ktory teſtament Noego do
tych czaſow w porządku y ſtanach świata naoko wi-
dziemy. Więc gdy Potomſtwo Japheta więkſzą Potomſtwo Iapheta.
część świata w Europie y Azyi mnieyſzey ośięgło,
wedle wokacyi, y błogosławienſtwa Oycowskiego,
przyrodzony do woyny y Pánowania, Męſtwo Po-
tomſtwa Japhetowego wzbudzało umysł. Szeroko
rozkrzewiona Familia pod wodzem obranym ſo- Gomer Syn
bie Gomerem Synem Japheta na wſchod słońcá, Iapheta.
gdzie teraz Ormianska zoſtaie Ziemia, y pułnoc
przy Morzu ciaſnym, y Gaiu Cymeryiskim nazwa-
nym, Zrzodłach Tanayskich, ſzerokie oſiadſzy
granice, nie tylko mężnych rachowała w ſobie
mężow, ale y rodziła. Apotym niedoskonałe widząc
bez głowy Panowanie pod Tyskona álbo Ascenę Tuiskon
Syna Gomera poddali ſię władzą rządow; ktory syn Gomera,
za świadectwem Beroſſa od źrzodeł Tanaiskich
aż do ſamey rzeki Renu Panſtwem grá-
niczył. I ztąd tenże Tusko Rzeszy Niemieckiey
y Sauromatow albo Polakow Przodkiem y Funda-
torem ieſt domniemanym za świadectwem Beroſ-
ſa, iako widziemy że Sarmatowie albo Słowacy,
z ktorych Ziemi pierwszy Lech wyszedł, iedno ſą
z Niemcami, tylko ſię od nich rzeką dzielą Na co
przyſtaie Cornelius Tacitus Strabo y Ptolomæus.

Ale

Sarmátowie zkad wzięli to imię.

Ale ſię ia wracam do Rzeczy moiey. Tá tedy Iephtego Potomność, dzielnemi iako Hiſtorye swiadczą Męſtwa wsławiwszy ſię akcyami, iednym całemu świátu była poſtrachem; gdzie od Grekow naprzod Sauramatami, to ieſt od słowá Sauros albo Iaſzcorká y omma oko, iakoby mowiac Narod ſtraſzny z oczyma Iaſzczorczemi wſpomnionych kraiow nazwany. Ci potym maiac ſzczupłe Oyczyzny włáſney granice od źrzodeł Tanayskich ſzerzy ſobie ſzablą zakroili Ziemię, Czeską, Ruſką, Litewſką, Pruſką, Inflantſką, dość obszerne odziedziczeli Prowincye, ktorych większa część w te tu pola dzikie, gdzie Polſka od Pola nazwana, przeniosła ſię y przyległa Rzecę Wandalus nazwaney Ziemię posiadła; z Thewtonami ſobie przyległemi, iako przychodniowie zawarszy przymierze, w ktorych pobratynſtwie poblizsze Prowincye y własne ſzpichlerze uſtawicznemi wyślamowawſzy Inkurſiami, do oſtatniey ſiebie y innych przyprowádzili ruiny y głodu, gdyż nic niepracuiac, cudzey Fortuny żywieli ſię zdobycza. I tak własne ogłodziwſzy kraie, zaciągnawszy na poſiłki Tewtonow do żyznieyszych udali ſię kraiow, trzykroć ſtotyſięcy Męża, ktorzy za Konſtantyna Wielkiego cała zawoiowali Pannonia, zkad potym od Gotow wygnani: tak przenieſieni do Affryki, gdzie lat dwiescie w pokoiu przemie-

ſzka-

ſzkawszy, Rzymſkie Panſtwo woyna infeſtowali morska, y y uſtawicznemi Inkurſyami znędznieli. Na ſam za Panowania Syxta Papieża Roku Pańſkiego 429. targneli ſię Rzym, ktora zuchwałość, Roku Pańſkiego 538: Iuſtynianus Cesarz przez sławnego Woyſk Rzymſkich Wodza Bellizaryusza znaczna poſkromił wiktorya; y z Affryki wygnał. Krol ich Gylimerus natey poimany Batalij, do Konſtantynopolu przywiedziony, y tak znaczna kleſka zgubione tego narodu Imię y plemię; niektorzy Authorowie twierdza. Więc że ich dalsze progreſſy, wspomnienia niegodnego okrucienſtwa y wyuzdaney ſwywoli, opuszczam: to tylko doſtatecznie namieniam co Kosciol S. Katolicki intonował *à Vandalitis libera nos Dñe &c.*

Po Wandalitach z tegosz Sarmacyi gniazda wyniknył znowu Narod od Rzeki Tanayſkiey y Meotydu, nieodrodny od pierwszego, ktory Roxolani álbo Ruſſani y Ruthenowie álbo Ruś nazwany ieſt (*teſte Procopio*) Ten narod zmocniwszy ſię w ſobie, podczas wznieconych w Grecyi miedzy Panami Chrześciańſkiemi diffidencyi, z Xiążęciem ſwoim Chunnonem przez Dunay wpadł do Tracyi, y Cesarza Conſtantinopolitańſkiego znaczna zbili batalia. Nicefora y Michała Curoplata przy Adrianopolim znacznych zábili Hetmanow, y tak cała Wołynſka odebrawszy Ziemię

tam

tam się osadzili. A inni z tey Kompaniey Podolskie, Litewskie, Podlaskie, Mazowieckie teraznieysze zawoiowali sobie Xiestwá. Tego tedy Narodu Rożne y dziwne były nazwiska, bo ich Grekowie zwali sporios, po naszemu Paliwioskámi Sarmatami, to iest Okrutnemi, inni Rusnakami, Besami, Gwadami, Bodynámi, od rzeki Dniepru, Dnieprzykami (od rzeki Morawy albo od Krola Morata) Morawczykami, y innemi niezrozumianemi Imionami zá swiadectwem Gwagnina iako ich cytuie *Antos, Bosnos, Carnios, Serbos, Ruscios, Dalmatas, Slawos, Ilyricos, Istrios, Bochemos*, aż do dzisieyszego Imiena Polakow od Polá albo od Łowow y kraiu dzikich naswanych, co sama sposobność w Polakách natury myśliwskiey pokazuie. Wiele tedy czynow woiennych wspomniony Polakow dokazywał Narod. Więc że tylko szablą niepiorem Polskie sławili Imię, do żadnych niemaiąc się nauk tylko do woyny, národu sposobiąc umysł, żadney dzielnego Imienia nie zostawili litery, bo każdy przyznać musi że nad Sauromatow albo Polakow bitnieyszego nie było Narodu, ktory iako z natury nayskłonnieyszy do niewczasu, tak do Marsowego był zawsze naysposobnieyszy Pola.

Zgoła cobym o bitnym Narodzie Sauromackim álbo Slowiánskim, á teraz Polskim mowić

wić

wić mogł: Co do ięzyka zażywały zdawna te
Narody Słowianſkiey mowy, ktora do tych czas
Ruś, Słowacy y Polacy zachowuią. Pana y Kro
la z poſrodku ſiebie dobierali, ktorego im Cnota
przeciw Oyczyznie y odwaga zalecała, y ztąd
y w Kroleſtwie tym Naiaſznieyſzym prawem ztwier
dzony zwyczay, ze mu nie kolebká Krolewſkie-
go Domu podáie Pana, ale wolnego Szlachectwa
obieraią głosy. Ten Narod, na Woyny, poſpo-
litym wychodził Ruſzeniem, ſaydaku y ſzabli za-
żywaiąc na obronę. Ktoby z nich Marsowego nie-
doſtał placu, ten tracił ſubſtancyą ſromotnie, nay-
więkſza ich godnosc była bydź Wodzem odwa-
żnym, do ktorey przez dzilne Męſtwá akcye pro-
mowowani zoſtali. Marsa Xiężyc, Słonce, y inne
zmyslone zá Bogi ſzanowali bałwany, na rożnych
naznaczonych mieyſcach oddáiąc im ofiary.
Niesmiertelnosc iednak przyznawali duszy. Ciała
zmarłych chowali w lasach: ktorym na pamiątkę,
kámienne ná grobách wyſtawiali mogiły, iako to
widziemy y teraz na Rusi. Inni zaś iako Rzymia-
nie tak oni ciała zmarłych palili popioły zbiera-
iąc w truny. Zywnosc ich barzo licha y mała, w
chandlach zyſk, á nadzieia wſzyſtka w łuku, ſtrza-
łach, kopij y ſzabli, ſtroy y odzieża z ſkor zwie-
rząd leśnych, kozuchy przydługie do koſtek, na
skarby

ſkarby maiętnośći folwarki y ſuknie bogáte nic nie ſpenduiac, Exceſſa, kryminały ſprawiedliwościa kary woienney płacili, żony z ſoba do obozu wozili, ktore będac wrozkach ciekawe, dalſze im prognoſtykowały ſukceſſy, y nieſzczęśćia. Ten Ten tedy poczatek Sarmackiego Narodu albo Słowianſkiego, w te tu męſtwem przenieſionego kraie, odwaga rozkrzewionego, z ktorego że Polacy ſwoie wzięli pierwiaſtki. Teraz o Polakach, poczatku Kroleſtwa, Xiażentách y Krolach, Naiaśnieyſzego Tego zaczynam mowić Kroleſtwá, do Domowych Polſki, Pałácu Wiecznośći, wſtępuię progow.



WSTĘP

WSTĘP DO PAŁACV WIECZNOSCI,

CO ieſt? czy kto Wiecznośći wzad cugi ſkierował?
Czyli obroty Nieba, iuż czas zatamował?
Ze mę pioro śmiałośćią, płonną napoione,
Sigać myśli na odgłos, lata niewściągnione;
Trudno ſię puśćić wzawod, zalotnemi laty
Słusznaby zIkarowey, kaiać ſię utraty,
A z czaſem niewściągnionym, niepuſzać wzawody,
Bo choć zbyśiał y śiwy włos rozwinął z brody.
Przećięſz ia iego bárkom, niezrownąm skrzydlatem
Choćbym był żartkich Gryfow, piorowładnym Bratem
Tyś mnie uniosł pierzyſty, Pegaźie na gory
Pod ktoręmi Rytmuią, Helikonskie Cory
Gdźie wiecznym słyną pięniem, wiekow rachmiſtrzynie
Poſtoy proſzę, pod te mnie ſpuść lekko iaskinie,
Niechay, mi te Sybille taiemnie obwieſzczą
Gdźię lata Krolow Polſkich z wiecznośćią ſię pieſzczą
Ledwom rzekł aż bezuzdny ſława kon w Parnaśie,
Gdzie święty zdroy wyniknął, przy nog iego praſie,
Tu słodycz uboſtwiona, wieſzcze duchy tworzy,
Nieśmiertelnych dźieł Polſkich ktore lubo morzy
Łycza czas niepámięćią, y zgrobu powſtanie,
Kto ſię mowie nathnioney, tym piorem doſtanie.
Tam Panny wćieniach laurow zwyćięſkich okryte,
Máiąc wience nie zwiędłym, Cypryſſem przewite,

Instrumenta zwycięskiey, charmonyi brały,
A do zgodney niezgody, ſtroiem miárkowały.
Ta cicha lutnię ſtroi tá Cytrę brzęcząca
Owá kornet krzykliwy, ktoras ſzczebiecząca
Arfę, trzećia mruczliwey wioli kárk kręci,
Czwarta ná fletnych gęślach, wdzięczne gorgi ſmęci
Atá tákże kláwichord wielotonny bierze:
A oſtatnia włoſiánym ſerby ſmyczkiem rzeże.
Wszytkie w ton lamentowey, mary dociagaia,
Dzielnych czynow ſonaty, sławie wieczney graia.
Właśnie iák w chucznym gáiu ptaſtwo obudzone:
Widzac że Febus ſprzaga cugi wybrodzone
A jutrzenká przed ſwoim, bratem czuyna wſtaie,
Przodem idac w podroża, o słoncu znáć daie.
Zlekká ſwoie gárdłeczká w gorgi wychodzace,
Przypráwuia, podnosza, noski ziewaiace.
Kartuia ſtroyne piorá y ſkrzydełká nośne
Wszyscy ſię wyzywaia w poiedynki głośne:
Tu zaś plauzirem wdzięcznym Dámow ućieſzone:
Serce, pod Laurem włoſy, modno uwinione,
Sa znákiem nieomylnym, muzyczney ochoty,
Ktorey tu ápplauduia, Krolow Polſkich Cnoty.
Sprzeczna muzyce wodgłos Echo przekęsuie:
Oſtatkiem melodyi wtwarde ſkały kuie,
Tłukac tym twarde mury kędzierzawe lasy
Czym sławá brzmi Polakow wwiekopomne czáſy.
W tym gdy koncert Wieczności chca zagrać Boginie:
Ktoś od gmachu ciemnego kortynę odwinie.
Wi

Widać Pałác ſtruktura y ogniem wspaniały
Wykuty wsamym śrzodku marmurowey ſkały
Sciany złotym ſzafirem wszyſtkie powleczone
Ktorym służą filary, okrągło toczone
Z chwiołowego ſzafiru, złotemi korony
Diamenty ſadzone wkoło zkazdey ſtrony
Zielony ſzmaragd łamie pułpierzcienne ſtropy
A agath ſinobrudny dzwiga wszyſtkich ſtopy.
Wonny Bálzam kagance tuczy kryształłowe
Z ktorych ognie wychodzą kreto koralowe,
I wdzięcznym cáły Pałac światłem oświecaią
Sciany kwrawe purpury łona przybieraią.
Także oka ten widok naſycić nie może,
Co Imieniu Polſkiemu zgotowałeś Boże.
Okropny mną ſtrach zatrząſnał, gdy ſię gościem widzę
W trupim gmachu á mądrych Bogin ſię też wſtydzę,
A wtym głos słyszę, wnidź daley bez trwogi,
Wolne te ſą Polſkiemu Szlachcicowi progi
Poydę dali aż widzę na ſamym wchodzeniu
Czytam czyiemu służy świątynia Imieniu
Mądrzy w Senaćie y mężni w boiu
W tym słyną Polſcy Krole pokoiu
Tego pałacu zołnierz ni czas nie woiuie,
Kogo tu Cnota przyimie, ten wiecznie panuie.
Widzę á tu obrazy wrząd uszykowane
I pod ſtrażą Wiecznoś i od sławy podane
Krolow Polſkich porzadkiem każdy zawieſzony
Cnoty Ręką z Imienia napisem znaczony. Lech

LEch y Czech Braćia rodzeni Xiążęta Słowienſkie, będac domowemi ściſnieni woynami, wybrali ſię z ludem ſwoim, naprzod do Niemiec w Roku Pańſkim 550 y rozłozyli ſię miedzy rzekami Albis y Wiſiurgiem abo Veſſerya, gdzie założyli Zamęk Brzemię od Brzęmieniá y zdobyczy woienney, gdzie teraz Niemcy zowią Brema, pomknąwszy ſię daley Lech na pułnocy y na wschod słońcá, wszytkie krainy poſiadł, gdzie dziś Polſká, Sląſko, Margrabſtwo Pruſſy, Pomorczycy, Mekielburga, Olſatia, Saſka Ziemia, y inne mieyscá, ktorych Mieczem nabywał. Czech zaś wyżey nad Dunaiem uſiadł, to ieſt Boemia albo Czechy, Rakusy, Lusacya, Morawę, y Myszno, ztad tedy Polſki Narod idzie, ze Słowianow krainy Sauromackiey leżącey w Europie trzeciey Częśći Swiata, ktora dzieli rzeka Tanais, y Iezioro Meotis, od wschodu słonca, á od zachodu płynie Wisła y Odra Rzeka, od południá zaś gory Węgierſkie nazwane Beszkied, od pułnocy *Mare Balticum*, nad ktorym leży Gdansk, za czaſow Lecha Lechowie abo Polacy co raz wybiegali, przez Dunay y poſiedli Myſznią, Pannonią, Macedonią, Thracyą, Jſtryą, Jllyryk, Dalmacyą, Dania Kucya, Peonią, Niemcom nieprzepuśćili. Ceſarſtwo Rzymskie nadwatlili, nauk żadnych na ten

Albis Visurgis — Brema — Kromer

Ten Obraz ieſt to Lecha, Mężá odważnego
Páná, Monarchy Przodká Polakow pierwſzego



Ktory ſię Orłem białym z Przodkow pieczentował
Tego potomnym wiekom, zá zaſczyt dárował.

ten czas nietraktowali, á to dla ustawicznych woien, podbiiania Páństwa ktorzy Gdańsk, iakby Duns założyli od zwyciężonych Dunczykow. Lech ten Kromer. załozył Gniezno, iakoby Gniazdo, od Orłych Gniazd, y ztąd Orła za Herb Polacy maią; Tak Neugebaver tedy ufundowawszy Państwo Lech częścią w Gnieźnie mieszkaiąc częścią Woiewodztwa y Powiaty obiezdzaiąc Krolestwá swoiego, sądził lud swoy y prawa dawał spráwiedliwe, nie z Práw pisanych: bo na ten czas żadnych nie było, ale z biegłości dowcipu swego, to iest sprawiedliwośći y dobroci skromnie Państwo rządził, barziey Oycem, niżeli Panem stał się tym, ktorzy zanim pośli: Nie łatwo bowiem lud wolny y odważny niesprawiedliwego y niesłusznego nad soba Tyranná znośić może rządy. Dochodow na ten czas y rol osobliwych żadnych nie miało Xiążę, ale wszyscy na niego sia- Wapowski li y zbierali, y ze wszytkich rzeczy prowentu y fruktow, Czynsze mu płacili bo pieniądze na ten czas u Polakow niebyły znaiome; ále gdy komu czego trzeba było, na przemianę rzeczy dostawał. Iák długo zaś Państwęm rzadził, siła Potomstwá miał, pewnośći niemasz. Wapowski pisze, że pultorasta lat, iego Potomstwo Páństwem rzadziło. A zeby zaś był uspokoił Państwo swe, Lech starszego Syna wybrał posobie, á młodśi aby go słuchali iáko Oyca.

Wyſsimir Xiążę,

TEn Potomkiem był Lecha. Podniosł woynę przećiw Sywardowi Krolowi Dunſkiemu, okrętami, z ktorych ieden nośił tyſiac ludzi: Sywardus przelakł ſię y uciekł. Okręty Dunſkie pobrał z ludźmi, drugie potopił, Krola gonił, woyſko na troie rozdzieliwſzy, iedno do Danij, drugie do Szkanij, á trzecim ſie ſam puśćił do Jucyj. Dla wielkich ſtrachow ná morzu Miaſta ſię poddawały; y tam Syna Sywardowego Iameryká poimał zedwiema Sioſtrami, ktore przedał, iednę Nowergianom, á drugą Niemcom, bo na ten czas żony były kupne u Krolow. Sywardus Krol zwyćieżony prośił o pokoy, poſtępuiąc zapłatę, y obiecuiąc hołdować. Wyſymir iako łaſkawy uczynił to, niektore wyſpy zoſtawiwſzy ſobie, na ktorych Miaſta założył. Wyſmarya Lubek y Danczyk, Iameryka Syna w zakładzie wziął. Znowu oburzył ſię Sywardus z całą Olandyą i Szwecyą i Danią, ale porażony w Szkanij, a w tym umarł. Jámeryk z więzienia uciekſzy trybut płacił. Wiele odważnych dzieł ten Monarcha czynił, iednak niewſzytkie ſą wypiſane. Pierwsza że na ten czas Polacy w piśmie ſię niekocháli ani takich mieli ktorzyby ich ſprawy opiſowali, druga iż poſtronni Pisarze ieżeli czego dothnąć muſieli to pewnie albo źle wypiſali albo też uſzczypliwie prawdę ſzarpali.

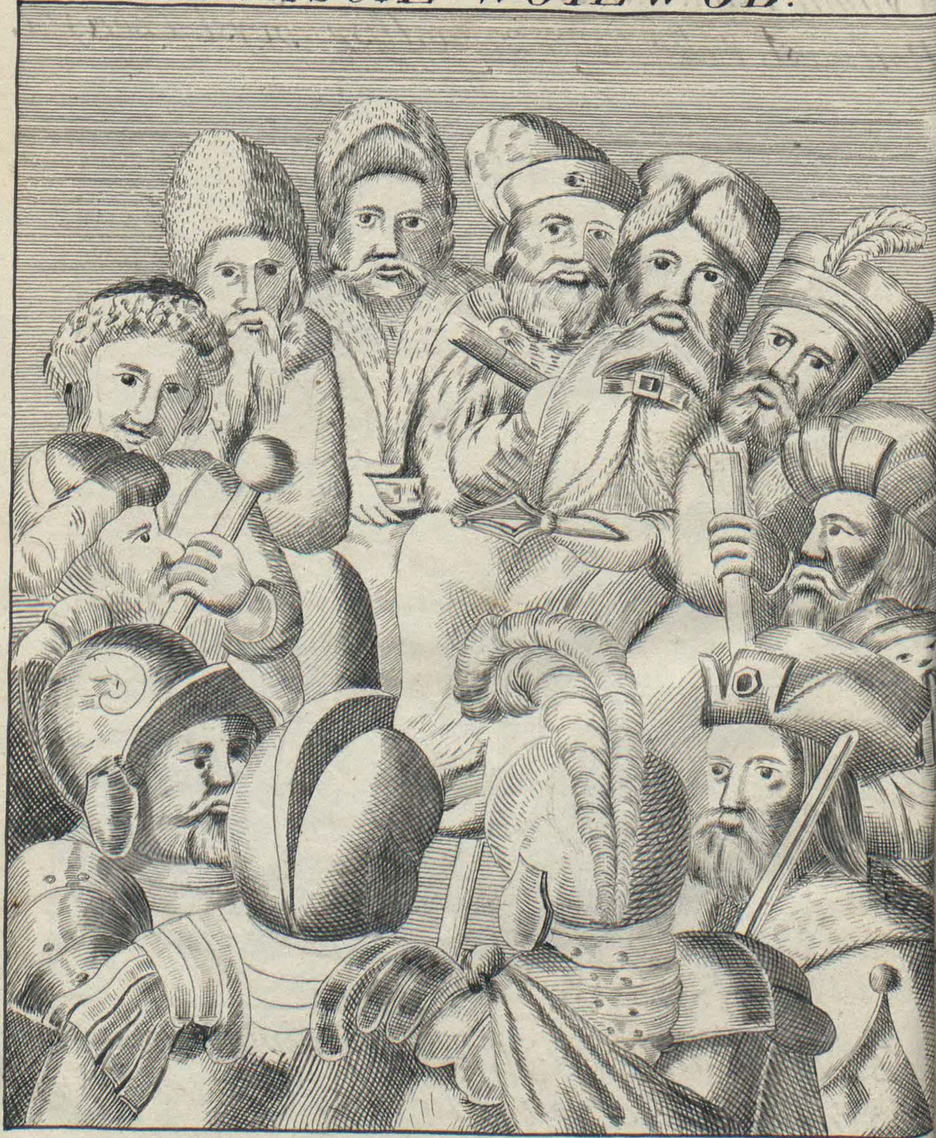
Wapowski

Wyſimir Prawnuk Lechá ná Dunczyká woynę,
Podniosł, y okrętami zwiodłſzy woyská zbroyne,



WISYMIR *Xiąże potomek Lechów.*

Zbił Sywarda z Sioſtrami dwiema Iámeryká,
Syná wziął w poimánie w niewolnicze łyka.


DWANASCIE WOIEWOD.



Dwunastu Woiewodow.

JAk zeszło Lechowe Pokolenie, Polacy złożyli Seym w Gnieźnie, o postanowięniu Rzeczypospolitey, na ktorym rzadu iednemu całey Polski nie pozwalaią, czy że w rowney wielu godności nierowne były zdania, czyli też áby Monarchia złemu wrząd niedostała się Panu. Dwunastu tedy ze wszytkich lidzby możnych y poważnych naypierwey Mężow obieráią, ktorzy abo zazdaniem Pospolstwa, ábo zazwyczaiem od Xiążąt naznaczonym, w swoiey káżdy kiainie na dwanaśćie cáła rozdzieliwszy Polskę części pánowali, y Woiewodami to iest Woysk Wodzámi domownym ięzykiem nazwani są, i onymże Rrzeczyp: Skárbow tak podczas pokoiu iáko y niepokoiu polecaią. Iákoż dobrze poczęli y Rzeczypośp: Polską: zrázu niezgorzey rządzili, Praw niewiele, ale prostych iáko proste na ten czas niosły wieki, nie w Xięgách; ani natablicach, ále náumysłach Ludzkich y zwyczaiach, tak iako Likurgus u Lácedemonczykow niegdyś zastał zażywali, Lecz niedługo potym Polskim ále gornym unioższy się animuszęm, gdy każdy według swoiego Cerebellu rzadzic chciał, y swoie prywaty rozszerząć zámyślał, sprawiedliwośći słuszney niebywszy, swoich naurzędy wywyzszali. á inszemi lepszemi

pszemi gardzili, bardziey ſurowość tym ktorym łáſkawosc powinni byli pokazywáć czynili: ztąd poſzwarki, naiazdy, tumulty powſtały, każdy z nich chćiał bydź Krolem á żle rządził: Poſtronne Narody widzac to zamyśliły albo zniesć albo utraćić woyną całą Polſkę; Długo by Panowali, (bo ſię wadzili nie maſz pewnośći) doſyć natym że dotychczas ſą naurzędach tych, ale nie zta zwierzchnośćią. Ktorychby Domow, albo Familiy ćiż Woysk Wodzowie, lubo Woiewodowie byli, yo tym wzmianki niemaſz u żadnego Hiſtoryka znać dla nieforemnych iákichśi ákcyi wgrobie niepámięći wieczney ze ſpráwámi ich pogrzebieni: iednego tylko Bielski wſpomina, y to Herb iego tylko námieniaac, iż miedzy niemi był ieden Woiewodá herbu Toporow: ktory Herb inaczey zowią Stárza czyli od ſtárożytnośći, iákoż powiádáią że Przodek Herbu tego ieszcze z Lechem pierwſzym Xiążęćięm, tu do Polski przyſzedł, y oſiadł w Krákowskiey Ziemi: czyliteż od ſtraży, że ten ſam tylko podobno ſtrażą przećiwko Nieprzyiaćielowi ná Granicách ná on czas Kroleſtwá Polskiego, gdy ſię inśi miedzy ſobą kłoćili, y náiezdzali, odprawował.

Woiewodowie załozyli Miaſto Radom, to ieſt Rady Dom, gdy ſwoie rady miewali.

Krakus

Wźięli Kráká Polanie Xiąże ze krwie Czeskiey,
Ten Fráncuzy wypędźił, á zwiedzby Niebieskiey



KRAKUS Xiąże potomek Czechow A. 700

Stoleczne Miásto Krákow, załozył pod gorą
Wáwelem, smoká siárką struł y owczą skorą.

Krákus Xiążę.

TEn nie był Grachus Rzymianin, iako niektorzy rozumieią, ale raczey był potomkiem Czecha, á to dla tego, że nominowány był za Xiążę przy Sarmackich gorach, to ieſt Krępaku nad Wisłą, á nigdy Czechow od Polakow nie wyłaczał; ale ie weſpoł trzymał. Na tego ſię wszyscy zgodzili Roku 700 bo był godny tak w Rycerſtwie, iak y w goſpodarſtwie. O pokoy wielce ſię ſtarał, mieysca puſte ludźmi osadzał, Polakow w dobrym poſtanowięniu mieć chćiał. Od gránic Węgierskich Francuzow odegnał. Niemcow z Gniezna wygnał. Krakow y Zamek na gorze Wawel fundował. Pod tą gorą był Smok ſtraszny, ktory ludzi pożyrał, aż mu codzien koleią po troygu dobytka dawać muſiano; Krakus wymyślił że mu poſtawił ćielę wywnętrznione, ſiarką, ſmołą, ſaletrą y ogniem zaprawione, ktore ſmok pożarł, á gdy go materye rozſadzały pił wodę, aż ſię roſpękł. Ktore mieysce zowie ſię podziś dzień Smocza Iama. Zoſtawił po ſobie dwu Synow Lecha y Grakusa, y Corkę Wandę. Pochowany na Gorze Lasotynie, ktora ieſt przed Kazimierzem. Wybrano potym Krakusá młodszego Syna, ale go zabił nałowach Lech, dla czego też zabili go niektorzy. Bielski

Wándá Xiężna,

Rok 730.

PO Krakuſie naſtapi'a Cor'ka Wanda, ta była niepospolitey urody ale i rzadow niepoſpolitſzych węndą była dla piękności, ale y wędką dla fortunnego ſprawowania Panſtwa drugá Pentezylea Amazonka abo Ortygia: Panienſki ſtan obrawszy, za Rytygiera Xiążę Niemieckie iśc niechciałá; mowiąc: wolę ſobie bydź Xiążęciem niżeli bydź za Xiążęciem. Ztąd woyna w Polszcze Niemiecka, ale niedoſzła ża rozradzeniem Rycerſtwa, Rytygirowi Xiazęciu ſwemu mowiących; ieżli ia poraziemy, co za sława naſza, á ieźli onanas, to nasza hanba wieczna. Rytygier ſię ſam zabił, a Wanda obawiáiac ſię, áby iey iaki kazus Panienſtwa niewydarł, z moſtu pod Krakowem ſkoczyła w Wisłę; milę płyneła, nalezioney mogiłę uſypali, y pochowana ieſt; gdzie Dłubnia wpadá w Wisłę. Klaſztor tam teraz Cyſtercyenski ieſt Z nią Teutonowie, Sáxonowie, Pruſſowie Markomanni y Morawianie przymierze mieli. Zá mąż dlá tego iść niechćiała, że tez Sioſtry iey Stryieczne Tetka, Kaſſa, Libuſſa dziewkámi będąc ſprawowały Panſtwo. Poniey znowu 12. Woiewodow.

Dwu-

Lech wtory á ostátni [illegible]
Poluiąc zámordował Brátá rodzonego



Pánstwo sobie przywłaszczył, ále potym z niego
Złożon iest Brátoboycá od Senatu Cnego.

WKrotce po pogrzebie Krakuſa, niżeli Starſzego iego Syná tákże Krakuſa ná tronie potwierdzono: młodſzy Brat iego Ambicyą uwiedziony, namowił go ná łowy, y tam Mitrę Xiażęca á niezwierzá dżi iego łowiąc, tenże Lech Brat młodſzy ſtarſzego Brata ſwego Krakuſa, zápędziwſzy ſię z nim dáleko od ludzi nieſpodzianie zábił, y zaraz przez trąbkę myśliwską Dworskich zwolawſzy płakał przed niemi, udawaiac że od Zwierzá dzikiego, Brat iego zginał, Tymże ſpoſobem wrociwſzy do rezydencyi, wielkim żalem lubo zmyślonym wſzytkich do uwierzenia przywiodł, wnet pogrzeb Brátá z żalem iáko może bydz naywiękſzym, napozor wyrzadził ſollenny, tak tedy Bratá z świátá ſtraciwſzy, ſiebie ná Tron przez brátoboyſtwo przygotowawſzy wyniosł, ále lubo dáleko y w zakrytym gęſtwina, od ludzkiego oká mieyſcu popełniony, iednak że nie długo żatail ſię tęn wyſtępek doſzto człowieká: ktory w laſach owych wſzytkie beſtye ſwa przeſzedł nie lucka ſrogośćia: więc z Thronu, na ktory po trupie Brata ſwego wſtapił z ſtracony, y na wygnanie zkazány ieſt áby w tey ziemi niemiał grobu, y nie deptał po niey ktora Braterska krwia skropił, á zbrodnia ſwoia ſprofanował Piſza inni iakoKromer ptzywodzi że od ſumnięnia złego ſtrapiony Bogu y ludziom będac obmierzłym w domu mizernie skápiał, żadnego potomſtwá po ſobie nie zoſtawiwſzy: dokłada Kádłubek, że ieſcze zażywotá Oycá ſwego Lech tę zbrodnia popełnił, co iednák niewynurzyło ſię aſz po Oycowskiey śmierći, y iuſz zá Pánowánia tegoſz ſamego Lechá. Iákoſzkolwiek badź lecz do tego rzecz przyſzłá, że gdy żaden z ſynow Krakuſowych nie panował, Corka iego Panſtwo nád braci chwalebniey obięła.

Wandá mężna rządziłá Polaki cnotliwe
Zwyćięsko pokonałá, Niemce niechętliwe,



Y oddáłá ſię Bogôm, ſwem dźiewoią czyſtą,
Gdy z moſtu w rzekę mężnie, skoczyłá Oyczyſtą.

Dwunastu Woiewodow Powtornie.

PO zesciu Wándy gdy żaden z Krolewskiego Krakusa Pokolenia niezostał, zmieszana znowu Rzeczpospo: zostáła, znowu dwunastu Woiewodow rządziło, oczym dowiedziawszy się Alexander Krol Macedonski (iáko pisze *Vincentius* Kádłubek) Posłał do Polakow Posłow, áby mu pobor posłáli, Polacy Posłow z skory żywo obłupieli, y one złotem y słoma natkáli, y Krolowi odesłali, rozgniewał się oto wielce Alexander, woyne podniosł przećiwko Polakom, y z wielkim woyskiem do Polski wtargnał, y pokilkakroć Polakow zbił potęznie. Lecz gdy ták potyransku poczynał, y wniwecz Polskę obracał, nieiaki Wieyski Człowiek, nazwány potym Przemysł, wymyślił nową woyny sztukę, gdy ze skor Tarcze porobiwszy, żołćią á gleytą posmarowáć kazał ktore w nocy podrzewách nazáwieszawszy, rano na wschod słonca obrocone, gdy się lśnić poczęły, á iescze niektorzy zostali między niemi ktorzy ie poruszali, y między niemi się uwijali, co postrzegszy Nieprzyiaciel uciekáć począł, á tym ćzáśem Polacy zásadzeni, sromotnie ich porazili, y zwyćiężyli. Ale Ian Długosz Maćiy Miechowita Marcin Kromer, Bernard Wapowski, Salamon Neugiebawarus y inśi Bielski

nie o Alexandrze Wielkim, gdyż ten ieszcze przed Polakami żył piszą, ale o Węgrách, álbo Pannonach powiadaia, co bodayby nieprawda było, ieżeliChronologij Długosza y Wapowskiego wierzyć będziemy. Niemász bowiē pewnośći słuszney, tylko domniemania się, ktorego roku dostatecznie przez Lecha to fundowáne Krolestwo, bo żaden na ten czas żyiący Historyk postronny áni wspomniał, choć insze dzieie daleko mnieysze wspominano. Ani naśi tesz Pisarze Polscy lubo Węgierscy lubo Czescy, aż prawie na tyśiąc lat ieżeli niedaley przed tym prawdy z powieśći, tylko szukali y trádycyi, á rzecz trudna dziś się dowiedzieć dostatecznie co się przed tyśiącem lat działo pismá niemiawszy; czyli zaś temu wierzyć czyli nie, boć y sam Kromer, niezewszytkim tego zapiera. Do Stanisławá Sarnickiego ćiekáwego odsyłam czytelniká. Rzady tych Woiewodow, iáko pisze Maciy Miechowita, że w ktorychśiś czytał Kronikách, iż przez sto cáłe lat było aż do tego czasu, gdy ten Nieprzyiaciel ná nich uderzył, ktory przez pomienionego Przemyślá znieśiony iest, záczym Polacy obráli go Xiążęciem.

Prze-

Dowcipny Leßek zgromił chárde Moráwczyki,
Vbrawßy las wezbroie, pomylił im ßyki,



PRZEMYSŁAW ábo Leszek I. pano. R 750.

Oni chuczą, goduią lecz z Bożey pomocy,
Leßko ie w troki zábrał, naiecháwßy w nocy,

Przemysław ábo Leszek pierwszy,

MAż biegły y w dziełách woiennych doświadczony, mowią niektorzy, że był kunsztu złotniczego, y nieodrzeczy; bo umiał dobrze polerowną zbroią na łyssey gorze gdźie teraz iest drzewo krzyżá S. płoszyć nieprzyiaćioł; bo gdy się im pokazał na gorze wiásney zbroi, oni z obozow powybiegali, á Przemysław swoim kazał się umknąć, gdy się nieprzyiaćiele rozbiegli po leśie, on ze swoimi ze wszytkich stron ogarnął ich y poraźił. Drudzy piszą, iż tarcze ze skor drzew młodych porobił, mázac ie żołćią, áby się świeciły, na koły ie powtykał, áby śię zdáły iák lud zbroyny. Nieprzyiaćiel szedł w lás, rozumieiąc że Polacy, á Przemysław z ludem swym skoczył y poraźił iedne, á drugie w plon zabrał. Potey przysłudze obráli go zá Pana ná Monarchią Polską, iako wyżey się powiedziało. To iego zwyćięstwo po cáłey Europie rozgłoszone wielką mu sławę zrobiło, y wszytkich nieprzyiacioł ná on czas Krolestwa Polskiego ták zastrászyło, że nikt nie tylko po Nieprzyiaćielsku granice Polskie przestąpić, ále ani oręża podnieść przećiwko niemu nie śmiał. W wielkim pokoiu pánował, umarł bez potomstwá. Roku 75 Vincentius

Leszek

Leſzek Drugi.

Roku 780 GDy się po Przemysłáwie zgodzić náPana Polacy niemogli, poſtanowili, áby kto wprzod od Prądnika rzeki do iedzie na koniu do słupa przed Krakowem poſtáwionego, na ktorym Korona Krolewſka y berło było, ten Panem będzie. Leſzek tedy chytry rzeczony, Młodzieniec z proſtey familij iak Gwagnin piſze, nabił gwozdźi w źięmię żelaznych álbo, niedzwiadkow o trzech rogach y poprzyſypował ziemią, drogę tylko ſobie ſkrytą zoſtawiwszy, á konia całemi podkowami dał ſobie ukowáć, dla oſtrozności tą biegł y Panem zoſtał. Zdrada przez iednego Młodziana w zakładzie do pomienioney kolumny śćieſzka poſtrzeżona dobiegſzy wydana, zdrayca Leszek konmi rozſzarpány, á ten co poſtrzegł y pieszo dobiegszy zdrádę wydał, na Tron wzięty Kroleſtwa Polſkiego, lub z proſtey Człowiek y Chłopſkiey familij, nazwáligo Leſzkiem drugim, był Narodu proſtego, á iákby ſię wyſoce urodził polityczny Wſzytkich Nieprzyiaćioł ſzczęśliwie zwyciężył, miał to w obyczaiu, iż nigdy od śiebie zaſmuconego żadnego niepuszczał, iedno z dobrą myślą, pijanice nienawidział, maiąc takiego Bielski gorszego niż beſtya acz beſtya niepiie ieno co ſię iey chce, á człowiek piie nad chuć ſwoię y przyrodzenie,

Chytrośćia nábył Páństwá gdy oszukał Pány
Ze im konie pochromił, koumi rozszárpany



Uczćiesz się nienabywáć Tronu Krolewskiego
Zdrada, byśćie sromotnie niespadáli z niego.

Wzawod puſzedziac przez ſwa wartkość y teſz męſtwo,
Choć zrodzaiu chłopowicz, zyſkał Polſkie Xięſtwo.



LESZEK III. wzięty na Państwo 78

Leſzek Wtory więc potym by ſię niepodnoſił
W pychę pierwſzego ſtanu, podła ſzatę noſił.

nie, nigdy niechodził w kosztownym ubierze, iedno w prostym grubym, lecz przy gośćiach albo przy Poślech, miał inne ochędożnę szaty, á swoie stare w ktorych przed tym chadzał niżbył na ten Stolec wybran nad sobą wieszał, sprawiedliwość sam przez się y sądy odprawował, á gdy do sądow iść miał, w odźięniu Krolewskim, tedy zawsze kazał one szatę grubą zwierzchu na się zawdziewać, aby patrząc na nie, w pychę się niepodnośił, a ubogimi niegardził, pamietaiac na swoy pierwszy stan, y aby tym fortunę niestateczną, ktora wzgorę wystawionych częstokroć znacznie poniża, oszukał. Miechowita to mu Elogium daie, był skromny, zawsze trzeźwi sprawiedliwy, ćichy szczodry y mocny abo niezwyciężony Długo żył y zestarzał się. Ktorego roku zmarł niemasz pewnośći, Kromer, Bielski y Neugiebawer z Niemieckich piszą Chistorykow, iakby w boiu zginął, przećiw Karłowi Wielkiemu woiuiącemu przećiwko Słowianom, iednak pewność niepewna, zostawił po sobie Syna iednego. Sabellicus pisze czemu boday wiarę trzeba dać (boć to iest przyzwoita cudzoźiemcom pochlebniey niż prawdziwiey Historycznego poćiągnąć piorka) iakoby około panowania Leszka tego Słowianie, Polacy, y Czechowie wyprawiwszy Posłow do Akwisgranu bardzo wielkiemi darami do tego Karła Wielkiego, prośili aby pokoy wieczny y stateczny mieć mogli. Gwaguin

Leszek Trzeći.

WIelkiego Oycá niemnieyszy Syn kocháiacy Rodzicá, zmarłemu obyczáiem ieszcze Pogańskim, dość chwalebny wyprawuie pogrzeb, wporządku Monarchow Polskich śiodmy, nie tylko imięniem ale rzecza sama zywy obraz, nie tylko ná Tron, ále y wstopy cnot wstępuie Oycowskich, przy ktorego początkách rzadu, okoliczny Nieprzyiaćiel począł nieco dumna podnośić głowę, iednák żwyćięzka żdeptany noga nauczył się znać Páná; zkad sławá prędko po wszytkich Europy kątách rozległá się. Przyiazne Národy Słowianskie applauduia. Krzywo ná to pátrzył Karzeł Wielki
Sarnicki Cesarz Rzymski pragnac, by tylko sobie sława hołdowała; á za tym czyni zwiazek z Włochami, Niemcami, y Francuzami, chcac y tego swoiey podbić sławie. Płuży zrazu fortuna samśiedzki y powinnowaty Narod Polski, Węgrzy: uczuli iego zwyćięszką rękę, ale iak prędko Polska ná pośiłek przypadłá szabla; woyśka Rzymskie aż do Dácyi zapędzone. Zrze się zazdrośćia zdięty Karzeł ostatnich śił dobywa cáła potęga wciaga do Krainy na ten czas Polskiey Saxonij, nieomięszkał y Leszek przywitać się z Potencya Niemiecká, Francuska, y Włoska nad rzeką Odra rzeczona,

czona, y pokazał że Szabla Polska zdołà wſzy-
ſtkiemu. Tam bowiem wſzytkie zniozſzy Woy-
ska, Wodza ich albo Hetmana wźiawszy, łeb
Szablą uciawszy, roſtopione złoto w gębę lali zwy-
ćiezce, mowiac złota pragnięćie Rzymianie, złoto
piyćie. Niektorzy piſzą żeby to ieſzcze za Iuliuſza
Ceſarza bydz miało: iednak według pryncypalney
Chronologij bydź to niemoże. á coś ku podobien-
ſtwu ze to z Karłem Wielkim bydź musiáło; po-
nieważ y z Oycem iego tenże Ceſarz krwawe pro-
wadził walki. Z własney Zony miał Popiela, z na-
łożnic dwudzieſtu Synow. Bolesława, Kazimierza,
Władyſława, Wraciſława, Ottá, Barwinka, Przyby-
ſława, Przemyſława, Iaxę, Sięmiona, Semowitá,
Zięmomyśla, Bogdana, Spicygniewa, Spicymierzá,
Zbigniewa, Sobieſława, Wiſymierza, Czeſimierzá,
y Wyſława. Ktorym wydzielił krainy Pomorskie, aż
do Weſphalyi, a ći Miaſta y Zamki zakładali May-
deburg, Dalemburg. Brzęmię. Wiśmier, Lymburg,
Lubek, Szweryn, Mikielburg, Gilow, Roſtok,
Werla, Oſtrog y inſzych wiele. O iakie to kolonie
Polakow bywały. Pomorskie wſzytkie, Serby abo Ka-
ſzuby Rugia abo Myśnia Luzácya, Zgorzelce, teraz
Margrabſtwem Brandeburskim zowiemy. Drezno
Lipsk, Koſtrzyn, Kieſtrzynem Niemcy zowią.

Popiel Stáry.

Roku 815 POpiel Stary z Cory Cesarzow Rzymſkich idący Julij iáko Kałubek, lubo inacey rzeczony zrodzony, Czernidło Oycowskich cnot, wyrodek cnotliwych Przodkow, Ná Monarchią Polską z przyzwoleniem wſzytkich dwudzieſtu Braci y Panow śiada; w Maſzkarę lęniſtwa niedbalſtwa y nikczęmnośći przyſtroiony, ſzalencem osądzony, rośpuſtnika ſprawy wydały. Rycerskie Przodkow dzieła ćięniem niecnot ſwoich zamalował. Gdy Braćia wydziedziczeni od Oyca w Pomorskich y Niemickich kraiach ſobie należytym rzadźili ſię obyczaiem całey Polski rzady na niego złożywſzy, on nayprzod w Krakowie mieszkaiac, a znowu o rozruchach w Węgrzech ſłyszac, z Krakowa dla bespieczenſtwa do Gniezna ſię przenośi, y tu niedufaiac, boiaźnia zdięty gnuſnośći ſwoiey, ku Braći ſwoiey przymyka ſię z Gniezna do Kruświce nad Ieżioro Gopło; aby tym beſpieczniey niecnot ſwoich wędzidła rośpuśćił. Miedzy Ieziorem założył Zamek, nie zaſłonę cnoćie, ale gniazdo lubieżnośćiom ſwoim: iednak wyroki dawszy mu rok na ſądy wieczności niepozwoliły długo chcacemu długiemi ćieszyc ſię zycia rokami iako temu ktory nie Oyczyznie, ale ciału wszelkiey ſzukał wygody. Nayſławnieyszy tym, iż gdy ſię przeklinał, to przyſłowie nayczęściey od niego ſłychać było: Boday mię myſzy ziadły. Długość Panowania iego zá kortynę poſzłá.

Leſzka tylko Syn Popiel z'Małżeńſtwa ſpłodzony
Do kądziele, muzyki, nie Woyny zrodzony,



POPIEL Pierwszy panował Roku 815.

Sardanapalus Polſki, ale nie Męſzczyzna
Stroićſię, wąſy kręcic, to iego Oyczyzna.

Popiel II. Młodszy.

NIegodna pámięći pociągnąć piorem dziwá cáłey opiśáć Ziemie strászydłá nayniegodnieyszego miedzy Monarchámi Popielá Wtorego. Po pogrzebie Oyca swego niegodnika ná Pánstwo wzięty chwostkiem dla rzádkośći ná głowie y brodzie włosow rzeczony, we sweywoli wychowány. Niemkinią Mistrzynią niecnot swoich bierze za Zonę, tá zrozumiawszy nikczęmność, Popielá chytrośćią łagodnych słowek rzady odbiera sama, łakomstwem y wyniosłośćią krom niecnot inszych rządzi Krolestwo według swego upodobania, Mężá Sardanapalem uczyniwszy, Honory, Godnośći za piniądze tylko przedawáiąc. Co widząc Stryiowie iego, że przez nierząd Synowcá ich á złey Synowice do ostatniey zguby Krolestwo nachylone. Napominaią ziachawszy się do niego, aby táncow piiatyki y innych poniechawszy niecnot do rządow Bielski. się miał lepszych. Napominali y Zonę, mowiąc dla ktegośmy ćię Synowcowi za Małżonkę dali, abyś go ty iáko Mędrsza hamowała od tych zbytkow, ktore czyni. Jednak te napominania ten tylko skutek wzięły, że onę nizbożną Jezabellą przeciwko nich uczyniły. Zkąd boiąc się aby dla zbrodni oboyga, nie tylko im ale y synom ktorych było dwoch, Lech y Popiel Krolestwo odebrane nie-

Dwanaśćie Stryiow, oraz otruł Wtory Popiel
I w Gople ich iezierze, przyległym potopił,



POPIEL II *nazwany Młodszy p. R. 830*

Wyszły myszy z owych Ciał, Popiela opadły
Z dziećmi z Zoną bezbożną, do szczętu go ziadły.

było; każe zmyślić chorobę Mężowi, iakoby śmiertelna; zwołuie niby do Testamentu wszystkich Stryiow; płącze Krokodylowemi łzámi niby śmierci blisko następuiacey Męża żáłuiąc; á w tym iadowity podaie kubek; áby wszyscy za zdrowie wypili Męża. Więc wszystkich zdradziecko truie, ktorych potrutych trupy niechowáć, ále w Ieżioro wmiotáć kazała, mowiąc iż ich Bogowie cudownie skarali, dla tego iż coś przeciwko Xiażęciu albo iego Synom myślić musieli. Z trupow po Gople pływaiących, strászny roy myszy niezwyczayney wysypał się wielkośći. Vderzyły na Zamek, na pokoy Xiążęcy kędy niezbożny Tyran niedawno zmyślonie chory z Zoną y Synami godowali, przybyły tesz y one na gody z nich samych potrawy sobie gotuiac. Widźi Tyran rękę Boską od mnostwa gadziny ogarniony, ućieka na wodę, ale y tam dośćigły, ućieka miedzy ogien, ale y przez ten Myszy przechodzą, ani szabla żołnierska biiaca niepomoże. Naostatek gdy iuż wszyscy iego odstapili, w oczách iego naprzod Synowie, potym Zona, á naostatku y sam w żołądkach myszy pogrzebiony iest, gdzie nie tylko ćielska ále y same kośći, także y znaku żadnego niezostało pożarte są. więc że

Est Deus est scelerum vindicta & pœna malorum:
Vnde putes minime posse venire venit.

Piast

PO Popielu ledwie nie popioł Polſki zoſtał, dla wielkiego zámięſzaniay niezgod Panow, złozyli bowiem ci prędko Seym w Kruświcy, na ktorym każdy ambicyą uwiedziony pánowáć chcący, ten ziazdu odnieśli ſkutek, że ſię wſzyſcy prawie miedzy ſobą poroźnili. Zkąd nie tylko domowe bunty y naiazdy, ale y poſtronnych Nieprzyiaćioł Incurſye, wſkroś ſplondrowały Polſkę. Więcże biedą przyćiśnięni, znowu drugi Seym do Kruświcy na obieranie złozyli Páná: długie odprawuiąc rády ták kray ogłodźili, że dla głodu roziácháć ſię znowu myślili: lecz Boſką prawie zatrzymani ręką wten ſpoſob. Był tam nieiaki Kołodzi y Bartnik Człowiek dobry, proſty, y ſprawiedliwy, bo godzien był Aniołow, lubo Iana y Pawła Męczennikow, gości mieć u ſiebie. Ten z Zony Rzepichy maiąc Syna ieſzcze niemianowanego, obyczáiem Pogańſkim, ná poſtrzyżyny wieprzá zabiwszy, y miodu narobiwszy, gdy pomięnionych dwuch gośći, ani ná Zamek, ani nigdzie puśćić niechciano; wdzięcznie przyiętych uczęſtował, wdzięczność zá wdzięczność obfitą odebrał, bo zá ich przyczyną tak, mięſa iako y miodu, taką obfitość otrzymał, że całe zgromadzenie ná Seym, ziachane doſtatecznie naſyćił y ukontentował. Gdy ſię bowiem dowiedziała głodna Szlachta o miedzie y mięśie, co żywo biegło kupo

Proſtego Mießczániná, ná Xięſtwo wſádzono,
I ná Páńſtwo Sarmáckie, Piáſtá wprowádzono.



PIAST panował około Roku Pańſkie: 860.

Nie uległa w Chałupce, podłey świętna cnotá
Proſtaczkowi do ſczęśćia otworzyłá wrotá.

wać, á Mąż prosty każdemu darmo dawał, tak iż niemogli przeieść onego chlebá, y miesa, y miodu przepić, co był nagotował. Chojność ręki Bo kiey y cudo, cáłe Seymu zgomadzenie widząc: że miał *Panem* czyni go Pánem; á zátym Monarchą. Poniewolnieć wprawdzie y z przymuszu z prostoty serca opieraiący się, y boiaźni wysokiey godności, chwała Bogu że ná upzykrzone skwierki, áby Rządy przyiał przystaie. Godna rzecz uwagi: że trzema znákami Człek prosty od Bogá, Panem bydź naznaczony. Pierwszy, obfitością chleba prosty y ubogi Rolnik, ták obsypany: że skoncentrowány cały Narod Polski przeieść go niewydołał. Drugi, iż záięty ogien przeciw prawęmu Bogu, y wierze iego, potey niewygasł, poki ostatnia drzazgá szczepu Familiy Piastowskiey zostawała: Trzeci iż wszystkich práwie Monarchow Polskich w Krolowaniu przeszedł swoim: maiąc bowiem śiedmdźiesiąt lat życia przy inauguracyi, á przecięsz pięćdziesiąt liczył potym Pánowánia swego Nay większa w tym nieszczęśliwość przypisać mu się może; że lub Pan pokoiu przecięsz dla tego iż z Prostaká Monárcha, Wnękowie Leszká wóleli głupcy w Niemieckiego prostástwá iść káydány, niż pod prostego urodzenia, Krolewskiemi cnotámi udarowanym, bydź Panem. Prosta nigdy niesprostowaney niecnoćie Popiela cnota, to ná nim wymogła, że obrzydłe Popielá śiedlisko osadziwszy z Kruswice, w Pierwsza Lechowę przemięnił Stolicę. Z Kruświce do Gnięzná przenioszy mięszkanie, Sárnicki

Siemowit.

SIemowit, álbo Seymowicz iż się pod czás Seymu urodźił, Syn Piastá, ieszcze zá żywotá Oycowskiego Hetmanem Woyskuczyniony. Wielki Káwáler wstárośći Piastá práwie wspoł Rzadzca Páństwá po śmierći iego ná Panstwo wolnemi wybrány głosy: iáko czuły, skromny, odważny, y szczodry niegdyś Hetman, iedney prawie odźieży y potraw zpospolitym záżywáiacy żołdakiem, źimno, głod zárownie ponoszacy, dźienne y nocne straże zarownie odpráwuiacy. Ná Tronie posádzony nieumnieyszył ále przyczynił, ták cnot iako y Krolestwa. Wyparował zgranic Pansta swego Węgry y Czechy. Ochełznał y znowu do trybutu przymuśił Kaszubow, albo Serbow. Wygnał y Prusakow precz, Rebellizantow Pomorskie Xiażęta, ktore się Panem właśnym wgardziwszy, w Niemiecka po większey częśći poddały były protekcya skarawszy, do swoiey Monarchij przyłaczył. O inszych Heroicznych dźiełach gdy zamyśla, ażći zazdrosne wyroki życie mu biora, cztery tylko lata na Krolestwie przeżywszy do inszego krolestwa przenieść mu się kazano. Długosz Kromer y Neugebawer pisza iakby miał panować lat 32 a zas Miechowita Bielski y Gwagnin żeto tylko żył tyle lat. Ten wtym tylko przećiw Oyczyznie wykroczył że długo nie żył.

Sarnicki

Siemowit cztery tylko lata rządził Xięſtwo
Zagnał Węgry za Bieſzczad, otrzymał zwycięſtwo,



SEMOWIT abo Seimowic Syn Piaſtow.

Zchołdował Pomorczyki, roſprzeſtrzenił Panſtwo
Podbił brzegi Baltyckie pod ſwe poſłuſzenſtwo.

Leszek IV.

Ziemowit zostawił S na barzo młodego; ktoremu na Tron posadzonemu opiekunow dała Rzeczposp: ći o iego wychowanie gnuśno śię staraiąc y lęniwo; lęniwca tesz wychowali, (przestroga wszytkim iakich trzeba Informatorow y nauczycielow młodym) Więc się bardziey w Pokoiu niż w woynie kochał: Co Cesarze Rzymscy słysząc przeciw Zwiazkowi Słowianskiemu Powstali; uderzywszy na Xiążęta nad rzeka Albis położone: ten im posiłku ktorybył powinien iak nayprzednieyszy z Słowakow niedawszy postradał Zgorzelice, teraz Brandeburszczyzna rzeczoney: y insze Xięstwá Słowianskie w Niemce poszly Nieprzyiaćioł inszych zamysły, choynośćią tłumił y zwyciężał. Pan przećiw Poddanym niewypowiedzianey łaskawośći: á choć tak pokoy kochał; przećięsz Rebellij Pomorczykow, wytrwać na starość niemogł, gdy bowiem ći iusz do morza interessowali się Baltyckiego, muśiał na nich podnieść woynę. Czym Cesarze przelększy się Rzymscy Margrabstwá w Niemieckiey porobili Ziemi Margrabstwo Brándeburskie przeciw Hennetom przećiw Kaszubom Luneburskie, przećiw Polakom y Slązakom, Mysnienskie przećiw Dunczykom Sleswickie, áby Margrabstwá na sobie przećiwnych zapárrowali się Słowakow. Tak to strszne były Słowianskie Narody. Mańciy Miechowita to onim powiada, iż był cnotliwy, rostropny, choyny, y sprawiedliwy, iednák nie woienny

Roku 902

Sárnicki

Leſzko, więcey niżeli bez potrzeby boiu
Szanował nabytego od Oyca pokoiu,

IV



LESZEK IV. umarł (wedle niektorych) R.P. 913.

Niedał mu nikt przyczyny, áni on nikomu,
Przeto bez krwie, bez wici Panſtwo rzadził w domu.

Ziemomyśl.

OD myślenia o Ziemi wprawdzie nazwany, ále Polſka ku niebu za niego patrzeć poczęłá gdy ślepo narodzony Syn iego Mieszek, dziwnie w ſiedm lat, pod czas urzynania włosow, gdy Pánow bankietował przeyzrzał, pytał ſię Wieszckow o przyczynę tego, że go Bogowie tak znaczno pocieſzyli, ktorzy odpowiedzieli, że w krotce Polskę oświeći Bog tak iak to dziećię, w Polsce Bogowie byli ći, Jeſſa albo Jowisz Ladus albo Mars, Nia albo Pluto Marzana, Zyzylia, Zievonia, w Gnieźnie Kośćioł był poświęcony Nyi, Zywonij. Byli y inſi Bogowie Pogoda, Pochwiſt, ktorego Pochwiśćielem Mazurowie zwali. Lelum Polelum Małopolanie cżćili, Piorun, Stryb, Kors, Mokos, Perkonos, Bogowie Ruscy, Oycu ſwemu (o ktorym ta przypowieść była że dwie niepodobne złaczył rzeczy. Oyczyznę podeprzeć y wszytkim ſię podobać *Reipublicæ prodeſſe & placere*) niż Dziadowi podobnieyszy. Zkąd chociaſz Dziadá ſwego ſzczęśćia y odwagi na placu Marſa niewypełnił, to inſzemi dołożył cnotami. W tym wieku co Prádziad iego Piaſt z płaczem całey Polſki w Gnieznienſkim Zamku ſwoie położył kośći, ośm lat ná rządách ſtrawiwſzy.

Długoſz *Tom. 1. lib. 1.*

Mieſzek

Ziemomyśl na oſtatku zaſiadł one Pany
Co miaſto Boga nieme chwalili Bałwany.



ZEMOMYSLAW umarł w Gniez: 964

Ktorego Syn gdy przeyzrzał ſlepo narodzony,
Dał znáć iż błąd Poganſki miał bydź oświecony.

Mieſzek álbo Mieczysław.

Mieczyſław że Mieczem Sławy ſię dobijać miał rzeczony Sleporodek álbo ślepo urodzony pochowawszy Oyca Ziemomysla ieſzcze Pogańſkim obyczaiem w Gnieznie, ná mieysce Oycowſkie zá zezwoleniem wſzyſtkich wybrany Panow, ſprawiedliwie z Poddanemi ſię obchodząc, ſkromny y przyſtoyny żywot prowadził, krom tego że obyczaiem Pogańſkim śiedm Zon miał, z ktorych że potomſtwa otrzymáć niemogł, wielce ſtrapiony za namową Katholikow ná dworże ſwoim zoſtaiących, porzućiwſzy z wielożeńſtwem Bałwochwalſtwo, poiął Dąbrowkę Krola Czeſkiego Boleſławá Corkę, z tą kondycyą, Ieżeli ſię okrzći, J okrzczony w roku 965. w Gnieźnie, do czego wſzyſtkich przymuśił áby ſię dnia śiodmego Marca krzćili, miotaiąc Bałwány drzewiane w wogien, á kámienne potłukſzy je wodę. O iaki to był ſzczęśliwy dzień, w oświeceniu tákiego Narodu. Ztąd znáć że pierwey wiarę przyięli Czechowie y Morawczycy. Ten Pan Biskupow y Duchownych dla nauki Chrześciańſkiey z Włoch, z Francyi y z Niemiec zaſiągał. Fundował Arcybiſkupſtwo Gnieznieńskie y Krakowskie, Biskupſtwa Poznańskie, Wrocławskie (przed tym Byczyńskie y Smogorzowskie, zwáło ſię) Kruświ-

Rok 962.

Zá Mięßká tu do Polſki, záwitał Syn Boży
Od oney cny Dąbrowki Wiárá ſię tu mnoży,



Powßechna y Biſkupſtwo támże dziewięcioro
Nádano y Kośćioły budowáno ſporo.

ckie, ktore potym przenioſione do Włocławia nad Wiſłę Swieckie, Płockie, Chełminſkie, Lubuſkie, y Kamienſkię, Kapłanom y Párochom dzieſięciny nadał, aby Biſkupom pomagali rozſiewać Wiárę Swiętą. Aaron Opát Tyniecki naypierwszy Arcybiſkup Krakowſki; ale Lampertus Zula iego Sukceſſor zaniechał tego tytułu. Poſełał Mieczyſław o Koronę do Rzymu, ále mu iey niedano, mniemaiac że ieſzcze niebył ſłuſznym Chrześcianinem, iż dopuſzczał żywota ſwawolnego, wydzierſtw, ále ią dał Rzym Stefanowi Krolowi Węgierſkiemu. Drudzy piſzą że mu ią Bog z Niebá poſłał, Sioſtrę ſwoię Adleydę dał Gieyzęmu Xiażęciu Węgerſkiemu, Oycu tegoſz to Stefana. Lat 35. panował w pokoiu z Włodzimierzem tylko Xiażęciem Ruſkim woiował. Jednak dał ſię wznaki y Czechō, ktorzy bunty przeciw Panu ſwemu, a Małżonki ſwoiey Dąbrowki powinnowatemu Bolesławowi podnioſzy z Panſtwá go precz rugowali, tych on nagle na nich uderzywſzy wielką prędkością y Pragi Stolicy Kroleſtwa doſtawszy Hersztom Rebellij w krotkim czaſie karku przykręciwſy, Buntownikow y Rebellizantow kilką potyczek rozpłoſzył, Kroleſtwo uſpokoił, uſpokoione Bolesławowi, dla ktorego tę fatygę podiał oddał. Zá niego náſtało, że Szláchta ſzabeł na Ewangelią dobywali, przykładem iego. Syná Bolesławá zoſtawiwſzy umárł Roku 999. pochowany w Poznaniu iáko podziśdzien widzieć mauzoleum. Stárowolski.

Bolesław Chábry.

IMię to dała mu Dambrowka Matka iego dla Oycá ſwego Boleſława Xiażęćia Czeſkiego, Chabry zaś nazwany od Ruśi iakoby waleczny, dla wielu nad niemi zwyćięſtw. Pierwſzy Krol Polſki. On Ciáło Woyćiecha S. od Pruſow zabitego odkupił, iako go też y on ſam z Węgier przychodzacego przywitał, y Arcybiśkupem Gnieznienskim poſtanowił, (czytay w Zywoćie iego) On Otthona III. Ceſarza *cauſa voti* do S. Woyćiecha przyieżdżáiącego w Gnieżnie powitał, ziaką ſpenżą że rownego Monarchę ledwieby na to ſtało. Przez trzy dni na złoćie y ſrebrze częſtewał go, á co ráz na nowym. Ktore kredenśe y insze ſplendory Krolewskie, y ſzaty bogate darował. A Ceſarz za to dał mu koronę Krolewską. Wolnym oddani y poſług Ceſarzow Rzymskich, y Przyiaćielem Rzymskiego Panſtwa uczynił. Przytym oddał mu włocznią S. Mauryćego y gozdź Krzyża Pána Jezusowego, ktore ſą w Krakowie w Kośćiele S. Wacłáwa Kathedralnym. A Krol mu za to dał Ramię S Woyćiecha, ktorę Ceſarz w Kośćiele S. Bártłomieia w Rzymie złożył. Koronował go Gaudentius abo Rádzymi Arcybiskup. Kiedy ſię Korona Polska poczęła był Rok 1001. W krotce Boleſława Brata Ciotecznego Xiążę Ce-

Czechy Moráwce Saſy, Káßuby y Pruſką
Ziemię Chábry Bolesław poſiadł y też Ruſką



Zeláznymi słupámi grániczył Korona
Dano mu Krolewską od Ceſarza Ottoná.

żę Czeskie, że Polákom około Kłecká ſzkody wielkie czynił poraził Pragi y Wyſzegrodu dobył, Bolesławowi Xiążęciu oczy wyłupił. Jaromora Syna iego do więzięnia wźiał. z Ruskiemi Xiążęty wielkie woyny prowadźił, bo Wlodzimierz Xiążę Ruskie 12. Synow ſpłodziwſzy podzielił miedzy nich Panſtwo, Wiseſławowi dał Nowogrod, Izasłáwowi Połock, Swiętopełkowi Turow, Járosławowi Rostow, Boryſſowi y Glebowi Murom, Słosłáwowi Derewe, Wsiewoldowi Włodźimierz, Mśćisłáwowi Turokan, Stanisławowi Smolensk. Z tych wſzytkich nayćięzſzy mu był Jarosław, z ktorym wiele bitew ztaczał. Kijow odebrał, w ktorym na ten czas 300 ſamych Kośćiołow przedziwnym budowániem wyſtawionych było. y ich ſpoliałami Gnieznienską Bazylikę adornował, w Swięciechowie Klaſztor Benedyktynski, drugi na Łyſey Gorze, dawszy tam wielką cześć Krzyża S. drzewa fundował. W Nieprze Rzece na znak zwyćięſtwa z Ruśi trzy żelazne kolumny poſtawił. Także trzy w Rzece Ośie na znak zwycięſtwá z Prus. Takźe w Elbie rzece zwoiowawszy Pomorzany y Sáxony, y tak ugruntował granice na Wſchod ſłonca, na Zachod, y Pułnocy. Zawſze 12. Konſiliarzow przy ſobie miewał, Ktorych y z Zonami ſuſtentował, 40. ſtołow zaſtawiał Kromer

wiał dla tych, co spraw Zádwornych oczekiwali, ktorzy mężni za Dworem mieli sprawę bieli się, á ktory ktorego zbił, to iego sprawá dobra była. Bo na ten czás więcey popłacał Mąż sprawnieyszy niż Iurysta wymownieyszy. Naybardziey się gniewał y y naysorowiey karał o kontempt Wiary Swiętey o z profanacyą Kośćiołow, o Kapłanow krzywdy, y ubogich zniewagi, do ktorych niecnót gdy wiele szlachetnych ludzi częśćią niezbożnośćią, częśćią swywolą żołnierzką podburżeni szli, y dziesięćiny wydawać niechćieli, Kapłanow wyganiali, Autorow y Prawołomcow na gardle karał, inszych częśćią bićiem, częśćią słowy, częśćią groźbą hamował Biskupow y pomnieyszych Kapłanow wielce szanował y czćił, y aby od wszystkich czczęni byli rozkazował, ani uśiadł, ále zawsze przed Duchownemi stał. Zamki y Grody dla sadow dobrze obwarował. Miasta y Fortece dla obrony opatrzył. Dicterium iego było takie: Wolę się iedną kokoszą kontentować na wyżywięnie, áby lud ubogi obfitował we wszytkim; niż obfitować z płaczem y szkodą ludzką. Gdy się widział bydź śmiertelnym, wezwał do siebie w Poznaniu Panow, ták Swieckich iako y Duchownych; tam ie upominał z prozbą, áby zgodliwi byli, strzegli wprzod Bożey chwały, á potym dobrego Rzeczyp: Syna tesz iego żeby do wszy-
stkich

ſtkich ſpraw dobrych wiedli, á od wszytkiego złego hamowali, mowiąc: że iego dobre wasze dobrę, iego upadek waſz upadek będżie. Syna też ſwego zoſobna upominał, mowiąc: moy miły Synu iuż ći ia ná ten czaś z światem ſię rozłączam, proſzę y upominam Oycowſkim upominaniem, ábyś w káżdey ſprawie wprzod przed oczyma Pana Stworzyćiela ſwęgo miał, poddane ſwoie miłował: zachował ſię im tak, iakoby niezboiaźni, ale z ſerdeczney miłośći tobie posłuszni byli: ſprawiedliwość mnoż: roskoszy á proznowania iako iadu ſię ſtrzeż. Maſz ſię do czego rzućić domyślay ſię ſam Zoſtawiam ći wſzyſtkiego dosyć y dawam ći to wſzyſtko, co ſam mam, lecz ſamego ſzczęśćia dać ci niemogę: bo to w mocy ſamego Bogá ieſt, To wyrzekſzy umarł nażaiutrz z wielkim płaczem ludźi. Vmarł Roku 1035. maiąc lat 58 krolował lat 25 w Poznániu pochowany w Tumie, Był to Pan dziwnie fortunny y ztądże Kadłubek to onim piſze ze mu Anioł z Niebá miecz przynioſł y oddał w ręce, ktory w każdy potrzebie maiąc bitwy zawdy wygrawał. Ieſt ieſzcze ten miecz w skárbie, á zowią go ſczerbic, iż mu ſię był naſczerbił gdy nim ćiął w złotą Bramę w Kijowie, po nim cały rok w záłobie Polſká chodźiła. A tu niech ſię wſtydzą Panowie, ktorzy niedotrzymuią tego, czego krwawie ich nabyli Przodkowie. Bielski

 Miecy-

Miecysław Drugi.

Roku 1025 VStąpił ten wiele od Oyca ſwego, że z Zmiecyſławá nie wielka była ſławá; był gnuśny, przyiał Koronę od Hypolita Arcybiskupa Gnieznienskiego, ále ią nabákier trzymał, bo ná Zonę Ryxę Niemkę wſzyſtkie rzady zdał. Oldrychowi Xiążęćiu Czeskiemu, ktory ſię mśćił krzywdy Dźiadá ſwego, iż mu oczy byli wyłupili, y Polakom ſzkody wielkie robił, odporu żadnego niedał, dla czego wiele Panſtwá od Polſki odpadło, Morawá mało niewſzyſtka, Ruś, Prusy, Niemce, od Elby Rzeki aż do morza Niemieckiego Kaszubowie, Saxonowie, Serbowie, y wyſpy morſkie. Widząc Krol iż do niego nikt chęći nie miał, wpadł w ſzaleńſtwo y umarł. Pochowany w Poznaniu. Po śmierći iego wſzyſtko złe oburżyło ſię na Polſkę Ryxá Deſpotice rządziła iako łakoma Exakcye wielkie ſtánowiła Niemcow promowowáła á Polakow plugaycámi zwała, y narodem ſię ich brzydziła Náoſtatek wźiąwsy dwie Korony, y ſkarby wielkie do Kromer Saxonij do Henryká Cesarza Bráta ſwego uiacháłá: Syna Kaźimierza do Paryza na Nauki poſłała. A *interim* co ſię dźiáło w Polſçe, o Boże! iakie zamieszaniny, tumulty, oppreſſye, zemſty, grubiiańſtwo dawne Pogańſkie wroćiło ſię; Kośćioły złupione.

Mięßko Wtory nie był ták iáko mężny Przodek,
Lecz godownik niewieściuch y gnuśny wyrodek.



Niemkini słuchał náßym nieprzyiazney Zony
Ktora po śmierći iego wygnána z Korony.

ne. Pod czas tego *interregnum* Maslaus Podczaſzy Krola Miecyſława, naſzedłſzy Trakt Płocki y granice Pruſkie záwoiował, y od imienia ſwego nazwał Máſłoſze ábo Mazowsze. Iarosław tákże Xiążę Ruſkie niſzczył Podláſie aż do Mazowſzá; Predyſław także Xiążę Czeſkie wpadł do Polſki, y náiechał Gniezno, Poznań, Wrocław, Krákow, ktore połupił, popalił, pozabiiał, Kośćioły ſpoliował. Gdy Czechowie chćieli wpaść w Kośćioł Swiętego Woyćiecha w Gnieźnie poślepli, aż Sewerus Biſkup Praſki nakazał im trzydniowy poſt, dopieroć weſzli, gdzie Ciało Gaudencyusza abo Rádzyniego Arcybiſkupa miáſto S. Woyćiechá porwali. ſkarby pobrali. Polacy widząc że iak wilcy w śieći u Nieprzyiaćioł zoſtaią, wyprawili Posłow do Kluniaku po Każimierza Krolewica, ktorego ledwie zá wielkiemi inſtancyami, od Benedykta Papieża uprośili, a zá to powinni byli dawać świętopietrze do Rzymu, to ieſt groſz od każdey Oſoby. Druga włósy ſtrzyc iak Mniſzy, trzećia w Swięta wielkie biała chuſtą záwijáć ſzyie; czyli też ſtołki iakieś na ſobie nośić. O iaka Polakom poćiechá uroſłá, gdy Paná własnego powracaiącego y z Koronami dwiema, ktore były Ryxá Mátká iego uwiozłá w ſześćiu ſet Kawalerow od Henryká Ceſarzá ſobie danych powitali! Mogliby śię kiedykolwiek nauczyć iáko Pany ſwe ſzanowáć, y Matki ktore Syny godne Korony rodzą wenerowáć.

Mazurowie z kąd śię wzięli.

Czechowie Polskę plądruią.

Káżimierz Pierwszy.

NA krwawe prawie łzy z Klasztoru Diakon wyproszony. Od Stefana Arcybiskupa Gnieznienskiego Koronowany w Gnieznie. Wziął za Zonę Maryą Ruskę Siostrę Iarosławia Xiążęcia, á Corkę Włodźimierza idacą z Anny Cesarzow Greckich Siostry. Ta porzuciła Grecką Wiarę, znowu się krzciła, w Krakowie imię iey na krzcie dano Dobrogniewa. Pokoy wszełki nastał, Masłoch tylko ábo Mazoch Xiążę Mazowieckie porwały się, bo był skrzętny, okrutny, nieszczery w mowie, ale pokilkakroć porażony uciekał, z Prusami y Piczyngami, to iest Podlaszanami, ktorzy mieszkáli gdzie teraz Drohiczyn. Ztąd Mazowsze przywrocone do Polski, Wrocław, y Szłasko y Płocka Ziemia także. Zaczym szczęśliwie w pokoiu panował, Mnichow z Kluniaku na Tyncu, y w Lubieniu fundował, Sto Wśi na Tyniec nadał. Opatowi Aáronowi czterech Synow zostawił. Bielski pisze że trzech tylko, ale Kromer czterech naznacza. Bolesławá, Wládysławá, Mieszka, y Ottona, y Corę Swiętochnę. Vmarł w Roku 1058 pochowany w Poznaniu.

Rok 1041

Nastawa po przegranej ... obuiesił z ...

Bolesław

Káżimierz niewinny Syn z Mátką był wygnany,
Wßákże záś ná Kroleſtwo od Lachow wezwány


KAZIMIRZ I. nazwany Mnich 1063

Z Klaßtorá Kluniáku iako ſię powroćił
Vſpokoił Koronę, y Masławá skroćił.

Bolesław Drugi.

NAzwany był *Audax* ábo śmiały dla Męstwa, á
Roku 1058 w Gnięznie Koronowany od Áárona Krakowskiego, y od Stefana Gnieznienskiego Arcybiskupow Naprzod zbił Wratysława Xiążę Czeskie, ktory się był porwał nan o bratá Iaromira, ktorego Bolesław z Duchownego Swieckim uczynił. Ale, pogodźiwszy się dał mu zá Zonę Siostrę swoię Swiętochnę Potym Prussy ukroćił, y zbił ich nad rzeką Ossą Ruś podbił, Kijow, Połock y Przemyśl z Zamkiem opanował. A Xiążęta Ruskie z ludem aż do Grecyi do Konstantynopolu uciekać musieli. Wołyn wszystek mu się poddał, Łuck, Włodzimierz, Chełm, w Kijowie długo mieszkaiac, na znak zwyćięstwa złota Bramę przećiąwszy szablą, jako y Dźiad jego Chabry. Tam swywoli wielkiey
Długosz z Ruskami mieszkaiąc nawykł. Krystynę Zonę Mśćisława za Zonę wźiał; máiąc własna Zonę Wissessawę Dziedziczkę Panstw Ruskich. Mieszkał tam lat śiedm, aż żony Polskich żołnierzow musiały się żenić znowu, tęskniąc bez Mężow Powroćiwszy o iaka swawola! morderstwa nad ludzmi ktorzy od niego z Kijowa uchodzili, Białogłowom nieprzepuśćił, do piersi ich szczęnięta przysadzał, a dzieci odrzucał. Klacz pod złotogłowowym Maldakinem

Po Krá-

Czechy, Morawce, Węgry, Bolesław zuchwały
Gromił, nieprzyiaćielskie, woyska przed nim drzáły



Ten Biskupa rozśiekał, á iáko go męstwo
Zdobiło, ták go niewstyd lżył y okrućieństwo.

po Krakowie wodźić kazał, wołáiac przez Woźne-
go; Godnieysza ta konska moc bo wszędźie zemną w
potrzebie bywałá, niż Niewiasty Polskię, ktore Mę-
żow nieczekáiac, szły za inszych. O to go Stani-
sław S. Biskup Krakowski strofowal. O Wieś Ko-
ścielną ktorą wydarł łaiał. Náostatek do cudu się
udał, Piotrowina zmarłego wskrześił, (patrz wie-
go Zywoćie) A gdy y to niepomogło wyklał, zá
co rozsiekany został. Grzegorz III. Koronę mu
wźiał. Na Polskę klatwę włozył; áby Biskupi nie-
koronowali nikogo zakazał, aby z pokolęnia iego,
aż do czwartego Pokolęnia, áni z Dworzan nikt
nie był Duchownym postánowił. Zaboycy iego by-
li z Domu Strzęniáwski, Druzynski, y Iastrzęmbski,
ktorych familie do tych czas trwaią. Zrobiwszy tę
robotkę Bolesław, zarobił na sławę zła, y uszedł
do Węgier, do Władysława Krola, y tam zginał. Dru-
dzy piszą że od psow na łowach rozszarpany został.
Inśi: że do Klasztora blisko Willaku poszedł w go-
rách Korytanskich, albo raczey miedzy gorami
Alpes, y tam pokutował, naylizsze posługi wyrzą-
dzaiąc. Inni ieszcze pisza, że go kon zniosł, ale
barziey daię wiarę Hoszyuszowi Kardynałowi Bisku-
powi Warminskiemu, y Walentemu Kuczborskie-
mu, ktorzy będąc w Ossyi Klasztorze położonym

Karynthyi widzieli Epitaphium konia z śiodłem, na ktorym napis *Rex Boleslaus Poloniæ, Occisor S. Stanislai Episcopi Cracovien:* Po zabiciu S. Stanisława, wiele wieśći łatało, że dla podziału Ciała tego Swiętego. miał bydź podział y Krolestwa Iakosz

Długosz. stało się potym, niżey czytay o tym. Mogliby się Panowie z Fortuna porachować, á nad to co Bog każe niewyieżdzać, bo *inter Fortunam maximam & minimam nihil interest.* Cięszkie Xięze Pleszki, na nasze Leszki. Iednak trudno iego szczodroty zamilczeć, gdy raz bowiem do Zamku Krakowskiego od Postronnych Panow przynieśiono czynszowe pieniadze, á na te gdzieś tám w kąćie zapatrował się ubostwem strapiony Człowiek, serdecznie na táka wzdychaiac kupę pieniędzy, czego postrzegszy Krol pytá się, a czemusz tak nieboraku serdecznie wzdychasz, y tak się smutkiem trapisz? na co odpowie że się dziwuię takiemu bogactwu y szczęśćiu Krolewskiemu. á oraz opłakuię swoię mizerya. że nic z tych rzeczy w domu niemam. Na co Krol rzecze poczkay braćie, wnet y ćiebie uczynię szczęśliwym: bierz

Długosz sobie tyle skarbow, ile unieść możesz wodzieży twoiey, ktora widzac na nim wytarta, każe mu nowsza przynieść, gdzie Łakomczysko, nałádowawszy płászczysko, tak siłę nabrał. że zá pokoy wygramoliwszy się Krolewski ledwie postapić mogł: ále daley obćiażony mamona czołgáć się niemogac, kark sobie zerwał, na pieniadzach grob sobie naznaczywszy. Wieść do Krola odnieśiona z pieniadzmi, łakomca w Wiśle pogrześć roskazáł á.

Wládysław ſrogie práwá Brátnie podniosł y ſta
Swoy Krolewſki prowádził, iáko cnotliwy Pan,



Lecz nąń walczy niezbedny ſyn bękart, ktore
Ociec zgromił poimał u Goplá ſzumnego.

Władysław I. Xiąże

TEn Hermanem był nazwány, obrali go Polacy zgodnie, y pisał się tylko Xiążęciem y Dziedzicem, nie Krolem, posłał raz Lamberta Biskupa Krakowskiego do Rzymu (acz iesżcze niebył Biskupem po S Stanisławie) prosząc aby interdykt z Kośiołow zdiał Papież, co y uprośił. Poiał Judytę Wratysławá Xiążęcia Czeskiego Corkę z Adleydy Węgierki zrodzona, z ktora niemiał potomstwa, áż S. Idźiemu pod Zamkiem w Krakowie, zmurował Kośćioł, y wotum dziećie z szczerego złota ulane, posłał do Klasztorá S Benedykta, y urodziłá Syna Bolesława Krzywoustego, od krzywych ust nazwanego. Wiele Kośćiołow na cześć tego Swiętego Idziego fundował, iako to w Zborowie w Heyni w Giebułtowie, Czerniechowie &c Po śmierći Iudyty wżiał Zofią Henryká Cesarza Siostrę Wdowę po Krolu Węgierskim Salomonie Woiował z Rusią Pomorzanami, y Prussami. Pod Nakłem gdy dobywał Pomorczykow, straszydła z ogniem pokazywały się zawsze w nocy Polakom, y pod Obozy podchodżiły, ktorych niemogąc Polacy wytrzymać, ućiekali, Oboz spalili, a to dla złomania postu wielkiego, że naśi mieso iedli. Bolesław Syn Władysłáwa w dźiewiąćiu leciech dziećię, z swoią dywizyą wtargnął do Morawy z Sieciechem Woiewodą Krákowskim,

Roku 1082

Wotum Krolá Włádysłáwa

Kromer

Plaga Boża dla niezáchowania postu

kowſkim. Cud to był ieden gdy dziećię nieuſtraszonym ſercem oboży obiezdzáło, na nieprzyiaćioł naćierało, y żwyćiężáło. Ten obległ Miedzyrzyce, gdzie ſię byli zamkneli Morawczycy, y ná Woyſko rzucali chlebem y mieſem, daiac znać że mieli pożywięnia tyle. I iuż byli chćieli odſtąpić, ale to młode Panie frantoſtwo zrozumiawſzy, z zwoyſkiem zatrzymał ſię, że mu ſię poddać muſieli. Zbigniew Syn Władysławow, ale nieprawego łoża woiuie z Oycem, ále pod Kruświcą, nad Gopłem porażony, y Sieciech, ktory go był na to namowił, y z Klaſztorá wyprowadźił, do ktorego był wſtąpił Zbigniew, chcąc uyść niesławy ſwego urodzęnia. obay kary nieuśli. Nigdy ſię nienadgradza Rebelia, by ſię y tytułem konfederacyi krzćiłá. Naſzczęśliwſzy, z tego że niethorzęm podſzytą miewał Kawalerya, gdy bowiem raz goniącą za ſobą przez ſtraż uczuł wielkość nieprzyiaćioł, ſam w niewielkiey będac lidzbie, radził ſię ich, co czynić uchodzić li, czy też ſię podkáć? Rezolwowało ſię Polſkie Rycerſtwo, mowiac: że wola pocżćiwie umrzeć, niż ſromotnie ućiekáć, co nie tylko ſłowy, ale y ſzablą na karku, napiſali nieprzyiaćielſkim cały dzien wielkość Prusakow rąbiąc, aż w nocy wiktoryą otrzymawszy, o gdyby teraz takich!

Boleſław,

Bolesław Krzywouſty waleczny y mśćiwy
Piędzieśiąt bitew wygrał, zwyćięſcá ſczesliwy.



BOLESLAW *Krzywouſty, żył 1104.*

Iż go raz Nieprzyiaćiel, á zdrádą położył,
Oto ſię Krol ſerdecznie, aż do śmierći trwożył.

Bolesław III. Krzywousty.

I z tym nieprzestał walczyć, Zbigniew Brat ie- Rok 1108
go acz nieprawego łożá, iako y z Oycem Wła-
dysławem pobudzaiąc, na niego Czechy, y Mora-
wczyki, á dobijaiąc się Pánstwa, asz mu muśiał u-
stąpic, Mazosza, Kuiaw, y Łęczyckiego Tra-
ktu. Cały Rok Bolesław płakał Oycá swego Włady-
sława, potym poiął Zbisławę, Swiętopełká Xiążę-
ćia Kijowskiego Corkę, woyny strászne nastały. z
Morawami, Kaszubami, y Slężakami, Henryk Ce-
sarz rozgniewawszy się że Swatopełkowi Krolo-
wi Czeskiemu uczynił krzywdę dla Borzywo-
iá Synowca, ktory u niego żadał protekcyi, z wiel-
kim woyskiem wyprawił się ku niemu pod Głogow,
y obległ go, szturm przypuśćił, y lud mu zbili
Głogowiánie, w drugim szturmie Synow Głogowia-
now wysłał na przodek, ktorych byli Cesarzowi w
zakłádźie dali, ále y natych ieszcze nie respektowali,
tym lepiey od wałow odbijali: aż też Bolesław z
woyskiem naodśiecz, y sukkurs Głogowianom przy-
był gdzie wiele Cesarskich zginęło. Posłał potym
Krol Skarbka Męża Rycerskiego do Cesarza, aby
mu Ziemie nie pustoszył, á Cesarz pokazał mu peł-
ne skrzynie złotá y kleynotow, mowiąc: ieszcze bę-
dziemy mieli za co woiować, ten skarb ma ukro-

ćić-

ćić Polakow, Skarbek zdiawszy z palca pierścień, rzuci go między drugie kleynoty, mowiąc: *Ergo aurum addamus auro.* Mało to na Krola naszego złota; przydam ią więcey, bo to unas nizacz, więcey się w żeleżie kochamy hartownym: niż w złocie polerownym, idź że złoto do złotá, Cesarz rzekł Habdank to iest Dziękuięmyć: y ztąd Herb VV to Habdank nastał: znowu woyna pod Wrocławiem z Cesarzem, gdzie wiela Cesarskich padło, nazwano to tam mieysce Psie pole, że się wiele psow na trupy Niemieckie pozbiegało, tak że y przechodzących ludzi zaprawiwszy się iedli, po tym się z Cesarzem poiednał od trybutu korone wybawił; ktorego się Cesarz domagał, więźniow sobie przywrocili, Krol wziął Siostrę, á Władysław Syn starszy Corkę Cesarska Krystynę, posłyszawszy iako w Danij Abel Henryka Krola zabił, dla skarbow, wyprawił się tam Bolesław z woyskiem okrętami, Abel za morze uciekł, á Krol skarby pobrał. Piotra nieiakiego Dunczyka, ktory się przy Dworze bawił, na Krolestwo postanowił, wolność przywrocił, wszyscy go tam iako Oyca szanowali, y za Krola żądali, w Polsce od tego czasu Familia Duninow: Gdy powrocił z Danij zastał Krakow spalony, y Ziemię spustoszoną przez Włodzimierzá Xią-
żę Prze-

ze Przemyślskie, ale y ten wźiął zaſwe y z drugimi Xiążęty, ktore iak śiano ſuche potarł. Miedzy gorami Willhew. Pod Haliczem nie dobrze mu ſię bitwa powiedłá,bo 47 razy będac zwycięsca,wmáłey garśći ſwoich będac,uchodzić muſiał gdy kon pod nim ſzwankował: żołdat dał mu ſwego konia, zá co go zbogaćił, wyniosł y nobilitował, á Wesieborzowi Woiewodzie Krakowſkiemu poſłał ſkorkę zaięcą, kadziel konopi y wrzećiono, że naypierwey uciekł, y uciekáiac drugim ſerce tráćił, z czego w padſzy w roſpacz obieśił ſię na dzwonicy zá powroz u dzwona; á Krol udarowáwſzy Bazylikę Krakowſką nawiedziwszy S Idziego w Narbonie S. Stefana w Węgrzech, S. Woyćiecha w Gnieźnie, nadawſzy Klasztory, Spitale, y zoſtawiwszy pięć Synow Władyſława z Zbisławy Ruſki, ktoremu wydzielił Ziemię Krakowſka, Sieradzka, Slaska, Pomorska, Kryſpa z Adleydy Sioſtry Cesarskiey,ktoremu zoſtawił Mazowsze, Dobrzyn, Kujawy, Miecyſława, á temu dał Ziemię Gnieznienska, Kaliską, Poznanska, Henryka á temu dał Sendomirska y Lubelska, Kazimierza piatego dziećię ieſcze, temu nic niedał, gdy go pytano czemu naymłodszemu nic nie zoſtawił, odpowiedział? wszák w wozie ſa cztery koła, na kołach zaś wszytko opus, y ćiężar, tak Syn Kazimierz

niech

niech ná cżterech Braći iak na kołach polega, snać mu dobrze myślał, bo pomarszy Bráćia on wszytko potym posiadł, czyli też niechćiał bardzo rozdzielać Oyczyzny. Ten umarł Roku 1139. panował lat 36. leży w Płocku, zá iego Kasztelania Krakowska wzięła prym przed Woiewodztwem, áto dla tego że Skarbimierz Woiewoda Krakowski zrebelizował Krolowi y Szlachtę przeciw niemu podwiodł, udaiąc że nas wniwecz obroćił, ustawicznemi woyskámi. Krzywoustym źwano go, bo mu Karbunkuł zapalił trochę ust: Byłoby lepiey, gdyby nieprzyiaciele huk Panow naszych teraźnieyszych znali. Godźi się o nim napisać, że mu niedziw było we stu koni na trzytysiace nieprzyiaciela uderzyć, y zwyćiężkie odnośić laury, á że tylko raz iak się wyżey rzekło, zdradzony bitwę przegrał, tak się nieznośnie trapił, że áni się ludziom śmiał na świat pokazać, ále ustawnie kryiac się po kątach płakał, á od smutku wielkiego w chorobę wpadł, z ktorey y umrzeć musiał A niedziw że takie zawsze miewał szczęśćie, bo śame nieba iemu faworyzowały. Gdy bowiem Roku 1113 ná Pomorzanow y Prusy zdraycow y nieprzyiaćioł swoich do Kruswice przyci gnał, uyrzał na Kośćiele Swiętego Wita, Młodziana w białym odzięniu, złotym sobie igraiącego

iabł-

iabłkiem, ktory gdy ſię ruſzył z ludem ku Nakłu; nieomięſzkał y widziany Młodzieniec zſtąpiwszy zKościoła woysku drogi proſtować, ktorędy iść miało przerzeczonym igraiąc ſobie y po drodze ćiskaiąc iabłkiem, co Krol za dobry ſadził znak, y za nim wtęż poſtępował ſtropy, aż ku ſamemu Nakłu, gdzie ich przyprowádziwszy, iabłko ku Zamkowi rzucił, y z oczu z żalem całego woyska zniknął. Więc w piętnaśćie dni potym, wdzien S. Wawrzynca, czterdzieśći Tyſięcy na placu położył; więźniow dwa tyſiąca zagarnawszy, Prusakow y Pomorzanow. Nie *gratis* iednak te mu niebieſkie applaudowały fawory: miał bowiem tęn Iozue Polſki wielkich onych Moyżeſzow, iako ich zwie Kádłubek y Długoſz Szymonow Biſkupow Płockich; ktorzy po Biſkupiu ubrani, nie tylko ſię niewſtydzili, ale pełnemi niebieſkiego Ducha uſtami Kawalerya Polſka przećiw Pochancom animowali, *In uno tantùm Filioli ſpes eſt vincendi, non in multis victoria : nec mortis metuendum eſt diſcrimen, maximè cum pro ſalute agitur proximorum: quia mors corporis hominem non extingvit, ſed ad præmium virtutis admittit.* Po ktorych S. Biſkup ſłowach nie wprzod do Boga w płaczu, w poſtach, y umartwieniach przeſtał, rąk podnośić aż obaczył z pogańſtwa zwyćięſtwo.

Władysław II.

ZA Monarchę obrany po Oycu swym Bolesławie, ale niewładnął sławą, bo się żęnie swoiey
Rok 1140 Krystynie za nos wodzic dał; ktora ustawnie amárykowáła, na rozdzielenie Panstwa mowiąc: Cesarzownam iest y z wielkim posagięm za Mąż dana na całe panstwo nie ná kawałki, ani Cwiertowane Xięstwo, y radźiła mu aby Braći wygładził, abo wygnał; Polakow Swiniami y wieprzami zwała. Zaczym dań wielką na Braćia włożył. Exakcye wielkie ustanowił, aby honoraria, gęśi, kury miody oddawali &c Vpominał go oto Wszeborz Woiewoda Krakowski, Hetman Wielki, y Braćia prosili, aby dobr ich nie niszczył, ale to niepomogło Gdy raz polował z Piotrem Duninem Hrabią Skrzyńskim, á noc zaszła, leżeli oba w lesie bez posłania, y rzecze Krol: Piotrze wygodniey teraz Zona twoia leży z Opatem Strzelynskim, niżli my: Piotr Dunin, iako był żartobliwy odpowie: Ba podobno y twoia Krolu z Dobieszęm. był to Dworzanin, w ktorym się Krysztynka barzo kochała; Krol skoro powroćił, był smutny, pytała go, Czemu tak smutno? powiedział iey to. Wnet owa każe poimać go Dobieszowi, na ten czas w Wrocławiu Corce wesele sprawuiącego. poimał go Dobiesz z drada, do Krola zaprowadził, y kazał mu Krol oczy wyłupić: y ięzyk urznać; ie-

dnak

Rozdzieliła Oćiec Synom Pańſtwo zá żywotá
Łádysłáwowi Krakow dał, chcąc bez kłopotá



WLADYSLAW II. Monarcha Pol. 1140

Káżdego z nich zoſtawić, á ten gdy poſiadał
Częśći brátnie, ná koniec y ſwego poſtradáł.

dnak cudem Bożym uzdrowiony, y widział y mowił przez lat pięć. Ten to ieſt Piotr Dunin, ktory skarby z Danij wywiozſzy z Krolem Bolesławem; ſiedmdzieſiat Kośćiołow w Polszcze wymurował: potym zebrawszy woysko Krol, gonił Braći ſwoich aż do Poznania, gdzie ſię byli zamknęli; ale gdy obozy położył niedáleko Poznania, y zapijał z Ruśią, wypadli owi z Mieſzczanami w nocy, na oboz uderzyli, w niewielkiey garśći; woyſko rozgromili, drugich w Warćie rzece y w Głownie potopili, Oboz ſpalili; Krol do Niemiec uſzedł, y Kryſtynka też za nim. Ktora Braćia Krolewſcy w Krakowie zaſtali, ale ią wolno puśćili. Miał ten Krol przyszłey przegrany znaki dobre; bo gdy Iakub Arcybiſkup Gnieżnienſki do obozu przyiachał do niego, áby go upomniał o prześladowanie Braći, trefunkiem kon iego zawadził o ſłup namiotu Krolewſkiego, y namiot obalił, Krola przywalił; y był to znak przyſzłey przegraney. Dwoie złe każdemu Panſtwu y domowi, gdzie krowa dobada wołowi: y kto ſię z cudzym braci, bo y ſwoie traći. Y ta kto skrytem ſądem Boskim pokrewienſtwa y Małzenſtwa Krolow y Monarchow Polskich na złe zawsze wychodząc fatalnymi ſtawały ſię wyrokami całey Monarchij Polskiey, y ztad boday nieprawda, poki świat światem, nie będzie Niemiec Lachowi Bratem. Bo-

Bolesław Crispus ábo Kędziorá.

Rok 1146 POspolićie mowia: kędzierzawa głowa, wichrowate myśli; ále ten Pan spokoyney głowy: bo Braći pooddawał dobrá ich, á oni iako Oyca szanowali go. Za niego Jáxa Szlachćic Polski powróciwszy z woyny Azyatycki, fundował Krzyżakow, *alias* Kanonikow Grobu Bożego, w Miechowie, y Zakonnice S. Norberta na Zwierzyncu, w Roku 1149. Fryderyk Barbos Cesarz oburzył się na Polskę, że Władysława Krola wygnali, ale nic nie wskorał; bo go urywkami szarpali, asz uchodzić Niemcy musieli. Spaliwszy Bytom, y Głogow, y maiętności poniszczywszy w Prusiech, y Pomorskiey Ziemi. Wiarę Swiętą rozkrzewił; Władysławowi II. z Krystyną do Niemiec wygnanemu, na instancyą Fryderyka Barbosy całego Szląska ustąpił. Bolestę Kásztellana Wiskiego, że był okazyą śmierći Wernera Biskupa Kronn: 103 Płockiego, śmierćią ná ogien dekretował. w Prusiech wielka klęska naszych, á tylko dla zdobyczy. Dla Wiary S. Polacy woiuyćie, nie dla zdobyczy, bo ty za zdobycz hap, á ciebie z tyłu śmierć łap. Tá klęská odebrałac w prawdzie za swe, potym na Prusach, iednak trudno zmazać tego, że naśi na błotach sromotną pogineli śmierćią. Panował lat 23. żył 46, zostawił Syna Leszká, w opiece Kázimierza Brata.

Gdy chce Pruſy do wiáry przywieść Chrześcián-
Poráżon ieſt zdrádliwie, od ręki Pogańſkiey, (skiey.



BOLESLAW Kriſpus Mon. Polſki. u. 1173.

Gdy Zbieg nieſczeſny przywiodł lud ná trzęſawi-
Stałá ſię w náßym woysku żáłobliwá klęská. (ská.

Mieczysław Stáry.

STarym go zwano dla przyſtoynośći obyczaiow, ale zoſtawszy Monarchą, zoſtał też y drapiezcą,
Rok, 1174 tak Szlachćie, iak y Plebeuszom ćięszki był, dla iednego niedzwiedzia zabitego, dzieſięć głow ſtraćił; za wilka *ad Fiſcum* maiętnośći brał. Gedeon Biskup Krakowski namowił Niewiaſtę iednę, ktora z płaczem skarzyła ſię przed Krolem, żem trzodę wszytkę poruczyła Synowi, Syn zaś naiemnikom, y tak wszyſtkie owce pogubili. Przypadła ſprawa, ſtawili ſię wszyscy, Matka skarzy ſię na ſyna, ſyn na Naiemniki, ci zaś na ſyna, że psow złych chował, ktorzy trzodę gryzli, Krol ferował dekret, że ſyn winien. Na to powſtanie Gedeon y rzecze: Tyś Krolu ieſt ten ſyn zapamiętały, myśmy tobie tę trzodę Polską oddáli, a tyś Matce Oyczyznie tak wielkie ſzkody poczynił; roſpuszczaiąc łakome psy, to ieſt urzędniki, ktorzy trzodę gubią, Krol nie mogac dłużey napomnienia słucháć uiachał do Wielkiey Polski Polacy też o inſzym radźili Miał Synow piąći, Corek ośm, ktore za rozne Xiążęta powydawał. Bieda záwsze z tym, co bywszy złym
Pandora bardziey ſię pſuie Ten cztery razy na Panſtwo ſię y Monarchią wdzierał á przećię za káżda raza zrucony ſromotnie. Zá iego Panowania wielkie trzęſięnie źiemie było, chcac złego uſtraſzyć Krolá.

Spocżątku ſprawiedliwy zdał ſię Mießko ſtary
Lecz ſię potym zepſował, y ſpyśniał bez miáry.



Gdy miał Synow y Zięćiow y bogáctw doſtatek,
Stał ſię Tyránnem ſrogim, wygnan ná oſtátek.

Káźimierz Drugi.

PO niesławnym Krolu Mięcysławie, ktory do Po-
znania przed napominaniem Polakow uciekł,
nástąpił Kazimierz Brat iego Xiążę Sęndomirski,
legitime y zgodnie od wszytkich obrany, acz *relu-
ctans*. Gniezno obrał sobie zá Metropolim, Gdansk
y Pomorska poddała się mu. Zołnierstwo uspoko-
ił, rabusiow uśmierzył. Duchowienstwu szkody nad-
grodził. Seym w Łęczycy ustanowił, gdzie prawa
nadał, y z ośmi Biskupow Synod złożył, áby oni
krzywd Duchownych dochodzili, y karali. Zięmię
Ruską po większey części, iako to krainę Brzeską
Litewską, Drohiczynską Włodźimirską, y Przemy-
ską Zięmię posiadł. Na przeklęctwá Czarownic y
Czarownikow Ruskich, na potęgę Wszewolda Beł-
skiego, y Włodzimierza Halickiego Xiążąt, nic nie-
dbał, bo ie pod Haliczem pogromił. Do niego Kle-
mens III. Papież Posły wyprawił, áby Duchowien-
stwo, dziesięcin y dochodow na ktory czas ustąpiło,
na zaciąg woyska y odbieranie Zięmi S. z rąk Sara-
cęnskich ale nic niewskorali dla woien domowych, y dla
woyny z Węgrámi, ktorzy Halicz od Beli Krola posłáni
Pag. 115. opanowali, O odbieraniu Zięmi S. czytay Kromera iáko
się nienádało Monarchom. Tęn Krol S. Floryana za Pa-
troną Krolestwá odebrał, Kośćioł mu ná Kleparzu fun-
dował, przy ktorym akcie ćieszac się. *Ex discursu pro
immortalitate animæ* żartem wypiiaiąc, *extinctus*.

Ledwo z płáczem uproßon, by Kroleſtwo przyiął
Ktore potym z niewoli y nierządu wyiał.



Práwá wßytkim záchował y wniosł do Oyczyzny
Floryáná Swiętego, umárł od trućizny.

Leſzek Biały.

Rok 1149 SYn to był Kazimierza drugiego, ieſzcze chłopięćiem będac, od Fulkona Biſkupa Krakowſkiego, y od innych na Monarchią wybrany. Miecyſław Stary upominaiąc ſię Korony wtargnął, gdzie była woyna wielka domowa, ále porażony, y uraniony ſam zoſtał nad Mozgawa rzeką. Bolesław Syn iego zabity. Braćia y Pokrewni y Zięćiowie Xiążęta, za ktorych wydał był Corki ſwe znieſięni, y pozabiiani. Za niego poſłany był do Polſki Piotr Kardynał, ktory Xięży pobrał żony, y nałożnice, acz ich ſami dobrowolnie uſtąpili, ale Czeſkie Duchowienſtwo niedopuśćiło tego, y ledwiego nie zabiło. Ten Pan trzy razy od Korony odegnany, trzy razy przywrocony, á to dla niezgod Mieczyſława Starego, y Heleny Matki Miał Zonę Grzymiſławę, z nią Corkę Salomea, y Bolesława Syna Salomea wydał za Kolmana, Syna Andrzeia Krola Węgierſkiego, ktorego Ruś za Krola ſwego obrałá, tęn koronowany od Wincentego Kadłubka Biſkupa Krakowſkiego; ktory przeſtraſzony piorunē, wſtąpił do Zakonu Cyſtercyenſkiego w Ięndrzeiowie. Lat 33. Leſzek pánował, leży w Krakowie ná Zamku. Zá niego Konrad Xiążę Mazowieckie do Polski wprowadził Krzyżakow, wyrzuconych z Syryi y Paleſtyny, y uſtąpił im Dobrzyńa, Chełmna, y wſzyſtkiey krainy nad Wisła Mokrą y Drwęnca, zwali ſię ci Krzyżacy *Ordo* ábo *Professi S. M.*

Leſzko Biały wiodł z Stryiem woynę u Mozgáwy
O Oyczyznę iáko Syn Kázimierzow práwy,



LESZKO Bially M.P. Oyciec B. Salomei.

Potym od Swiątopełká z drádą zábit w łáźni
Trzeba tedy Krolom bydź záwſze przy boiáźni.

Bolesław Pudyk.

Rok 1243 ODdany od Polákow Bolesław na wychowanie Henrykowi Xiążęćiu Wrocławſkiemu, dorozſzy lat, wziął Kunegundę, Corkę Bele Krola Węgierſkiego, od dnia weſelnego, w czyſtości z ſobą żyli, ztad nazwany *Pudicus*. Ten Franciſzkanow w Roku 1240. z Pragi do Krakowá wprowadził Pompo także Miſtrz Krzyżacki tychże OO. z Krakowá do Torunia. Było też to podziwięnie iedno świáta, że za tak pobożnego Pána nieſzczęśliwe były czasy, bo po kilkakroć inkurſye czynili Tatárowie z Bathem ſwoim Hamem z Kaydanęm y Petą Hetmany. Sęndomirſka y Lubelſka, Ziemie zniſzczyli. Zamki popalili, około Krakowa ludzi poniſzczywszy z gruntu. Wroćili ſię y na bez rok znowu przyćiągnęli, y wszyſtkę Polskę opanowali Zagony ſwe wpuśćili aż do Węgier, do Raſcyi, Boſnyi, Kroacyi, Bulgaryi, gdźie całe trzy lata graſſowali. Wpadli y w Szląsko, gdźie w Wrocławiu y człeká nieobaczywszy Kuśili ſię o Zamek, ále S. Ceſław Dominikan bronił, kulą ogniſtą. Ztamtad uchodząc Tatarzy opanowáli Krakow, ludzi pobrali, Miaſto ſpalili, tylko ſię niektorzy na wieżyczce S. Iędrzeia obronili, á Krol z Grzymisława Matką y Kinga Zoną w Sącu nad Dunaycem w Zamku Pienina ſiedział.

Za wſtydliwego Polskę Tâtárzy pſowali
Aż pod Odrę mieczem y ogniem plondrowali



Sol ſię w Bochni ziáwiłá, Ieſt Kanonizowan
Stanisław Sw: z Żoną Krol wiodł wczyſtości ſtan.

dział. Nierychło Sendomierżanie, widząc żony posromocone, dzieci w niewolą pozabierane, świątości podeptane, Kościoły krwią Kapłanow oblane, pod Szydłow ziachali się dnia 18. Marca y z Tatarami potkali się; gdzie wiele naszych zginęło. Aż też Henryk Xiążę Szląskie ruszył się ze swoimi w piąciu hufcach, w pierwszym było woysko Innocencyusza Papieża, w drugim WielkoPolanow, w trzecim Miecysława Xiążęciá Opolskiego, w czwartym *Krzyżacy*, w piątym Henryka Xiążęciá Wrocławskiego; ále Papieżki lud poległ y Pompo Mistrż *Krzyżacki* zabity, y inszych wiele poginęło, dla siarczystych smrodow, ktore przez czary Tatarzy czynili. Postu wielkiego Polakom Poseł Papieski ukrocił. Ktory zaczynali od Starozapustney Niedzieli, iako w Roku 1250 dla tego że z prowentow Duchownych trzeciey częśći ustapili *in subsidium* Fryderykowi Cesarzowi. w Roku 1252. w Bochni y Wieliczce znaleziono Sol. Trzęsięnia ziemi wielkie nastały Tatarzy znowu wpadli z Nogaięm y Celebugą Hetmány, około Sęndomierzá bez liczby ludzi wyścinali, że się krew do Wisły lała, Franciszkanow w *Klasztorze* Zawichostkiem wyćięli, Dominikanow w Sęndomierzu także tych było z Przeorem Sadochem pięćdziesiąt, ktorych w Wigilią Męczenstwa na Iu-

trzni

trzni będących przed Męczenſtwem Bog cudo-
wnym na pociechę obdarzył. y przeſtrogę *monito-*
rium; gdy bowięm Nowicyuſz Martyrologium iu-
trzeyſze czytać zechciał, nad ſpodziewanie Litera-
mi obaczył złotymi piſano SANDOMIRIÆ QVA-
DRAGINTA NOVEM MARTYRVM, czytáć
czy milczeć, niewie? ośmieliwſzy ſię na koniec drzą-
cym głoſem Dekret przeczytał złoty: SANDO-
MIRIÆ &c. na takie czytanie zadumiały Przeor y z
Bracią; za roskazaniem na podaney ſobie Xiędze
złotemi literami, że wſzytką obaczył Bracia, po-
mięnione słowá, ktore na tychmiaſt po przeczyta-
niu w Ręku ich zniknęły. Zatym imS. ięty Sadok
rzecze: umrzeć potrzeba Braciſzkowie; więc weſo-
ło umieraymy. Agdy na Klaſztor gwałtownym pę-
dem Nieprzyiaciel uderzył; Braci na SALVE RE-
GINA wyniść kazawszy; Pięnie ſzczęśliwie w oſta-
tnim zgonie otrzymali życia, śmiertelne głoſy wnie-
śmiertelne kończacy Salve. Polacy przeciw Pudykowi
Rokosz wszczęli, kogo inszego na Kroleſtwo wſá-
dzaiąc ále zwycięſtwo pod Bogucinem przy Pudyku
1273 w Roku 1273 dziwy, nie ktore działy ſię, Dziecię z
zębámi urodziło ſię y gadało, tylko go okrzczą-
no, mowić przeſtało. Drugie Tátarow iz przyść
mieli opowiedziało, co ſię ſpełniło w lat 12. Ma-

trona

trona nieiáka Małgorzata Wierzbosławſka Hrabi Zona 36 dzieći iednym rodzęniem powiła. w Micháłowie Wśi, w Szląsku rzeki krwią płynęły. w Kaliſzu urodziło ſię ćielę ze dwiema pśimi głowami. Widziano także krzyz na Niebie iaſny nad Krakowęm *præſagium* śmierći Krolewskiey. Leży u Franćiſzkanow w Krakowie. Dziwna rzecz, iáko Bog y na Swiętych Panow nięrespektuiąc, Kroleſtwa karze znać za ſtare złośći, karczy i nowe kośći. Prawdźiwie Monárchę tego choć tak Swiętego y tak wielu Swiętych podczas Panowania ſwego w ſwym Kroleſtwie maiącego, *Quia Dominus dilexit ideo & corripuit.* Miał Sioſtrę Saſomea Krolową Halicką Pannę, bo w czyſtośći z Kolomanęm wprzod, á po iego śmierći w Kláſztorze żyiąc, bardzo świątobliwy żywot wiodła. Toż y Małżonka Kunegunda w Sądeckim Konwenćie po śmierći Pudykowey uczyniła za żywota, y po śmierći wielkiemi nie tylko życiem, ale y Cudami ſławne, ale że y Tyrannow pod ten czas niebrákło, iakto był Stryi iego Konrad Mazowieckie Xiążę. Ktory że mu prawdę Kryſtyn Woiewoda Mazowiecki mowił, y ná drogę dobra naprowadzał, naprzod oczy kazawſzy wyłupić, á náoſtatku okrutnie zámordowáć niewinnie udánego. Toż y Czapli Iánowi Płockiemu Scholaſtykowi wielce pobożnemu Kapłánowi uczynił, ktorego naprzod ſmrodliwym więzięniem, potym okrutnemi mękami, á náoſtátek ſromotną zámordował ſzubienicą. Zá co Łowickiego poſtradał Xięſtwá.

Leszek Czarny,

Rok 1279 CZarny ále ż wdzięczności biały Ruś Litwę y Tatarow odegnał od Polski, á gdy znowu Litwa w padła w Podlasię, ktorych było czternaście tysięcy, y przez 15 dni Lubelskie rabowała Woiewodztwo, y tam wielki poczet ludzi zabráła, na ten czas Leszko w Krakowie Trybunał odprawuiac, gdy to usłyszał, zebrawszy ile mogł na prędce sześć tysięcy swoich; gdy z wielkim do Lubelskiey Ziemie przyszedł trzaskiem, tam iuż Nieprzyiaciela nie zastał iednak gdy usłyszał o wielkości Nieprzyiacielá; á swoię rozważał małość, z turbacyi záśnionemu pokaże się Michał S. mowiac: Iam iest Michał Archanioł y napominam ćię abyś bez wszelkiego ociagania się y rozmyślania w pogon szedł zá Nieprzyiacielem, z ktorych pewne otrzymasz zwyćięstwo. Co ockniony opowiedziawszy woysku, bez omięszkania Nieprzyiaciela goni; ktorego między Narwą y Niemnem dopadszy dnia trzynastego Października, za napominaniem Pana, aby się zá wiarę Chrześćianską y Oyczyznę po Kawalersku stawili, natarczywie ná Nieprzyiaciela nastapił. Cud Boski psi z Polakami dopomogli Nieprzyiaciela tłomić, y tak szczęśliwie; że y iednego nie straciwszy Polaka, całe 14000. Litwy z Iazwingami na placu położył, y tam Iazwingow ostatek dobity zostal. Wesoł Leszko z zwyćięstwa, za łupy Kościoł w

Leßek Czarny Ruś pyßną choć ią Lew ßykował,
Poráził garśćią ludzi, Konradá zwoiował,



Litwę gromił Iáćwiße u Niemnu wygłádził,
Tylko co ſię posiłkow Tátárſkich porádził.

w Lublinie pokazanemu ſobie Michałowi Swiętemu wyſtawił. Głod był w Polſzcze taki, że iedni uciekali do Ruſi, ktorych Ruś Tatarom w trybut dawała, drudzy do Węgier, ále y tych Hunnom zaprzedawali, i znowu Litwa Roku 1283. wpadła, ale animuiac ſwoich do świątośći, przyiawszy kommunia święta, wszyscy uderzyli na nich, brancow poodbiiali, ich pozabiiali. Polacy á oſobliwie Paweł Biſkup Krákowſki, y z niektorymi ſprzyſięgli ſię przećiw Leſzkowi, aż muſiał uchodźić do Węgier, á tam ſię wzmocniwszy, nad Raba rzeka, Koniuratow y Konrada Xiażę Mazowieckie, ktorego do Korony promowowali *profligavit*, Rokoſzanom iednak przepuśćił, y Krzyżakom, á Krakowianow zá to, że Zamku nikomu nie poddali, raz przyſiagſzy Leſzkowi, Nobilitował. w Krotce potym wtargnęli Tatarzy z Ruſia, y wſzyſtko wyniſzczyli, tylko Łyſſagora S. Krzyża, Sadecki Klaſztor dla ſtrachu iakiegos, że tam S. Kunegunda z Iolenta y Konſtancya Sioſtrami zoſtawała, wolne od nich zoſtały. Łupy Tatarskie ta ie były. że ſamych Panien Polskich doroſłych 21 tyſięcy, pod Włodzimierzem rachowali ludzi na rozny wtykali á piekli, y wody truli. Tu śmierć Krolewska, za ktora znowu przyſzła Litwa, ktorzy tyle płonu nabrali, ze każdy mogł 20 tych wſpoliał zabranych na ſię rachować.

GDy Leſzek Czarny bez Potomſtwa z ſzedł z świata, Krakowſkie, Sendomierſkie, y Sieradzkie, Woiewodztwa na placu chćiwośći Panow zoſtały do ktorych śię ieden prawom pokrewienſtwa drugi przyiaźnią poſpolſtwa, trzeci gwałtem y śiłą ubiegał. Aż nakoniec, gdy Panowie, y Seymik Krakowſki y Sendomirſki, za Pana ſobie Bolesława Xiążę Płockie obrali, tedy Mieſzczánie Krakowſcy Niemcy Henryka Probusa Xiążę Wrocławſkie ſkryćie ná Pánſtwo wezwali. Był ten Henryk Imieniem Probus, to ieſt dobry ale ſamą rzeczą Improbus, to ieſt niedobrego: bo tylko do zdrad był urodżony: Leszkom y innym Xiążętom wiele tragedy był okażyą. A osobliwie na Duchownych był okrutnikiem, iakosz nie gdyż, tegoż Imienia Henryk Cesarz Niemiecki: Temu tedy Henrykowi, Mieszczanie Krakowscy, bramy zdradliwie otworzyli, y zaraz prawie Krolem go bydź mianuią. Boleſław poſtrzegszy co śię dzieie, przez Zamek uszedł, y Pańſtwo opuścił, Panowie Polscy z czaſu, y przytomnych okoliczności, radząc osobie: podawszy pewne kondycye y Prawa Henrykowi, za zezwoleniem iego nato wszyſtko zá Pana go przyimóią; Ale Władyſław Łokietek, Leszka Czarnego Brat, ktory iuż przedtym Sieradzkie Woiewodztwo opanował był; zdobywszy śię na woyſko ſłuszne, Henryka Probusa chowaiącego y w Szląſku leżącego woyſka potrzykroć zwyćiężyły.

Maß obßermicy o nim w Kromerze.

...Niemiec, lub się zda dobry bydź Imieniem,
Lecz się tytuł niezgadza, z przewrotnym sumnieniē



HENRIK nazwany PROBUS 1290

Dwá kroć przez zdrádę Krákow w moc odbiera;
Trzy kroć go zbił Łokietek; w Wrocłáwiu umiera.

Przemysław

Przemysław Krol.

PO śmierći Leszka oſtatniego po Boleſławie Smiałym Xiazęćia y Monarchy Polſkiego, ktory z traſunku, (ze mu Woiewoda Sieradzki od Konrada Mazowieckiego Xiążęćia z woyſkiem na placu zginał) umarł. Po Panu dobrym pokazali Polacy dokument, diſſenſyi ſwoiey, raz za Pana Henryka Probusa, drugieraz Łokietka obieraiąc y porzucaiąc go powtornie ſię do Probusa wracaiąc, ktory prętko trućizna z świata ſzedł, mianowawszy Przemyſława Xiążę Poznanſkie, naoſtatek Przemyſława rzeczonego Wnuka Mieczysława Starego oſtrego geniuſzu Pana, na Tron Polſki wſadzili, ten od wszytkich obrány, gdy Korona przez 251 lat rozdarta była, y na wiele Xięſtw podzielona, chćiał wszytko zgromadzić. Przez Iakuba Swinkę Arcybiſkupa Gnieznienſkiego, przy Duchowienſtwie po śmiałym Boleſławie z Małżonką Ryxą *Krola* Szwedzkiego Corą koronowany. Naypierwſzy Wielkiey pieczęci *Koronney* wynalazca y Autor, na ktorey z iedney ſtrony. Orzeł na drugiey Krol na Maieſtaćie ſiedzacy dzierzacy w prawey ręce ſceptrum, á w lewey iabłko, z napisem *Sigillum Præmislai Regis, Ducis Pomeraniæ*, ná drugiey *Reddidit ipſe ſuis victricia ſigna Polonis*, toſz y na Monęćie Rok. 1295

wybi

wybiiano, z czego malkontent Wacław Czeſki Krol przenaiąwszy Margrabię Brandeburſkiego, ktory go mięſopuſtuiącego w Rogoźnie z Zarębami y Nałęczámi w dzien S Doroty napadſzy, okrutnie poſiekł y zamordował, ná ktore Familie karę włożono, aby czerwonych niezążywali ſukien, ani ſię Szlachtą zwali, ktora kára na nich zoſtawała aż do Kazimierza, za ktorego gdy ſię przećiw Ruſnákom pokazali Kawalerami, z innemi we wſzyſtkim ſą porownani. Sprawiedliwy Bog w tey iego ſromotney śmierci, poniewasz to była pomſta Boża nad nim, o nielutościwy y okrutny uczynek, nad Zoną ſwoią Lukierdą, ktora potaiemnie iey Francymerowi udawić kazał z tey przyczyny, iż niepłodna była. Pisze Długosz, iſż iescze pieśn ſtaroświecką zaſtał, ktorą złozono o tey Lukierdzie y Przemysławie, y śpiewało ią wiele w Wielkiey Polſcze, ktora go prosiła, żeby ią w iedney koſzuli do Domu odeſłał, a okrućienſtwa tego nad nią nieczynił, tak piſze Bielſki Tu godna rzecz uważyć poniewaſz Oyciec tego Krola zabitego Przemysław, Syn Władysława Plwaca z Bratem ſwoim Bolesławem głowę całey WielkieyPolski, y Stolicę nie tylko nadawſzy tak śiłę Maiętnośći y Dochodow w Roku 1253, ale y locacyą, abo porządnieyſze fundowanie nakazał Miaſta,

Przemysław nąm przywrocił Krolewską Koronę
Stárał się w Polſcze o rząd, y teżo obronę,



PRZEMYSLAW Wtory, Krol Polſki.

W zapuſtne dni w Rogożnie márnie zámordowan,
Od Márgrabiow, w Poznániu z Przodkámi pocho-
wan.

ſta ſzukaiąc ktobyPryncypalnym tey Stolice był fundatorē, Naprzod znayduię iż Xiążę Geografow Ptolomeus ktory żył w pułtoraſta lat po męce Panskiey, á przed przyściem Lecha w te kraie na trzyſta lat wſpomina w Xiędze drugiey rozdziale II. na tym mieyſcu o barzo wielkim Mieśćie rzeczonym Stragona, *Stragona ingens infinibus Germaniæ Civitas* Piotr *Appianus Poznániem* go zowie: *Stragona Poſnania Poloniæ*. Naśi Polscy Hiſtoriographowie y ieden o tym zmianki nieczynı, krom Bielſkiego: ktory na karćie 27. pod Wyzimierem tak piſze. Nayduie ſię tez to, iż Potomkowie Lechowi zakładali w Polſzcze Miaſta, gdzie ſię im podobało, z ktorych był ieden rzeczony Pozny to ieſt *Poſthumus* Ten záłożył Poznan w Polach przeſtronnych nad rzeką Wartą, á od ſwego imięnia dał mu imię Poznan y dziś ieſt Miaſto znamięnite, á wſzytkiey Wielkiey Polſki głowá. Potym był drugi rzeczony Kaſzlisz, ten założył nad rzeką Proſna Miaſto Káliſz; gdzie pierwey była Wieś Podbrzeże, iako o tym niektore Kroniki naſze ſtare świadczą, &c. Zkąd trudność wielka poniewaſz przed trzemá ſet lat y daley te Miaſta iuż były założone, bydź to niemoże, żeby ćiſz Potomkowie Lechowi fundatorami Miaſta tego bydź mogli. Ale coś nieodrzećzy

Kadłu-

Kadłubek, ktory Chronologij daleko nam wyżey podniosł Dwunastu Woiewodow powtornie Polska rządzących aż do Alexandra Wielkiego odrzucaiąc, A tak być to może że iako Krakow przed tym *Carrodonum* abo iak ie Kadłubek nadmięnia, na on czas *Carrantum*, tak y Poznan Stragona zwać się mogło, początek założęnia swego daley ieszcze rzucaiąc niż Włoskiego Panstwa głowa Rzym. To nawpewnieysza że choć przed tym tak obszerne w sobie bywały, y wielkie Miasta nie w takiey iednak wspaniałości y niedobytości, iako y nasz Poznan, ktory od tych Monarchow iako wolności z obszernemi włosciami, tak y w położęniu twierdza y poważność tym że Xiążętom Przemysławowi y Bolesławowi wszystkę powinna. I w tym wątpić nietrzeba, żeby do tey struktury Miasta tego, kogo inszego zaciągać miano nad samych Niemcow; boc to z Niemiec y samych Pisarzow, tak do Grodow iako też y Konsystorzow zaciągano, iako znać daią Akta y Xięgi Staroświeckie; poniewasz tez ieszcze Akademij w Polszcze niebyło na ten czas, bo y Gnieznienska snac że musiała była upaść. Więc że narodom Niemieckim, iako we wszelkiego Rzęmieślnika tak y w Architektow y Indzinierow na on czas obsituiacym to dziło lub za chleb Polski przypisać się powinno.

Lubic-

Łokietek Władysław

NIestatecżney żywy rytraht fortuny, wszelkich Monarchow zwierciadło, Wnuk nieżbożnego Konrada, Syn Kazimierza Mazowieckich Xiazat, od Łokćiowey Statury rzeczony Łokietek, w Poznaniu od Polakow y Pomarzon że był Xiążęćiem Kuiawskim, Sierackim y Sendomirskim, (mniemaiąc że zá rządow iego do całośći Korona przyidzie Polska) zgodnie obrany, ten do Koronacyi się nie śpiesząc, náprzod w Slask wpadszy wszystek práwie spustoszył, czym ucieszony z woyskiem w Wielką Polskę obroćił, gdżie przez długi czas proznuiąc, udał się z proznowania na wszelakie zbytki y rospusty, tak że y iego żołnierze wszyscy nic nieczynili, iedno pili, łotrostwo stroili, gwałty czynili, Duchownych imiona naiezdzali &c. o co gdy ich Xiążę Łokietek niekarał, napominał go Andrzey Biskup Poznanski o to, ale gdy mu to nic nie pomogło, żapowiedział Mszy we wszystkich Kośćiołach swych wszędzie, co on baczac iednał się z niemi, y kazał wszystko nâdgrodzić cokolwiek pobrano, iednak to innych obraziło. I gdy z wielkiey do Małey Polski poiachał, WielgoPolacy w Poznaniu Seym złożywszy, Wacława Czeskiego Krola za Pana sobie obrali.

Wacław

Wacław Krol.

PO ziachaniu z Wielkiey Polſki do Małey Ło- Roku 1300
kietka, WielkoPolanie nieukontentowáni ź iego ſpraw niezewſzytkim dobrych obmierzywſzy Łokietką; złożyli ſobie ziazd w Poznaniu, y tam Wacława Krola Czeſkiego przećiwko Łokietkowi (nayPotężnieyſzego bydź rozumieiąc) zá Pana obrali. Przez Poſły ſprowadzony, przez Kaliſz do Gniezna w złotey przybył koronie, y oſtatni w Gnieźnie od Iakuba Swinki koronowan Arcybiſkupa. I w Poznaniu wziąwſzy Elzbietę Przemyſława zabitego Krola Corę za Zonę, nie oto ſię ſtarał; aby Krolestwo uspokoił: (chociasz na tęn czas od Ruśi Polſka Puſtoſzała) ale żeby do gruntu Łokietka wykorzenił, y naoſtatku poimał. Tym ſławny ze do Polski Praskie nam wnioſł Grosze; Krakow rozſzerzył y Sadz Miaſto zbudował. Polakom za przychylność nadgrodził, gdy ich z Woiewodztw, Staroſtw, y innych Vrzędow pozrzucał, Czechow na ich mieyſce ſtanowiąc y Slężakow, tak im to przychylny był tęn Krol. A gdy Wácław Thron oſiadł, Łokietek nie połokie, ale po uſzy w nieſzczęściu brodził; abygo nieſchwytali po lasach y ieziorach ſię Wielkopolskich krył, do Rzymu ſię wyprawił, ſzkomo na nabożenſtwo, á on na skargę przećiw Po-

Wácław Krolem ieſt obran, zá niego uſtálá
Skorzána Mincá w Polſcze, á Srebrna náſtálá.



WACLAW *Krol Polſki y Czeſki. R.P.* 1305.

Doſtoienſtwá tu u nas poſiedli Czechowie,
W niewoli u nich byli wzgárdzeni Lechowie.

lakom. Powracaiac bawił się na Dworze Amadeusza Woiewody Węgierskiego, y tam nieco wzmocniwszy się, naprzod Zamek Pełczyská przy Wiślicy, potym Wiślicę Czechom odebrał, potym Lelow, y Czechow strasznie raził; naostatek dowiedziawszy się że Czechowie w Pradze Wacława otruli, dla woien Węgierskich (bo też to wiele na niego było trzy korony nośić) przyćiągnął pod Krakow, Miastá dobył, Mieszczanow że mu z rebellizowali, iednych w koła wplatać, drugich końmi szarpać, trzećich szubięnicami karać rozkazał a tych co pouciekáli dzierzawy ich *in fiscum* poobracał: Iako się niżey rzetelniey opiszę. Wacławowi naten czás ślepa chołdowała fortuna ktory wypędziwszy Łokietka z Oyczyzny y Krolestwa iego, uspokoiwszy Krolestwo sławę sobie chołdownica miał, ktora mu to wymogła że y trzećią koronę na głowę iego odważyła się włożyć. Gdy bowiem Andrzey Krol Węgierski, śmiertelnośći zapłáćił wyrok, całe Krolestwo pod Rządy poddałomu się z Xiążęty. Pospolstwo Malkontentow bowiem obecnośćią swoią łatwo, wćiasne zapędził kąty, iednak iak mu to wyszło wyżey obaczyć.

Łokie-

Łokietek Powtornie.

Rok, 1306 GDy Wacław w Pradze trućizną przez zazdroſnych z świata zgładzony, y Syn tegoſz imienia o Polską Koronę kuszący ſię ćiągnący do Polski w Ołomoncu południuiący od kogoś zabity zoſtał. Znowu MałoPolskie Woiewodztwá zá Krola Łokietká obieraią, WielkoPolanie boiąc ſię zaś by nad niemi przeszłey niemśćił ſię detronizacyi, obrali ſobie Henryka Xiążę Głogowskie Konradowego Syna, á Sieſtrzęnca Przemyſłáwa zabitego, ktoremu Łokietek łatwo przytarł rogow, gdyż mu ſię Henryk nigdy w oczy ſtawić nieśmiał, To zrobiwſzy w Gdansku od Pomorzan poprzyſięzone odebrał poſłuszenſtwo: ſtanowiąc nad nimi Synowcow ſwoich Kaźimierzá y Przemyſława Ziemomyſłowe Syny. A gdy Henryk obrany od WielgoPolanow; w prętce umarł, WielkoPolanie ziachawſzy ſię do Gniezna, Łokietkowi znowu wrządy ſię poddali, ieden tylko Mieszczanin Poznanski imieniem Przemek, na to niezezwalaiąc (ſnać na ten czas wolny głos mieli Mieſczanie) Miaſto Poznanskie Xiążętom poddał Głogowskim, Kośćioł Katedralny oſadził, Kanonie y insze Domy popalił, Mikołaia Archidyakona Poznanskiego przezwiskiem Szamotułę okrutnie zamordował Lecz Polskie Rycerſtwo

wypę-

Łokietek w lichym ćiałku, ále był w dzielnośći
Olbrzymē: chwalne Czechy wygnał z Polski włośći



WLADYSLAW Łokietek Krol Polski.

Dał śię tęn znáć Krzyżakom, bo ieżli niewięcey
Położył ich u Płowki Czterdzieśći Tyśięcy.

wypędziwszy z żołnierstwem swoim z Poznania zdraycę; zá niecnotliwy y sromotny uczynek Przemęka wiecznymi czasy postanowiano, áby Mieyscy Synowie Poznanscy na żadne Kanonie Katedralne brani nie byli. Nie omieszkał też Woyćiech Woyt Krakowski z swoiemi wichrzyć adherentami w niebytnośći *Łokietka*, Więc ze do Krakowa Xiążę Opolskie Bolesława wprowadza czego dowiedziawszy się Łokietek przećiw Bolesławowi, gdy ćiągnie Xiazę z Krakowa z Woyćiechem zdraycą Woytem boiac się umknał, zkad przyszedł. A tak złey sprawy y zdradziectwa na Mieszczanach szukano. Dáło się znać choćiasz y niewinnemu Muszkaćie Biskupowi Krakowskiemu, gdy krom więzięnia od Biskupstwa Krakowskiego Biecza postradał. Tosz potkało y Proboszcza Miechowskiego, ktoremu Łędkowice od Probostwa wzięte zostały, á na wieczną hanbę, wolne Woytow obieranie Mieszczánom przepadło Krakowskim do Woiewody. Tych uspokoiwszy Pomorzá postradał Iednak rostropnośćia y odwagą do tego ich prętko przymusił, że mu corocznego czynszu po trzydziestu tysięcy złotych postąpić musieli. Vspokoiwszy Krolestwo za radą Seymową przez Icsa, aby mogł bydź koronowan, łatwo w Rzymie naypierwszy otrzymał,

y pier

y pierwszy mieysce koronacyi z Giezna do Krakowa przeniozszy, na Zamku Krakowskim z Iadwigą Zoną od Arcybiskupa Ianusza w dzien S. Sebastyana koronowan. Widząc że mu Litwa okrutnie Krolestwo pustoszyła, Tatarzy, á upatruiąc do tego iako niewdzięcznicy Dobrodzieystw Krzyżacy Machiawelskimi sztukámi Pomorsczyznę Gdansk, y insze Xięstwa y Woiewodztwá gwałtownie mu wydzierali, nieważac się na wszytkich o raz, naprzod się z Giedyminem Litwinem poiednał, wziąwszy Corkę iego za Małżonkę Synowi swemu Kazimierzowi na ten czas iuż łat piętnaście maiacemu: tey imię było Aldona, á na krzcie imię wzięła od Nankiera Biskupa Krakowskiego Anna. Gedymin że Corce posagu dać niemiał, bo się na ten czas Litwa w złocie ani srebrze nie kochała; więc niezliczona wielkością zabranych w Polszcze więźniow miła wyposażył Corę. Ci wypuszczeni ziemię kopać y siac poczęli na onych mieyscach pustych Iacwingow, y ztad Podlasie. Pokoy przez powinowactwo z Litwą zrobiony, dodał mu ducha y sił na odparcie Tatarow y inszych nieprzyiacioł. Nie zaspali gruszek w popiele, co raz to barziey drzeć z Prowincyi y Zamkow Mniszyska Krzyżacy. Niepragnąc rozlania krwie Chrześcianskiey Pan dobry,

z koronacya z Gniezna do Krakowa przenieślon

bry, o krzywdy swoie z niewdzięcznikami spokoy-nym, bo prawnym, przed Papieżem idzie z nimi sposobem, ktorych gdy ani Komisarze Papiescy, ani Mediatorowie Krolowie Czeski y Węgierski uspo-koić niemogli, więc niespokoynikow mieczem, u-spokoić zamyślił. A tak naprzod Mazosze, á po-tym Margrabstwo ktorymi Krzyżactwo podszyte było, szablą ukroćił Polska. Co widząc Krzyżacy iak wroble w ćiernie, tak oni do swoich poućiekali forteczek, aż na pomoc Czechow musieli sobie przywołać Lecz y ći mało sprawili Za co chcąc im oddać z Rusia y Litwa tak im doiał, wszytkie Prusy Pomorszczyznę y Saxonia mieczem y ogniem zwo-iowawszy, ze z fortec do ktorych pouciekali byli, że brać pokoiu musieli Za medyacya Iana Czeskiego y Karola Węgierskiego Krolow, iednak chytrzy liso-wie gdy się im okazyika zdarzyła, że tam z Woie-wodztwa złożywszy Poznanskiego y Generalstwa WielkoPolskiego Wincentego Szamotulskiego na Seymie w Chęcinach Krol na się obruszył, radzi o-kazyi, biora go w Malborku na Protekcya, za ktore-go powodem cała wielka spustoszyli Polskę, Koza-ckim sposobem niezliczona rzecz Wsi y Miast napa-liwszy w prętkim czasie zdradzieckim sposobem, y ledwie na prędce zrążeni, że nazad ustępować

musieli,

muſieli, á do zdrayce Wincentego poſławſzy potaiemne posły, by ſię upamiętał y nad takim morderſtwem ktore ſię ſtáło miał politowanie. Zebrawszy woyſko ile mogł, w Kuiawy przećiw Nieprzyiaćielowi poſzedł, tam na nieprzyiaćiela pod Płowcami napadszy wdzięn Przenieśięnia S. Staniſława, o wſchodzie ſłonca na Niemieckie piorunowym rźeſze ſkoczył ſpoſobem, tam iako Annibal przed woyſkiem herſztował: od rana do wieczora Krzyżackie poprzeć ſię nie mogły hufce, ktorych czterdzieśći tyśięcy Polſka na placu położyłá ręká. W tak wielkiey bitwie ſnać że ſprawiedliwey nieſtraćił tylko pięć ſet ludzi, y iako drudzy piszą tylko trzydzieſtu z tych przednieyszych tylko piętnaſtu. Miedzy ktorymi y owego rachowáć trzeba Floryana Szarego; nad ktorym nazaiutrz po boiowiſku przeiezdzaiąc ſię zwyćięzca, obaczywszy trzema przebitego kopijami zadumiały rzecze, to tęn mękę wielką ćierpi, na co Floryan: nie toć ieſzcze męka, ale kto ma złego ſamśiáda we Wśi, dla czego dawszy go wyleczyć, choynie potym udarował. Od niego Herb Ielitow, że z niego Ielita były wyſzły. Wincentemu Woiewodzie, luboć wina przepuszczona, y do godnośći przywrocony, iednak na Seymiku w Srzedzie od Szlachty zamordowany, y

Bielski

Szamotulski Woiewoda zabity od Szlachty

okrutnie rozśiekany ieſt. Wtym Łokietek odſtraszywszy od Poznania Iana Czeskiego Krola: ktory go chćiał od znoszenia odwabić Krzyżakow, y wszytkie armaty ktorych on odbiegł pod Poznaniē zabrawszy. W Slaſk wtargnał: gdzie 50 Zamkow dobywszy, do Krákowá wroćił śię. A w tym Xiążęta Slaſkie dla tego iż do koronacyi iego wezwani nie byli, krzywo na Łokietka patrząc ſnadno do Czechow chęć obroćili, á za zdradziectwem Iana Krola, ktory ich umyślnie kłoćił miedzy ſobą, aby śię do iego protekcyi ućiekali, przewrotnemi ſztukámi; na co oslepieni zazdrośćią przećiw Polakom łacno zezwalali, y na kontempt Polakow, Czechom śię w poddanſtwo dali, co Polacy widząc, Prawo uczynili aby żadnego ztamtych Xiażąt na urzędy y honory niebrać, pokiby do iedności korony Polſkiey oderwani nieprzyſtąpili Czym bardziey rozdrażnieni y cherbu Orła białego zażywać niechćieli, ale ſobie czarnych ſzarych &c, na wymyślali, y tak wyrodkowie za Łokietka Slaſk od Korony oderwali Polſkiey Łokietek zaś w krotkim czaśie w niemoc wpadszy w dzięn S. Grzegorza Roku 1333 tyle razy zwyćięſcą od śmierći zwyćiężony. Zwano go Łokietkiem, dla tego że był ſtatury ſzczupły, ale powagi wielkieyy ręki prętkiey leży w Krakowie na Zamku.

Ioachim Kureus

Slask od Korony odrwany

Kazimierz

Káźimierz Wielki.

PO śmierći Łokietka y pogrzebie iego, na Tron wybrany Polſki Syn iego dwadzieśćia y trzy lat maiący Każimierz Wielki rzeczony, y zaraz tamże w Krakowie koronowany z Małżonką ſwoią Anna Gedyminowną, ktorey koronować niedopuſzczała Matka Krolewſka Zona Łokietka, aż za wielką Syna proźbą. Temu iż ieszcze młody do Rzadow bydź zdał ſię, przydała Rzeczpospolita Gubernatora Iana (albo iako ſię na on czas mowiło Iászka) Melsztynſkiego Kasztelana Krakowſkiego. Ten będąc miłośnikRzeczypospolitey, bardziey ſię też wpokoiu, niż w boiu kochaiacy, naprzod iż śiła na tęn czas Rozboynikow w Koronie znaydowało ſię Polſkiey; ktorym opiekę dawał Maciey Borkowicz Woiewoda Poznanſki, tego wprzod prozbą y napominaniem, gdy Krol od złey niemogł odwieść zawzięctosći, do ſiebie do Kaliſza pozwanego głodem umorzyć dekretował, kazawszy mu tylko nadzien wiechećśiana y trochęwody dawać, ktory do Olſztynskiego wſadzony Zamku, przez czterdzieśći dni nieiedząc ani piiąc, ſamym tylko Nayświętſzym żył Sakramentem. Zkad niektorzy że niesprawiedliwie był dekretowany, rozumieli: inśi Wszechmocnośći miłoſierdzia Boſkiego. Ze mu

Rok. 1333

Okolski

Ile praw, murow widziß, to Kázimierzowi
Przypiß máło nie wßytko, Wielkiemu Krolowi.



KAZIMIRZ Wielki Krol Polski 1333

Dał zá Kárłá Czwartego Wnutzkę, miał u śiebie
Trzech Krolow, Czworo Xiążąt na Krolewskim chlebie.

czasu przedłużył pokuty]dziwili się. Tych z Pryncypałęm uskromiwszy swoimi, zaraz udał się do stanowięnia fortec, Zamkow, y restaurowania murow, Foss, y wałow, w tęn sposob. Gdy bowiem nastała szaranca, tak liczna że słoncá przednią niebyło widać, gdy się do gory wzbiiáła, wielkość w sobie maiąca przechodzącą końskie stopy, to mnostwo na zięmię padszy, wszystko wyżerało, Krol mądry przeszłoroczne zboża, ktory był barzo zyzny, od przedawaiacych skupować kazał, á gdy znowu wielki głod nastąpił (ktory mnieyszy bydź musiał niż za Oyca iego w Roku 1315. o ktorym Długosz pisze, że tak ciężki był przez lat kilka, iż się wzaiemnie ludzie iedli, ani Syn Oycu, ani Ociec synowi, gdy mogł nieborgował) Krol baczny zboża zgromádzone przedtym, przedawać, á kto nie miał za co kupować, szło cożywo do robot, á on głodnych pracuiących żywić kazał, ktorzy około Miast y Zamkow robili. I z tąd owe obmurowane Miasta, y pozakładane fortece, ktorych wyliczać długo. Obaczyć może w Kronikach ich długie regestra. Iednym słowem cokolwiek Polska dziś ma murowanego po większey części iemu przypisać należy. Za niego przybyli Komisarze Papiescy do Warszawy, y nakazali Krzyżakom, aby za szkody Miechowita

poczy-

poczynione w Polſce wyliczyli ſto dziewięćdzieſiąt y cztery tyſiące, y pięć ſet grzywien, y na nakłady fortec ſześć ſet grzywien, á żeby oddali Pomorſką Ziemię, y Dobrzynſką y Kuiawy, Chełminſką y Michałowſką dzierzawy, Kościoły áby reſtaurowali, pod klatwą. Iednak y na te Komiſarſkie dekreta wykrętnemi ſwemi ſztukami mało Iałmużnicy dali Polſcy. Początki woyny iego barzo ſzczęśliwe były bo iednym zawodęm y roku prawie iednegoż całą Ruś poſiadł, y na Woiewodztwa y Powiaty podzielił. Wszyſtkie ſkarby Xiążąt Ruſkich, á raczy Ceſarzow Greckich, ktore oni byli wydali na wiano za Corkami ſwemi do Ruśi, w Zamku zabrał Lwowſkim, do Krakowa y innych koronnych twierdz oneż przeniosł. Nieważył ſię na niego ani Gedymin Xiążę Litewſkie. Przemyśl, Halicz, Trębowla, Lubaczow, aż do Krzemienia Litewſkiego mu ſię poddał y Kieyſtud z Orgeldem, ſwoie przednim położyli oręże. Ztąd Krzyżakom Dobrzynſką y Kuiawſką odebrawszy Ziemię, y ze Wſchowſkiego Powiatu Niemce y Ślęząki wyparował. Po śmierci Zony ſwoiey Anny Gediminowny, wziął za Zonę Adleidę Landgrafa Haſſkiego Corę, á z nią dwa tyſiąca kop: Praſkich groſzy, ktorą odrzućiwszy, dla iey iakiegoś defektu, y

pogar-

pogardziwszy, na zamek Zarnowiecki odesłał, gdzie iakoby na wygnaniu lat dwanaście trawiła, á sam cudzołostwem się bawił. I tak szczęście obróciło mu się w nieszczęście; bo tak znikczemniał, że z Krzyżakami, aby niewoiował, lubo przećiw obligacyi Oyca swego, ktory go umieraiac obowięzował aby nigdy Krzyżakom Pomorskiey nieustępował Ziemie, iako swoiey prawdziwey Oyczyzny. Przećiesz dla pokoiu Kuiawska y Dobrzynska kontentował się kraina: na co wszytko rycerstwo mruczało Polskie. Niespał na to y Ian Krol Czeski ktory porozumiawszy że iuż począł Krol Kazimierz oręża zániedbywać, chociaż ślepy za krzywdę, że Slężakom Wschowski wydarł Powiat, przysiągł nie wprzod umrzeć aż by się rękoma murow dotchnał Krakowskich. Iednak odwaga y biegłość onych Polakow, ledwie za milę od Krakowa przez dwa dni wypocząc mu pozwoliła, Pochlebne Kronikarza Czeskiego pioro pociągnęło, iakoby Krolowi temu ślepe mu Kazmierz dan postąpić miał, fałszywiey niż prawdziwiey. Niesłusznie podnieśioney woyny marna od Anglikow na placu śmierć pokazała. Za Panowania iego w roku 1345, Łotrzykowie u wszytkich Swiętych w Krakowie z Nayświętszym Sakramentem puszkę rozumieiąc bydź złota, ktora mie-

Bielski

Miech. w

dziana

dziana pozłoćiſta tylko byłá ukradli, a poſtrzegſzy miedź z Nayświętszym Sakramentem na mieyscu Bawoł wioſki rzeczoney w błoto wrzucili, ktory za swiatłem z Nieba zſtępuiącym z Biſkupem całemu Miaſtu Bog za wielkiemi ſupplikacyami obiawił. Ná tym mieyſcu Krol Bazylikę zfundował, oraz y Oycow Auguſtynianow, y Miaſto obſzerne założył od ſwego imienia rzeczone Kazmierz: Rebellizuiącą Ruś na powtornie łatwo uśmierzył, y owszem Łudzk, Włodzimierz, Brześćie, Chełm, Wołyń, Bełz z przyległośćiami ſwemi Lubartowi y Kieyſtutowi Xiążętom odebrał Litewſkim. Znowu w cielesność zatopiony w Opocznie y Krzeczowie miłośnicom ſwoim mieyſce dał: Heſter Zydowkę na Lobzowie pod Krakowem chowaiąc. O co gdy go Biſkup Krakowſki Bożęta ſtrofował, za złe maiąc Paſterzowi przez ſubordynowanych na to ludzi, dobra puſtoſzył Kościelne. A gdy go Imieniem Papieskim Marćin Baryczka Kapłan napominał, w Wiśle Poſłanca Papieskiego utopić kazał. Za co ſprawiedliwy Bog miłoſierna dotchnął go ręką, takie na Kroleſtwo przepuśćił powietrze, że wiele Miaſt, Wśi y Miaſteczek puſtych było, á w samym Krakowie dwadzieśćia tyśięcy Kupcow bogatych umarłych narachowano. Z kądby zaś tak ćięszki był mor, niżey ſię poka-

pokaże. *Za* Panowania iego nastała Sekta iakaś, że ludzie z Węgier przyszedszy, po Polszcze chodzili wpuł się obnażywszy biczowali się, tak Oyćcy iako też y Białegłowy, ale ich wygładzano. Pod ten czas Litewska exkursya bardzo się Polszcze naprzykrzała, do ktorey przywiazał się Piotr Pszonka Szlachćic, y aby przeście mieli do mnieyszey Polski, były nieznaczne pale na Wisle, aby się po nich przeprawiali. Co Rybacy postrzegszy, powyymowali ie, kiedy się wpław puśćieli potoneło ich niemało. Za co Pszonkę stracono, y familią zgubiono. Tak tedy chcąc pokutować za grzechy Krol, posłał do Klemensa VI. Papieża, Kośćioły fundował, w Sandomierzu, w Wiślicy Szydłowie, Stobnicy, y po inszych Miastach. Zwano go Krolem prostactwa, dla wielkiey łaskawośći na chłopstwo. Bo gdy się skarzyło poddaństwo na złych Panow, mawiał: nośćie z soba ogniwo, łatwi znaydziecie na polu krzemien, a tak sprawiedliwość z Panow robcie sobie. Czym się chardzi Panowie y Szlachta poskromili. Więc zwał się *Rex Plebeiorum*, iednak rzecza sama był *Deus Iudæorum*, ktorym dla oney Hesterki iak wielkie nadał prawa; rzecz niegodna wspomnienia. Czym nierownie więcey RzeczyPospolitey zaszkodził iako przez

Heroiczne dzieła ozdoby dodał. Ten bowiem narod niewiedzieć iakim zapłatawszy ſpoſobem miedzy Polakow, a podobno z obcych wygnany kraiow, tak ſię był na całe zaiadł Chrzesćianſtwo, że go koniecznie wygubić y z niewoli ſię wybić uſiłował. Więc że w Roku 1350. w całym Chrześćianſtwie tak był okrutnie potruł wodę, że dla powietrza morowego mało iuż było zoſtało ludzi w Koronie Polſkiey. Czemu wiele wiary niedawano, iednak ztąd ſię wydaie prawda, gdyż y podziś dzien tęn piekielny narod nieprzeſtaie na zdrádzie ſtać Katolikom, iako piſze Sebaſtyan Mićinski Filozofij Doktor, w Zwierćiadle Korony Polskiey na kárćie dwudzieſtey pierwszey w Arti: piątym w te ſłowa: Przed lat kilkanaſta u nas w Polszcze Zydzi przenaięli Białagłowę Chrześćianska, aby im mleka Chrześćianskiego przedała, ćżego ona gdy ſię mężowi ſwemu po długim namyślaniu zwierzyła, za porada iego przedáła im krowiego. Wzięli z rádośćia, chłopa naięli do ſzubienice ſzli, y tam czary y zabobony ſwoie odprawiwszy, kazali złodzieiowi wiszacemu w ucho lać, nachyliwszy ucha do ucha wiśielca onego, á pytaiac go coby ſłyszał, gdy odpowiedział **tyl bydlá**, zasmęćiwszy ſię odeśli do oney białeygłowy, łaiąc iey iż ich osuzukała. Coż

zatym

za tym naſtąpił on mor gwałtowny bydła do tych czas ieſzcze po wszytkiey Polszcze nieuspokoiony po niektorych częściach Kroleſtwa, á ten na nas Polakow przypaść miał, gdyby była ona białagłowa ſwego im mleka przedała. A nie tylko że chorob y powietrza ſą przyczyną, ale y ſamych woien dokłada tenże Autor na karciego. gdy w te ſłowa piſze. Piſzą o iednym Zydzie ktory chociaſzim to Zakon świniny broni, doſtawszy ſerca wieprzowego, na rozſtaniu drog z pewnymi czarownemi obrzędy zakopał, za czym wieprze ze wszytkiego okolicza do onego mieyſca zbieżawszy ſię wściekła iakąś iadowitością do iednego ſię pomordowały. Poimany żyd zeznał na mękach, że to tylko doświadczenie był uczynił, maiąc na umysle ſerca Chrześciańſkiego doſtawszy, do takowey wnętrzney woyny y zgubienia Chrześciany przywodzić. Iednym ſłowem wściekłość narodu tego trudna do opisania. Ktorą dobrze opisał *Ioannes Dantiſcus* Biſkup Warminſki w te ſłowa.

Quid ſit gens Iudaica, & ejus Epitheta.

Barbara, in humana eſt, petulans, furiosa proterva,
Perfida, blanda, procax, inſidioſa, rudis.

Fallax, deceptrix invisa, dolosa, ſuperba,
Effera, crudelis, invida, iniqua, fera,
Improba, fraudulẽta, ſceleſta, nefanda, profana,
Atrox, immanis, callida, prava loquax.
Inſipiens, fatua eſt, maleſana, maligna, petulca
Detractrix, mendax, livida, ſæva, rapax
Aſtuta, inconſtans, labilis, furiosa, bilinguis,
Mobilis, impatiens, ambitioſa, levis.
Ingrata, imperioſa, bibax, oneroſa, rebellis,
Ebria, adultrix, deſidioſa, vorax.
Garrula, vana, minax, temeraria, quærula,
Litigioſa, tenax, impetuoſa, vaga. (avara,
Obſcena, et mordax, ſimulatrix, impia torva,
Nugoſa, iniuſta, ruſtica, amara, ſalax.
Fæda immanſueta, ac violenta, ingloria dira
Importuna, ferox, ſegnis, inops timida,
Verſuta, obſcura, et famoſa, improvida, ſæva,
Immemor, indocilis, indiga, turpis, iners.
Nulla eſt cui ratio recti juſtive cupido,
Nulla eſt cui pietas aut probitatis amor.

IANA DANTYSKA NA BISKUPA WARMINSKIGO
POEMA
Co to iest Narod Zydowski y názwiská iemu przyzwoite.

NArod Zydow iest gruby, bez wszelkiey ludzkości,
Pełen wszelkiey rospusty, tákże y wściekłości.
Trwa wnim upor niezmierny, narod to zdradliwy,
Vsty pochlebuiący: czołem niewstydliwy:
Wszędźie stroi zasadzki, iednak nierozumny,
Omylny, y zwodzący, omierzły y dumny.
Narod ktory, ná innych rospościera wniki,
Bestyalski, okrutny, zazdrosny y dźiki,
Niesłuszny, niedobrego co rad drugich zwodźi
Zbrodzień, narod, o ktorym mowić się niegodźi;
Rod przećiwny swiątośćiom, srogi y strászliwy,
Chytry, także nieprawy, głupie gádatliwy.
Bez mądrości, bez zmysłu, Narod głową drwiący
Narod wzłośćiach roztargnion, Narod swywolący
Káż dego sławę ruszy, kłama ustawicznie
Nic nieżyczy nikomu, surowy rozlicznie
Rozrywa cudze dobra, narod bardzo stuczny
Niestátek, dwuięzyczny, potyczny: kaduczny
Raz ták, drugi raz owák, nader niećierpliwy
Lekkomyślny gdy ma czas y honoru chćiwy:

Nikomu

Nikomu nie ieſt wdzięczny, rad rozkazuiący
Piianica, ćięmiężnik rebellizuiący.
Nietrzezwi, cudzołożny; ktory nie nierobi,
Przećięż figlem do gárdłá łakotki ſpoſobi
Narod to ieſt pletliwy, grożny y nikczemny,
Rozſadku niemaiący, wſkargach ſwych daremny
Łakomy, ſwarow chćiwy ſkapy, prętki do rwania ſię
Nakogo, y ſpoſobny do powłoczenia ſię
Narod brzydki, uſzczypny zmyślaiacy śiła,
Bezbożność mu y chardość áż nad zwyczay miła,
Fraſzkámi ſię bawiący, paſz ſprawiedliwośći
Chłopſki, melankoliczny, pełen wſzeteczności,
Sproſny, nieugłaſkány y nagwałt záwzięty,
Bez wſzelkiey poczćiwości, Narod to przeklęty
Nic ponim, y zaiadły leniwy bez mienia
Tchorzowaty, frant ſkryty ſyty osławienia
Nieroſtropny a krwawy bez zdrowey pamięći
Nieuk, potrzebuiacy, ſzpetny, wſzytek wchęći
Zeby żyć wprożnowaniu, słowem ieſt to táki
Narod żydow dziśieyſzych bárzo ladaiaki
Ktory nic nieuważa ſpráwiedliwych rzeczy
Co słuſzność roſkazuie nie ma nic napieczy
Zadney wnim niedośćigniesz cnoty pobożności
Zadney dobroći nie ma w ſwym ſercu miłośći

Kto chce obszerniey o ich niecnotach y złośći czytać, na czyta śię obszernie w Odkryćiu zdrad Zydowskich od Szleszkowskiego w Zwierćiedle Koronnym od Sebastyana Myczynskiego napisanych. Pisze Łubinski iż za tego Krola Woytostwa, albo Scultecye, są do Polski wprowadzone, na obronę Chłopstwa przećiw Szlachćie, barzo ich ćięmiężacych, a ći byli Niemcy. Tych powinność była ze dwiema Ławnikami sprawiedliwie Chłopow sądzić, ale nie woynę służyć; bo pospolitemu człowiekowi woynę służyć niegodziło śię, aż pod tym Kaźimierzem, ktory Krzyżakom pod Pyzdrami, dać rady niemogąc, aż na Chłopow zawołać kazał, ale potym nigdy Plebeiuszow do tego ministerium niezażywano. A gdy po onym strasznym morowym powietrzu y po wielu woynach Polska na wielu mieyscach pusta była; Niemieckiemi Narodami do Polski śię garnącemi, Wśie y Miasta osadzał, ktorzy iż skromnieyśi y gospodarnieyśi byli, ztąd wiele widziemy murowanych Kośćiołow y Miast, wszytko to prawie Niemieckiey trzeba przypisować ćiekawośći. w Roku 1363. Traktował Ten Krol w Krakowie Karla Cesarza Dunskiego, Węgierskiego y Cypryskiego Krolow, oraz śię z niemi iednaiąc przy wielu Xiążąt bytnośći. A oraz Wnuczkę swo-

ię zá

Traktam. Cesarza Krolow.

ſię za Ceſarza wydaiac: do tego Traktamentu wielka dał przyczynę, y on Mieſzczanin Krakowski Wierzynek, ktory po Bankiećie Krolewskim ważył ſię do ſiebie wſzytkich na ucztę proſić Goſći, á uproſiwszy ſobie wolność ſadzania Gośći. Napierwszym poſadził mieyscu Kazimierza iako właſne go Pana, na drugim Ceſarza, ponim Węgierskiego Krola, á zatym Cypryskiego Duńskiego, y inſzych porządkiem, ktorych choynie uczęſtowawszy, naoſtatek doſtatnie, każdego zosobna udarował. Prezent Kazimierzowi ofiarowany więcey niż na ſtotyſięcy złotych ſzacowano. Zkąd miara wziąć ſię może Bogactwa y ſumptu tego Wierzynka. Należy przypomnieć, iako za Krola tego Bog w dziełach cudowny ſwoich. Gdy bowiem w Bytoniu rękę Parofianie na Paſterza podnieśli ſwego, że ich ſurowie napominał: y okrutnie z kaznodzieia zamordowali, daru tez Boskiego pozbyli, bo kruſiec ołowny y ſrebrny, ktory tam przed tym kopano cudownie im zginął. Zaczał ten Krol y Akademią fundować, iakoſz założył był na Kazimierzu przy Krakowie, od Imienia ſwego założonym, z Akademij Paryſki Profeſſorow záćiągnawszy, y tam przy Kościele S. Wawrzynca, wiele Domow dla mięszkánia y uczęnia Szkoł, zkad do Krakowa, od Iagela potym przenieſioná)

Bielski

na) Iednak że komu inszemu fata tę koronę gotowały, on tesz zaś w Roku 1370. chcąc się łowem ucieszyć w dzięn święty. zapędziwszy się u Przedborza zá Ieleniem z konia szwankował, y nogę złamał; w chorobie wodę pił z czego w cięższy zapadszy paroxizm umarł. Panowania 37 życia 60. Roku. Skryte sądy Boskie, że na nim Piastow linia z Męskiey wygineła płci. Był postacią podobny Kazimierzowi Pierwszemu tak, że nietylko imieniem, ale y w postaci, gdyby ich przy sobie było postawiono, małoby było co rozeznać. Tamten naypierwszy z Krolow Polskich umiał czytać, ten naypierwszy Akademią założył, tęn się rad w pokoiu kochał, tamten do samey prawie śmierci woiował, ktoremu że się nie w boiu, ale w pokoiu przy Brewiarzu schował, zwłascza że miedzy Mnichy zrosł, iż dwadzieścia tysięcy Nieprzyiaciela w oczach straszne było, ze smutku zaśnionemu obiawiono było, ktory głos tylko słyszał, nieboy się, wszak masz dobrego wodzá sprawiedliwość, czyn śmiele z Pogany; á naiawie obaczywszy Młodziana na białym koniu, Chorągiew na Nieprzyiaciela niesącego tak serce urosło, że ochoczo na nieprzyiaciela skoczywszy poki mu sił stawało, ręką własną po karku iezdził Nieprzyiacielskim, aż prawie

Sarnicki

Chwałkowski

w puł-

wpułżywego, áby śię uchamował utrzymać mogł: za taka ochotnośćia Wodza Kawalerya piętnaśćie tyśięcy na placu położyłá trupa, á dwa tyśiącá w niewolą zabrałá. Ten zaś łatwo sobie przez nos chrabaśczasdał przepuśćić, choćiasz z młodośći żołnierskim bawił śię ćwiczeniem. Ten lat miał gdy był wźięty na Krolestwo dwadześćia y trzy. tam ten dwádześćia y sześć. Ten żył lat sześćdźieśiat, tamtem 43. Ten panował lat trzydześći śiedm. Tam ten siedmnaśćie. Ten po sobie zostawił Polskę w zamięszaniu tamten w pokoiu. Ten żadnego potomstwá, támten dwuch Synow. Tam ten syny swe w opiekę porzućił Rzeczyposp: prosząc przy tym Panow aby sobie iednego z nich, ktorego by godnieyszym rozumieli, za Pana obrali. Ten osierоćiałą zostawiwszy Rzeczpospolita, testamentem Siestrzeńca swego Ludwika Krola Węgierskiego naznaczył za tam tego złoty wiek, moneta skorzana, za tego skorzany wiek, złota poczęna bydź moneta ten bowiem naypierwszy Mienicę postanowił Polska, na monećie zaś ziednę stronę był Orzeł, z drugą stronę Krol na Majestaćie, Sceptrum maiąc w ręku: śiedźiał, á nápis był taki, *Moneta Casimiri Regis Secundi.*

Ludwik

Ludwik Węgrzyn.

W Roku Pańskim 1371. po śmierći Kazimierza Wielkiego, Krola Polskiego, Syna Łokietkowego przyszła Korona Polská po kądzieli na regiment Cudzoziemski Krola Węgierskiego Ludwika Siestrzęnica Kazimierzowego, ktory z iakim nieszczęśćiem Rzeczyp: Panował, Kronikarze Staropolscy o tym pisali, á nowi pochlebcy zaniechali, abowiem po koronacyi swoiey w Krakowie mało co pomięszkawszy, iachał do WielkieyPolski do Gnięzna, gdzie mu Arcybiskup Gnieznienski Stanisław (albo iako Bielski Iarosław [Bogorya przyozdobił Majestat kosztowny ku Tobie Krolewskiey, z ktorego śmiech sobie on uczyniwszy, niechćiał uśieść ná nim, mowiąc: razem w Krakowie koronowany na Krolestwo Polskie, drugi raz mi koronacyi nietrzeba miec w Gnieźnie, bo rozumiał że dla koronacyi Majestat przystroiono mu było na Pánstwo WielkoPolskie. Z Gniezna iachał do Poznania, gdzie krotki czas zmieszkawszy pospieszył się do Krakowa, dla wesela Kazimierzowy Zony Iadwigi; ktora przez Matkę Ludwikowa Elzbietę zmowiona była w stan Małżenski za Wacława Xiążę Legnickie; ktora Krol Ludwik wedle Testamentu Wuia swego Kazimierza Krola, odprowadzał z Krakowa z Mę-

Ludwik dwuch koron Panē: gdy nie mogł wyſtarczyć
Iechał z Polski, myśląc ią ſwym kßtałtem obarczyć,



LUDWIK Krol Polſki y Węgierſki. 1371.

Ale Polſka poſtrzegłá, wnet chytre zamiány:
Zabiegłá złemu przez ſwoy Rokoß pod Gliniany.

żem iey do Legnicze. Potym weselu Wuięnki swey Kazimierzowy Zony Krol Ludwik: zmierziwszy sobie sprawy y obyczaie Polskie, ktorym przywyknąć niemogł; Polacy także obyczaiow Węgierskich zrozumieć niemogli. Więc y ięzyka rozności będąc z sobą przez tłumacze Krolowi potrzeby swe przekładali. Niemogąc daley ścierpieć przewłoki mięszkania swego w Polszcze Krol Ludwik, iachał do Węgier zleciwszy gubernacyą Korony Polskiey Elzbiecie Mátce swey Krolowey Węgierskiey, y Władysławowi Xiążęciu Opolskiemu, ktorym dał *absolutam potestatem regendi gubernandiq́.* Po wyiachaniu Krola Ludwika z Polski do Węgier, Matka Krolewska iako Pani radę Koronną w Polszcze poodmięniała, á zwłaszczá prawych y kocháiących Oyczyzny Synow, á onych mieysca w Radzie prywatnikami swemi osádziłá. Więc tesz ktorzy mowili o krzywdę Rzeczyp: iż nie Narodom Polskim urzędy Koronnę, ale Cudzoziemcom rozdawano władzą Krolewską tym potężnie grożono. Zkąd Węgrowie wziąwszy na Polaki śmiáłość, nie zadługim czasem Człowieka znacznego Kmitę Starostę Krakowskiego niesłusznie zabieli: ktorego zabicia Kmicini Przyiaciele, acz sie nad Węgry mścili: przecie niestało za nasze. Przeto Xiążę Opolski Władysław

Bielski

Bielski

Bielski

ſław, bacząc tak zniewolona bydź Koronę Polską, aby ieszcze większego żalu przyczynił Koronie utrapioney, Miaſta, Zamki, Prowincye Polſkie poſiadał y brał gdźie co chciał. Za ktorym to takowym nierządem bez Krola w Polszcźe kto był duzſzy tęn lepszy, bowiem ſprawiedliwośći nie było, dla ktorey Polacy do Krola niektorzy aż do Budzinia do Węgier ieźdźieli. W tym czaſie nieſzczęśćia Rzeczyp: w WielkiPolſcze dwie Familie żacne Bielski możne y potężne Domarat Staroſta WielkoPolſki z Nałęczami wnętrznym boiem wiele Przyiaćioł miedzy ſobą potraćili maiętnośći Szlacheckie popuſtoszyli. Czego Krol Ludwik dowiedziawszy ſię za ſkargą Panow Szlachty WielkoPolſkiey złożył z Rzadu Domarata Staroſtę Poznanſkiego: á ná przyczynę Panow WielkoPolſkich Obywatelow dał Generalſtwo Poznanſkie Wincentemu Granowſkiemu. A w tym czaſie z rozruchu Polſkiego Litwa, Tatarzy z Prusami, Nieprzyiaćielſkim ſposobem ogniem y mieczem Panſtwa Korony Polſkiey woiowáli. Za ktorym niebespieczenſtwem Krolowa Stara Matka Ludwikowa z Polſki do Węgier iachała, y Krola Ludwika Syna ſwego do tego przywiodła, że Piętnaśćie tyſięcy ludzi zbroynych z Węgier ſtawił na pomoc Koronie Polskiey, ktorego Hetman Polſki

Rachwał

Rachwał Granowſki Staroſta Sendomirſki czekał u Szacá z niemałym woyſkiem Polſkim, ktore Ludwik Krol na dwoie rozdzieliwszy Polſkie obrocił na Tátary, a ſam poszedł pod Bełz przećiwko Litwie z Węgry. Gdźie poraził Litwy Dwanaśćie tyſięcy. A Hetman Polſki Granowski pod Bracławiem podkał ſię z Tatarami, ktorzy z Tatarami tak ſię dobrze bieli, że na placu ſiedm tyſięcy Pogánſtwa legło, á naszych teſz zgineło do dwuch tyſięcy, acz że Hetman Polski bitwę wygrał, ále na niey trzema poſtrzały był zraniony. A Pruſowie z plondrowawszy Kuiawy wyſzli cało do Ziemie ſwoiey. poſtanowiwszy Ludwik Krol Polski Rzeczpospolitą w inakſzym rzadzie, przećię Xiazęćiu Opolskiemu zlecił Gubernacyą wſzelkich ſpraw y ſadow Polskich przydawszy do niego Dobka z Kurozwąk Kaſztellana Krakowskiego, y Sędziwoia z Szubina Toporczyka Woiewodę Lubelskiego y Staroſtę Krakowskiego Zatym wyiachał do Węgier z Polsiey, gdzie zaſtał Krolowa Elzbietę Matkę ſwa iuż umarłą w Budziniu. A gdy z tych Gubernatorow Rzeczpoſpolita niepomału byla obrażona, ktorzy więcey ſwoich pozytkow przeſtrzegali, niżeli dobra Rzeczypoſpolitey, á uboga Szlachę krzywdźili, gdzie mogli oprymowali: niemogac daley na ſobie znośić

Miechow: Miechow:

iarzma

iarzma niewoli takowey, posłali do Krola do Węgier Posły swe Ludzie zacne Rytwianskiego y Miaskowskiego, uniżenie prosząc, aby im Krol na Vrzędy Koronnę, á osobliwie na sady Cudzoziemcą niedawał: ktory Prawa pospolitego nieumie, ani go też wiadom, y iakosz taki nieuk sprawiedliwie sądzić niemoże. Ktorym to Poselstwem, Krol Ludwik acz był z przodku obrażony, iednak aby zatym iaki rozruch nienastąpił, w Polszcze odłożył tę rzecz do Seymu przyszłego, a tym czasem przemyśliwa o tym iakoby Halicki, Kamieniecki, Sanocki, Przemyski Powiaty, do Korony Węgierskiey przyłączył, oderwawszy one od Krolestwa Polskiego, dla
Bielski f. 250.
czego posłał o konsens do Papieża na Arcybiskupa Halickiego nowo od niego kreowanego w Rzy-
Miechow:
mie niesłychanego, ktore dał był Ludwik Piotrowi Rzeszowskiemu z dobrym opatrzeniem maiętności. Przemyskie Biskupstwo, ktore przedtym niebywało, procz Władykow Greckich dał Filipowi Komárnickiemu Dziekanowi Krakowskiemu, takze z dobremi dochodami. Kámienieckie dał Bogusławowi Derszniakowi nie bez pewnego nadania Intraty. A gdy tak iuż Krol Ludwik Duchowienstwo Rzymskie w Rusi sporzadził, potym złożył Seym na Pany w Węgrzech na Swięto w Niebowzięcia Panny Ma-

ny Maryi, co to była rzecz nowa, niezwyczayna y niepowinna Panom Polſkim do Budzinia na Seym iachác, tak daleko do inszego *K*roleſtwa. Na co Panowie Polscy niepozwalali, iednak ze ſię niektorzy znalezli, ktorzy dla prywaty ſwey iáchali na ten Seym do Budzinia, (á mianowićie Podſkarbi Koronny, ktory potaiemnie koronę Polską z Skarbu Koronnego El zbiećie Krolowey Starey do Wegier był wydał; o czym Rádá Koronna Polska niewiedziała; aż Biskup Andrzey Lubranski Braći ſwey á osobliwie Granowskiemu Marszałkowi z Węgier oznáymił z inszemi dość godnymi Senatorami) A ći Senatorowie gdy na Seym do Budzina przyiachali, Krol Ludwik z pryiazdu ich rad y kontent. Na propozycyi Seymu tego Budzinskiego, Polak Dworzanin y Sekretarz Krolewski proponował Panom Polskim wola y przedſięwzięcie Krolewskie, ktory na tym ieſt powiedział: iż przeſtrzegaiac dobrego y ſpokoynego K.I.M. Rzeczypoſpolitey Waszey *K*roleſtwa Polskiego, pewne Prowincye Halickie, *K*amienieckie, Przemyſkie, Sanockie, do Węgierskiego *K*roleſtwa przyłączyć, á dać za te Prowincye Wasze Xięſtwo Spiskie od Kroleſtwa Węgierskiego oderwawszy wam barzo przyległe, y do potrzeb waszych użyteczne, przyczynę powiedział, w tym iakoby ſluszną

Bielski

Woyciech Strzelecki

przed-

przedſięwzięćia *Krolewskiego*, iż *Krol* IegoMość maiąc w Regimenćie ſwoim dwoie *Krolestwa* niemo- że w obronie *Krolestwa* Polskiego zawſze w Polſzcze Oſoba ſwoią mieſzkać, ale gdy osadźi Zięćia ſwe- go Zygmunta Xiąże Brandeburskie na Haliczu, kto- remu y Wołoska *Ziemię* puśći, u Papieża o koronę na *Krolestwo* Halickie postarać ſię chce, ten Was od wszelakiego Nieprzyiaćiela Wſchodniego zastą- piwszy bronić *Krolestwa* Polskiego będzie każdym czaſem. Na co Rada Polska dali respons *Krolo-* wi: Nienatośmy ſię ziachali tu, abyśmy stánowić mieli z K I. M Frymark iaki z ſzkodą Rzeczypo- ſpolitey korony Polskiey. Ale na to, abyśmy *K.* I. M. prośili o lepszy rząd w Polſzcze; tak w obronie, iako y ſprawiedliwosci świętey, ktorey prawie nie mamy, A teſz bez Kolegow Braći Naszych Senatorow wszytkich Polskich niemożem na tym Seymie Bu- dzinskim niezwykłym nic stanowić. *Krol* Ludwik bacząc że *in publico* nie mogł nic na nich wymoc, rzućił ſię do Prywaty: Rzućiwszy miedzy nie złota perſwazyą, ktora przemogła wszytko co chćiał. A Krol Prywatniki upewnił za wszelakie niebespie- czenstwo od Braći Polskich, ktorych do tego kon- ſensu wrychle miał był przywieść; ná czym ſię bar- dzo omylił y z Prywatnikami, Lubranski bowiem

Biskup

Biskup, ktorego Granowska urodziłá. Tęn się niedał żadna Prywatą uwieść. A wystrzegaiac się Kolegow swoich w Budziniu, potaiemnie dał znać przez list o wszystkim co się znim y Rzeczypospolita działo, Rachwałowi Granowskiemu Marszałkowi Korony Polskiey, á tęn niemieszkáiąc z tym listęm zaraz iachał do Brata Wincentego Starosty Wielkopolskiego, z ktorym iachał do Arcybiskupa Gnieznienskiego, opowiadaiac te rzeczy Węgierskiey sprawy, aż ci Senatorowie niemieszkaiac złożyli *Konwokacya* na Senatory Polskie w *Łęczycy*, na ktorey to pocichu sprawili y zamknęli, Posłow do Krola posłać, prosząc go unizęnie; áby dla spolney Rady o Rzeczypospolitey ziachać raczył do Glinian pod Lwow na dzien S. Bartłomieią, gdzie też Senatorowie Polscy będą. Z tym Poselstwem gdy do Węgier przyiechali Czyzowski Stolnik Krakowski, y Sułkowski Miecznik Koronny. Z tęgo Poselstwa był Ludwik wielce kontent, albowiem tego mniemania będac że mu na te iego imprezy spraw Budzinskich wszyscy Senatorowie Polscy zá przyiazdem iego pozwolić mieli Przy Pośłech Polskich Marszałek Granowski, miał też Pomocniki swe ktorzy mu wiadomość zawsze z Węgier dawali, kiedy y iako z Budzinia się Krol do Polski

P ruszył,

ruszył, y wszytkie noclegi Krolewskie w opisaniu miał: A gdy ſię Krol Ludwik ku Granicom Polskim przybliżał w poczćie dość okrytym, zaiachał mu drogę Marszałek Koronny; á do wszytkich Powiátow, tak do Senatorow, iako też do Rycerſtwa Polskiego rozpisał liſty, aby każdy kto ſię ięno Szlachcicem mianuie Polskim bydź, ſtawił ſię na Rokoſz pod Gliniany ná tydzien przed S. Bartłomieiem, uprzedzaiąc Tygodniem przyiazd Krolewski. A gdy Krol Ludwik na Granicach Polskich ſtanał, wyiachało trzech Senatorow w Tyſiacu koni, witaiąc Krola od Senatorow, y Rycerſtwa Polskiego; ktorego z granic aż do Gołogor pod Gliniany przyprowadzili; gdzie iuż na ten czas Szlachty Polskiey do kupy skupiło ſię było do piąćiudzieſiat tyſięcy. Trzećiego dnia przyiazdu *K*rolewskiego do Gołogor posłał Senat Polski y Rycerſtwo do Krola Ludwika, prosząc o *K*olegi ſwoie Senatory Polskie, ktorzy z Węgier z *K*rolem przyiachali, aby do ſrodka Koronnych Rad ſpolney Rady o dobrym á pożytecznym Rzeczypoſpolitey (iako powinni,) radzić pomogli. A gdy ſię ſtawili do *K*oła Wielkiego Generalnego Senatorskiego, chcąc Radę *K*oronną witać, tedy żaden z Rad Koronnych żadney uczćiwośći onym niepokazał: ani z Rycerſtwa Polskiego nikt ſię

niewa-

nieważył; choćby krewny onych witać, ale zębami ná nich wszytek Gmin Szlachecki zgrzytáli. A w tym Marſzałek *Koronny* Granowski w Kole Wielkim Senatorſkim, gdzie też przednieyśi z Rycerſtwá byli, pokazał liſt z Budzinia do ſiebie pisany, przez Biſkupa Lubranſkiego, ktory liſt *Kanclerz Koronny* Drzewicki, czytał w *Kole* Wielkim przed wszytkiemi, ſpytał Xiędzá Lubranſkiego Arcybiſkup Gnieznienſki, ieżeliby ſię znał do tey ręki pisania liſtu, w tákowych pomięnionych rzeczach upadku Rzeczypospolitey, odpowiedział Xiadz Biſkup com pisał prawdziwiem ſwoia ręka pisał: á nie záwiodę ſumnienia ſwego. Roſkazono winowayeom iáko niegodnym bydź, y z kołá Senatorſkiego na ſtronę uſtąpić pod pewna Marszałkowſka ſtraża, z poprzyſiężonych dokumentow ſkarano na śmierc zdrayce Rzeczypospolitey, y w godzinę pościnano. Nazaiutrz Senat y Rycerſtwo Polſkie do Gołogor po Krola iachali, prosząc go uniżęnie aby do *Koła* Wielkiego Senatu przybydź raczył dla pilney Rzeczypospolitey Consultacyi. A gdy *Krola* posadzili na Majeſtaćie, ktory ieſzcze nie wiedział o śmierći pobitych Senatorow kochankow iego, bo w nocy pośćinani byli Granowſki Rahwal Marszałek Koronny, uczynił przemowę do *Krola*

 odwszy-

a pod Maiestat podnozka Krolewskie Ciała tych byly polozone z ...
... stron prawy y lewy strony ... kotarami
... nakryte było

od wszytkich Senatorow y Stanow Korony Polſkiey takowemi ſłowy.

Miłośćiwy Krolu Pánie Naß. Narod Polski zawße wierny Panom ſwoim był y ieſt po łaſce Bożey: á pod dußnym zbáwięniem nic u ſiebie więcey niepoważał; nád wolnosć miłą, á potym nad łáskę Krolow, Pánow ſwoich, do ktorego niechęći y niełaski Waßey K. M. zesmy z ſiebie żadney przyczyny niedali, grzechowi iákiemuś y nieſczęśćiu Rzeczypoſpolitey przyznáć to muſiemy: álbowiem iż tá w Polſzcze Mátká W. K. M. żywot ſwoy wżięłá, tu nąm też owoc żywotá iey W. K. M. Pąn Bog przywroćił. Szłuſsna tedy W. K. M. Nąm wiernym Poddanym ſwym Narodu Polskiego ludziom łaskáwym á Miłośćiwym Panem y Dobrodzieiem zoſtać ráczył: gdy żes ieśt Os de osſibus Noſtris. *Więc zátákowym Powinnowactwe* cum Republica *związku krewnego, niepomáłu Rzeczpoſpolita Polśka ieſt żalem wiel-*

kim

kim utrapiona, żes W. K. M. ku wzgardzie oney w Regiment Cudzoziemcom onę podać ráczył, co ieſt przećiwko Práwu y wolnośćiom Náßym Polſkim, iednákże My w tym żalu Náßym poważaiąc u ſiebie łáſkę W. K. M. Páná Náßego do tego czáſu Cudzoziemca w Regimenćie ćierpiemy, ktorego abyś W. K. M. z kárkow náßych znieść raczył, uniżenie á pokornie W. K. M. Páná Naßego Mśćgo prośimy, tákże o przywrocenie wynieśioney przez zdraycę Podſkárbiego Koronnego Polskiego Korony do Węgier: Niemniey też o ſprawiedliwość świętą Praw y Statutow Polskich prośimy, ktore my Libros vitæ *zowięmy, ktore ſą mocnym Filarem każdey Rzeczypoſpolitey, áby nąm w ſwey cáłośći záchowana, y do Exekucyi przychodźić mogłá, álbowiem* iuſtitia, præmio, & pœna, *Kroleſtwo każde w całośći y ozdobie ſwey zadzierżáne bywa; skárzęmy ſię teß przed W. K. M. żáłośnie na*

Bracią

Bráćią náßę ktorzy nád wolą y Rádę wßech Stąnow Koronnych do Budzinia ſię ziáchali byli, y tám z W. K. M. o Pánſtwach Koronnych iákieś ſnać kontrakty nomine omnium noſtrum *ſtánowili: co iż przećiw ſumnieniu y ku skáżie Rzeczypoſpolitey czynili, zá to też słuſzną zapłatę od Rycerſtwá Polskiego wżięli. Aby ſię na potym Frymarku nieważył żaden z nas ná Dobrá Rzeczypoſpolitey Polskiego Kroleſtwá* priuata authoritate *odpráwowáć. Więc iak W. K. M. poprzyſiągł* bonum Reipublicæ *Kroleſtwá Polskiego* promovere & non minuere, *proſięmy tedy W. K. M. ábyś nąm W. K. M. tego niebrał, czegoś Koronie Polskiey niedawał. A iesli ći Biegunowie Wáśi Prywatnicy w Budziniu na iákie kontrákty W. K. M. podpiſali ſię,* proteſtamur *że o tym niechcęmy wiedzieć.*

Tłomacz Polak Dworzanin y Sekretarz *Krole*wſki tłomaczył od Krola w osobie Polſkiey powiadaiac,


Zalosna Scena
Glinianſkiey Tragedyi.
Juſtitia Sancta.

NAGROBEK Gliniański

D. O. M.

Pátrz Synu, w tey mogiele wolność leżeć miáłá
Alećtu SENATOROW dwunastu schowáła,

Dwunastu życie iednę wolność zápłáciło,
Aby nie tanie w Polszcze Niepozwalam było:

Nauczsię tu schowáney biorąc przykład zdrády
Ze maią bydź Oyczyznie życiem wszystkie rády

A ći ktorzy Swym życiem Wolność opłácili
Rzecz áby z nieśmiertelnym Bogiem wiecznie żyli.

KOMEDIA
WOLNOSCI
Pod Gliniánskiey Sceny Trágicznym Aktem w Páłácu Wieczności,
WYSTAWIONA.

SCenę tragiczna w Polszcze przedaney Wolnosci
Prezentuieć na koniec Pałac ten wieczności,
Ktora to w ſobie taia, Glinianſkie mogiły,
Dotad iak Senatorow Dwunaſtu pokryły,
Te, ia na oko światu ſtawiam komedia,
Tym przykłádem niech gina źli, á dobrzy żyia.
Za czaſow panowánia Węgrzyna Ludwiká
Przedano wolność Polſka w niewolnicze łyka,
Gdy iedno ſceptrum ſpolne rzadziło korony
Stał ſię zwyczay ſwobodny Panu naprzykrzony.
Także żyć z Polakami śmiercia prawie było
Ludwikowi, kiedy go ſerdeczne ciagneło
Przyrodzenie do Węgier, że tylko gość z niego
Tu, á nie Krol: na wzgardę narodu Polſkiego,
Pod niebytność urzędy Cudzoziemcom daie,
Ruinuie Prawá Polſkie; ſwych kraiow zwyczaie
Funduie

Funduie ná Polakách, ſkróciwszy ſwobody
Oſadza ná Staroſtwách Niemieckie narody,
Chcąc w niewolnicze wolność okować kaydany
Skryty zażywa rady z Koronnemi Pany,
Więc aby tym beſpieczni fortel uſtalony
Zoſtał, Koronny Senat, do Węgier zwabiony:
Pod pokrywką obrady publiczney to mieniąc;
A ſkryćie więc z Węgrami Wolność Polſką żeniąc,
Przytym traktacie złotem po ręku ſmaruią,
Na co niektorzy z Panow tu ſię podpisuią.
Y tak w Budzyniu rada kryiomo ſtanyła,
Aby co Polſka ſzabla, granic zakroiła:
Posam Kamieniec dali, odćiąć ukrainę
Halicką y Sanocką, Przemyſlſką dziedzinę,
Przyłączyć to do Węgier Ludwik uśiłuie,
Co na publicznym Seymie w Budzyniu funduie.
Na to niektorzy z Panow podali Imiona
Mieniąc, że Polſka przez to naymniey zubożona
Nie będzie: Kiedy Krol z nią w ten Frymark zachodzi
Inną daiąc dziedzinę. A na zgubę godzi.
Lubranſki tylko Biſkup ſam temu kontruie
I Granowſkiemu zdradę liſtem opisuie
Marszałkowi. Iechawszy ten do Generała,
Daie znać co za rada w Budzyniu ſię ſtała,
Y tak w Łęczycy walną obradę ſkładaią,
Na ktorą Senatorow Polſkich zapraszaią

Zobe-

Z obecnością Ludwika, aby pod Gliniany
Przybył z swym Majestatem y Polskiemi Pany,
Na Seym publiczny pod Lwow koronney obrady,
Wstępuiąc w dawnych Przodkow Krolow Polskich ślady
W tym wydaie Marszałek po wszech Grodach Wici,
Aby każdy kto tylko Szlachcicem się szczyci
Stawał do Glinian na dzień Seymu naznaczony
Gdzie Gmin Szlachty co żywo stanął niezliczony,
Na pięćdziesiąt Tysięcy; á Krol z Senatory
Na Granicy witany od Marszałka, ktory
O dwie mili od Glinian, stanął z swoim dworem.
Od Rycerstwa Polskiego, idąc swych praw torem.
Wysłani są Posłowie, proszą o społ Rayce
Swey kollegi Oyczyzny, nie Bracia lecz zdrayce,
Żeby się do publiczney obrady stawili,
Y z tego co w Budzeniu, skrycie uradzili.
Sprawili się przed Braćią. O niczym wiedzący
Napadaią na Dekret, swey zdradzie gorący.
Witaią się z Kollegi, lecz niebardzo miło
Bo na nich, wszystkich serce zaiątrzone było.
Marszałek pełne zdrady listy prezentuie
Głos iednostayny pod miecz katowski skazuie
Dwunastu Senatorow, Sauromackich szyie.
By życiem zapłacili, zdradzieckie fakcye,
Vcięte trupom głowy, pod Thronem złożyli,
Y Krolewską purpurą nieznacznie przykryli.

w tym

W tym Ludwik nic wiedzący, do rady przybywa,
Marszałek z powitániem zdradę mu odkrywa.
Niewdzięcznych Marce Synow, prezentuie głowy,
Ktorych od Braci dekret, podkał rak surowy.
Struchlały Krol z obaczy, kochankow swych ciała
Rzecze: gdy sprawiedliwość, tak święta kazała,
W rodzoney nie śmiem łomać, Narodu wolności,
Na wszytko wam pozwalam z Oycowskiey miłości;
Z ktorey do tych czas Polsko, masz twoie swobody
Głos wolny, Elekcya, y czego Narody
Postronneć wiec zazdroscią wszystko masz od tego
Krola, przykładem śmierći tym nauczonego,
Iak droga Wolność Polska, uczćie się Polacy!
Przykładem Krolow Panow waszych, byśćie tacy
W sprawiedliwośći, Sadach, Oyczyzny miłośći
Zyli na zazdrość wiekom przy złotey wolnośći.



iac. Acz Krol IMość niepomału ieſt załosny z pobi-
ćia tych Senatorow Polſkich, ktorzy z K. I. M. z
Węgier do Polſki Oyczyzny ſwoiey przyiachali; ie-
dnak ieśli niemogło bydź inaczey nie ma zazłe.
Co ſię tycze Frymarkow Węgierſkich Dobr za Pol-
ſkie, tedy K. I. M. odſtępuie takiego frymarku, y
niechce onim wiedzieć. Strony Cudzoziemcow, na
Vrzędach Polſkich iż to ieſt zobrażęniem Naro-
du Polſkiego, tedy K. I. M. obiecuie dobrym ſło-
wem znieść Cudzoziemce z Polſki niezadługim cza-
ſem. Strony ſprawiedliwośći świętey, o ktora Oby-
watele Polscy narzekáia; że iey ſtateczney w Pol-
ſzcze niemaia, tedy K. I M. ieſt na tym, aby w Kra-
kowie cały Mieśiac na Sadach Polſkich uſiadł; á
przy tych ſadach, coby było potrzebnego y po-
żytecznego do wolnośći Szlacheckich chce K. I. M.
łaſkę ſwa y Dobrodzieyſtwo Koronie Polſkiey poka-
zać. A wszakosz pod takowa mowa poniewaſz że
K. I. M. Dziedzica Syna niema: tylko Corki, Płeć Biało-
głowſka, po śmierći iego, áby ſobie z inſzego Na-
rodu Panowie Polacy nieobierali, iedno z Corek kto-
ra K. I. M. Na co Rycerſtwo Polſkie zezwoliło;
Krol Ludwik nadał Rycerſtwu Polſkiemu takie
wolnośći y ſwobody w ktorych aż do tego czaſu
wiedziemy, że żaden Krol przed nim nigdy więk-

ſzych

ſzych w Polſzcze nienádał. O tey transakcyi Ruſkiey żaden ze ſtarych niewſpomniał Hiſtorykow, koniec tylko y początek piszac, o ſamey rzeczy ani wzmianki uczynili, Nowśi niektorzy, osobliwie *Ioachim Paſtorius Flori Polonici lib: 2.* zoſtawił o tey rzeczy ślady w te ſłowa: *Cæterum peragranti victorijs Ruſſiam Ludovico arriſit terræ illius genius, & feraciſſima frugum ubertas. Vnde Vngariæ eam adjcere agitans, Vngaricos ei Præfectos imponit & ut omnia iſthic ſibi obnoxia haberet, Archiepiscopatum Halicix (quam olim tenuerant Vngari) inſtituit. Qui poſtea Leopolim translatus, penes eam Vrbem hodieq; manet. Non effugit tum Ludovicus ſuſpicax populi ſilentium, & voces quorundam liberiores. Imo & univerſum ordinem equeſtrem in Comitijs, tumultu quodam, Duce Granovio, adverſus præſens regimen inſurrexiſſe, ac Senatorum nonnullorum, quos libertati publica indignatio ſubito immolaverat, cadaveribus Regem terriiſſe, fama tenet.* O tym nie przepomniał y Weſpazyan Kochowſki Szlachcic, y Zacny Piſarz Kronik Polſkich *Climacteris primi lib. 6. fol: 373.* w te ſłowa. *Memoratur præterea antiquior Polonorum Conventus An: Ch: 1380.* Rokoſz *nuncupatus. Vnde poſtea conciliabula eiuſmodi vocari conſvevere. Rem perennis traditio ita refert. Ludovicus Lois Caſimiri Magni*

Soroni-

Sororinus, æque Polonis ac Hungaris Rex, sed qui hæreditario dominatui æquior, Provincias Haliciæ, ac Pocutiæ Polonis detractas volebat, ut Hungariæ adderet. Ac quo placita jure firmaret, indictis Albæ Regali Comitijs, plerosq; è Senátu Polonico illuc evocaret, extorquenda apud se facilius credens, quæ à libera gente in Polonia impetrare nequiret. Nec fefellit, spes Regem, assensis qui evocati ierant, ac iactura Patriæ desiderio Principis gratificantibus. Ast fervente sub initium libertate, male autoribus avulsio Provinciarũ cessit, Lubranscio, ac Granovio acerrimis integritatis Patriæ vindicibus. Fidem transactæ rei faciunt veteres manuscripti, in archivis multorum asservati, quæ támen à Nostratibus Chronographis nescio quam ob rem transmissa silentio. Poty Pastoriusz z Kochowskim. Niektorzy afektemli czyli niewiadomością rzeczy uwiedzieni popędliwym śmieią zadawać fałs piorem, powiadaiąc ani Granowskiego bydź na ten czas Marszałkiem, ani żadnego Lubranskiego bydź Biskupem, że się insze zamilczą Rzeczy, iednak *parcendo fæcunditati tali intellectus* ich czyli *prurituí*, każdy obaczy u Paprockiego wieku tego z Domu tego Biskupa Andrzeia, ktory iaki człek był *Concilium Constantiense* (ten Autor powiada) świadectwo mu dawało. O Granowskich wątpić nie

trzeba, bo y ten Dom na ten czas *in quanto flore* zostawał, na swoim mieyscu świadczy że Wdowa Granowska godna była Krolewskiego Stanu za Władysława Jagiełła poślubiona, oczym tenże Autor pod kleynotem Leliwa. Po śmierci bowiem Anny Drugiey Zony Węgierskiey poiał trzećią Zonę Wdowę, z Domu Pilecka, á Zonę Syna Generała WielkoPolskiego Wincentego Granowskiego. Z ktorych Granowskich to iest od ~~Zony~~ tegoż Granowskiego Wincentego Brata, Demetryusza Granowskiego Kasztellana Nakielskiego, pośli Ichmość Panowie Sieniawscy. A ten Kasztellan Nakielski trzech Synow miał Rachwała, Iana, Grzegorza naymłodszego: ktory w Oyczyznie żostał w Granowie, á dway starsi Rachwał z Ianem Roty wodzili w Ruskich kraiach na posłudze Rzeczypospolitey y Krolewskiey, czas niemały. Wiek swoy na chlebie Rycerskim bawiąc, ktorym Krol Káżimierz Jagellowicz, á potym Syn iego Olbrycht Jagellowicz y Alexander za ich zacne y znaczne posługi nadał w Wołoskiey y Halickiey Ziemi wielkie maiętnośći. Spoimowali sobie Zony: Rachwał Granowski wziął w stan ś. Małżenski Piotrá Cebrowskiego Corkę Annę, z ktora miał trzech synow Mikołaia Woiewodę Ruskiego, Alexandra Podkomorzego Halickie-

go,

go, Prokopá Stolnika Lwowskiego. A ći Granowſcy po Wśi Sieniawie w Powiećie Lwowskim leżacey Sieniawskiemi ſie zwali. Jan Brat rodzony Rafałow poiął Chodorowską Dziedziczkę Drozdowskiey y Kuropatnickiey maiętnośći, á od tego Drozdowa Drozdowscy, (Dom zacny y dobrze Rzeczypoſpolitey zaſlużony) y podziś dźien pochodzą. Nie tak tą ſprawą na Ruśi Rok ten swiatu godny zalecęnia, iáko niegodny pamięći wynalazkiem czyli niewymyſłem czartowſkim oręża Ruśniczego, ktorego pierwſzy experiment w kraiach Francuſkich tego Roku na świat wybuchnał, w dobywaniu pewnego Miaſta Francuſkiego. Tu iuż ſtary ſpoſob bicia ſię kopijami y ſtrzałami zdał ſię bydź uſtawac. *Po tey* transakcyi *Krol* Ludwik proſto z Polſki do Węgier, niedufaiac Polakom poiechał. Tam ſię cały Rok ſmutkiem trapił, że iego Impreza konca nie wzięła, á ztad w chorobę wpadł. Widzac ſię bydź chorym aby zá żywota według słowa rzeczonego pod Gliniany Potomſtwo ſwoie poſtanowił, złożył Seym walny Polakom w *Zwolęniu* w Spiſkiey Ziemi, na koncu Mieśiacá Lipca. Gdy ſię tam ziechali. Vczynił rzecz do nich z płaczem, áby mu przepuśćili, ieżeli im kiedy co złego uczynił, przy tym prośił za *Zygmuntem* Margrabią Brandeburſkim Zięćiem ſwym,

Ruśnice nastały

ktory poiał Marya Corkę iego ſtarszą, (á nie było mu lat 14. na ten czas] aby mogł bydź Krolem Polskim: po nim, daiąc tę racyą tego, że ku Polſce przyległe ieſt Margrabſtwo iego, ktore mu był Oćieć kupił u Ottona, Iadwigę zaś młodszą z Krolestwęm Węgierskim Gwilhelmowi Arcyxiażęciu Rakuskiemu, zaślubił. Dla czego uprosił na tym Seymie Polakow aby po smierci iego inaczey nie czynili co mu pod przyſięgą zeznali. A w tym we dwa Mieſiace umarł, ktorego śmierć znaczyła Commeta W Polſcze lat 12 á w Węgrzech 14 panował, 56 lat miał. Częſtokroć odmięniwszy ſzaty, od Miaſta do Miaſta chodził, nadſłuchuiac między ludem poſpolitym co onim mowią ábo iego radzie, takieſz o Poborcach, ieżeli ſprawiedliwie pobor wybieraią y oddaią, abo o Sędziach, ieźli ſprawiedliwie ſądzą, á ztąd w wielu ſprawach był oſtrożny. Za panowania iego y Duchowienſtwo miało dość úciśnienia, oſobliwie Nankier Biskup Wrocławski, ktory ze wszytkim Duchowienſtwem od Mieszczan wygnany był, Miechow: á naoſtatek y Kapłan ieden okrutnie odnichże zamordowan. Iednak zemſty Boskiey nieuśli, choć w prędce publicznie pokutowali wiecey ſię na Xiężą nieporywać odprzyſięgli, Ogien bowiem wprędce całe pozarł Miáſto, ktory na Miáſto Anioł rzucał, y ono zapálał, Mężow broniacych mieczem precz bijac odgániał,

Jadwigá Krolowa Pánna.

NIżeli ieszcze Ludwik Polſki y Węgierſki Krol umarł, Zygmunt Karola Wielkiego Cesarzá Syn Maryi nayſtarszy Ludwika Krola Corki Oblubieniec, wszedł do Polſki, y niektorych WielkoPolanow y Mazurow do przyſięgi na ſwą ſtronę przymuſił gwałtem. Po śmierći Ludwika Krola zaraz Polakow obraził, ze Domarata Człowieka wartogłownego z Generalſtwa WielkoPolſkiego niechćiał złożyć, y dla tego że gardził Polakami, ani ich do ſiebie puſzczać kazał. Złożyli tedy Panowie ſobie Seym, na ktorym ſobie poſtanowieli obrać kogo z Prozapij Ludwikowey, ktory by ſam obecny Państwo rzadził, ktora Konſtytucya była wbrew Zygmuntowi, ktory razem Węgierſkiego y Polſkiego Krolestwa ſię napierał. Czekano zatym odpowiedzi Krolowy Ludwika Krola pozoſtałey Wdowy, ktoreyby Corce ſwoiey Polſkie, á ktorey Węgierſkie Kroleſtwo zlećiłá: wtym przyśli Poſłowie z Węgier, y Polakow od przyſięgi Maryi y Zygmuntowi daney uwolnili, prosząc imieniem Matki żeby Jadwigę zá Krolowa obrali, ſpodobało ſię Panom to Krolowey Ludwikowey zdanie. Lecz gdy nád czas umowiony, Matka Corkę u ſiebie zatrzymuie, á rozruchy Polſkie iey prezencyi żądaią, rożne Poselſtwa Páſtorius

Jadwiga bywszy Panną, dobrze kray rządziłá
Iágiełłá z cáłą Litwą do Bogá zwabiłá,



Bywszy zá Mężem, woynę toczyłá ná Rusi,
Z tryumfem. Więc sławę iey każdy przyznáć musi.

ſelſtwa do Węgier wyprawiano tym czaſem, iednakże Iadwigi do Polſki wprowadzić niemożano, ledwie ſię nie rezolwowali Polacy inszego Krola obrać. Wszakże Sendziwoy nie czekał Senatu decyzyi do Węgier ſpieszno poiachał, ten ztamtąd od godziny do godziny 60 mil wielkich Węgierſkich ubiegł, y Iadwigę zá ſobą do Polſki przyprowadził; Przyięto ią z wielką uczćiwośćią, y záraz ogłoszono ią bydź Krolową Polſką, z tą kondycyą, aby nikogo za Męża nieupodobała ſobie, tylko ktorego Senat Polſki iey poda, y żeby z nim w Polſzcze uſtawicznie przemięszkała. Co gdy przyięłá natychmiaſt koronowana ieſt. Zaraz po koronacyi woyna, abowiem Ziemowit Xiążę Mazowieckie, Warszawſkie pragnał w Małżenſtwo Krolowey, lecz bywszy wzgardzony, chćiał Krolową gwałtem porwać. A gdy mu ſię y to niezdarzyło, woyſkiem Kroleſtwo naiáchał, y wiele Miaſt y zamkow opanował, Oćiec Krolowey Iadwigi ieszcze zażywota ſwego Gwilchelma Rakuſkie Xiążę, w dziećinnych lećiech ieszcze będacego, za Męźá iey obráł, ale ten ſię niepodobał Polakom, że dla rzadzenia Panſtwa Oycowſkiego, daleko od Polſki miał ſtronić, y tak gdy o przyſzłym Iadwigi Mężu Polscy Panowie ſię naradzaią, w tym niespodziańie Iagiełło Litewskie Xiążę Poſłow

Jagiełło ſłow z upominkami do Iadwigi przysyła, y one ſobie wſtan Małżenski prośi, lecz nie pozwala Iadwiga na to, że Iagiełło był Poganin, obiecuie Iagiełło ze ſię z całym ſwoim Xięſtwem do Chryſtusa nawroći, y ze wszytkie skarby Antenatow ſwoich do Polski wprowadzi, á nad to że Litwę do Polski przyłączy. Te kondycye y Polakow y Matkę Krolowey ujęły za ſerce, zatym wielkie gotowośći na weſele ſprawowano, gdy ta wieśc do Auſtryi zabiegła, przypada Gwilhelm ow Rakuszánin, lecz do Zamku niebył wpuſzczon, tego był ſprowadził do Krakowa Gniewosz Dalewicz Podkomorzy Krakowski potaiemnie do niego od Krolowey wyprawiony, ktory był z wielkiemi bogactwy przyiąchał, wszakże w Mieśćie u Franciszkanow miał z Krolową conferencye y tameczne krotofile, gdzie bardzo ſię Krolowey ſerce ku tęmuſz Młodzianowi nakłoniło, á y do Małżenſtwa byłoby przyszło, gdyby Dymitr Goray Podskarbi Koronny temu ſwoią niezabiegł był radą, roku 1387. Widząc tedy Rakuszanin, że niemiał miru u Polakow, wszytkie kleynoty y ſplendece z wielkim skarbem poleciwszy Gniewoszowi, boiąc ſię by konfuzyi od Polakow uszedł, ćicho nazad zemknął. Przybywa w tym Iagiełło Xiążećia Olgierda Litewskiego, ze dwudzieſtu Synow nayſtar-

Bielski

ſzy

ſzy z Brácią, y z całym Narodem Litewſkim przyimuie wiárę świętą Katolicką Rzymſką; (bo Ociec iego lubo Poganin miał Zonę *Katolickę* Greckiey Religiey) y Chrzeſt. Na ktorym Imię W'adysława otrzymuie dnia trzećiego przyiazdu ſwego, á piętnaſtego Lutego zaraz y w Małżenſki ſtan z Iadwigą według obrzędow Kościoła świętego Katolickiego wſtępuie. Zyła Iadwiga z Mężem ſwoim świątobliwie y pobożnie, bez wszelkiey niesnaſki, okrom co Gniewosz Dalewicz Podkomorzy *Krakowſki*, *Krolowa* ſkryćie udał; iakoby w niebytności Męża z Wilelchem Rakuszaninem, owym to Auſtryakiem przez kilka dni miała mieć niedobre porozumienie, ktorą zmazę czyſtośći pełna Pani łatwiuśinko otárła z ſiebie, z wielką Delatora konfuzyą, ktory na Seym do Wiślice pozwany, żadnego niemogąc dowieść kryminału, tylko że ſłyszał, że ich dziećmi będących wiedney pokładano k olebce. Z Dekretu Krolewskiego *Palinodiam* ſromotnie *canere* muśiał. Pod ława bowiem to odwoływać, albo iako pospolicie mowią odszczekiwać przed wszyſt'iemi Senatorami ku ſwey wieczney hanbie muśiał. Roku Panskiego 1390. Gdy Krol był Litewſką expedycyą roztargniony, Krolowa Iadwiga zebrawszy woysko, Grodziec, Halicz,

Trębowlą, Lwow, y inne Miasta y Zamki na Ruśi odebrała. Potym do Inowłodza posłana aby z Krzyżakami o powrocenie Ziemie Dobrzynskiey traktowała; á nic na wykrętarzach Krzyżakach fortelami tylko zbywaiących Krolowa wytargować niemogła, takiemi ich słowy gromiła: Wy iesteście ták łákomi, że dla łákomstwa swego y Boga byśćie zdradzili, nie tylko Krola Pana waszego. Przysięgliście wierność y poddanośc chowáć Krolom Polskim, iáko Panom y Dobrodzieiom swoim, ktorzy was od Pogan częstokroć na przodku bronili, á niedotrzymaliście im tego: czynicie się Duchowemi; á wy iako zboycy iacy zabieracie ludzkie dobra: iuż to wszytko Chrześcianie, á niepoganie, niewiem przecz byście to drapiestwo albo okrućienstwo czynić mieli, iáko czynicie. Naostatek im to powiedziała: Iać pokim żywa mogę od woyny Krola odwodzić, nieżycząc tego, aby się krew Chrześcianská miała rozlewáć: ale uyrzyćie ze po mey śmierći słuszna zapłatę weźmiecie za swe takowe postępki. Co Prorockim opowiedziała Duchem, iako niżey obaczysz. Tosz y Witołdowi Bratu Męża swego Xiążęciu Litewskiemu, ktory się był w pychę z pierwszy z Tatar wygraney y wiele niewolnika zagarnionego, (z kąd Tatarskie kolonie w Litewskich kraiách)

Bielski

w bił

w bił, opowiedziałá. Aże słowy *Koiałowicza* rzekę *parte 2. lib. 2. fol. 61. Anno 1389. Regina quoq; Heduigis altiore quopiam instinctu mota multum ei expeditioni,* (to iest tego Witolda) *adversabatur. infausti eventûs obnuntiatione.* Co się także stało Witoldowi. Vrodziła potym Corkę Krolowi w Krakowie na *Zamku* Bonifacyą Helzbiętę, ktora trzeciego dniá po urodzeniu żyć przestała, y Matka po Corce niedługo żyła, bo dnia 12 Lipca tegosz roku w samo południe z tym się pożegnała światem, w Zamku Krakowskim po lewey ręce w *Kościele* pochowanáod Męża. Pani osobliwey świątobliwości y pobożności, bo godna zą żywota przed Krzyżē, przed ktorym się w Kościele madlała Krak: Kated: niebieskie pociechy y rozmowy, od ukrzyżowanego słyszeć Chrystusa. Ostrością życią zaleciła się przed światem, Adwent y Post Wielki o chlebie y wodzie odprawuiac; na wieczny Tron Krolestwa nieodmiennego głęboką doszła pokorą, wszelkiey się pompy iako trucizny iákiey wystrzegaiac. Gdy bowiem Krol bliskiey połogu przez list rozkazał, pokoy áby kobiercami przynamniey obić; zabraniaiac mowiła: że dawno odrzuciła znikome splendory. Niektorzy mylą się, iako Piotr Pruszcz w żywocie iey, że nie w Krakowie, ale w Trzebnicy miałaby bydź

 pocho-

pochowana, co ieſt przećiw Hiſtoryom Polſkim; niewiem czyli dla tego że ztamta Trzebnickiego Klaſztoru Fundatorka cnotami kontrowała, lub iuż po iey do Kroleſtwa wieczności przenieſięniu we ſto trzydzieſtu y ieden lat. Iakoſz te święte Monárchinie Polſkie iednakowemi cnot y łaſk Boſkich udarowane były koronami. Tam ta Morawſkiego Chrabie Cora we dwunaſtu lat za Xiażę Henryka Slaſkiego poślubiona, y ta w młodym wieku od Polakow na Matce wyproszona, ktorey dla tego wydać niechćiała do korony ze ieſzcze w młodych zoſtawała leciech, wdzięnże tam tey obchodu dnia 15 Pazdziernika na Kroleſtwo pomaſzczona y koronowana. Tamta Henrykowi Synowi ſwemu że od Tatar zginać miał opowiedziałá, y godzinę smierći Męża ſwego oznaymiła: Ta Krzyżakow y Witolda przeſtrzegałá. Tamta wszelkim ſposobem pokoiu ſzukała y rozleniu krwi zabiegała, y ta Męża ſwego od tegoſz odwodziła Tam ta wszytkę ſubſtancya ſwoię na ozdobę Kośćioła wysypała; y ta gdy iey iuż Parki życia przykracały wszyſtko wiano ſwe na Kośćioły y fundacye Kapłanow, osobliwie Akademia Krákowſka, ktora Każimierz Wielki na Każimierzu zaczał legowała. Za iey Panowania godzi ſię przypomnieć rzadkiey cnoty Sędziego

Andrze-

Andrzeia Ciołká Woiewodę Mazowieckiego: kto-
ry, gdy mu przyszło ſadzić ſprawę nieprzyiaćiela,
głownego ſwego Andrzeia Rzeſzodki z Ianem Xią- Bielski
żęciem Mazowieckim Panem iego właſnym, widzac
nieprzyiaciela ſwego ſprawiedliwsza niż Xiażęćia,
przećiw wszyſtkim Aſſeſſorom za Xiążęciem nie-
ſprawiedliwie mowiącym Dekret napiſał; za co mu
też Pan Bog na Potomſtwie pobłogoſławił, oſobli-
wie Synu Staniſławie, ktory będac ieszcze dziecię-
ćiem, dwuch chłopcow na dłoniach nośił, w Krako-
wie bedący u Panny Maryi, wnioſł na Wieża dzwon
wielki, ktoremu czterdzieśći chłopow rádzić nie-
mogło; drewno ſurowe wziawſzy, gdy scisnał, woda
z niego ćiekła. Dwie podkowie razem złomał, po-
wroz by napotężnieyszy ztargał, nic tak potężnego
niebyło, czemu by niewydołał. Za iey życia owo
dziwo świata było, Tamerlanes ktory ſię zwał bi-
czem Bożym, abo gniewem Bożym, ten z Wołowca
iednego żołdat z tego Kawaler, á naoſtatek zwycię-
zca Monarchiy wſzyſtkich; Baiazeta, Tureckiego
Cara w niewola wziawszy, po całey woził Azyi w
złotey klatce. Y po nim na koń wśiadał: dwanaśćie
kroć ſtotyſięcy woyſka rachował, á pozwyćiężoney
Azyi o Europie myślac do podziemnego labiryntu
trafieł.

Iagiełło

Jágiełło Krol.

PRzez Dziewosłębow Bráciá swá Skiergiela y
1386 Borysa przez dary kosztowne y obietnice wielkie, że miał z cała Litwą nie tylko na wiarę, ale y do całosci przystáć Rzeczypospolitey, usłyszawszy nieodmowna przyiazn Iadwigi Krolowey, prędko stawa z Litwy w Krakowie dnia 12 Lutego, á niż do czego przystępuie, nayprzod się do przyobiecaney wypełnienia zabiera kondycyi, Pogańskie zarzućiwszy Bałwany; Trzećiego dnia przyiazdu z Bráciá okrzcony, á czwartego po chrzćie konsekrowany, nie owa iednak ktora Bolesław Chrobry, ale nową zrobiona korona koronowany. Ieszcze bowiem *Archivum* y *insignia Regni*, iak się wyżey nápisało przez Elzbiętę Babkę Iadwigi Matke Ludwika wywiezione, powrocone niebyły, bo tam te *Pignora Regni* zdradziecko zabrane 30 lat *in exilio & detentione* były, Aż bowiem w Roku 1412. iezdzącemu ponię samemu prawie Krolowi do Węgier z wielką trudncś ia wydane były. Gdy się tak Iagiełło w Koronie cieszył, smutna zaraz odebrał nowinę o spustoszeniu Oyczyzny swoiey, przez Krzyżaki, Inflanczyki, y Ruś, co wskok na nich Braćia wyprawiwszy, wnet odmiennieysze, bo zwyćięstwo z Nieprzyiaciela odebrał áwizy, á wnętrzne tumul-

ty w

Z Jágiełłem nąm Litwinem przyszło wielkie Xięstwo
Litewskie, Zmudz Podlasie, y częste zwycięstwo,



Nad Prussy y Tatary, nádał nąm Kościoły
Litwę pokrzcił, Krakowskiey iest Fundator
Szkoły.

ty w WielkieyPolſce między Grzymalitami y Nałęczami przez lat kilkanaście trwaiace, chcac uspokoić z Krakowa do Poznania ziechał, gdzie winnych karząc, niewinnych ćieſząc, łatwiuchno wszytko z Zona ſwą Iadwigą uspokoił, niesprawiedliwego Sędziego Poznanſkiego Wienieckiego, o nieſprawiedliwość Krwawy diabeł rzeczonego do więźięnia wtraćiwszy, Bartosza Kozminſkiego iako nieposłusznego, á do tego Łotra z Polſki wywołać kazawszy. Ztąd do Gniezna iadac, ućiażać kaząc Duchownych, poddanych, á zatym i dobytki brać, gdy w Interdikt zapadł, oczym Iadwiga niewiedziała, ztad ſię dowiedziawszy, pobiegła do Krola gromiąc go y ſtrofuiąc, że to nie w Litwie: bo tu obyczaiu tego niemasz aby kto co komu miał gwałtē brać, czym poruszony, kazał wszytko pooddawać, naco Krolowa weſtchnawſzy rzekła, To ſię im dobytek wroci, á płacz kto im nadgrodźi? o święta świętey Pani uwago! Ztąd na Seymie w Litwie od ſiebie złożonym Statut o nawroceniu Poganſtwa ſam prawie wykonywał, Krola y Apoſtoła funkcyą podeymuiąc, ſąm Paćierza Litwę y Zmudz ucząc, Posągi czartowſkie obalaiac, każdemu krzcącemu ſię ſuknie, boty daiąc (bo na ten czas Litwa ſitarek tylko y chodakow zażywała) ſzczodrotą zachęconę po-

nę poselstwo cożywo bieżało, taka wielkość że każdego zosobna krzcić niepodobna było, wiec zapo rada Krola á roskazem Duchowienstwa, na druzyny albo kompanie podzielone osobno Męszczyzny, osobno Białegłowy, przez kropienie woda, y kompaniam imion dawanie okrzceni zostawali. Tam zaraz dla Litwy okrzconey Katedrę w Wilnie założył na tym mieyscu gdzie Litwa ogien ś. czćiłá, ktory on kazał wygaśić, á tam Biskupem Wasiłka Iastrzęb skiego uczynić stárał się z wiela inszego Duchowienstwa. Przy takiey iego pracy przytrafiło się rzecz bardzo smieszna, na Zmudzi, gdy bowięm do ludzi miał kazanie Mikołay Wężyk Dominikan przy obecnośći Władysława y Witolda o stworzeniu świata. Ieden staruszek przerwawszy Xiędzu kazanie, do ludzi rzecze głosęm wielkim, Mnie wierz ćie dziatki, cokolwiek ten Człowiek Młody powiedział, zaprawdę iest fałsz, bo zkąd by on to wiedział, gdyż ia blisko sto lat mam, á otym co on powiada niepamiętam. Zkad śmiech wszyscy uczynili, aż Krol sam Kapłana wsparł powaga swoią, y łaskawie do wszytkich rzecze: że to Kapłani powiadaią, nię te rzeczy co oczemá widzieli, abo coby się za ich stało wieku, ale to co dawno Bog uczynił przed nimi wszechmocnośćią swoią, co oni maia z pisma

Bożego. Za ſtaraniem iego 30000. Litwy ſię okrźiło. Gdy on w Litwie o nawrocenie Ludu pracował, y Iadwiga w Polszcze powrociwszy nieprożnowała, iako ſię wyżey napisało. z Litwy do Lwowa przybywszy odebrał chołd od Woiewody Piotra Wolſkiego, ale za odiazdem iego, gdy ſię Bracia kłoćili, poſtawszy Moſkorzewſkiego poſkromił Litewſkie bunty, ale gdy Bracia na ſię Krzyzactwo zaciagali, znowu ſię wzaiemnie wniwecz niſzcząc, puſtoſzeli, czego Krol ledwie y ſam poſkromić wydołał. A gdy z naiazdow tych ogłodzona Oyczyznę widział. Poslał ulitowawszy ſię nad Litwa, głodęm y moręm ſtrapiona, 20. ſzkut naładowanych zbożęm przez Wisłę na Morze, á ztamtad áby Niemnem do Litwy zaprowadzone były, te Miſtrz Pruſki iąkoby że to Poganom żywnośći Krol dodawa, powiadaiąc: á raczey Krola zaczepiaiac zabrał; rozradzaiacych niesłuchali, á do tego Kupce Litewſkie u Regnatu rozbili, czego Wituld mſzczac ſię, Zmudz mu z ugody dana odebrał, præzydia iego wybiwszy, czego gdy ſię mśćic zamyślaiac, do Krola Poſłow wysłał, a naodwrot Krol do niego Arcybiſkupa rozradzaiącego by mu Litwy niepuſtoſzył, bo co Litwie zrobi, to Krola boleć będzie, poniewaſz Litewſkie Xięſtwo nie Wituldowe, ale ieſt Krolewſkie?

lewſkie? na co pyszny Miſtrz atoż miaſto ugody woynę mieć będziećie, gdy wyrzekł? odebrał odpowiedź od Arcybiſkupa, woyna ty niegroź, bo ty do Litwy á Polacy do ćiebie, naco Miſtrz, otoż mam czegō chćiał, a ztad niewdzięcznikow poczatek woyny, czego zawſze pragneli. I niepomogł o nic choć ſię wto wdawał Czeſki Polakom nieprzyiazny Mediator, ktory wolney Elekcyi ſukienki przyſtrzygał, także (bo pieniadzmi przekupiony) Węgierſki, ktory tylko na pozor Poſłow do Krzyżakow wyſłał, iuż na tęn czas z gruntu hardych. Ci bowiem leniwcy z obozu do Krola wyſłali, ktory z całym Pospolitym Ruſzeniem z wielka gotowośćia ſzedł krzywd ſwoich mśćić ſię u Czerwinſka będącego, Dobieſława Skoroſzeſkiego Polaka dowiaduiącego ſię kędy y kiedy Poſłow ſwych tenże Krol do nich posle! Odpowiedź odebrawszy, gdy ſię wroćił, pytał go Miſtrz gdzie teraz Krol, czy Wituld z nim ieſt, gdy powiedział że Obay z tę ſtronę Wiſły ſię przeprawili zbroyno, powiedział ze to ſą plotki, bo ani Krol przez Wiſłę ſię przeprawił, ani na Wiśle moſt ieſt, ani Wituld zbroyno przyiechał, ktory ieszcze za Niemnęm, á w Litwie tez więcey Czasz y łyżek niż zbroi Na co Dobiesław: obaczysz w Krotce? Więc Polſkie woyſka naprzod *Stratagemate* Swiecie Zamek

męk wzięli *Corpus* zaś z ktorym sam Krol szedł, gdy przyszło na granice Nieprzyiacielskie, tam Władysław wziawszy chorągiew swą w rękę z płaczē mowił. O naywyszy Panie tobie nic nie iest skrytego, ty wiesz wszytkie nie tylko uczynki, ále y myśli ludzkie, Ciebie dziś biorę sobie na świádectwo, żem do tey woyny przyczyny żadney niedał, anim się do niey iak żyw skwapiał, lecz co czynię, tedy z muszu czynię, y Nieprzyiaciel moy gwałtem mnie prawie wiedzie, ktory tak wiele ludzi niewinnych mnie do czásu od ciebie zwierzonych pobił y pomordował, y włości moie mieczęm y ogniem popsował, racz że to dziś rozeznáć, á ukazać miedzy nami, kto lepszą sprawiedliwość ma, gdyż niemogło bydź inaczey: mam za to że spráwiedliwie tę swoię chorągiew przeciw swemu Nieprzyiacielowi, w Imię twoie podnoszę. Czego tak mi Boże pomoż y wszyscy Swięci, Amen. Zapłákawszy całe woysko, ruszywszy się, Hetmanstwo dał Zyndramowi Miaskowskiemu, á u Grunewaldu dla wiatru przy chrośćie, namiot rozbić kazawszy, Mszy świętey słuchał pod nim, áni się odwieść dał bliskośćia nieprzyiaciela, po nabożenstwie Woysko obieżdżaiącemu, od Krzyżakow Poseł záiechał drogę, mowiąc: Krolu, Mistrz posełac dwa miecze, ieden

tobie,

tobie, Wituldowi drugi, na pomoc ábyś sobą nie- trwożył, á śmiele się z nim potykał, á ieśli ciasne pole masz chcec ustąpić swego mieysca, na co Krol mieczow mamy dostatek, wszakże y te weźmiemy, mogą się przydać na waszego Mistrza, Bog widzi że niewoyny, lecz pokoiu pragnęliżmy, iednak kiedy ták pragnie krwie naszey, coż czynić, niewątpię że Bog przy naszey stronie sprawiedliwości, á iego skarze pychę. Więc Boga Rodzica, Woysko krzyknnie, z rana począwszy aż do zmierzchu dumę *Krzyżacką* gromią, Ktorych było 140000. á prawie z całego Chrześciaństwa na zgubę Polakow zaciągnione Rycerstwo, tam *Krzyżactwa* padło 50000. trupem, á więźniow 40000 á z Polakow tylko dwunastu Szlachty zginęło, 51. chorągwi wzięto, Mistrz sam z wielą Niemieckich Xiążąt zabity. *Manus Domini fecit virtutem*, za przyczyną S. Stanisława, ktory podczas bitwy ná obłokach widziany nieprzyiaciela gromiący, á Polakow prżywodzący y utwierdzaiący; Nuż nocy przyszłey wiatr tak okrutny że wszytkie namioty Krzyżackie poobalał, do tego Mnich około Miesiaca z Krolem się biiący, ktorego Krol ztracił y zwyciężył, pewna wrozká zwycięztwa Polakow, iá-

koż

Koż co Lud widział na iawie, to się Krolowi śniło A zemsta od Iadwigi zmarłey wyprorokowana. A Miasta im Pruskie niemal wszytkie poodbierane, y ludźmi Polskiemi osadzone, aż Henryk Plavenius żebrać miłosierdzia u Krola (*salvum conductum* miawszy) przez smierć Iezusa y Imię Maryj musiał iednak mało uprosił, á gdy na pomoc Krzyżacy Inflanscy znowu niedobitkom przyśli, Krol się też zaś do Polski wracał, á Wituld do Litwy, znowu poczęli głowę podnośić, Miast y Zamkow dobywać. Co Polacy usłyszawszy, zebrało się ich na 6. tysięcy ukoronowa, na nich niedobitkowie od Tucholi przypadszy uderzyli tak na się, że się w bitwie obiedwie strony pomordowały, aż Krzyżacy odpoczynku wołali, tęn na krotki czas pozwolony, przez ktory się z potu otarli, á odpoczawszy, znowu mężnie do siebie skoczyli, znowu z obu stron odpoczynku żadaiąc, wzieli: w ktorym wythnawszy więźniow sobie wzaięmnie oddawszy, rannych opatrzywszy, wina sobie wzaiemnie na posiłek posławszy, y dobrze odpoczawszy, znowu wśię uderzyli, á za odwagą Iana Ostrowickiego ktory, szyki pomięszał Niemieckie, wiktorya przy Polakach Victoria została. Hetman Niemiecki poiman, 8000 trupa

padło

padło Niemieckiego; y tyleż poimano. Znowu koło Tucholi kupiących ſię *Krzyzakow*, Szafraniec Podkomorzy *Krakowſki* napadszy tak zgromił, że iuż więcey nieśmieli na Polakow natrzec, ale uchodzili zawsze, á gdy pod Gołubięm, na nich znowu Polacy napadli, tam y Wodza ich Hermana wzięto. Co Ceſarz ſłyszac y Władyſław Węgierſki Krol, ledwie go od dobicia Krzyzactwa, podarunkami wielkiemi uchamował. W tęn czas też Spiż zaſtawili Węgrzy w ośmidzieſiąt tyſięcy, Sexagen Pruſkich. Za to Krol Bogu cześć oddawszy, Seym nad Bugiem złożył, y Litwę do wszytkich honorow, herbow, præeminencyi y Elekcyi Krolow Polſkich, przyłączył y koekwacya oboyga Narodow uczynił, ſamym *Katolikom* honory dawać naznaczył, Zmudz ſam także nawracał, Wielkie mu Xiążęta chołdowały, y na woynę Zołnierza dawali, iáko to Bernard Opolſkie, Ian Raciborſkie, Bolesław Cieſzynſkie, *Konrad* Oleśnickie, Wacław Zegańſkie, Ian Lubinſkie, *Konrad Kozlenſkie*, Wacław Opáwſkie, Xiążęta. Witold też Brat iego, z Litwą y Tatarami dopomagali.

Iednym słowem okoliczni Pánowie wſzyſcy ſię go bali y Ceſarz ochotniey przyiaciela niż w Zbroi rad widział Władysławá. Pokoy zewſzech ſtron miły

uczynił

uczynił Oyczyznie. Postronne Narody drzały przed nim chytro tylko niektorzy y potaiemnie zayzrząc szczęściu iego Krzyzactwo zbite, pieniądzmi y ludem na zwyciężcę buntowali. Domowi zaś wartogłowcy, że mu Zony nie obierali, ale on sobie, O owę osobliwiey Pilecką krzywo patrzyli na niego, uraźliwe na niego po cudzych Krolestwach, y na samo *Concilium Constantiense* rossiewaiąc plotki. To godno pamięci że Bog osobliwsza o nim miał piecza y staranie, podobno w napominaniu pzzyrodzonych deffektow, gdy bowięm się do Prus wyprawiał powtornie przeciw Krzyżakom (ktora wyprawa nie przyszła była do skutku y do bitwy krwawey, bo Brat Wituld nakłonił Krola za słusznęmi racyami do Traktatow y pokoiu, iako u Bielskiego) wyiachawszy z Poznania ku Srzedzie, piorun straszny uderzył w karetę, konie wszystkie w karecie Krolewskiey pozabijał, y w inszych wiele szkody narobił, á Krol sam z karety wypadł iako nieżywy na ziemi dlugo leżał, na ucho iedno ogłuchł, y w ręce prawey bol cięszki uczuł. Z czego się Adwersarze ciesząc, powiadali że go Bog skarał *ob incertum matrimonium*, ktore oni udawali, y przed samym *Concilium* Constantienskim. Po śmierci zaś znowu y trzeci Zony, kto-

ra mu w prętce (iako w leciech doszła) umarła, poiął czwartą w Litwie, przecieſz niedozwalała rada Rzeczypospolitey, imięniem Zofkę Ruſkę to ieſt Zofiją Jędrzeia Xiążęcia Kijowſkiego, y Sioſtry Wituldowy Corkę, bez posagu y wyprawy, oco na Krola Rzeczpospolita *ſiniſtro intuebatur oculo.* Tey że Gniezninſki koronować niechciał Arcybiskup Mikołay, Lwowski Ian Rzeſzowski, do tey ſię rezolwował funkcyi. Więc Gnieznienski boiac ſię aby to *in ſucceſſionem* nieposzło, na Conſtancyenskim Conſilium wyiednał, aby ſię Prymasęm Arcybiskup Gniezninski zawsze piſał. Był ten Krol wieku ſwego żwierćiadło wszytkich Przykładow y Cnot, do wszytkich niewczasow przywykły, do źimna, głodu, wiatru, pragnienia, Sobolow ani Lisow niezażywał, tylko baranow: do woien nie skwapliwy, ale ſzczęśliwy. Włażni co trzeći dzien asz do południa ſiadał, nad złoczyncami litośćiwy, wina ani piwa niepijał, tylko wodę przyprawną, wonie nazywał zgága, dla czego wáchać niczego niechćiał, w Kośćiele przeſiadał, ubogich krzywdy ſam ſluchał, zabobonow Matki ſwey Ruski naśladował, gdy trefunkiem lewy wprzod bot obuł, iuſz ow dzien za nieſzczęśliwy miał, nim z domu wyſzedł, wprzod noga koło kryślił. Pod czas podnieſięnia Ciała

Panskiego co przy ſobie znalaſł, lub ſłomę, lub proch, w rękę brał y kruszył, y oplunąwszy rzucał o źiemię. Gdy go o to Duchowni ſtrofowali przyczytaiąc to zabobonom y czarom, odpowiadał, nie ſą to czary, ale nabożenſtwo, bo ſię słomą y prochem przed Bogiem czynię. Litwa mogła go zwać *Pater Patriæ Sanctus*, bo on ich w Wierze oświećił. Co raz bardziey przed śmierćią ćiemnieć począł, aſz mu Duchowni świątość do uſt przynoſili, pod Grodkiem poiachał w las, aby słowika słuchał, y słuchał go, aſz do pułnocy, gdzie przeziąbſzy frebra go wźięła y umarł. Na początku panowania iego, ſtał ſię cud bardzo wielki w Poznaniu, Zydzi bowięm iako Narod piekielnie na Chryſtusa zawzięty y ſługów iego, przenaięli Białągłowę iednę, maiąca Corkę, ktora u nich kawałek chlebá wyrabiałá, áby im Nayświętszego Sakramentu doſtałá, Vwiedziona kilku groszy zakradła ſię zcorką ſwą w dzien WNiebowźięcia Nayświętszey Panny, do Kośćioła Dominikańskiego w południe, á obiedwie tylko ſię widząc, koło Cyboryum od ktorego mocą Boſką po trzy razy odepchniona bywała, y tyle razy zemdlona, od córki otrzeźwiona gwałtem przyſtąpiwſzy trzy Nayświętsze wzięła Hostye, które zdrayczyna, niewiernym pod przymiotami Chle-

ba,

ba, wydała Chryſtusa Zydom; ktorego doſtawszy z radośćią naśladuiąc złośći Oycow ſwoich, w piwnicy nożami y puginałami koląc, znowu drugi raż zdali ſię mordować, przy ktorey robotce, gdy z nayświętszych Hoſtyi pokłotych obficie ſię krew toczyłá, ſtoł y w koło źiemię z farbowała, y Chryſtoboycom na paszczekach przy kłociu prysnawſzy tak dobrze przylgła, że żadnym ſposobem zmyta bydź niemogła. Iednak ślepy Narod widząc cud Boży, barziey ieſzcze wrzeſzczac, że iako Przodkowie naśi Chryſtusa ukrzyżowali, tak y my Synowie ich toż czyniemy. Na ten wrzaſk, gdy od urodzenia Zydowka ślepa omaenie przyszła, y coby był za hałas pytała ſię, gdy iey powiedziano ze Rábinowie naśi Boga Chrześćianſkiego znowu zabijaią. Pomyśli ſobie: ieżeliś ty Chryſtuſie prawdziwego Boga Syn, ktorego Przodkowie naśi ukrzyżowali, á teraz Rabinowie naśi znowu morduią, dáyże mi to abym widziała. Co ledwie pomyśliła, ażci pożądany wzrok odebrała. Za co żaraz dziękuiąc Chryſtusowi, prawdziwie go bydź Bogiem wyznała. Iednak Chryſtoboycy by zęmſty usli, ięli myślić o zagładzęniu tego wszytkiego. Więc Nayświętſze Hoſtye topieli, palili, w mur zamurowali, bydłu do ziedzęnia dawali, w zięmi zakopywąli, iednak

Krew ciecze z hostey. S.

Cud

 dnak

Lud Trzeci

dnak oneſż zawsze nawierzch wychodźiły. Zaczym co z nimi czynić niewiedzac, zá Miaſto na Bagniſka wynieśli. A w drodze na Podzamcu ubogiemu dawaiąc iałmużnę, gdy ſobie ten niewiernik pomyślił co ie nioſł. Ieżeli to prawy Bog ktorego niosę, niechże ten kalika odbierze zdrowie, aſz żaras natychmiaſt według pomyślęnia ſwego obaczył kalikę zdrowego. Jednak daley niewiernik aż na błota ſkarb nigdy nieoszacowany zanośi y zakopuie. A łáſki Boſkie od ſiebie widziane guſłom y czárom przypiſuie. Iednak ćięſzka z Bogiem utarczka; Tam te bowiem choć w błoćie zakopane Hoſtye, znowu na obłokách w iaſnośći wielkiey zoſtały. Te (że to tam łąki były y paſtwiſka, na ktorych Mieyſkie pasano bydło) nayprzod od niemych bydląt, wzięły należytą adorácyą, á potym od małego chłopięćia Imięniem Pawełka, ktory widzac że bydło klęczy, pokłon też uczynił, a gdy Oćiec iego z Miáſta ze Mszy ś powracaiac bydło klęczace y Syna obaczył; zadumiał, daie Starszyznie co prędzey wiadomość otym widowiſku: ale Burmiſtrz zhukawszy proſtaczka, że plotki prawi y rozſiewa, do więźięnia ćiasnego wsadził. A gdy wsadzonemu kaydany z nog opadały drzwi ſię ſame pokilka razy otwierały; wyszedszy znowu toż pod przyſięgą zeznawał

znawał przed Burmiſtrzem, że to widział cudo. Więc powieśćią ſtrwożony, zaproſiwszy Proboſzcza Maryi Magdaleny, y na tam to mieysce pobiegſzy, powieść od Proſtaczka Bydlęta klęczące, y Nayświętsze na obłokach obaczył Hoſtye. Więcże Woyćiechowi Iaſtrzębieckiemu na ten czás Biſkupowi Poznanſkiemu wieść donoszą, oraz prosząc; áby z Duchowienſtwem wyszedszy, Nayświętsze Hoſtye na przynależyte zanioſł mieysce, ktory y prozbą y Cudem wzbudzony, z Proceſſyą wyszedszy; pokłon Bogu pod Osobąmi Chleba na powietrzu w Iasności będącemi oddał. I Te przez Iana Ryczywoła wielkiey świątobliwośći Kapłana; (ktory tylko ſam był godzien, aby mu ſię z Powietrza na ręce ſpuśćiły) odebrawszy, nayprzod do Farſkiego zanioſł Kośćiołá. Iednak nie długo ſkarb Niebieſki tam bawił, bo záraz nazaiutrz, na mieyscu znaleźięnia nie w Cyborium złożenia pokazáł ſię. To Biſkup widząc na tym mieyscu Bogu pokłon oddawać Dekret czyni, Kośćioł tamże założywszy. Doſzła zaraz ta wieść nowo ochrzczonego y Koronowanego Jagiełła; więc z Krakowa zieżdża do Poznania, y Bogu na chwałę na tym mieyscu. Kośćioł wspaniały Klasztor y Zakonnikow *de Monte Carmelo* nadał. Nieuśli iednak y Chryſtoboycy za-

płaty

płaty zarobotkę, Zywo bowiem ze psami Brytanſkiemi w Rynku pieczoni, y zświętokraycyna wſpomnienia niegodną, á nawieczna hanbę dekretowani, á żeby co ſto lat od owego czasu wktory ſię tá niezbożność Zydowſka ſtała, na pámiatkę zbrodni tey, w Proceſſyi czterech Starszych Zydow albo Rabinow w kaydanach zwielkiemi nożami, za ſtołęm tym ktory krew z Hoſtyi ś. pluſzczaca zbroczyła, według dekretu. Chytrość iednak Zydowſka, ktoraby y ſamo znieba ſłonce dla zatáięnia ſromoty tey chćiałá śćiągnąć, przekupiwszy Strożow albo Kuſtoszow Praw. Wszytkie Duchowne, Grodzkie, y Mieyſkie Prawá, ktore otym były zatráćić ſię ſtarałá, ktore ze ſwych mieysc bezbożnie powydzierane: świadcza otey niezbożnośći y ſame pozoſtałe kart tychże pozoſtałki, Iednak to Zydowſkiemu temu narodowi niepierwsza, bo oni umieli, y z Iozefa Hiſtoryka ktory prawdą przyćiśniony o Chryſtuſie przynamniey dothnąc musiał, doſtawſzy Oryginału iego, ze wydrzeć niemogł ſromotnie wyskrobał, czegó na wieczna ich confuzya wyskrobane ſwiadczą litery; Trudne iednak zwyćięſtwo bo z Bogiem woyna. Ludźmi zamatać mogą iako y teráz; widźiano te dekreta w Grodzkich Xięgach, Gnieźnienskim, Kcynskim y Mieyskim Poznań-

skim, Wiele ludzi poważnych y wiary godnych, iednak gdy przeczułá Synagogá następuiaca wiekuista swa za naszych czásów konfuzyą pofałszowała wszytko: zkad gdy nie zadość teraznieyszych czasow dekretowi uczynili á za roskazem do sądow pozwani przed Sad W. I. M. P. Karola Chrabie na Werbnie Rydzynskiego na ten czas Cześnika Kaliskiego Surrogatora Poznańskiego á teraznieyszego Archidiakoná Poznańskiego y Gniezninskiego Kanonika, I. M. Pana Prokopá Lipskiego, Stolnika Wschowskiego, na ten czás Pisarzá Grodzkiego Poznanskiego a teraz Surrogatora gdy comportowáne Xięgi zá roskazaniem Sadu mianowane ná mieyscu swym tylko wydarte mieysca na nich instygowały, ba y przed Comportacyą Actor tey sprawy w Gnieznieńskiey Kancellaryi, Zyda Poznańskiego Sendyka, wártuiacego Aktá zastał, na co ż każdy się domyśli. Więc im w tym tryumfowáć samo zámieszanie Oyczyzny naszey do czasu pozwoliło, przed wygráną. Przeciesz iednak za promocyą Zelátow Męki iego, cudownie Chwałá Chrystusowa w górę idzie w tym Sądow iego doścignąć skrytości trudno, dziwić się należy, iż iako ná tym mieyscu, kędy sromotna śmierć cierpiał, az w czwartym wieku czczon bydź począł, ták y tu, po konfuzyi pod osobámi Chleba na tymże mieyscu w tyleż prawie lat, chwałę odbierać począł, to iest áż w Roku 1704. á po uczynioney oznośći w lat 305.

Niezb.

Władysław III.

R. 1435. WIelce ſię rożnili Panowie około Elekcyi tego Pana, iedni go w Poznaniu obierali, drudzy w Opatowie kontradykowali, ale ich wota rozpruſzono. Gdy czas koronacyi naſtapił w Zamku Krakowſkim, Ian Oleśnicki Marszałek, tym co ſtronę Krolewſka trzymali kazał iść na prawą ſtronę, przeciwnikom zaś na lewą, co żywo ſkoczyło na prawa ſtronę, trzech tylko Melszyńſki, Zbąſki, y Straż, poszli na lewą, a gdy ſię wysoko wspięli, chcąc kontradykować, brzytko ich ſtrącili, gdzie ſię też bardzo potłukli, wielki w tym ſtał ſię tumult, ledwie pochamowany. Zaraz pokoronacyi dał Bog temu Panu zwycięſtwo pod Wilkomierzem gdzie Swidrygał z Krzyżakami i ze wſzyſtkiemi Wodzami pokonany zoſtał. Na tęn czas Multani ſię poddali Krolowi we Lwowie rezyduiacemu, y wierność iemu poprzyſięgli przez Elyasza ſwego Xiążęcia Soczawę ſwoię Stolicę mu oddali, á Krol włożył na nich trybut, aby co Rok oddawáli koni ſto, Kamki cztery ſta ſztuk, ieſt to materya ktora tam robia, y dwieście wozow ryb z Dunaiu. Nasi wpądli w Sląsko, y wyniſczyli dla tego że niektorzy Slężacy, rabunkami ſię w Polſce bawili á Tatarzy też w ten czas wpadli w Podole, woyſko Buczackiego zbili pod

Władysława Polacy y Węgrzy zá Páná
Wzięli, obu Narodow Koroná mu dana



WLADYSLAW Iagiellowic K.P. y Wę:

Zá namową Papieską, gdy przymierze zrućił
Turkom, poległ u Warny, lud wßystek záſmućił.

li, pod czas tey klęſki, Szlachćic ieden żołnierz nie-iaki IanWłodyk, z taką cichośćią zatáił ſię między trupami, że choć Tatarzyn ſzarawary nożęm na nim pruł, (co niemogło bydź bez rznięcia ćiáła,) palec z pierśćieniem urznał, ani ſarknał, y tak zachował żyćie. Węgrzy widząc wielkie ſzkody od Turkow, y *avulſa* fortec y zamkow, obrali ſobie za Pana Władyſława po śmierći Woyćiecha Krola ſwego: przeczyłá wprawdzie temu Elzbieta Węgierſka, y Synká malenkiego w Budzie koronować kazała, ále Władyſław nieſłuchaiac tego, zprowadził ſię do Budy Stolicy Węgierſkiey, gdzie Senatorowie, wziąwszy go na ſwoie ramiona [bo tęn ieſt unich zwyczay inauguracyi) Krolem miano wáli, y wźiawszy koronę źgłowy S. Stefana Krola (bo insze korony wykradła Elzbieta Krolowa) koronowali go.. Ale boday by był cudzego proſa nieoganiał, bo też w Polſce było co robić z Tatarami, prawda że pierwsza potyczka z Hunniadem Węgrzynęm położył Turkow 30 tyſięcy, y cztery zywcęm wział. Coż potym gdy na drugiey poſtrzelony od Ianczara poległ. Y choć go Hunniades chćiał poſtrzelonego z pola wyprowadźić, niechćiał ow, ale z razem ſkoczywszy na 10. tyſięcy, Baſſę Azyatyckiego zabił. Była ta woyna

pod

Bonfin.

Ian Włodyk

34 Turko. Męstwo.

pod Warną, gdzie też y on zginał, z tey woyny z dzieſiątká tyſięcy Polakow nie wrociło ſię, tylko Ian Rzeszowſki, ktory potym był Biſkupem Krakowſkim, y Iędrzey Sanocki, ktory zoſtał Arcybiſkupem Lwowſkim. Amarates Car Turecki, ze wszytkich Polakow brancow dwunaſtu Młodzianow wybrał ſobie, ktorzy potym w Adryanopolu chcac go zabic, że niemogli, ſami ſię wzaiemnie pozabijáli. Na tey woynie 80 tyſięcy zginęło Turkow, Węgrow ledwie piąta część uszła: Krol tęn Iat miał tylko dwadzieſcia, gdy zginał. w Roku 1444. Ta przegrana iego byłá to kara za krzywoprzyśięztwo, ktore popełnił ten Kawaler nigdy nieodzałowany, poprzyſiągſzy Pakta z Turczynem, á onych niedochowawszy, O ktorych złomaniu gdy Amurates (choć Poganin) uſłyszał, zgrzytnawszy zębami, Rzekł: Wzgardzili Gaurowie Bogiem ſwoim, weżmę ia go ſobie przećiwko im na pomoc. Na plac bitwy przyiechawszy, z zapazuchy Pakta poprzyſiężone wyiawszy, do gory podnioſł, mowiac: Boże Gaurow zemśći ſię tey twoiey krzywdy. A gdy w pierwszey potyczce obaczył Krzyż: wołał w te ſłowa, Vkrzyżowany, ieżeliś ieſt Bogiem, wywrzy gniew twoy na twoy lud, ktoryć przyſięgę złomał. Y tak nieſtało zánasze, choc tak ſiła Nieprzyiacielſkiego na placu legło ludu, gdy wiktorya przy nim zoſtała.

Gwagnin

Bonfin.

Kurcus

Kazimierz III.

NOwina przez obranie ſobie nowego Krola Węgrow, o śmierći Władyſłáwa Vtwierdzona, wzruszyła Polakow na obieránie inſzego Pana. Wybrany Kazimierz Brat iego rodzony, odmowką li Litwy czyli nadętośćią, iż ſię do Korony opierał, gdy uſłyſzał że Synowie Oyczyzny, na obieranie inszego, y na Xiazę Mażowieckie ſię ſkłániali, do Oyczyſtego pospieszył Tronu. Wrozki przy koronacyi iego niedobre ſtały ſię, bo ſię Biſkup z Xiażęty powadził, kto znich miał pod rękę Krola prowadzić, gdy przyſięgę miał od Krakowian na Rynku przyimowáć, że muśiał od tego aktu odſtąpić. Pospolity też lud Wieyſki zgromadzony wielki lament y płacz o zabráne czynił dobytki; Wźiawszy potym Corę Cersarſką Elzbietę w Małżenſtwo (przy ktorym też Akćie, wielka niezgoda byłá, kto miał dawac ślub miedzy Biſkupy. (Aż tę funkcya Poſłowi Papieſkiemu Janowi Kapiſtronowi zlecono) iednych od ſiebie odſtraszył iako to Krzyżakow, drugich przywabił, iako to Prusakow, ktorzy ſię poddali Krolowi, y do korony przyłaczyli, dla czego u Papieża, Krzyżactwo, u Cesarza y Czeſkiego Krola, wyzebrali Poſły do Kazimierza, aby im Prusy od nich zawoiowane wroćił, Czego ći niemogac wytargowáć

Paſtorius

Ná Włádysłáwá mieyſce náſtąpił Kazimierz
Ktory ſię dał znáć Xięży y Pruſom, iuż mi wierz



KAZIMIRZ Iagiellowic Krol Polſki

Wziął im Malbork, y Choynicz z koſztē y też ſzkodą
Iednák to náſzym było uczćiwą nadgrodą.

targowac dali znáć Krzyzactwu, ktorzy nazbieraw-
ſzy po Czechach y indziey ludzi, na nieoſtrożnego
z Woyſkiem pod Choynicami uderzyli Krolá,
kędy y ſam Krol ledwie ze zdrowiem uſzedł, zkąd
Bielski potym na żadney nie poſtał bitwie, ale tylko uſtawicznie
Sevmy ſkładał, ktorych przez wiek Pano-
Seymow 70 wania ſwego 70 y więcey odprawił, á w ſamym
Piotrkowie, 31. Seymow miał, a ztąd gdy na każdy
Viritim ieździć ſię Szlachćie uprzykrzyło, á iedni
przez drugich ná nic ſię zgodzić niemogli poſtano-
Posłowie Ziem. y na Seym wił 1468. w Piotrkowie aby Posłowie Ziemſcy ze
wszyſtkich Powiatow y Ziem na Seym wyprawowani
byli, á tak *Nuncij Terreſtres nati ſunt*. á mało przed
tym, to ieſt 1462. *Senatus Tribunalitius* albo Trybu-
nał. On pierwszy *Ius liberæ Electionis* Biſkupow Ka-
Capitularis liberae Electionis pitułam odiał, osobliwiey w tęn czas, gdy nie Sie-
ninſkiego, ale Gruszczynſkiego Krzesła Senator-
ſkiego godnieyszego bydz osadził, á zatym y Bi-
ſkupſtwa Krakowſkiego. Oco że Kapituła ſię y Rzym
Confuzya opponował, odnieśli Prawobroncy konfuzya y prze-
śladowanie od niego, osobliwiey Ian Długosz ſtar-
szy z inszęmi Prałatami Kapituły Krakowſkiey. A
gdy na Seymie Piotrkowſkim oto od Papieſkiego
Posła ſtrofowany był, wyrzekł: Wolałbym Kroleſtwo
ſtracić, niżeliby kto inny nad wolą moię miał mi
Biſku-

Biſkupy dawać, y tak przez pięc ſet lat trwaiące, wolne Biſkupow Obieranie, wydarł Katedralnym Kapitułam. Czego ani ſam Walentinianus Ceſarz choćiaż Poganin Mediolanczykom nie uczynił, ale ich w tym wolnych mieć chćiał, (o czym Nicefor9) Łubinſki swiadczy że ieſzcze Biſkupi pierwśi w Senaćie, niż wszelcy Woiewodowie y cały Swiecki Senat. I lúboć przedtym byli Woiewodowie y Kasztelanowie, iednak ći do woyſk wodzęnia y rzadow należeli woyſkowych iako ſamo swiadczy imię Woiewoda, Woyſk Wodz, albo woienny Wodz. Czyli zaś do Rady nalezeli zbija mnie z tego owo *Edicta Principũ pro legibus erant*, á Hartknoch mowi że tego ledwie ſię domyślać godzi aby w Senaćie przedtym byli. Jednak wiedział co czynił, że niekto inszy ale Duchowienſtwo dobrze go o iego zły rząd napominało osobliwiey Zbigneus Oleśnicki, więc podobno chćiał takich mieć Senatorow ktorzyby dla iego dobrodzieyſtw wnapominaniu iego byli *Placentini: non Veronenses*. Więcże wielkie kładł Contrybucye na dobra Duchowne. Za co też podobno *Manus Domini non erat cum eo*, choć dziewięć razy Pospolite Ruſzenie na nieprzyiaćioł osobliwiey Kzyżakow wyprawiał, przećież prawie nigdy nic znacznego przez to niesprawił. Słowem iednym za Panowania iego więcey Polſka widziała, dziwow aniżeli odwaznych,

dziełow. Ięno bowiem ſtánał w Poznaniu na Zamku, aż zaraz w tymże momenćie ogien całe ogarnał Miaſto, iego Dworzanie niebronienia, ale rabunkow dopomogli. Powodzi wielkich, Miaſta y Wśi puſtoszące: Szarance y myszy zboża psuiące, Pioruny y Kośćiołom nieprzepuſzczaiące, Rozboie, Naiazdy nieprzyiaćielskie ćiężkie, Powietrza Kroleſtwo puſtoſzące, Ognie Miaſta pozeraiące. Dziwy ſię na Niebie pokazuiące Miecze y Krzyże, a naoſtatek y ſama Głowa S. Staniſławа pod czas ſupplikacyi ſolennych poćiła ſię. Onim tylko nagodnieyſza, że za niego woyna przez pułtoraſta lat trwaiąca, o Pomorſzczyznę, Chełminſzczyznę y Michałowſzczyznę z Krzyżakámi, za Komiſſya Papieską koniec wźięła. Pánował lat 45 żył 64. śmierć iego znaczyły komety albo ſłonca 3. widziane, przez dwa Mieśiaca trwáiące. Nienależy mu przecię w tym uwłoczyc żeby Potomſtwu ſwemu na uſługę Oyczyzny ktore miał, Władysława, Kazimierzá, Olbrachta, Alexandra y Zygmunta należytego dac wychowania nie miał Bo gdy ſię Krolowa Matka Synow na oſtrość Długoszá Pedágogá urażała, mawiał że nie mogę nigdy wdzięcznieyszey słyszeć muzyki, iáko gdy słyszę płaczacego Syna wybitego rozga od Profeſſora. Zaczym wſzyſcy z nich Krolowie y S. Kaźimierz Krolęm wieczney chwały.

Miechow

Miał Synow 5.

Ian Olbracht.

ZNamięnita rźecz tęn Krol uczynił przy pierwiaſtkach ſwego Panowania, że haramza Zydowſka wygnał z Krakowa, naznaczywszy im mieyſce aby ſię murowali wedle Kazimierza. Fryderyk Brat iego był Arcybiſkupem Gnieznienſkim, przedtym Biſkupem Krakowſkim y Kardynałęm. Tátarom chćiał dać repreſſalia; ktorzy Wołyn, Ruś y Podole puſtoszyli ale naśi ſtraśnie przegrali. Druga Expedycya iego była pod Bukowina w Wołoſzech, gdzie wiele złego, na iednego biło. Turcy, Tatarzy, Wołosza, multani, y Węgrzy, naybardziey przeprawa zła zdradziła naszych, y Mało-Polanie y Ruś, ktorzy iak do taneczká wybrali ſię byli, lecz zá powodem Krolewſkim klęſki wielkiey uszli, lubo był ſłabego wielce zdrowia. Prut rzeka, y ta podziś dzien męſtwo iego głośi. Po tak sławnych transakcyach, Krol rozſwywolił ſię; po Krakowie pijąc y ulaiąc, ſam z chłopcem iednym w nocy bez światła y aſſyſtencyi po Mieśćie swiat burząc, gdzie też od graſſantow ćięszko uraniony zoſtał; podobno mu też to Bog dał na przeſtrogę, aby tak wielki honor godnie adminiſtrował. Taż ſwawola Krolewſka ſprowadziła Stefana Wojewodę Wołoſkiego z Tatarami, ktorzy wszytkie

Expedycya pod Bukow[illegible]

Klęska wielki Polakom

Miechow:

Jąn Olbracht gdy chce śmierći wetowáć Stryiowskiey
Wypráwił śie zwoiskiem swym do ziemie Wołoskiey



Ale srodze porażon iest ná Bukowinie
Ktorey szkody pámiątká, nieládá iak zginie

krainy Ruſkie ſpladrowáł, y wplon zabrał ſto tyſięcy ludzi, trzod y bydła bez liczby. Monſtra za tego Krola dziwne pokazowały ſię; w Krakowie Niewiaſta porodziła dźiećię nieżywe, ktorego pierśi waż gryzł. Druga także na przedmieśćiu powiła ſyna z ſzyią y uszyma zaiącemi, a kiszkę tylkoiedną w brzuchu miało, a co go tchnięto, to abo zawyło, abo zaryczalo. Na Kazimierzu u Zydow, Cielec urodził ſię o ſiedmiu nogach, ze dwiema głowami, iedna tam była gdźie ogon, á ogon na grzbiećie, y było to *præſagium* przyszłego nieſzczęśćia, bo Turcy w Roku 1498. w śiedmdzieſiąt tyſięcy wpadli, przez Wołochy, y wszyſtkie krainy, aż po ſam Dnieſtr Halicz, y Sambor ogniem y mieczem ſpuſtoszyli, niebyło tak ſzczśliwey duszy, ktoraby ſię była oparła, aż Bog ſam takie zimno przepuśćił, y snieg, że ſię kon Turecki z mieyſca ruszyć nie mogł, gdzie też ſzkapy y bydlęta im pozdychały Turkow 40 tyſięcy pomarzło. Przerzynali niektorzy ſzkapom brzuchy, aby ſię tam w nich ogrzewáć mogli, ale gdy krew bydlęca uchodziła, zaraz teży oni ſtydli y umierali. Oſtatek, ktorzy uchodzili Wołosza przebieraiac ſię w ſuknie Polſkie zabijáła, że ich ledwie 10. tyſięcy przez Dunay ucieklo; z tąd urosła pioſnka u Turkow, że Polakow y Rusniakow Bog ſam broni. Ten Krol panowáł lát 9. Bielski

1496

Zwyciężstwo z nieba

Alexánder Krol.

R. 1501 TEn zgodnie obrany y koronowany, ale z niezgo da drugiey ſtrony, bo Helenie Zęnie iego koro ny dać niechciano, że była Schizmatyczka, y ob rządkami Kośćioła Bożego brzydziła ſię; organ y inszych Inſtrumentow Kośćielnych słuchać niechćiałá, mowiąc pſe dudy. Za niego Wołosza, Ruś y Podole puſtoszyli. Sachmata iednak Hana Tatarſkiego, że Pokućie Infeſtował, y Kijowſkie Panſtwo naiezdżał, y Wołyn ſobie uzurpował, poimał, y do Trok do więźięnia odeſłał, ktorego też w Radomiu na Seymie karano. Oſuchowſkiego y Miſowſkiego, Szlacthę rozboynikow kazał potraćić, y Ruśinowſką Szlachćiankę, że w męzkich ſzatach, z nimi rozbijała, obieſić kazał. w Roku 1505. Kazimierz Miaſto przy Krakowie wszyſtek zgorzał, że az mury od ognia waliły ſię. Grad też w Krakowie tak wielki ſpadł, iak kokosze iaia, że wszytkie drzewa popsuł, budynki potłukł, wieza na Zamku iednę piorun rozrućił, y mury popſuł: Co było *præsagium*, że paraliżem Krol zarażony zoſtał. Smierć zaś iego przepowiedziała kometa ſtraszna na pułnocy, y kula ogniſta, ktora na Zámek Krakowſki nad nim upadła. Był to Krol ćichy, dowćipu tepego, leży Wilnie.

Zygmunt

Alexander prawámi Krolestwo ozdobił
Łátwieysze zniosł, znacznie Moskwę pobił



ALEXANDER Krol Polski.

Pracowity, y czuiny, spráwiedliwy ktęmu
Tákowym przystoi bydz Krolowi káżdemu.

Zygmunt I.

WŁaśnie takiego Oyca Jagieła, taki Syn, bo zaraż z początku panowania Wasiła Jwanowicza
R: 1507 Cara Mośkiewskiego z Litwy y z Rusi wypędził, Miasta y Zamki poodbierał, pieniadze bić kazał, na zapłatę zasłużonym, y nawykupienie fortec, od tych, ktorzy ie w zasługach trzymali, w ktory dzien zwyćięstwo kiedy otrzymał, tęn dzięn swięcić kazał, osobliwie S. Franciszka, że nad Dniestręm Bogdana Woiewodę Wołoskiego z woyskiem pogromił. Tak wielkie narody Tatarskie były za niego, iako to Perekopscy, Nogayscy, abo Nahayscy, Zawołoccy, *Krymscy*, Cerkiescy, á zaden nieśmiał ordynki ná Polskę podnieść. Raz tylko podnieśli w Roku 1512. złączywszy się z Litwą, ale przegrali w dzien S. Witalisa, bo ich pogramiono 24 tysiace, tylko ich sześć tysięcy uciekło, koni Tatarskich nabrali 10 tysięcy, więzniow zabranych odbili 15. tysięcy. Znowu się rzuciła Moskwa, ale y tych między Berezina y Dnieprem rzekami padło 40. tysięcy, Hetmanow poimano dziesiaci, Panow wielkich Nadwornych siedmnastu, Boiarow y Konsyliárzow Carskich dwa tysiacá, procz rannych wielu, naszych tylko 400 legło działo się to wdzien Narodzenia Bogarodzicy Panny, w Roku 1514. Zona

tego

Wzięt ná Polſkie Kroleſtwo z Xięſtwá Głogowſkiego
Bo niemiał w Cnocie, niemiał wgodnośći rownego.



Zygmunt wielki, był mężny, był y ſpráwiedliwy
Ku ſwym łáſkáwy: Turkom, y Niemcom ſtráśliwy.

tego Krola była Barbara Stefana Woiewody Siedmigrodzkiego Corká. Elżbieta Siostra iego, gdy ią wyprawic chćiáno za Krolá Dunskiego, iść zá niego niechćiała, mowiąc: wolę głowę położyć w grobie między swoimi, niż miedzy obcymi żyć. Tego Roku, to iest 1510. Sekta Luterska wszczęła się w Niemczech, dla skrzyn y iáłmuzn, ktore Iuliusz Papież dla dostąpięnia odpustu Iubileuszowego nakazał Gdy w Roku 1513. Ian Laski Arcybiskup Gnieznienski był Posłem do Iuliusza Papieża y do Wenetow, przy bánkiećie, umawia sie z Lauredynęm Xiążęćiem Weneckim przymawiaiac mu o niezgodę; mowiąc Lepiey było obroćić na nieprzyiaćiela wiary s. niż na domowe Włoskie, Niemieckie, y Francuskie niezgody; allegował y to, że wy to Panowie za Polską iak zá murem siedzicie, bo Polacy bronią was od Tatar, y od Moskwy: odpowiedział Xiążę, nieprosięmy Polakow obronę, sławnę sa woyny nasze, y morzęm y lądem; rzekł Arcybiskup: wy chcac rosprzestrzenić Panstwo, cudze zabieraćie Miasta, á my z miłośći Chzześćianskiey, y swoie na czas traćięmy, broniąc cudzych Panstw z pogaństwem woiuięmy. w Roku 1520. Vrodził się Zygmuntowi Syn Imię mu dano Oycowskie Zygmunt, y Augustem przezwano, że *in Mense Augusto*

Sarnicki

Sekta Luter. nastała 1510

1526

ſto urodził ſię, iaki y u Ceſarzow Rzymſkich był zwyczay, że ich Auguſtami *ab Auguſto*, Iuliuszami *à Iulio* nazywano. Szlachtę od władzy Mieyſkiey y dekretow prawnych Exemptami uczynił, á to ztąd, że Rada Kazimierſka Szlachćica nieiakiego Słabosza, za udaniem, iakoby on dom pewnych Niewiaſt naszedł, y gwałt czynił, ściętą śmierćią ſtraćili, y w dołl nie po Chrześćiańſku wrzućili, gdy ſię potym przez Inkwizycye inacey pokazało. Kawka Burmiſtrz ze dwiema radnymi dali gardło; y obwarował Konſtytucya, áby odtąd Szláchtę do Mieyſkich Vrzędow niepoćiągano. w Roku także 1526. Straszne męki zadawano dwiema Białogłowom, iakoby ony Ianusza Xiążę Mazowieckie zgładziły ze świata. wkopali ſłup pod Warszawą, y dwa łancuchy przy nim, ktorymi ie opak za ręce nago przywiązali, y drew około nich ſtosami nakładszy, zapalili: piekły ſię przez cztery godziny biegaiąc około ſłupa, á gdy ſię z ſobą zeszły kąſały ciało na ſobie wzaiemnie, aż upieczone pomarły. Potracono y inszych wiele, dla iedney tylko ſuſpicyi. Za tego Krola zebrało ſię dwunaſtu Apoſtołow y Chryſtus, ktorzy światem mamili, cudowſzkomo czynili; ryby łowili, ná imię ſwego Chryſtusa, wprzod ich nasadzawszy, piniądze kradli, á

X kámy-

kámyki w zanadrach nośili, gdy ich trzęśiono kámienie naydowali. Iudasz opętanym śię czynił, y mięso, chleb, porywał, á na Apostołow rzucał; u Szlachćianki iedney naparli śię obrusa, gdy im go przeczyłá, chubkę zapalona węn zawiązali, ktory gdy miedzy drugie rzeczy schowała, zapaliły śię, y cały Dwor zgorzał. Gdy ich wyklinać chćiano, y aby pokutę czynili, rzekli: iużeśmy za to dobrze pokutowali, bo nam wszędzie kijem doprano, pośli iednak w rosypkę, y polepszyli śię. Zył ten Krol na Krolestwie lat 41. leży na Zamku w Krakowie. Miał lat 81. Przed śmiercią tak Syna napominał,

Smierc Krolo w wlat 81

Sarnicki

Oddaięc Synu Matkę y Siostry, w opiekę, á naybardziey Rzeczpospolitą w tobie wszytkich nadzieie położone są, nie iest tedy słuszna, aby zawiedzione były. Prawda, że nam Polská nieco powinna, ále my Iey daleko więcey, ktora naś y Przodkow naszych, zaniechawszy Godnieyszych y możnieyszych, za Krolow sobie obrała, y nader wiernie szanowała, I ciebie iako o tym dobrze wiesz, ieszcze chłopięcięm bęcącego, Krolewską ozdobiłá korona. Zaczym dla dostoięnstwa Iey y całośći, wszelkiego stárania powinieneś dokładać. A to uczynisz gdy sprawiedliwym będziesz, w Towarzystwo zas y konfidencya, tylko z powaznęmi y madręmi wdawáć

śię

ſię będzieſz. Wiele zas godnych rzeczy zá niego ſtało ſię. Za niego bowięm, Buława Hetmanſka, dożywotnie dawana bydź poczęłá; bo przedtym, gdy Krol od niebespieczenſtwa woiennego, wyłaczony bydź począł, iednemu náraz tylko Hetmanſka władza zlecona bywała. Tęn zaś Ianowi Tarnowſkiemu, dożywotniey pozwolił tey funkcyi nad Kwarcianemi, za niego naybardziey ſię wſzczynaiącemi, ktora w ręku zawsze iednego bywa, aż do dziſieyszego I. M. P. Sieniawſkiego. Ian tez Lubranſki Biſkup Poznanſki, przy Katedrźe ſwey założył Szkołę albo Akademią Roku 1520. y na on czas doſtatniemi opatrzył prowizyami, ktora miewa ludzi godnych, ku ozdobie y potrzebie tak Katedry, iak y WielgoPolſkiego kraiu, náco, zazdrosne oczy patrzyć niemogą. Znać świątobliwą w tym Fundatora intencyą, choćiaż bowiem tak wiela przypadkow nachylona bywała y nadruinowana, przećięz y dziś we ſwey ſtoi porze. Temu Fundatorowi, gdy Podſkarbi wydawszy piniądze, y prozne zoſtawiwszy ſzkatuły, o defekćie gdy powiadał, zwykł był mawiać Idźienotam nazad á obaczysz że znaydziesz. I tak ſię ſtawało, że zawsze pełne ſzkatuły y worki, na fundacye rożne, y iałmużny, na rozkaż znaydował Biſkupi. Zył zapanowania iego, on Varſevic:

go; on oſobliwey biegłośći, Matematyk Mikołay Kopernik, zaſzczyt y ozdobá Sarmackich Matematykow, ktory nie tylko na Niebieſkich obrotach dobrze ſię znaiąc, umiał ich umiarkowáć, ale też nie ktoinszy, ale on ſam znalazł rożnicę Monety; Cudzoźiemſkiey y Polſkiey, ktorą w oczach całey ukazał Rzeczypospolitey na Seymie w Grudziądzu. Akcye iego ze godne należytego *encomium*, dla ſzczupłośći ſię opuszczaią. Przed śmierćią Krolewſką na lat przedtym cztery, w Kośćiele Katedralnym Poznanſkim, cały Rok to ieſt 1544 dziw ſię y cud pokazował, Wawrzyniec bowiem Powodowſki, naprzod Kawaler Maltanſki, potym dla familij, złożywszy ślub czyſtośći, z Małżonką ſześćioro potomſtwa zoſtawiwszy, gdy Roku 1543 umarł, y w Kaplicy fundacyi ſwoiey pochowan, w Niedziele y dni Swięte, z grobu wſtaiał, y po Kawalerſku wychodził, na nabożenſtwie gdy Diakon Ewangelią śpiewał, dobywał Miecza, nikomu nic nie rzekszy, przed wielkim Ołtarzęm na srodku ſtawał, po ſkonczeniu znowu ſię zkąd przyszedł nazad wracał, to dziwo nie tylko Duchowienſtwu całemu, ale y ludźiom rożnego ſtanu z razu ſtraszne było, za czaſem iednak zpowszedniało Powiadaią że za to pokutował, co zá żywota wokacyi ſwo-

iey

iey niedość czynił, to ieſt: że z mieczem iako był powinien, do Ewangelij nieſtawał, toż po śmierći wykonywać muſiał, ſnać na naukę y poſtrach naſtępcom tey funkcyi, iednak teraźnieyszy wiek żadney ztąd niewziął przeſtrogi y nauki. Pisarz nagrobku iego, (ktory iuż teraz ieſt bardzo napſuty y nadbutwiały, w tych ſłowach wszyſtkę zawarł hiſtorya. *POST OBITVM ANNO INTEGRO PIIS AC FATIDICIS APPARITIONIBVS ADMIRABILIS.* W Swiatnicy iednak tey, boday niepierwszey niż wszyſtkie Bazyliki Polſkie, o czym widzieć Hartknocha *lib.* 2. *cap:* 3. Nienowina takim y inszym podobnym odpráwiać ſię cudom. Czego y nasze dotknęły czásy. gdzieśmy widziec mogli Oleiek albo ſok z grobu Bernarda Lubranſkiego Proboszcza Poznanſkiego, ſączący ſię; choroby oſobliwiey wszelkie rany bez boleśći leczący. Ktoremu Roku 1499. zmarłemu Synowiec á fundator tamtey Szkoły nagrobek ſtárał ſię moſiężny wyſtawić. Od niego na krokow dwa ſpoczywa, godny pochwały Ian Ryczywoł, ku wschodowi, ktory z powietrza na ręce świątośći odebrał Panſkie Wikary *K*atedralnego *K*ośćioła iako wyżey ieſt w Zyciu Władysłáwá Iagiełły

Zygmunt-

Zygmunt II. nazwány August,

IEſzcze za żywota Oyca ſwego Zygmunta obrany y koronowany był wdzięſięć lat, z pociecha wszyſtkich Polakow, przy Woyciechu Pruſkim, Irzyku abo Ierzym Opolſkim, Fryderyku Legnickim Xiążętach. Na ſzczęście iego Polacy Petryła Woiewodę Wołoſkiego na Pokuciu, ktory przyſięgę złomawszy, w Ruś wpadł, z wielka potencya, naśi w ſzczupłey garzſce zwyciężyli. Moſkwę także w Litwie pogromili. Dano mu potym zá Zonę Elżbiete, Corę Krola Rzymſkiego Ferdynanda Synowicę Karła V. Cesarza. Zá niego Wiara Luterſka ſzerzyć ſię poczęłá w Polszcze, Krol zaś Zygmunt, przez ſpary na nowe ſekty patrzył, ich konfeſſye mile przyimował, predykuiących ſłuchał, y niedługo tego czekáć było, żeby było Duchowienſtwo wiarę Ewangelicka przyięło. Dzieła iednak iego woienne wielkie ſą. Zaizrzeć by w Rok 1557, Hiſtorykow, iaka woynę podnioſł przeciw Gwilhelmowi Firzchtemborgowi Magiſtrowi Inflanckiemu, Krzyżakow Wodzowi, przeciw ktoremu w ſtu tyſięcy iazdy, y piechoty wyborney, wybrał ſię do Inflant, Miſtrz widząc Orichoviu iego wielkie dzielnośći, ſiebie y ſwoich wszyſtkich władzy iego poddał, y całe Inflanty, opiece y wierze iego porzucił. Cara także Moskiewskiego z

Derpty

Zygmunt Auguſt ſpokoiny, nieſkwapny, cierpliwy
Do iutrá rad odkładał, iednák ſprawiedliwy



ZYGMVNT II. nazwany AVGVST.

Inflanty y Kurlandy zchołdował. Ziednoczył
Litwę z Polſką Koroną, y Vnią ſtoczył.

Derpty Miaſta y z Zamku ſromotnie wyrzućił, y ná głowę zbił. Może ſię też tu przypomnieć iego niebespieczenſtwo. Gdy czasu iednego zaproszony był od Woyćiecha Margrabiego Xiążęćia Pruskiego do Regiomentu wieżdżaiąc do Miaſta, tak ognia z dział potężnie dawano ná przywitanie, że ſię mury y Pałace niektore waliły; á gdyby był koń pod nim (zoſobliwey to muſiało bydź prowidencyi Boskiey) nieuskoczył na ſtronę, pewnie od kuli ogniſtey zabity by był, przećiesz Wiśniowieckiego, ktory zbroię przed Krolem nioſł, tak w głowę udederzyłá, że Krola mozg opryſnął. Tęn Pan nie skwapliwy był *ad res agendas*, ktore na długie rad brał deliberacye, y mogło ſię mowić o nim *Cunctando Rem Polonam reſtituit*; dla tego Inflanty zchołdował Kurlándyą zawoiował. Litwę z Koroną ziednoczył, y do Vniy przyprowadził; był ſpráwiedliwy, pokoy ſerdecznie kochał, y każdy mogł *Regem Chriſtianiſſimum* nazywać. Vmarł w Roku 1572. dnia 18. Lipca w Knyszynie pogrzebiony w Krakowie. Przy początku panowania iego bardzo załosna ſtała ſię traiedyia, Młodź bowiem Akademiey Krakowſkiey ukrzywdzona przez poſieczenie y pobićie Studentow, od ſłuſzkow ſwywolnych, gdy ſpráwiedliwośći u Dworu nie mogła znaleść Krolewſkiego, z płaczęm, churmem z Miaſta wyſzła, Szkoły y Rodzicow opuściwszy. Hen-

Henricus Walesius,

PO zakonczeniu krwi Iagielonſkiey, na Krolu R. 1572
Zygmunćie Auguśćie, obrano Henryka Andegawenskiego y Borboniorum Xiażęćia, Karola IX. Krola Francuſkiego Brata, wyſłano do niego od Korony 13 posłow y Mowcow Wielkich do Francyi, w wielkim poczćie y ápparaćie, ktorzy by mu nowey korony winszowali, y do Polſki zprowadzili; Gdy wszedł w Polſkę wielkie zgraie Senatorow, Kawaleryi *Et Equestris ordinis* witały go, ieden nad drugiego w większe ſadząc ſię porządki, iakby osobliwa przećiw nowemu Panu oświadczaiac uprzeymosc. Ale cożż kiedy po tak wielkich poćiechach odmiana naſtapiła: Bo po śmierći Karola Brata ſwego za namowa Matki ſwoiey, prętko z Polſki wywabiony, boiąc ſię tedy, aby mu w tym Polacy niebyli przećiwni, w nocy z Zamku Krakowſkiego uſzedł w odzieniu Zięmianina Polſkiego, kilká tylko z ſoba co wiernieyszych wźiawszy. Posłano za nim, proszono o powrot, lecz darmo. I gdy na czas naznaczony niepowrocił ſię, Seym *Electionis* złożono, aby nowego Pana obrać mogli, gdźie go tez dekretem exaugurowano, y na potym nigdy za Krola nie mieć deklarowano, panował tylko ſiedm Mieſięcy, y to nie zupełna

Zaden ták do Krákówá ogromnie y ſtroinie
Krol Sármácki niewiechał, żáden ſię ták choinie,



HENRYK *Valeſius Krol Polſki, potym Francuzſki*

Nieſłáwił. Jáko Henryk Wtory: lecż záś potym
Zaden ćiſzey niezjechał y zwiękſzym kłopotem.

Stafan Bathory.

TEn był Siedmigrodzkim Xiążęciem, w Roku 1576. w Krakowie pomaszczony y koronowany od Biſkupa Kuiawſkiego, gdyż Arcybiſkup Gnieznienſki nie ziachał. Widzac Moſkwę w Inflanciech graſſuiąca, y krzywdy wielkie czyniacą, woynę im wypowiedział, y walecznie wygrał; w każdey ſprawie używał Zamoyſkiego Hetmana Koronnego; przez ktorego też w Gdanſzczanach wielka klęſkę uczynił pod Oliwą, ktorzy mu byli zrebelizowali, padło ich na placu cztery tyſiące cztery ſta ſiedmdzieſiat y ſiedm, procz tych co ich po gościncach, drogach y laſach bito, y co ſię ich w Ieźierze potopiło; że ze czternaſtu tyſięcy Gdanſzczanow, rzadki co uszedł. Nadał im też trybut roczny, aby ſtotyſięcy czerwonych złot: co rok *ad Fiſcum Regium* dawali, á dwadzieścia tyſięcy na reſtauracya Oliwſkiego Kościoła; mawiał więc: choć to Gdanſzczanie złotymi kulami ſtrzelaią, á ia ołowianymi, przecię ſię nieboię. Pod nim naypierwszy Trybunał Koronny poſtánowiony ieſt, iz ſam ſpraw ſadzić, wyſtarczyć nie mogł. Gdy muſię oſtro na Seymie ſtáwił Andrzey Pękoſławſki, y wbrew Krolowi mowił; on nieurażony rzekł: *Male qui lem agit Nuntium, ſed optime militem*. Za niego naſtáły honora- R. 1574

Stefąn Węgrzyn Iwáná Moſkiewſkiego ſkrocił,
Kiedy go ſzukał w Starzy. Inflánty przywrocił



STEFAN Bathory Krol Polſki, 1574

Mężny, mądry, pobożny, ſpráwiedliwie zgodnie
Rządził y ſądził Polſkę, umarł potym w Grodnie.

norarya, ktore Tatarom oddawano, dwa tyſiąca kożuchow, á tyſiąc poſtawow Angielſkiego ſukna grubego, wynoſiło to, na 10. tyſięcy czerwonych złot: á tymi Tatarami woiował przećiw Niemcom y Krzyżakom. Węndenſkie Biſkupſtwo w Inflanciech fundował. w Rydze Oycom Soc: Iesu wspaniała wyſtawił Bazylikę. Moſkwie poodbierał zawoiowane Inflanty. Z Turczynem dobrze począł woiować, za namową Syxtusa V. Papieża. *Tandem* tryumfami wſławiony, ſprawiedliwy, żołnierſtwu miły, każdemu powolny, czternáśćie lat panuiąc, naoſtátek wielką choroba zięty, od śmiertelnosci na nieśmiertelność ſię przenioſł. Leży w Kaplicy własney, za wielkim Ołtarzem na Zamku w Kátedrze. Gdy Stefan w Polszcze *Sarmatas moderabatur gubernio* Rżym w żałobie po Staniſławie Hozyuszu Polaku zoſtawał. Ten bowiem Polak z lichey nayprzod Condycyi, do takiey był przyszedł ſtymy że mu też koło Kardynalſkie rządy powszechnego Kośćioła, gdyby był chciał to przyiąć, chćieli oddać. Pisze onim Rescyusz Kápellan iego, że Matká Syna Bożego częſtokroć mu dyktowała piſzącemu przećiw Heretykom, tak liſty ktorych dwieśćie przećiwko nim napisał, iako też y Xięgi przećiw tymże, tak mądrze, że nic niebraknie do-

pisania

pisania przećiw błędom Heretyckim. I ztąd pisze o nim tak: *Alij Eum columnā Ecclesię vocant; alii ornamentum Collegii Cardinalium, alii splendorem Curiæ Romanæ, alii Phœnicem Cardinalium, alii Polonicum Patriarcham; alii Senem Abrahamicum, alii nostri temporis Augustinum: alii alterum Poloniæ Stanislaum, novum Bessarionem, Melchisedecum Sacerdotem, nunquam satis laudatum Ecclesiæ defensorem, rectę fidei Custodem vigilantissimum. Orbis miraculum, Patrem Patrum, Romani Senatus ornamentum, Apostolicę Sedis propugnaculum, Christi fortissimum Atletam, formidabilem Hęreticorum adversarium, Senem suaviloquentem, Alterum Numam, Micans Latii lumen, alii sincere pietatis Magistrum, Dei interpretē alteram Pauli manum, alii aliis laudibus celebrant, & usq; ad sidera volunt omnes uno ore Sanctissimum, pientissimum, Doctissimum, integerrimum, atq; antiquæ pietatis imaginem appellant. Habebant enim in se revera Abrahami ille senex quo totius Orbis oculos in sui admirationem converteret. Habebat Petri fidem, Pauli charitatem, Ioannis integritatem, Augustini Doctrinam, Basilii gravitatem, Athanasii zelum, Chrysostomi Eloquentiam, Ambrosii libertatem, Gregorii vigilantiam, inseipsum Hieronymi severitatem exercebat, in cantemptu vitę Martyriiq; desiderio Cypriantū refere-*

referebat. Didicit quod docuerant, fecit quod jusserant. secutus est, quo præcesserunt, fuit velut manus Cathedram unitatis inquam Dominus posuit doctrinam veritatis ostendens fuit velut tuba in auribus omnium clamorem fundens &c.

Relligionis Atlas vox, & manus altera Pauli
Mors Lutheri, Cœli ianitor, Orbis amor.

Nagrobek iego taki ma napis. *Stanislaus Hosius Cracovię Civis, Polonię Senator, Ecclesiæ Columna, Cardinalium Phœnix, Orbis miraculum, Polonicus Patriarcha. Religionis Atlas, altera Pauli manus interpres Dei, tuba Christi, moderator Concilii Tridentini, ætatis suæ 76. Romę moritur 1572.*

Wiele godnych rzeczy pisze onim pomieniony Rescius, ktore każde zosobna wymieniać trudno, prawda zaś ztąd się bydź pokazuie, że był miłośnikiem Kościołá Bożego, że inszych opuszczę z listu, ktory pisał na on czas do Iana Sierakowskiego Woiewody Łęczyckiego w te słowa: *Etsi longius &c. Cum allatum esset ad nos quanta contentione Christi causam contra Mamalucos in proximis superioribus Comitiis defenderit, qua prudentia, qua eloquentia, quo animo, robore conatibus Hęreticorum impiis obstiterit, ut cum vita sanguinem etiam suum se prius profundere paratum ostenderet; quàm ab eo per-*

quem

quem vocati sumus in gratiam, in aliud Evangelium, quod cuiusvis esse potius, quàm Christi certò constat, translationem fieri permitteret, incredibili quodam illius amore exarsi, atq́ hunc illius animum tam fortem, intuenda fide Christiana sum exosculatus, neq́ tenere me potui, quandoquidem coram non licet, quin illi saltem per literas gratularer simul Deum precarer, ut confirmet hoc, quod operatus est in illa, suaq́ gratię dona magis indies atq́ magis augeat. Si quod D.V. pręstari à me aliquando officium & obsequium poterit, eum diem, quo mihi facultas eius rei dabitur. Zkąd się wydaię iakby był żarliwy obronca y Promotor wiary. Tey nauki y pobożności nieskądinąd miał początki, tylko z Generalney Korony Szkoły y Mistrzynii takich Vczniow Akademij Krakowskiey, w ktorey naprzod Studencikiem, potym Bakalarzęm, a naostatek Professoręm zostawał, na ktorey funkcyi na te wyćwiczył się godności. Iednak y niemnieyszy pomieniony Senator, za całość wiary y Rzeczypospolitey, ktory sam na swoiey utrzymał osobie przeklęta Heretycka złość y onę wolnym głosęm cała iuż Rrzeczpospolita na on czas nachilaiąca się do iadu tego piekielnego utrzymał. Gdanszczanow rostropnością y biegłością rozumu swego Komisarzem będąc, w ryzę z ktorym

byli

byli wyſtąpili, z ukontentowaniem całey Rzeczypoſpolitey wprawił, bo to ieſt wrodzona temu domowi *pro fide Catholica & integritate patrię fortunã & animam ponere.* Y w Polſzcze na ten czas prym trzymaiąca Zborowſkich familia ledwie niecały zaſiadszy Senat, chcąc ażeby według woli ſwey ſprawowana Rzeczposp: była wiele zamieſzania y kłotni robili, y ſamych iuż ediktow Krolewſkich za nic ſobie nie mieli, kary ſię żadney nieobawiali, z dekretow Krolewſkich śmiech ſobie robili, ná ktorey zuchwałośći ukaránie, gdy iednemu Imięniem Samuelowi iako naywiększęmu niepokoiu ſprawcy ſzyię wzięto, łátwo drudzy do ſpokoynieyszego udali ſię żyćia. Należy dla nauki przypomnieć, żegdy Zamoyſki Generał MałoPolſki ſłysząc tumult czyniącego Zborowſkiego, wyrzekł: Kto mi tego zdraycę przywiedzie, ſuknią tę z Sobolami za to otrzyma. Pochlebca ieden chcąc obietnicy doſtać, zdradą wydał Zborowſkiego, obietnicy od Generała doſtał, iednak w Sobolowey natych miaſt obieszony ſzubie, y zaraz Zamoyſki wyrzekł: *Proditionem amo, proditorem odi,* co zaś Zborowscy czynili, widziec u Bielſkiego Benedykta Herbeſta z Akádemiey Poznańſkiey, naprzod Profeſſora, potym żárliwego Kaznodzię, á prawie ná Heretyki pioruna, należy przypomnieć,

Zygmunt Trzeci.

O Iakież to około Elekcyi tego Pana na Seymie były zwady, gdy każdy na ſwoie koło wodę ćiagnał. Litwa chćiała ſwego, Zborowscy y Zgorkowie ſwego, Karnkowſki *Primas cum ordine Equeſtri* ſwego, Poſłowie też Tatarscy ſwego Wielkiego Kniazia Moſkiewſkiego; Szwedzi też wielkie rzeczy obiecowali, aby było obrać Zygmunta, Iana Krola Szwedzkiego Syna, y Anny Krolowey Siostrzenca; padła kość między dwuch, tegoż to Zygmunta, y Maximiliana Auſtryaka; ále Zygmunt obrany, á Maxymilian dobijaiac ſię Kroleſtwa, zprowadziwszy pod Krakow woyſko od Zamoyſkiego, zwyćiężony przegrał, y drugi raz pod Byczyna, wszyscy Maxymilianiſtowie przegrali, osobliwie Woroniecki Biſkup Kijowſki z nim będacy, ozdoby wielkie prawie Cesarſkie w łup pobrane; ſam Maxymilian na Zamek Krasnoſtawſki zabrany, więźnie ſiedzieć muſiał, chćiał kryiomo uchodzić, ale Marek Sobieſki Choraży Koronny, ktory był nad ſtraża przełozonym poſtrzegł tego, y ſtraża lepiey obwarował. Iednak od Krola wyſwobodzony, przysiagł pákta, ktore potym iako Fædifragus w Bytomiu za namowa Oycá ſwego Rudolfa II. Ceſarza odwołał, za co y on y wszyscy partyzanci iego

R. 1588

Łubinski

Maximilian więzień

Maciey Sobie. Dziad Jana Trzeciego Krola Pol:

Zygmunt z Szwecyi Pánſtwo przyiął, pochámował
Wſczęte w Koronie bunty, y ßczerze woiował



ZYGMVNT III. Krol Polſki, 1588.

Oſmáná Męſtwęm ſkroćił, Moſkwę uſpokoił
Długi czas berło noſząc, w cnoty ſię uzbroił.

iego *pro Infamibus, et perduellibus* deklarowani byli. Krol ten był iak *Raſa Tabula*, na ktorey coś chćiał napisać mogłeś, dla tego y naywiększe *ſeria* zwłaczał, żego Status uczyły, iako od nich zabieráć Konsylia; był tak ſpokoyny, że lubo mu za Zonę Auſtryaćki brać nie pozwolono, (alleguiąc że Niemcy nie przyiaźni ſą Polakom y wrożnych okkazyach byli mu Panowie przećiwni) mawiał zawsze te ſłowa *Pro bono pacis*. Dopuśćił Pan Bog za niego na *Koronę Polſka* onę ſtraszną plagę, á prawie pierwszą, to ieſt: zamięszanie Kroleſtwa (ztąd bowiem woyna, z tey, głod, á z niego powietrze ſię rodzi) y porożnienie ſię miedzy ſobą Synow Koronnych; Po śmierći bowięm Iana Zamoyſkiego, wysokich cnot y dziełow Hetmana, (ktory takie tumulty zawsze tłumił) Mikołay Zebrzydowſki Woiewoda Krakowſki, na Krola podnioſł Rokosz, oto że mu kamięnice na Zamku Krakowſkim iako właſną Krolewſką przywłaszczaiącemu ią ſobie odebrał, ktory przy uſtępowaniu ſię z niey te wklar wyrzekł ſłowa, Wynidęć ia z kamienice, ale y *Krol* z Kroleſtwa powędruie wpredce. Więc że pobuntowawszy Szlachtę przez ſwoich Adherentow, rebellią podnioſł, ani ſię ſłusznemi dał nakłonić kondycyami, y owszem coraz to bardziey tumulty

Zubinski

multy wzniecał, ubrdawszy fantazyą ná Paná, pod prætextem iakimśi że wiedział *Coś* ſekretnego na Krola, y ten ſekret chćiał cáłey wyiawić Oyczyzny Synom. Więcze náto zwabiwszy Szláchtę tym coś ich łudził, á insze plotki rozſiewał, ktorych nigdy dowieść ſłusznie nie mogł. Vtrapiony Krol widząc rozlanie przyszłe krwie, przez rożne medyacye á prawie za interpozycyą całego Senatu tak Swieckiego iak Duchownego, od tey chćiał go odwieść zawziętośći, iednak daremne ſzrodki do położenia oręża y pokoiu uznał. Przetoż zbuntował Ich był ná dzieſięć tyſięcy ſamey Szlachty, á Krol ledwie mogł ſiedm tyſięcy ná ſwoię nazbierać obronę. A tak Roku 1607. dnia 6. Lipca, nápadszy na ſię pod Guzowęm, gdy iuż y na placu bitwy, do buntownikow Krol posłał, aby ſię upamiętali, y braterſkiey krwie nierozlewali, wgardzili prozbą, impetem na Krola uderzywszy, gdzie w wielkim był Krol niebespieczenſtwie, Los iednak dźiwnie ſię obroćił, bo buntownicy ſromotnie przegrali, tyſiac dwieśćie ich na placu poległo, á ze ſtrony Krolewſkiey tylko trzydzieſtu zabito, á ſiedmdźieſiat rannych liczono. Ta kaźn Boża, była obiawiona w Rzymie świątobliwemu Kapłanowi Bartłomieiowi, nie nauką, (bo co to ieſt Polſka niewie-

Łubinski

Piaſecki

dział,

dział) ale pobożnośćią wielkiemu, ktory gdy wtęn czas w Rzymie miał Mszą, kiedy w Polscże pod Guzowem ſię działa bitwa, w pierwſzym *memento* albo rozmyslaniu, przed podnieſięniem Swiątośći Pańſkich, Krzyknał głosęm po Włoſku, O Polſko iak ty masz wiele Obroncow: ſpytany po Mszy, dla czego tak ſię głosęm ozwał, odpowiedział poſłuſzenſtwęm związany, iż widział, á ono dekret Bog wydał, na iakąś Polſkę, áby zginęłá, y dopuśćił áby poddani wygrali przećiw Krolowi, á zatym y Państwo miało upaść, á oto Nayświętsza Matka, powſtawszy, padła na oblicze ſwoie przed Majeſtatem Bożym, á zá Iey powodęm, y Patronowie Polscy prosząc o odmianę dekretu, y o łaſkawszą ſęntencyą. Vczynił Bog oco proſili. Pisze o tym Radziwił *In ſermone de Beata V. M.* Y pokazało ſię rzecza ſama, bo po przegraney Rokoszanie dali ſię uchamować y do pokoiu nakłonic. Bog też zaś Krolowi pobłogosławił, we dwa bowiem roki, gdy ſię Moſkwa między ſobą bardzo kłociła, od ktorey krzywdę Korona ćierpiała Polſka, upatrzywszy czas potemu, krzywd Koronnych poſtanowił dochodzić, osobliwiey Xięſtwa Smolenſkie, y Siewierſkie odebrać, ktore naprzod ſię były dobrowolnie poddały w opiekę y obronę Witułdowi, X. Litewſkiemu

wſkiemu Roku 1390. Przez zdraycę zaś Michała Glinſkiego, wydane Moſkwie Roku 1514. niesłuſznie oderwane od Litwy były. Vrażona też zas Korona od Moſkwy w tęn czas zoſtała, że *Contra Ius Gentium* Posłow Koronnych dwa roki w więzięniu trzymała, Więcze zebrawszy Krol Vsaryi 6000. Lekkich żołnierzow 18000, á piechoty 5000 á *in ſumma* na 29000. niewziąwszy armaty do ſzturmu, obległ Smolenſk, ktorego Zamek tak wielki był iak cała Warſzawa, Mur w koło Miaſta; na 8. łokći ſzeroki, od zięmie z ćiosanego kamienia, na 15 łokci, a na nim z cegły ná 20 łokci wysoki, maiacy w sobie żołnierza prezydialnego 30000. Męszczyzn Mieyſkich do boiu ſposobnych, 40000: z Pospolſtwem miało bydź ich tam 200000. Co po Moſkwie rozgłoszone wzbudziło Szuyſkiego, ktory z Moſkwy, Szwedow, Gottow, Wandalow (bo Moſkwie przećiw Polakom na ten czas pomagali) na 48000. na odſiec Smolenſka zebrawszy, tam ćiagnał: na co Zygmunt niespiac, wyprawił przećiw ćiagnacym w 5100. ludu, Stanisława Zołkiewſkiego, ktory na ćiagnacych napadszy pod Kluzynęm wielkośćia Nieprzyiaćieła nieuſtraſzony, mężnie przećiw ſtanał niemu, y garśćia ſwych oparł ſię wgar[illegible] nieprzyiaćielowi, bo piętnaśćie tyſięcy

Waſſenbergius.

Piaſecki.

Smolensk
y Mury do Miasta

Łubinski.

Zołkiewski

ſięcy trupa położył, oſtatek rozpłoszył: ſwoich ſto ſiedm ſtraciwszy, á ztąd ſerce Moſkwie gdy upadło, iuż ſię nigdzie tak uporczywie na niego nieśmieli zerwać. Iak ſię zaś do traktatu nakłonili, u Kobierzyckiego, Piaseckiego, y Waſſembergiusza obacz. Oblężony iednak Smolensk na traktaty nie pozwolił, Więc wiele niewygod pod nim Krol wytrzymawszy, przez całe lat dwie, gdy myślał od przedſięwzięcia odſtąpić. Przyszedł do niego Bartłomiey Nowodworski Kawaler Maltanski, z tą perorą. Wybacz Krolu, żeć odſtąpić odradzam, o 8. dni, y ſto cetnarow prochu proszę, á za łaską Bożą Miaſto poddam. Gdy ſię Krol pytał iakim to być może ſposobem, rzekł: Gdyś Krolu przed dwiema laty to obległ Miaſto, upatrzyłem ia kanał żelaznemi obwarowany kratami, ktore ia przez dwa roki połamał, ázeby mnie Moskwa niepoſtrzegła (ktorzy mnie na murach pokilka razy będacy ſłyszeli, y rozumieiąc że pies kości gryzie, kamienmi ćiskali) w zimie Grizetowego odzięnia, że ieſt lodowi podobien, á lećie zielonego, że trawie zażywałęm, y tak nieprzyiaciol oszukałem, że iuż kraty wyłamałem, y foſſę zrobiłęm, y zdrow z łaski Bożey, daięć okázyą że prochy podsádziwszy mury zrucę. Zmyśl że tedy Krolu, ſzturm z inszy ſtrony, y

ny, y Nieprzyiaćiela odwroć, ia tym czáśem, gdy ſię nieprzyiaćiel niepoſtrzeze, rozsadziwszy mury, nagle wpadnę w Miaſto, y bez rozlania krwi ono łatwie weźmiesz. Co Krol uſłyszawszy przeſtał ná radzie, ktora ſwoy wźięła ſkutek. Przy ſzturmie ośm tyſięcy Moſkwy poległo, pod czas oblezenia głodem, powietrzem, y inszemi niewczasami dwa kroć ſto tyſięcy gardło dało. Niektorzy z despe- racyi pod czas ſzturmu do *Kośćiołow* ſię zszed- ſzy, á pod nie miny podsadziwszy z dymęm do Nie- bá pośli. Piasecki zaś pisze, że z ośmidzieſiąt ty- ſięcy ludu, ktore tam było, ledwie zoſtało ośm tyſięcy. Niemnieysza przyczynę dał tey wiktoryi y Alexander Łisowski, ktory z ſześcią tyſięcy wpad- ſzy w Moskiewskie kráie, iako błyskawica, cały kray puſtoszył, tak dalece, że ſię aż tam był zapę- dził, gdzie ludźie iaskołczym ſposobęm ná zimę obumieraią, ktorym ſtoiącym ſopel u nosa uraſta, á tych ſiłá widzieli gromad, tamtędy aż lodowa- tego Morza doſiągszy brżegow, znowu ku Aſtra- kanij Persyi, y inszym nazad z kierowali kraiom, za soba wszędzie na kilkadzieſiąt mil wszerz ſamę tyl- ko zięmię y wodę zoſtawuiąc, co naybardziey przy- muśiło Boiarow Moskiewskich, naprzod u Turkow ratunku, á u Polakow miłoſierdzia żebrać, To w rzeczy

Mowcá Polski in Oratione Kleczko- wski.

ſamey tamto w obietnicy otrzymali. Ani wiele auxiliarna na ten czas Szwedzka wskorała potega. To iednak obrzydłe Moskwy ſpuſtroszenie wiela złego przyczyna zoſtało, że ſię zamilczy Szwedzka. Dość na owey wdzieſięć lat potey Choćimskiey, ztad bowiem Biſſurmaniec lad na Polakow wywierać poczał, á co raz porazony, rozdrazniony z cáła Mahometanśka potęga wśiedmkroć ſto tyſięcy Oſman Ceſarz iako drugi Xerxes w Sarmackie przybył kraie Roku 1621. Iednak we 35 tyſięcy Polakow, 30 tyſięcy Kozakow u Chocimy, zrażony ſześćia dzieſiat tyſięcy, trupa Biſſurmanskiego Vkrainskie pokrywſzy pola, ſromotnie przez nieſłuszne ſobie podane pakta, nazad uſtapić muſiał, z tak wielkiego ludu, ledwie do domu czwarta cześć zaprowadziwszy, ſromotniey od ſwoich udawiony, z Polakow ledwie 400 mieczęm zginać mogło, lub ſiła z chorob rożnych pomarło, koni zaś rzecz nie porachowana, Tey wygraney przyczyna były ſupplikácye całego Kroleſtwa, osobliwiey Wawrzynca Gembickiego, ktoremu gdy ſię otym z ſoba rozmyslał, Matka Boza w Skwierniewicach będacemu ukazawzsy ſię rzekła: Niefraſuy ſię, będę ia mieć w opiece Polskę iako mnie nabożna, y iuż Syn moy za broni tego, czego ſię obawiała Polska, á żeby

Kobierzycki

ſię

się zá twego niestało wieku. Nieżewszytkimże przećięsz szczęśćie płużyło Polakom czasu tego, z drugiey bowięm strony, to iest w Inflanciech Szwed Rygę oblegszy, za zdrada Mieszczan, ktorym się Iezuici niepochamowanie przykrzyli, podana iest. Zamki y Fortece poblisze posiadał, y woyny nie wypowiedziawszy, Polskie posiadał włośći, co tych czasow własność się może przypisać temu narodowi *de invadendis regnis et non indictis bellis.* iednak na dobre niewychodzi, lubo się zrazu szczęśći, bo *felix exordium, triste* miewa *exodium*, iako y tu przez lat ośm *Vario pugnatum marte*, zrazu *Victor* szczęśliwy, nakoniec nieżewszytkim: iako u Piaseckiego, y lub nam Smolenszczyznę y Czerniechowszczyznę, ktora Dziad iego był utraćił na Moskwie wytargował, Rygę zaś przez staroścli czyli też niedbałość utraćił, bo iuż od tych czas nigdy w ręku bydź niemogła Ryga Polskich. Godna tu przypomnieć że się może z Walezyuszem porownać, ktory także dwoie miał Krolestwa, dziedziczne iednak tamtęn trzymał to utraćiwszy, tęn dziedziczne: straćił á w Polskim Panował, ktory tyle lat był na Krolestwie, ile przed sobą miał Monarchow Polskich, to iest: 44. A naostatek w stárośći swoiey gdy o pogrzebie Małzonki swoiey myślił, sam się na pogrzeb nagotował, y wraz z nią wziął ostatnią usługę

Piasecki

Władysław Zygmunta III. Szweda Syn,

VRodzony Roku 1595 dnia 9. Czerwca w Krakowie na Zamku, ktory przy iego narodzeniu gorzeć począł, zkąd wrozka o nim nie zła, niektorym ztąd rosła; ale ztąd większa bydz mogła, że czas narodzęnia iego był bardzo spokoyny Sarmackiego Kraiu. Młodość iego nie do dziecinnych fraszek, ale heroicznych czynow skłonna była, ztądże Modeluszęm Alexandra Macedona, rekreacya iego z Kawalerami; o ktorych dowiedziawszy się wypadał do nich, y witał; nauka od boiaźni zaczęta Bożey, prędki postępek wzięła, czemu bystrość dowcipu dopomogła. W lat 15 od Rzeszę Moskiewskiey zá Pana obrany, na ktory Tron że nieobyczaiem teraźnieyszych Monarchow, to iest: że nie iest *Visus celeritate*, Malkontenći inszego intrudowali. Oczym obrany niewiedząc Pan, drugiego po obraniu Roku na odebranie swey idzie Korony, gdzie widząc inszy los fortuny, dobrze z Rodzicem swym rebelizantow począł karać, *Non virga tamen ferrea*, spodziewaiąc się ich upamiętania, więcze dawszy im fryszta lát cztery, gdy przy swym uporze ich widział, czego dobrowolnie niechcieli, poniewoli (gdy im mocą Miasta y Fortece wszytkie poodbierał, zgromadzonych na Stolicy obleg-

Piasecki

Zawołany na thron Moskiewski

szy

Władysław Syn Zygmuntow wprzod Krolē obrány
Ten poßedßy pod Choćim wybił Biſurmany



WLADYSLAW IV. Krol Pol. 1633.

Potym sławnie w pokoiu rządził kray Sarmácki
Po śmierći iego wśćiekły wßczął, ſię bunt Kozácki

Więzienie ... Brandy Zamku ... nskim y smierć.

ſzy w oſtatnią prawie wprawił ucisk, gdzie w praſie iuż ſię widząc ſkwierczeć y ſupplikować o łaſkę poczęni, wymawiaiąc ſię że nie z nich przyczyną, wiarołomſtwa, ale z opoznienia przyiazdu iego na czas ſobie naznaczony Więc im wythnienia do czternaſtu pozwoliwszy lat, dla náſtępuiącey z Oſmanęm woyny z Tryumfem do Oyczyzny wroćił, y dla Węgierſkich z Cesarzem tumultow, ktorzy tak go iuż byli dobrze utrapieli, że w ſamym Wiedniu iuż cała z koncentrowana zoſtawałá fortuną;

Lisowczycy.

lecz przez Lisowſkich naprzod na granicach Węgierſkich Rakocy znieſiony, ktory ſię rachował na 15000. á onych tylko 6000. przeſtraszeni rebelizanci, od Wiednia uciekszy, dali okazyą wytchnąć Cesarzowi, oczym w Hiſtoryi, więc niedługo ćierpiał y Oſman, iednak co za ſkutek iego wyprawy maſz wyżey; Vſpokoięnie Oyczyzny y ſytość ſławy dały przyczynę Władyſławowi cudze widzieć kraie, náczym dwa ſtrawiwszy roki, co koſztowało na 150000. w Domu Oycá, coraz ſłabieiącego záſtał, ktory mu przed śmierćią koronę na głowę włożył Szwedzką. Po śmierći na Elekcyi żadnego krom ſiebie niemiał kōpetitora co dziwowi trzeba przypisać, boć Korona Polſka zawsze w takim kazuſie *à multis procatur*, Y togodna uwagi, że

przy

przy tey Elekcyi wszytkie nocy dżdżyste, á dni wesołe bywały, życzyli mu korony, Oćiec S. Ferdinand Cesarz *Krol* Węgierski; á prawie cały świat. Więc że choć było na sto tysięcy Szlachty, przećiesz *in tanta colluvie* y iednego nie było co by na niego że swoim Niepozwalam miał się podnieść y odezwać, *Koronowanemu* nie tylko sceptrum, ale y miecz w ręce dano, więc na radzie walney Krakowskiey. Po koronacyi pogromiwszy Heretycką złość, nie słusznie się niektorych napominaiącą kondycyi. Odprawiwszy Rady Koronne, y wsze rzeczy disponowawszy. Nieopuśćił, y Szkoł rozrządzić miedzy Iezuitami y Akademikami. Iezuići bowięm wyiednali sobie u Papieża áby Szkoł uczyli w Krakowie, mataiąc starego Iagiełły prawa, wyzebrawszy na Stolicy Apostolskiey, *sophisticam eorum interpretationem*, zkąd przez otworzenie ich w Krakowie Szkoł, przez całe prawie osm lat *lanienam studentium* otworzyli, zá promocyą Marcina Szyszkowskiego y pozwoleniem *Zygmunta Krola*, iednak to ważęnie się zaraz na początku Panowania iego y te tumulty ustáć musiały, gdy im Rzeczpospolita Szkoły zawrzeć kazała, *luśq. tenendi, Scholas publicas Soli Academiæ* privative quoad alios *servire*. za konsensem Głowy *Kośćioła* Bożego. Co exekwował Gerzy Ossolinski, *K.* W. K. Poseł

Piasecki.

Verba Piasecij.

do Rzymu na ten czas. Po uspokoieniu prywatnych spraw, gdy mu Moskwa znowu głowę podnośić poczęła, y Smolensk obległa we 170000. Nie omieszkał y on na sukurs przybydź, ktore iuż było trzy ćwierći roku w obleżeniu. Więc pod obozem z drugą stronę Dniestra stanawszy, á niewiedząc co się z Miastem dzieie; żołnierza wzielęni kazał wkrzak ubrac świadomego mieysc tamecznych, ktoremu listy do Mieyskiego dał Rzadce, obiecawszy mu dobrą nagrodę, ieżeli respons przyniesie. Lazł w onym krzaku, po lozyskach ku Miastu, á gdy obaczył blisko nieprzyiaćioł stawał, iakoby pniak w krzaku, tak dalece, że choć Moskwa tuż koło niego po obudwu stronach przeiezdżáła, zwiedziona zostawała zielonośćia gałązek, á gdy znowu ich od siebie dalekich widział, znowu zlekka ku zamyślonemu postępował termi nowi, y tak nieraz z Miásta y do Miasta tę odprawował podrożą, y w iakiey Miasto porze zostawało, Krolowi oznáymiał. Zaczym szturm na oboz przypuśćiwszy, y z Miasta præsidium wypadszy, dumę poniekąd Moskwy przytłomił, y Miastu, prowiantu y więcey żołnierza dodał, á w krotkim czasie tak ich ćiasno w obozie obległ, że przez Mieśięcy sześć nigdźie się ruszyć z obozu nie mogli, więc z obudwu

Stratagema

Wasember:

obudwu stron wielu niewczasow zażyli, osobliwiey od zimna ćięszkiego, ktore takie było, że slina wypluta nim do źięmie do padła, zmarzła iak kamien, łzy z oczu wyćiśnione, na twarzy w lod się natych miast obracały, czym znędznioni obleżency kondycye iakie im podano przyięli, y siodmego Mięsiaca w ręce przyśli Polakow, obleżęncy zdrowięm darowani, Oboz y wielkie w nim rysztunki á prawie wszytko na Polskiego przyszło Hectora. Y tu godna uwagi że podstapiwszy pod Miasto 170000 Męża sie rachowało, á gdy z obozu wychodzili, pod 121 Chorągwi ledwie się ich około 20000 nalazło z ktorymi Krol łáskę swą uczynił, zdrowięm wiarołomcow darowawszy. Ztąd ku Stolicy ruszywszy wszędy zwyćięzca obwołany z spustoszęnie całey Monarchij Moskiewskiey, aż znowu pokoiu szukáć muśieli, Krol zaś że miał z Turczynem, ktory mu woynę wypowiedział, y Szwedom niedufaiąc; na słuszne dał się nachylić kondycye, á odstąpiwszy swey na Carstwo Elekcyi wiele krain do Korony wiecznemi przyłączył cząszy. to iest Czerniechowszczyznę ze swemi przyległośćiámi, Siewierszczyznę, Nowogrodek, Smolensk; Drohobus, Biała, Rosław, Starodub, Trapiesko, Poczopow, Newela, Sobieszcza, Krasny Brod, Mo-

 rosłon-

roſkłonca, Popowagora, Woiewodztwa do Korony ſzczęśliwie zwycięzca powrocił, Co Turczyn ſłyſząc, Gonca o pokoy wyſłał. Iednak potym wzbity pycha, że do niego o ratunek znowu Moſkwa poſełáłá. Gdy do niego Trzebinſki w Tey materyi z liſtem od Krola przybył. Pytał go, Po coś przyszedł? odpowiedział Trzebinſki: że od Krola nowego, do Cesarza nowego według zwyczaiu, dla przyiazni, iż z Sołtonem poprzyśiężoney przyiaźni odnowięnia. Na co Amurat. Nieopokoiu tu mowić, ále o woynie, áni żadna przyiazn między mną y Kroleſtwem Polſkim bydź może, poki czynszu Krol mi y poddanſtwa niepoſtąpi, Zamkow pogranicznych nie poobala, á naeſtatek wiary Mahometanſkiey nieprzyimie; na co Trzebinſki, Ctym ani Wascmb: ſłyszeć chcemy, poki ſzable w ręku dzierzeć będziem mogli, y Ia choćiem opokoiu traktowáć przyszedł; brzydzę ſię tym, y wolałbym pocżćiwą woynę. Na co rozgniewany Amurat dobywszy pałaſza, Izalisz Posle niewieſz zem taki Monarchą, przed ktorego pałaszem cały świat drzy. Trzebinſki, więm; ále też mego Monarchy ſzable tenże obawia ſię. Amurates, ná to, Atoż ia z nieprzeliczonym woyſkiem wnidę w Polſkę, mieczem y ogniem was puſtoſzyć będę? Trzebinſki. Na twey

woli

woli woynę podnieść, ále niezwyćiężyć. Dobędzie mieczá y Władysław na sławę y Monarcha ni placu Monarsze zastąpi y lepsza nadzieia nasza zChoćimskiey wiktoryi. Naco wszyscy ktorzy przy tym byli zgrzytneli; Amurates pięknie posła wyprowadzić kazał, do swoich Rzekszy: Takimi wam iako ten bydź należy, á ztąd wieść urosła, żeby Poseł na Amuratesa do korda się miał porwać. Iednak mu progres dalszy y odwaga Władysława, tak serce ztrwożyła, że náostatek na sromotne sobie pozwoliwszy kondycye, na ubłaganie (spodziewaiąc się bydź zagniewanego) Władysława, y kochanka swego, ktory tego był przyczyna Abazy Bassę udawić kazał. Sasiedzkiego zaś Potentata Zachodniego łatwo (wziawszy w Małżenstwo Cecylią) do dożywotniego przyprowadził pokoiu, w ktorym ostatek dni Panowania swego dokonczył, ktorego dokonczył Roku 1648. wieku swego 52 Miesięcy II. dni II. dnia 20 Maia, krolował lat 16. Vmieraiąc mowił: O iakbym chćiał bydź teraz całęmu światu widowiskiem, aby wemnie obaczył świat iako w zwierćiedle, Co przezemnie Bog uczynił. A naprzod, iaka iest żywota tego rzeczy prozność. Druga, iak wielkie iest nad iednym grzesznikiem Boskie miłosierdzie y łaskawość, Y roskazał przed Kochowski

cálem ludu tłumem te słowa powtarzać z wielką wszytkich załośćia y łzami gorzkiemi. Lecz ledwie skonał, skonało też y szczęśćie Koronie Polskiey; okoliczne bowiem Narody zprzysiągszy się na zgubę y wykorzenienie Narodu Polskiego, tak się były zawźięły, że trudno piorem wypisać. Iedno bowiem ducha wypuśćił, ażći zaraz Polacy szwankowali, Kozactwo bowięm ktore Władysław názaciągał na Turczyna, zprzysiągszy się, na własnych uderzyło Panow. Więc za powodem Chmielnickiego, naprzod na Zołtych wodach Potockiego y Czarneckiego Stefanow przez zdradę żołnierstwa we dwuch tysięcy znieśli, y w niewola zabrali, potym zebrawszy się Kozakow 20000. y Tatarow 30000. na Hetmana samego. pod Korsunem będacego w 5000 uderzyli, y tak długo broniacych się opprimowali, aż obudwu Hetmanow Potockiego y Kalinowskiego w niewolą rannych wzięli. A choć potym zebrało się woyska Polskiego na 30000. Cożpotym kiedy przez niezgodę Wodzow, trwoga ućieczkę sprawiłá, choć buntownicy iuż tył podawać byli poczęli. A zatym *Mortuo Principe, cecidit (etiam) Corona Capitis nostri.* Piękny wdzięczności przykład choć w Poganinie pod Korsuniem pisze Piasecki, iż gdy tam nachylona stro-

Woyna ze Zołte wody

Korsunsko

Piasecki

na ku przegraney była. Tatarzyn ieden Hierony. ma Sieniawskiego z niebespieczeństwa wywiodł śmierci, dla tego że też tęn Tatarzyn u Stryia Hieronymowego w niewoli będąc, wiele dobrodzieystw miał. Na Rusi dziecię iedno, do mowy ieszcze niesposobne łacinskiem wierszęm rzekło, *Quadragesimus Octavus mirabilis Annus.*

I tak był prawdziwy niemowlęcia wyrok, ten bowięm czas był koncęm szczęśliwego Władysława, á nieszczęśliwym, Kazimierza początkiem krolowania, czyliż nie dla tego że obadwa Bracia rodzeni, z rodzonych Siostr poszli, zá co Autor natury defektu Oyca na Synách miałby ścigać, czyliż dla tego że obadwa Bracia rodzeni iednęż mieli Zonę Marya Ludowikę. Trudno nam dochodzić sądow Boskich, szczęśliwie Władysław záczał, szczęśliwie y skonczył. W tym na nieszczęśliwszym zwać się może że oney Heretykow z Katolikami zwady zgodzić w Polszcze niemogł, á choć w Toruniu nakazał dispute, nad ktora Ierzy Ossolinski Kanclerz Koronny był przełozony, iednak dla uporu Heretykow skutku nie wzięłá. Ci bowiem roznemi narabiali cherchelami, y nigdy do samey rzeczy przystapić niechćieli, iako o tym świadczą *Acta Colloquii Thorunensis.*

Ian

Ian Kázimierz.

PO Zwyćięſtwach ktore z nieprzyiáćioł korony odprawił Polſkiey. Gdy na Tryumf wieczny Władyſław wokowany poszedł, na zięmi Krolestwo w wielkim zoſtawił zamieſzaniu. Niedość bowięm Chmielnickiemu zdraycy minawszy Zołtowodzką y Korſunſką klęſkę, że pod Piláwcámi fałſzywą naszych wyſtraſzył wieśćią; aż o ſam Lwow kuſić ſię zdrayca ważył; ktoremu że ná odſiecz pod czas Elekcyi nowego trudno było Pana, iż dobyc nie mogł, ſto tyſięcy talerow bitych na oblezencach y kilkadzieſiąt poſtawow ſukna wytargowawszy, o Zamość kuſić ſię nie wſtydził. Siła iednak natraciwszy ſwego chłopſtwa, ze wſtydem odſtapić muſiał Pod czas tych ſmutnych Tragedyi oſierocieli Oyczyzny Synowie, nowego obrali ſobie Pana, Rodzonego Brata Władyſławą Oyca iednegosz, inszey iednak Matki, lubo Sioſtr Rodzonych. Ten obrany Pan Igrzyſkiem fortuny albo Losem zwáć ſię może: Vrodzony Roku 1609. dnia 21 Marca, W tęn Rok gdy Ociec iego zawoiowane odbierał Xięſtwa. Tu rzecz uwagi godna, że gdy on żyć poczał Smolenſk koronny bydź też poczał. Gdy zaś poczynał krolować, Smolenſk od Polſki odpadł, iako obaczysz. Z młodo-

Zołte wody
Korsunska
Pilawiecka

Iąn Kázimierz po Bráćie Tron Polſki oſiádá
Pod ktorego rządzeniem Polſzcze byłá biada



Od rożnych nieprzyiaćioł, po śmierći ſwey Zony
Kłopotami ztroskany, złożył rząd Korony.

Za Jego Panowania Aryianie wygnali z Polski.

Wasember: młodośći należyćie wychowany, gdy Peregrynacyą chćiał śię zabawiać, wzięt od Krola Francuskiego w ćiasnym więzieniu Cysteronie dwá roki śiedział, za Instancyą Brata Władysława z więzięnia wypuszczony, z konfuzyi y desperacyi wRzymie do Iezuitow wstąpił: u ktorych dwa roki probę wytrzymawszy; gdy mu też Innocenty X. Kardynalską ofiarował Purpurę: niewiedząc co czynić, za wielkim uprzykrzęniem od owego Sługi Bożego Iozefa *de Copertino* takie o ktore prośił odebrał Proroctwo; *Neq; tu Iesuita, neq; Cardinalis*. Dla czego podobno krotkie żyćie iak po Iezuicku, tak po Kardynalsku prowadził: Rezygnowawszy bowięm oboie nadzieią ćiesząc śię successyi po Braćie znowu do Azyzu do pomięnionego peregrynował sługi Bozego, Jozefa *de Copertino*, z ktorego posłuszenstwem przyciśnionego to znowu (gdy śię pytał będzieli Krolem) odebrał proroctwo: *Ah regnabis, sed nec tibi optabili, nec subditis conducibili Regimine*. Po śmierći Brata swego, gdy mu Brat Ferdynand kompetitoratu ustąpił y wotow swoich, na Tron wybrany y posadzony. Przy Koronacyi iego Pokoy Krolewski nayosobliwszy Kurza noga Zamku Krakowskiego zgorzał, znacząc że za Panowania swego niemiał mieć nigdy pokoiu, Iakosz zaraz ani

Hetma-

Hetmanow, bo ci w niewola byli pod Korſuniem zabrani; ani woyſka, bo y tego rozgromionego oſtatki tylko zaſtał. Przećiesz z trocha ludzi wyprawił na Buntowniki trzech Regimentarzow; tym ſię zrazu niezgorzy ſzczęśćiło; ále na oſtatek pod Zbarazem cięszko obleżęni moca Pana Zaſtępow prawie zatrzymani, że ſię garſztka Polakow nieprzeliczonemu gminowi niepoddałá Chłopſkiemu, ktorych ſię było na 300000. z Tatarami na Polakow zbuntowało. A Polakow do boiu ledwo 9000. było. Tych niewypowiedziána ſiła dostać chłopſtwo niemogło, 20 ſzturmow ſtráciwſzy, oblezency iednak ſzesnaście konnych odprawili utarczek, ſiedmdzieſiat y pięć razy na nieprzyiaciela wypadali, cáłe dwa Mieſiaca o głodzie ſię trzymali. Nowo ukoronowany to słyszac, tyſiac dwieście Vſaryi zebrawszy, Pancernych 14000: á pieſzych 7000. pospieszył obleżencom na ratunek. Vwiadomięni Rebellizanći, zabiegli drogę do Zborowá, pięć mil od Zbaraza ćiagniacemu z woyſkiem Krolowi, y wdzięn w Niebo Wzięćia Matki Syna Bożego, na przeprawie ćięszkiey bo błotniſtey uderzyli na lud PospolitegoRuszęnia przodkiem idacego. Tu godna pamięći odwaga pewnego Chorazego z Domu Korabitow Kowalſkiego, temu

gdy prawa ućięto rękę, w ktorey Chorągiew trzymał, lewą ią uchwyćiwszy, mężniey ze swą nań nieprzyiáćiela skoczył kompanią, á gdy y lewey pozbył, z ran wielkośći z konia lecąc, pod się ią likutami zwinawszy wćisnał, y poniewasz iey żywy zdrowiem zachowáć Oyczyznie niemogł umarłym przynamniey swym ciałem dochowáć usiłował. W tey utarczce pierwszey dnia tego, że siłá z Pospolitego Ruszęnia Szlachty na placu gardło dało niedziw, bo Regimentarzow słuchać niechćieli, ále każdy chćiał bydź Hektorem widziany. Nazaiutrz iednak poparli sławy na placu Polacy, y lub z Polskiego na tysiąc pięć set ludu padło; Rebellizántow iednak trup milę y wszerz y wdłuż zasłał polę. Czym przełomani do zgody nakłonieni Krola przeprośili. Zbarascy obleżęncy zdrowo z okopow wyśli. Pod czás zaś oblężęnia ośmset zgubili żołnierza, A nieprzyiaćielskiego ná pięćdźieśiąt tyśięcy trupa ná mogiły skladaiac nárachowano, y ta pierwsza Panowania Kazimierzowskiego transakcya. Iednak lepiey tegoż czasu w Litwie przećiw temu Hultaystwu Radziwił gośćił, ktory z Litwą przy Łoiowogrodzie na 40000 napadszy Rebelizantow trzydzieśći y szesc tyśięcy Plutunowi na ofiarę posłał. Za wiktoryą we Lwowie Krol Bogu czyniąc dzięki, gdy

Kochowski.

gdy solenne spiewano *Te Deum Laudamus* ná wielkim Ołtarzu swieca iedna ztych tam co gorzały znienacká zgruntu zgasła. Potym około wiersza tego *Te ergo quæsumus tuis famulis subveni* znowu się sáma z podziwięniem wszytkich zapaliłá. Wrożka była ze nie długo poprzysiężonego mieli strzedz Rebelliżanći pokoiu. Ledwie bowiem ta szarańcza rok wytrzymawszy w ćichośći, znowu z Podola zpędziłá Hetmanowy z Vkrainy, nie bez szkody Polakow. Z pędzonym Kazimierz w pośiłek z Pospolitym idąc Ruszęniem, ktorego się na 40000 y z Kwarciannym, ktorego na 36000. rachowało, u Beresteczka, na Rebellizanta w daleko większey lidzbie, bo we dwa kroc sto tysięcy samego Kozactwá, á sto tysięcy z Hanem Tatarow napadł. Pośiłek iednak z Nieba Polakom przyszedł. Hetman bowiem woyska Niebieskiego y Duchow niewidomych Michał S. na obłokach z piorunową widziany był strzałą; goniący Hana Tatarskiego: A Krolowa Niebieska płaszczęm woysko Polskie pokrywaiąca, zaczym lubo przez trzy dni okrutna trwała bitwa, przeciesz Buntownicze pierzchnąć muśiało woysko. Oboz wszytek y trupa na placu na 30000 zostawiwszy. Nie bez szkody iednak y Polakow, Po czym Krol nazád z Pospolitym Ruszęniem

Kwiatkiewicz

Beresteczko

Suyski

Twárdowski

ſzeniem do Polſki ſię wroćił. Hetmani zaś z woyſkiem złączywszy ſię Litewſkim, zá uciekaiącym ſpieſzyli nieprzyiaćielem. Ktorego pod Biała Cerkwią dogoniwszy: gdy dobrze wzięli ſciſkać, do ſromotnych przyprawili Traktatow. Przed tą woyną y naſtępuiącemi z Vkraincami walkami, ſtraſzliwa ſię pokazowała umarłych w Barze Proceſſya, od Kośćiołá do Kośćioła chodząc, iednoſtaynym wołaniem, pomſty od Boga mśćićiela wołała.

Suyski

Pokiß Nieba y Zięmie wiekuiſty Panie,
Nie zemśćiß ſię niewinney krwie naßey wylanie.

Nie tylko iedno przez tych Bog Polſkę utrapić chćiał; ale y przez iednego Draba Alexandra Napirſkiego, ktory w Podgorzu nazbierawszy Zboycow y Goralow, o ktorych tam zawsze nietrudno, zmyśliwszy ſię Koſtką, Czorſtyn Zamek wziął y już nabuntował był Chłopſtwa ná kilkánaście tyſięcy, ktoremi ná zrabowanie Krakowa zamyślał. Przez ſkupowanie w Krakowie prochow zdradę wydano, Biſkup Krakowſki ze ſwą Muſzyną tym Tumultom zabiegnąć muſiał. Muſzyncom ſwym kazawszy wyniść, nad nimi Iarockiego przełożył. Ten Buntownikow ſekretu doſzedł, że o pewny godzinie chłopſtwo w wieńcach liśćia Dębowego do Czorſtynu przyſtąpić miało. Zaczym

Napirkowski Zboyca

kaze

kaze Muszyncam, tosz porobić y pod Zamek łatwo przystapił. Zdrayca zdradę poniekad postrzegszy w samym Zamku się z piąćiadziesiat y piąćią ludzi zamknał: a gdy im dogrzewało, wydany od swych Bratkow (*alias* Gorali) do Krakowa przywieziony, osadzony, y na Pal wbity został. Co daley to bardziey Bog karał Polakow. Chmielnicki bowiem ze swym Kozactwem poprzysiężonych niedochował Traktatow, bo znowu, iak się im tylko lato y okazya otworzyła na Hetmana we 3000 Piechoty, á w 6000. Iazdy pod Batohowem stoiacego w liczbie barzo wielkiey z Tatarami uderzył, y tak zniosł, że ich prawie nic nieuszło, Hetman na Placu życie położył Kalinowski. Ostatek co się poddało Tatarom, za prożbą Kozaka Złotarynki y przekupieniem wielkim Tatarow, (ktory przećiw Polakom Watyniana nienawiśćią gorzał) Niewolnikow 5000 w pień wyćięto, krom tego co na placu padło, y wszyscy na iatki poszli, procz tych co ich Tatarowie, ulutowawszy się w swoie poubierali odzieża. A gdy siekli powiazanych więźniow Tatarowie, biegali iako wśćiekli Kozacy około morduiacych, áby bez litośći bić nieprzestawali, y całe trzy dni po obozie Tatarskim szukali, ieżeli kogo Tatarowie niezabiwszy nie

skryli.

ſkryli. Przed tą klęſką na trzy dni widziane były
Kochowski dziwy. Nayprzod miotła ogniſta do bicia zgotowana, ktora ſię w miecz obroćiła. Potym inſzey nocy woyſka na powietrzu ſię bijace. Trzećia Duch z grobu w Ładziniach do żołnierſtwa ktorzy go pytali mowił: Idzcie opowiedzćie Hetmanowi; niech ztad ućieka co prędzey, albo niech ſię ma na oſtrożnośći, bo on ſzalony pijak, (to ieſt Chmielnicki) idzie; ktory mu brodę ogoli, y obawiać ſię trzebá, żeby oſtry ług głowie nieszkodził. Alec nieprzepuśćił Bog Autorowi Złotarynce tego morderſtwa, zabit bowiem pod Szkłowem w Litwie okrutnie, gdy w Czechrynie chowan, na katafalku trup iego z Trunny ſię podnoſił, y znowu pokładał, ięczał y wzdychał, około ſtoiacym bardzo ſtrasznym, z dopuszczęniali Boſkiego czyli z czartowſkiego náygrawania. Czemu gdy wiele nie wierzyli, w dzięn ſam pogrzebu, gdy Czerncy ſłużbę zaczęli, podnioſł do gory ręce, z ktorych bardzo obficie krew płynęłá. Co lud wszytek obaczywszy, zdumiał ſię drząc od boiazni; á gdy trzy razy trup zawołał: Vćiekayćie, uciekaycie, uciekayćie, wszyſtek lud ztrwożały ze ſwym Pryncypałem Chmielnickim, ktory przytym był y na to patrzył, z Kośćioła ućiekł, w tym ſię Cerkiew

Kochowski

zapa-

zapaliła, y tak godny ſprawom ſwoim pogrzeb Złotarynko w ogniu odebrał. Należy do tych plag y ono na ten czas ſtraszne powietrze po całey grasuiące Polszcze; ktore w Krakowie ſamym głow 30000 w grob położyło. Nuż wod obfitość Wſie, Miaſta y zboża psuiąca. Tu rzecz ucieszna piſze Kochowſki, pod czas powodzi, gdy kopy ſiana woda po Wiśle nioſła, na iedney widziano kopie Wilka z kozą, wzaiemnie ſię w niebeſpieczenſtwie zgadzaiących. Daley iednak wyroki Boſkie Polſkę przyciſkać nieprzeſtały, ledwo bowiem *Kozackie* bunty nieco zdały ſię ucichać, aż znowu Szwedzka Protekcyią Polſkę popadła. Hieronym bowiem Radzieiowſki dla pewnego exceſſu z Vrzędu złożony, y z Oyczyzny wywołany, niemogąc przeprośić Kro!a, y całey Rzeczypoſpolitey wźian Protekcyą Karola Guſtawa, za ktorego powodęm Guſtaw pod pretextem niby Protekcyi Polakow przeciw Kozakom y Moſkwie, potym znalaższy przyczynę, że Kazimierz do niego pisząc na liśćie podpisał *Poloniæ & Sueciæ Rex* przy tym że mu trzeciego &c. na liśćie nie przydano, z przyiaćiela y krewnego Krolewſkiego, ſtał ſię nieprzyiaćięlem, zaczym Moſkwa, Kozacy, y Szwedzi mizerne cięmiężyli

Kochowski

mięzyli Krolestwo, Chmielnicki bowiem Kozak nie mogąc nic wskorać z posiłkami Tatarskiemi przećiw Polakom, w Protekcyą poszedł Moskiewską. Ta czuiąc ieszcze niezagoione od Władysława sobie zadane rany, rada okázyi. Kniaź przyiawszy Kozaków, cały Rusi, nie tylko Moskiewski chce się czynić Panem, Smolensk oblegszy Niedziel 6 odebrał przez poddanie, ktory od tych czas iuz z naszych wypadł ręku, Chmielnicki Lwow powtornie y inszych zaczął dobywać fortec. Gustaw iako Protektor, cała zaiechał Polskę, y stał się *Victor Poloniae Incruentus.* Aż się o Iasna gorę opadł Obrazem Matki Bożey, y cudami sławną ktorey iego Generał Miller dobyć niemogł, y o wszem od obleżencow postrzelony odstąpić musiał. Lecz to nie sile trzeba przypisać ludzkiey, według relacyi samych Szwedow, ktorzy to Czarom przypisuiac, pytali się Zakonnikow tamecznego mieysca, Co to tam iest w Waszym Konwencie za Czarownica, ktora w niebieskim płaszcu z Klasztoru wyszedszy, po murách chodziła, á nieraz na wierzchu siedziałá, na ktorey weyrzenie wiele padało naszych trupęm, tak dalece że gdy wychodziła w ziemię á nie na nię patrzyćieżmy musieli; to záczni Officyerowie tak się pytali: Pospolite zaś żol-

Kobierzycki

nier-

nierstwo powiadało że widzieli Niewiastę w Niebieskim odzięniu, do ktorey gdy dwuch Szlężakow wymierzyło z muszkietow, iednemu do twarzy tak muszkiet przyrosł, że żadna go miara oderwać nie możono, aż go Cyrulik odrzynać musiał, drugi zmartwiał na mieyscu cale, aż ich z mieysca wziać musiano. Więc narzekáli na Zakonnikow, że ci Mniszy są wielcy Czarnoksięznicy, oto nam iednego uczarowali, że od tych czas iak do muru wymierzył, rękę wyciagniona ma, ani iey żadna miara skurczyć nie moze, ani na konia wśieść, ázeżmy go iako niesposobnego do Leszna odesłać musieli. A sam General Miller w Piotrkowie przypatruiac się Obrazowi P Maryi, niby Częstochowskiemu podobnemu, Powiedział że tęn Obraz zadna miara nie iest podobny tey, ktora ia widział przeciw mnie działa rychtuiaca, na ktorey weyrzenie, ażem się lękał. Tego Polskiego zamięszania wiele strasznych poprzedziło dziwow, iako to naprzod Roku 1654 dnia 9. Czerwca wsrodku zachodzacego słonca pokazał się Krzyż, ktory się w serce przemienił mieczem przebite, na lewa stronę nakłoniwszy się stanelo, ná prawey zaś stronie, pokazały się ręka zbroyna, iabłko trzymaiaca, ktora się do gory trochę zniosz/ na cztery mnieysze

Kobierzycki

podzieliłá się części, y trochę się dawszy widzieć, znowu nad słonce tęn dziw wyszedł, y w miotłę się ognistą straszną obrócił. Gwilhelm też Rossę Spowiednik, Ludowiki Krolowey Polskiey od S. Mikołaia, ktory mu się przed śmiercia pokazał, o rożney fortuny Polskiey rewolucyi, y odmianie miał obiawienie, ztad raz tęnże Kapłan zawołał *Polonia vastabitur: at orandum*, w krotce potym przepowiedział *Polonia restituetur in integrum: at orandum*. Nusz dżieci fatalne iakieś z soba czyniły gonitwy cały rok, niezwyczayne bitwy, zadziwienia godne utarczki. Y one dwa Orły pod Gdanskiem bijace się do tey złey należa wrożki, z ktorych ieden przyleciał od morza, á drugi od wschodu, tak na się uderzyły okrutnie, że się wdziwić trudno było. Po powietru nieznośnie się tłukac, naostatek uderzywszy się o ziemię, żarły się y szarpały ścierw na sobie przez czas niemały, ieden drugiego koniecznie chcac zażrzeć, aż ieden z nich szwankował potężnie szponami drugiego zdzięty. Lud w polu na tęn czas bawiacy się oraniem y sianiem, zbiegszy się ná dziwowisko, widzac iednego przekonywaiac drugiego, rozwadzać poczęli, morduiacych się á niemogac rozwadzić, duzszego y silnieyszego ratowali, ktory szwankował, kijē ubity, żywy na dziw do

Bitwa Orłow 2. pod Gdanskiem

Kochow.

Gdan-

Gdanska zanieſiony, (bo tam táki ptak nie tylko rzadki ale niewidany) a zaś zwyćiężony przy ſwoim nieszczęśćiu żyćie położył, co zaś te Orły dwa znacza, obacz u Kochowskiego. Kazimierz wypędzony w Opolu uchylać ſię muſiał, Guſtaw wszyſtkie Miáſta bez ſzturmu y trudnośći odebrawszy żadney; Chcąc wiedźieć ſtarożytnośći w Zamku Krakowskiey Katedry. Temu Symon Starowolski tameczny *Kanonik* pokazał, gdy przyſzedł (obchodząc wszyſtko) do nagrobku Łokietkowego; rzekł Stárowolski, Tęn Krol trzy razy z *Kró*leſtwá był wygnany, y trzy razy ie odbierał; Na to Karol, Lecz wasz Kazimierz raz wygnany, drugi raz ſię nie powroci. Rzekł Starzec: Ktoſz wie bo y Bog mocny y fortuna nieſtateczna; W czym Karol thnięty, w co inszego mowę obroćił. Tylko we trzydzieśći tyſięcy woyska wſzedł do Polſkiey, á przed nim iakoby przed piorunem ućiekali oni nie przełomani od Kozactwá y Tatarow *K*awalierowie, znać dopuszczenie było Boſkie, Sam iedno Stefan Czarnecki począł naćierać dużo na Szwedzkie Kawalerye. Dla tego edykt ſurowy wyſzedł Guſtáwa, K. áby do iego Protekcyi całe ſzło Rycerſtwo; pod utrata żyćia y ſubſtancyi. Na coſámo prawie poczęło ſarkać Woiewodztwo Sęndomirſkie, y Po-

ſłow do Guſtawa iuż w Warszawie będącego wyſłało. Wymawiaiąc ſię że na to trzeba Seymu, á przytym wolne Krolow obieranie obwarowáć upraszali. Na to Guſtaw K. Poſłom odpowiedział: Cosz po Seymie żeby na to wszyscy pozwolili, ieżeli obieranie wolne (na ſzpadę przy boku ſwym pokazuiąc) w całe tey przypisać powinienem, albo na co mam czekać chałaſu ludu pospolitego, ktory nie zaprehensyi, ále za promocyią tey ręki, Krolem bydz Waszym mogę, y ieſtem. Tu intencyie Tryumfatora w kilku ſłowach wyiawiły ſię; Zatym wszyſtkie Swiątnice Pańſkie, Dwory Szlacheckie, w ſtraſzne poszły rabunki. Czego poſtrzegſzy iuż prawie przytłumieni Oyczyzny Synowie, znowu poczęli ſię pod Tyszewcami nieſłuſzney wyrzekáć Protekcyi. Nienależy przepomnieć fatalnego kazusu Margrafa Durlaceńſkiego, ktory gdy Kwiatk: ſię do ſwoich z Polſki w tęn czás powrocił, Kielichy y Pateny z Katolickich Kośćiołow zarwáne na bankiet przynieść kazał, y natychże patenach ieść, z Kielichow zá zdrowie Krola Szwedzkiego pełnić, lub to mu iego Miniſtrowie Heretycy ganili, y przykład Balrazara Krola o takiż poſtępek od Bogá ſkaranego przytaczali, z pisma Bożego. Gdy iednak ſam zá zdrowie Krolewſkie pił do ſwego Bratá,

ledwie co do ust Kielich przyłożył, zaraz od siebie odchodzić, y na ziemię upadać począł, przypadli Panowie chcąc mdleiącego ratować, aż ci iakaś straszna poczwara tam weszła, czym przestraszeni wszyscy uciekać poczęli, á w tym też straszydło do świętokradcę przystąpiwszy szyię zákręciło y strasznie zadusiło. W takim utrapieniu widząc Krolowa Ludowika Polskę w przypowieści miewała, Vtrapic nie zatracić dopuścił Bog Polskę. Krol też Kazimierz usłyszawszy o Tyszewskiey Confederacyi z Opola do Polski przyiechał, y we Lwowie w Kościele Katedralnym, Matce Bożey Krolestwo Polskie porzucił, przez Votum solenne, y one bydź Krolową Polską mianował. Aż zaraz siła Protektorska, ktora natym była, aby według upodobania swego Krole Polakom dawać, słabieć poczęła, tak dalece że potym, o bułkę chleba, albo wiąskę siana, trzeba było krew przelewać. Tym zaś bardziey serce Zwyciężcy upadać poczęło, że wiele z Polskiey było Szlachty, ktorzy woleli życie dać, niżeli na wolą dać się Protektorska. Miedzy niemi był y ow Paweł Sapieia Woiewoda Wilenski, ten żadnym sposobem do tego się przywieść niedał, áby tę Protekcyą miał podpisać. Trudną iednak woynę żaczynali, *cum Gente vitæ prodiga, cu-*

pida

gime
przysłowi
Mądze
Krolowa
Polska

pida laudis, Y dla tegoż posełali o posiłek do Po graniczny ch Monarchow, Rakocego y Cesarza, daiac otuchę Rakocemu, że ieżeliby w tey toni Polakow ratował, á potym Kalwinſka reformę chćiał porzućić, mogłby ſię *Korony* ſpodziewać Polſkiey. Na co on trefnie odpowiedział, Widząc bowiem Kapłana licho odzianego, na źimnie ſtoiącego, rzekł: Dobry Męzu, częmusz nadaremnie ziębniesz, day ſuknią, á każęć ią futrem podszyć, zá to nic niechcę, tylko abyś tę wiarę co y ia trzymał; Na co Kapłan, dziękuię za łaſkę, ale na to niezezwalam, futra niepotrzebuię, ani wiary, chocby y zá cały świat, nieodſtąpię. Więc Rakocy, Ieżeli tak ſię w Oyczyſtey kochaćie wierze, że wolicie od źimna umierać, niż onę odmienić, á na coż mnie namawiacie, abym ia dla obietnicy Krolestwa waszego, Oyczyſta wiarę porzucił. Y tak niegodny dobrodzieyſtw, posiłkow dać niechćiał. Guſtaw zaś tak wielkie ſzczęśćie śliſkie bydź ſadząc kupiących ſię Polakow widząc, wpadnienie w Szwecya Dunczyka ſłyszac, przybrał ſobie na pomoc Brandeburczyka y Rakocego, obiecawszy Brandeburczykowi Wielką Polſkę, Rakocemu z Ruſią, Małą. Sam ſię Prusami kontentuiac. Zwabion obietnicą Rakocy, w 50000 woyſka z Kozakami w Polſkę

Kwiátkie:

ſkę wszedł, ale że niesłusznie, ſame ganiły nieba, y onego przeſtrzegały, bo gdy do Krakowa wieżdzał, piorun w karete iego ſtraszny uderzył, Woźnicę zabił, iegosz ſamego ogłuszył, ktory z karety lecząc palec wybił, á cug przeſtraszony w pola pierzchnął. A że ſię niepoſtrzegł, iż nieſłusznie Polſkie naiechał kraie, zaczym też w popiele przez Lubomirſkiego ſpalona ſwoię obaczył Oyczyznę, á niedość natym, ale że we dwanaśćie Niedziel, ſromotnie od Polakow przełomany, na podane ſobie kondycye zezwolić muſiał, y ſam mało w łyka Tatarſkie nie wpadł, gdyby go byli Polacy nie uchronieli, wſzytko woyſko y z łupem z Polſki przez rabunki, zabranym ſtraćiwszy. J Brandeburczyk wźiął za ſwe, gdy przez Gaſiewſkiego y Opalinſkiego, iego nayprzednieysza Kawalerya Libitynie na ofiarę poſzła. A tu znaczny pokazał ſię deces, Potencyi Protektorſkiey, Zaczym Chołdownik ná on czas Polſki Brandeburczyk wziawszy po bokach, do iedności koronney przyſtapił, Kaźimierz zaś ze ſwą Kawalerya fortece y Miaſta (lub ći z trudnośćia) nazad poodbierał; Stefan Czarnecki, oddał za nasze tym co nas nie słusznie opprymować chćieli, takimże też tam ſposobem grasuiąc, y bodayby było do oſtatniey nie przyszło tam ruiny,

gdy

gdy by była Medyacya Gwarantow tęmu nie zabiegła, y sześcioletniey woynie przez Pakta Oliwskie nie uczyniła konca, za przywroceniemPolakom tego co ich było; Wiele plotek pochlebne pioro popisało, o tym iednak przeczytawszy tamte Tomy, znaydziem że tam prawdy pasz, lednę plotkę wspomnieć, że tam napisano, iakby Polakow z Panęm Lubomirskim miano zbić w iedney Batalij na 20000 á gdy ia po wszytkich Vtarczkach sześcioletnich szukam, ledwiem ich nalazł na 5000 na placu, z tamtey zás strony podobno y weczwornasob rachuiac położonych znayda głow więcey. Bogu za to dziękuiac Kazimierz, na przeciwniki iego (to iest Aryany uczynił dekret, aby precz z Polski poszli, pod garłem. Maiętney Szlachćie do trzech lat frysztu dał, bo tym iadem piekielnym y wielkie były zarażone Familie, z tych się wiele do Węgier po przenosiło, Kozactwo też Moskiewską porzućiwszy Ramotę, po śmierći Chmielnickigo, za sprawa Wychowskiego, do swoich wrociło się Panow. Cosz potym, kiedy zaś Moskal uprzadszy sobie prætensya do Polski, z tego że mu Poseł nie ostrożnie (pod czas Szwedzkiey) napominiał, gdyby Posiłki Polakom przećiw Szwedom dał, mogłby się za tę przysługę po Kazimierzu spodziewać korony, nie czekaiac

kaiąc

káiąc śmierći Krolewſkiey, *Krolęm* ſię Polſkim
czynić począł, dufaiąc potędze ſwey, osobliwey że
ieszcze nie całe Kozáctwo od niego ſię było o-
derwało. Chardość zaś Szeremeta, z bluznierſtwem
o nieszczęśliwą przyprawiła go przegraną. Ten
bowiem wobozie przeciwPolakom ćiągnąc, á liczno-
śći Kawalerow dufaiąc, z zuchwałośći do Krucyfi-
xa obroćiwszy ſię rzekł: Ani ćię za Zbawićiela
więcey mieć będę, ieżeli mi Krola z całęm iego
Panſtwem natych miaſt niedasz w niewoli Carowi
memu prezentować. Chowanſki też Hetmań, że
mu ſię pod Połonką nie poſzczęśćiło, bo 15000.
ſwych ſtraćił, tłukł Obraz S. Mikołáiá, z ſiebie
zdiawszy, bił kijem. Aleć wszyscy Woiewodo-
wie woyſk tey ſwoiey prezumpcyi zapłátę przegra-
wszy wzięli pod Konotopem, Połonką y Cudnowęm
nieſłuſznie podnieſioną woynę 100000 głow za-
płaćiwszy, krom znacznego ſpuſtoszenia Kraiow
tamecznych. Wiktoryey tey przyczyna bydź mo-
że, że ſię żadnemi niedał nakłonić ſupplikami, ani
mediacyámi, żeby dekret przećiw Aryánom uczy-
niony, miałbył kiedy odmienić, ale im odpowie-
dział, gdy mu ſię prozba przykrzeli pod czas Pro-
ceſſyi Bożego Ciałá idącemu, *Lex imperat, non di-
ſputat*, ieżeli Rewokować niebędziećie, precz wę-

 druy-

druyćie z Polſki. Laty tedy y roznemi z kłopotany przypadkami, Kazimierz widząc ſię bydź bez Potomſtwá, chćiał za żywotá ſwego, widzieć Sukceſſora; á że przychylny był domowi Francuſkiemu, myślił o tym iakim ſpoſobem mog by na ſwoię naciągnąć ſtronę wodę oraz z Małżonką ſwoia, iako Francuſka. Gdy ſekretne praktyki na publicznym Seymie wybuchneły, Oparł ſię temu Ierzy Lubomirſki, Marſzałek y Hetman W. K. Dla czego Naiaśnieysze Majeſtatow Krolewſkich ſłonce, przećiwnym ná niego ſpoyrzało promieniem; á zá okázyiką nieſłusznie osądzony, y nie dyskretnie z Oyczyzny wywołany zoſtał. Tu nie poięte wyroki Boskie, gdy iuż bowięm Polakom poſtronnego nie ſtawało nieprzyiaćielá, znowu domowy tumult y pożar miłego zaiał ſię Pokoiu. Przy niewinności bowięm Hetmanskiey ſtanęło wiele Oyczyzny Kawalerow, á zatym domowa wybuchła woyna, ktora znaczył naprzod kometa, dziwny bardzo prędki y iasny, aż w znaku Polskim zaſtanowiony, Obraz też Vbiczowanego Zbawićiela, iak by świeżo biczowane ćiało y rany krwią płynał y poćił ſię, w Buſzku. Także Obraz Krolowey Polskiey y Niebieskiey w Dzierzkowie, w oczach Ludu zgromadzonego oczywiśćie y rzęſiſto płakał,

Kochowski

k ał,

kał, co wszyscy widzieli zatrwożeni, przyszłych oczekiwaiąc przypadkow. Naſtąpiło tedy potym że Syn na Oyca, Ociec na Syna porwał ſię do oręża: nieſtało Polakom poſtronnego nieprzyjaćiela, więcże ſami poſobie. Szukałći wprawdzie Hetman ſposobu przeproſić Krola, iednak daremne iego były zawody. Przyszło do tego, że ſię po Polſzcze ze ſwemi goniąc partyami Krolewſka pod Matwámi na Marſzałkowſką napadła, bitwę wzaiemnie obie ztoczyły ſtronie Braterſka krwią obszerne Gopła Iezioro zfarbowali, á naplacu 3873. trupa położyli. Hetman Pole otrzymał, Krol uſtąpić muſiał, ztąd zwyciężcam zebrzącym u zwyciężonego pokoiu, Krol przełomany, dał ſię na zgodne nakłonić kondycye, znak ſkarania Bożego, y nieſluszney oppreſyi. Kazimierz znowu chćiał wytargować na Oyczyzny ſynach, zá żywota ſwego Elekta na Tron, lecz tego nigdy wymoc nie mogł. A wtym znowu Eurus na Polſkę począł wiać. Turczyn bowięm przez Poſła ſwego, woynę Sarmatom wpokoiu będącym wypowiedział, zczego zafraſowawszy ſię, przytym utrudzony wielkiemi kłopotami, Panuiąc w Sarmackim kraiu lat 20. w nieszczęśćia zawsze roſole, Koronne porzućił Rządy, publicznie na Seymie, ſposobęm prawie nie-

 ſłycha-

słychanem, Abdykował z zadumieniem całey prawie Europy. Tey Abdikacyi znakiem był on Orzeł Krakowſki, na Ratuszu, ktorego piorun z zwieże zrućił, y zgruntu pokruszył. Podczas Panowania ſwego mawiał, gdy o nieprzyiaćielu w granicach Polſkich słyszał, Ponieważ wola Boſka utrapić tę Rzeczpospolitą ze wszech ſtron nieprzyiaćielem, że ſię iuż nizkad pokoiu ſpodziewać nietrzeba. Zaczym to oſtatnia tylko zoſtaie, plagi tę ználeżytą pokorą z ręki iego odebrawszy, w nieograniczoney iego Wszechmocnośći y ſprawiedliwośći nadzieię pokładać, bo tęn ktory iednym palcem wszytkiemi świata Mocarſtwami władnie, onęż z oſtatniego upadku wyrwać, gdy zechce może. Gdy go też Xiążę Brandeburſki przyſtępuiąc do iedności z nim, ćieszył w onym ćiężkim utrapieniu, odpowiedział mu: *Regna à fato dari, ac ut placuerit Numini, procellis bellorum agitari. Illo ad gubernante, proſpera fluere, evenire aduersa. Conditionem mortalium in eo ſtare, ut ſorte verſetur ex amicis hoſtes, ex hoſtibus amicos faciendo, &c.* Zkąd ſię wielki iego wydaie rozum y świątobliwość, iednak ſzczęśćia paſz, częſte woyſka zwiąſki niegodne w ſpomnienia rebellie, ktoż wyliczy, namienić dosć owego Gaśiewſkiego Hetmána W. X. L, ktory dlá ſuſpicyi ſamych niewinnie od woyſka ſwego okrutnie zamordowany zoſtał.

Michał

Michał Korybut.

OPuszczeni przez Abdykacyą od Kazimierza Polacy wybrali na mieysce iego, z Linij Xiążąt Litewſkich, Michała Korybuta Wiśniowieckiego, o ktorym iego na Tron podwyzszeniu, Ludowika Krolowa, dawno przedtym mawiała, Ieżeli po Kazimierżu Polak Krolować będzie, nie widzę nad Michałá Korybutowicza godnieyszego. Miał także tęn Elekt, y od Kapłana iego, otym ſwym wybrániu Proroctwo. Gdy bowięm tęn Kapłan, ſzedł pieſzo z Swiątościami Panſkiemi do chorego, á Xiążę Michał trefunkiem z nim ſię z podkał, z konia prędko zſiadł, y Kapłana nan wsieść uprzeymie proſił, y do chorego na nim záprowadził, Kapłan pobozności ſię zadziwiwszy Iego, z niey oſzczęściu Rudolfa Cesarża podobnym, opowiedział ięmu, ktory za tákąż świątobliwość, na Cesarſkim Tronie był posadżony. Przy Elekcyi iego roy pszczoł przyleciał, y na Szopę padł, pod ktorą Senat zoſtawał Polſki, y tam tak długo był, poki nominacya iego nienaſtąpiła, znowu para Gołębi, nad tąż Szopą widziane były, y owszem po iego Nominacyi, gdy w karetę wſiadał, nad nim ſię lotem ſwym unoſiły. Rożne w prawdźie o iego Panowaniu, były ludu pospolitego wrozki, z tego oſobli-

Miłość cnych Sauromatow Xiążęcia Michała
Z Między siebie Polaká, zá Krola obráła.



MICHAL Korybuth Krol Polski.

Ale mu zazdrościwie początki ßczęśliwe
Krolowania, przerwały fata nieżyczliwe.

sobliwiey, że pod czas Elekcyi ogień Warszawę barzo był spustoszył. Złe iednak wrozki w dobre Pan zastępow obrocił, nic bowiem przeciwnego tak sobie iak y swęmu niemiał ani uczu Panowaniu przeciwnego, krom iedney zazdrośći, ktora przez czteroletnie iego Panowanie natym stała, áby szczęśliwe iego Rządy w nieszczęśliwe mogła była odmienić. Widząc bowiem zazdrośni, iako na imię nowego Elekta wszytko Kozactwo, oręże porzućiwszy poddaństwo poprzysięgło. Więc zewnętrzne nienawiśći nan są poruszone dla nieszczęsney prywaty Seym *Coronationis* zerwały, potym Malkontęnći, podburzywszy na Pana Prymasa Prażmowskiego dużo o detronizacyi myślili, y przez *Łowicką Konfederacyą* na fałszywym uczyniona fundamenćie chćieli go Exaugurować, Protektor iednak Bog szyki wiarołamcam pomieszał, y wszytko złe w dobre obroćił, do iedności z Panem Senat przyprowadziwszy. A tak zazdrosnym gdy się nieszczęśćiło w Domu wichrzić, przez potaiemne prakty i niektorych Magnatow, Turczyna nań oburzyli, ktory przez subordynowanych na to Tatarow na Batohu Polskie zniosł woysko, przez błotnista przeprawuiąc się Rzeczkę, á natym niedość maiąc sam z potencyą przystąpiwszy do granic Polskich,

Kozacy Zyczli
Coronatio zerwany
Malcontent
Turczyn
Batoh pod Luteskiem Kam Pod

ſkich, Onę fortecę ktora Bog ſwemi wybudował Rękami (iáko Oſmanowi, gdy ſię iey przypatrował Roku 1621. powiadano) początek fortyfikacyi ſwey, od Przodkow Korybutowſkich, od roku 1331 maiąca, od kamienia w ktorey ſrodku ieſt Kamieniec rzeczona wźiał, ztad aż o ſam Lwow zawadził, y on oblegszy na obleżencach, bardzo wielki haracz y zakład wytargował. Przeczułći to wprawdzie Michał y Pospolitem Ruszęniem, Szlachćie pod Gołąb ſtawać kazał, iednak coż potym, niżeli ći ſię ziechali, to nieszczęśćie na nas iuż było wybuchło, dla czego Michał, aby tęn pozar daley ſię nie ſzerzył na kondycye te zezwolił bez wiedze całey Rzeczypoſpolitey, co potym nie ieſt od niey przyięte, to ieſt Podola uſtąpił Turczynowi, Kozakow wolnych uczynił, y Trybut 22000 dukatow corocznie go haraczu pozwolił. Zgromadzona zaś Pospolitego Ruszenia druzyna, tylko kłotnie y poſzwarki pod Gołębięm miedzy ſoba (iako to ci tak zawsze zwykli czynić) czyniłá, ieden na drugiego zdradę wywołuiac, iakoż ći ſię pokazałá na nijakiego Broniewſkiego. Gdy ſię bowięm tęn z drugim w Kole Generalnym zwadził, zawołał na głos Idzćie ieno Mći Panowie do namiotu iego poszkatułę, a obaczyćie z liſtow Cudzoziemſkich robotkę IMći. Wnet

do exe-

do exekucyi przyszło, listy zdradzieckie publicznie przeczytane, oburzyły całe koło Rycerskie na zdraycę. Więc natych miast w drobne sztuki rozsiekany szablami Braterskiemi, sztuki na kobierzec zebrane, po czterech rogach obozu przy obwoływaniu, że tak każdemu zdraycy się stanie, publikowane zostały. Nie dość Turczynowi na Traktatach, że ich Polacy przyiąć y poprzysiąc niechćieli. Cała Azyi Potencya Ruszył na Polskę we 40000 ludu stanał pod Hocimem w granicach Polskich. Zebrał ludzi y Michał co mogł z Polski y Litwy, y znim przećiw nieprzyiaćielowi wyszedł, ale iż mu iuż było trućizna posłużono, daley sam Osoba swoia iuż iść dla zdrowia niemogąc, dał woysku Błogosławienstwo Oycowskie. Rzady zas woyskowe nad wszytką Kawalerya Ianowi Sobieskiemu Hetmanowi y Marszałkowi, na tęn czas Wielkiemu Koronnemu. Sąm chory do Lwowa się wroćił, Hector Polski Ian z woyskiem spieszno ku nieprzyiaćielowi poszedł, y przed Oboz pod Chocim Turecki przystąpił śmiało: niewyszedł iednak przez dni kilka przećiw odważnym Kawalerom, w pole dla dumyli gardzacli garztką Sarmackiego Rycerstwa, czyli na większa czekáiac potęgę (ktora mu na pomoc ćiągnęłá) na plác wynisć z okopow y fortyfikácyi

 swoiey

swoie y ociągał się, dla tegoz gotowi ná placu Polacy, długi czas strawiwszy głodem zmorzeni, y niespaniem, za rozkazaniem Wodza na okopy Ochoczo, lub zmizernieni pośli szturmem, w dzięn S. Marcina. Ktore za przełomaniem nieprzyiaciela wziawszy przez godzin dwie na Koczowisku nieprzyiacielskim, piorem nie opisana stała się utarczka, na swym pielesie y lezysku zwyciężony Smok Wschodni, musiał na łup Cnym Rycerzom swego z życięm ustapić splendoru, á tak całey Azyi zebráne ná podziwięnie sprzęty zgłodzoney hołocie w nagrodę dostało się trudow. W samym obozie, kogo bitwa z Turkow Libitynie na ofiarę nie postała, za Okopem Obozu, w ucieczce pewnie nie minęła, Zarobili tę wygrana Polacy 500 ludzi, ktorzy życie na placu położyli, wiela ran ktore Oyczyzny Synowie w niey odniesli, y krwawym prawie potęm w ucierańu się z nieprzyiácielem, iaki był on Kawaler natarczywy Skoroszewski Chorąży Poznański, że opuszczę tak siła Pulkownikow, Rotmistrzow y innych rożnych zacnych Szlachty, godni zaś wieczney zá to chwały, że 20000. y więcey na ofiarę Baala Machometanskiego położyli trupa. Z tego wesoły Krola Namieśnik w srodku obozu Pod Namiotem Hussemey Generała

Ture-

Tureckiego dzięki Bogu wykrzyknąć rozkazał przy ofierze Pańskiey. Coż iednak potym, kiedy zaraz nazaiutrz zwyćięstwa, ćiężkie ná Naiaśnieyszy Tron padło śmierći zaćmięnie, Michałowi bowiem na źięmi zazdrością strutemu, na tryumf do Empireyskiego wieczności rozkazáno Mandatem wyrokow, pospieszyć Miásta. Przed trzema zaś Niedzielami tey chwalebney Wiktoryi były znaki na Niebie ná wschodniey stronie, przez pułtory prawie godziny trwaiace, to iest: woyskowe szyki y Vtarczki. Ktore się z soba bardzo ucierały, á zatym duższa y silnieysza, słabsza zniosła, na co wiele ludzi y zemnia (mowi Kwiatkiewicz) patrzyło z podziwieniem, w Iarosławiu w dzien S. Łukasza. Za panowania iego lub krotkiego, wiele godnych rzeczy stało się, y tę osobliwą należy przypomnieć, że wtęn czas w Poznaniu, dziwną Bog chćiał pokazac odmianę. Tam bowiem na ustroniu pod murami swywolny lud długo zobraza służył Boża wygodom ciału y czartu, za Panowania tedy iego, ztamtąd sługi czartowskie są wyruinowane, á służebnice Chrystusa wprowadzone w ścisłey Zakonu S. Teresy Regule żywot prowadzące, ztąd zaś znak sobie tam sług ulubionych. bo gdy roku 1704. w tamto mieyśce pod czás szturmu gęste iak grat kule y granaty rzucano, przećiesz y iedney osobie na mieyscu tym nieszkodziło, lub Konwentu murom dobrze się dáło we znaki.

Jan III. Sobieski.

ZAzdrosznych nienawiść z niozszy zświata truci-zną szczęśliwie, lub krotko nam panuiącego Korybutowicza Litwina, wdzięczni Panowania iego Sarmatowie, na Seymie wolnego obierania, spodziewaiąc się, że gdy znowu, z między siebie Następcę na Tron wybiera, Felicyaná w koronie obaczą. I niezawiedli się, bo on Pogrom wszech Oyczyzny nieprzyiaćioł na Maiestaćie posadzili, w puł roka prawie po śmierći Michała (bo tam tęn Roku 1673 dn. 12. Września we Lwowie umarł, tęn zaś dnia 28 Maia Roku 1674. w Warszawie obran) Marszałká, y Hetmana Wielkiego za Krola wykrzykneli. Podczas Elekcyi iego w Senatorskie się była zaplątała Krzesła Libityna, Prymasa Prazmowskiego ViceKrola z swego Krzesła w grob zrućiłá, á Gębicki Biskup Kuiawski na ktorym tem miał był polegáć Vrząd, ná śmierc chorował o łoszko uderzony zaczym Biskup Krákowski, całey Elekcyi ćiężar na sobie zatrzymał, y utrzymał szczęśliwie bo iednostaynie Wota od Woiewodztw na Sobieskiego odebrał, á zatym y Krolem mianował. Niechćiał tego Hetman, ale do trzećiego dnia, tę swoię fortuny odłożył kostkę, daiąc IchMośćiom do trzech dni czasu, aby sobie

na ro-

Jan Sobieſki z dzielnego woiſk Polſkich Hetmana
Po Chocimskim zwyćięſtwie obran ieſt zá Páná


IAN III. Krol Polſki panował R.P. 1676.

Pod Wiedniem zbił ná głowę zgráie Biſurmánskie
Przywodząc ſwą Oſobą Woyská Chrześćiánskie.

na rozmyſł wźięli, y podobałoby ſię inſzego ſobie obrali. Ale widząc iednoſtayne ku ſobie. przez tęn czas affekta, ku przysłudze Oyczyzny z nieu-kontentowaniem iednak ſwym, Ciężar Rządow przyiał na ſię. Nie wprzod przećię po zapłatę krwawych prac, iak Antenatow, tak y ſwoich poſpieſzył, ktore od młodośći dla Oyczyzny ponośił, (to ieſt do Korony,) áż pierwey na placu Marsa, ieszcze pochciał ſię za miłą Oyczyznę krwawym zapoćić potęm: Więc odwłokę u Synow Oyczyzny wymogá ſzy, przećiw Biſurmaſkiey potęncyi w Vkrainę poſzedł, tam bez ochrony własnego zdrowia, naprzod przykre wytrzymał całey źimy w Obożie mrozy, á przy tym Kozackiey rebellij, kark przykręćił, Tatarſkie inkurſye poſkromił, Turecką potęgę co raz daley ſię ſzerzącą zaſtanowił. Wszyſtkich nieprzyiaćioł zgranic Polſkich wyparował, od wszelkiego niebespieczenſtwa nieprzyiaćielſkiego pierſiami właſnemi nas zaſtawił. A tak uspokoioney od nieprzyiaćioł naiazdow Oyczyzny Więńcem ozdobiony, po dwuletniey fatydze, po obraniu ſwym, dał ſię do koronacyi y podwyzſzęnia na Tron nakłonić. Sprawdziło ſię o nim Zorawſkiego Mátematyka wieſzcze opowiedzenię, ktore mu ieszcze dźiećięćięm będącemu u Rodzicow ſwych, gdy ſię w Iego układność

Expedycya o Ukrainy

dność ſimmétryi oraz wpatrzył, y obyczaie niepospolite, powiedział. *Aut Rex, aut Prorex*, Vćieſzył ſię z tego y ow iego Profeſſor, ktory mu takież w Akademiey Krakowſkiey uczącęmu ſię, gdy z ochoczośći upadniony podał biret. Prorockim wyrzekł duchęm, *Non moriar donec videro Diadema in capite tuo.* Podobno y to na Tron wywyszenia iego przyczyna było, że przez wszyſtkie koronne idąc rządy zawsze prawie maiąc w ręku *Poteſtatem vitæ & necis*, przecięż aż do ſamey Koronacyi, na nikogo nigdy śmierći dękretu nie podpiſał. Nauczył ſię Cnot Tronu Krolewſkiego godnych w oney Szkole publiczney, w Koronie Polſkiey Prim trzymáiącey Akademij Krakowſkiey, w ktorey zwierćiadłęm przykładnośći był młodzi Koronney, tam kwiaty nauk rożnych zbieraiącey. Tu dobrze *Regiam* wypolerowawſzy *indolem*, nie do Domowych wygod, ale do Igrzyska ſposobił ſię Marsowego. Sposobnego na Vrzędy, wyroki skryte promowowały, na ktorych tak ſię ſprawował, że zawsze wyższego godnym bydź go ſądzono. Pielęgnowała ſobie fortuna Domitora, Oyczyzna Pana. Cnoty rzádkie y niepospolite obaczyli w nim y ſami Turcy w Konſtantynopolu, u ktorych przy wielkim Pośle potaiemnie będąc modeluſzu przeglądał, z Cnot wielkich

uznany

uznany, zá ledwie y to zniebespieczenſtwem do ſwoiey żawitał Oyczyzny. I ći bowiem iuż byli poſtrzegli, że to tęn będźie *Fulmen Orientis Lunæ.* Iakoż Oyczyznie przywrocony, nie ieden millionu trupow Bisurmanſkich Libitynie poświęćił, tąk przed przyięćiem iako y po przyięćiu Korony, wziąwszy Wielką Buławę Roku 1667. umiał nią rządzić, bo w roku 1672. ſamych Tatarow 60000. na plácu Marsá położył, á zaś zaraz roku nástępuiącego, pod Hoćimęm przed śmierćią Micháła, całą Otomana potencyą ſwoią przełomał, rzadko ſłyszaną odwagą (iako wyżey) Na co zgrzytali Otomani, ćieſzyli ſię Chrześćianie. A iak nam ona (Micháł] iasna zgaſła gwiazda, uſłyszawszy Europa, że Hektor, tęn iego poſiada Tron, ućieſzyłá ſię, á Azya zadrżałá Poczym aż we dwa roki koronowany od Arcybiſkupa tego, ktory nam ſwym ſtaraniem w Koronne włożył Prawa *Rex & Regina Catholici ſunto*, to ieſt Andrzeia Olſzowſkiego, Poſłyszawszy Ottomanſka Porta, że tęn Annibal na Koronacyą do Krákowa trochę tylko zgranic ziechał, więc ſię chcąc ſwey konfuzyi od niegoż pod Hoćimem uczynioney mśćić, zebrało ſię Turkow na 200000 z Tatarami, y w Polſkie w ćiągneli Prowincye. Rad to słyſzał Ian ukoronowany á ſwe-

me du

Hetman 1667.

Krzyski Pogrom

mu dufaiąc ſzczęśćiu, ſam ſwoią Osóbą przećiw tak licznemu poszedł Nieprzyiaćielowi, w kilku tylko tyſięcy całey niekazawszy ſię ruszyć Kawaleryi za ſobą, y zabiegł ćiągnącemu u Zurawna, potężnie na Nieprzyiaćiela uderzywszy, lecz zmordowane ſiły, obudwu ſtron wythnąć ſobie pozwoliły, daley iednak częſte walki krwią pogańſką Vkraińſkie farbowały pola, ile batalij, tyle otrzymanych na placu wiktoryi, ale długie bitwy, liczność Nieprzyiaćiela, y ogłodzony lud, długo na placu z nieprzyiaćielęm prawie zapasy chodzący, ćięzkie Polſkim było Boatyrom. Tatarſkie bowięm czambuły, całą ta mtę z puſtoszyły były okoliczność, więc tym utrapieniem głodem, a na oſtatku y nieprzyiaćiela licznośćią gdy áni Turcy małey garztki ludu zwyćiężyć, ani trocha Rycerſtwa nieprzeliczonego prawie ludu przełomać niemogła, znędznione ſtrony do Traktatow na Pokoy ſię nakłoniły, ktore ſtaneły lub z kondycyami niebardzo poczesnęmi, bo Kozáctwa całego, z Vkrainą y Podolęm, aż po Strype rzękę Turkom na tęn czas uſtąpić muſiał, aleć niedługo tą kośćią Bisurmańſki tęn ćieszył ſię Brytan, iako obaczysz. Vtratę tę ukrainy y ſpuſtoszęnie iey, trochę przedtym we Włoſzech, Iozef Kapłan swiątobliwy, przy Mszy ś. po

podnieſięniu świętośći Pańſkich, wzachwyceniu będać miał obiawiona, po ktorey zaraz około ſtoiących ſię pytał, ieśliby gdzie była Vkraina, gdy mu odpowiedziono, że to ieſt Prowincya do Polſki należaca, Rzekł: Ta będzie utracona y ſpuſtoszona. Była z tego zaśmucona Oyczyzna, ale w tak ćiężkim terminie y w nieoſtrożnośći takiey bydź to muſiało do czasu; áleć y Turczyn poprzyſiężonych nie dotrzymał Traktatow, niekontentuiac ſię dana ſobie Vkraina, daley ſzarpać Polskie począł włośći. I Moskwićin też rad okazyi, ieszcze za *Kazimierza* poczawszy Onę Zádnieprszcyznę na 200. mil wzdłusż, a na 60 wszerz sobie przywłaſzczył, alec tęn przećię hárácz ztamtych włośći daiac Polakom, ſnadno do czasu z nami Pokoy uprasżał, o wiecznym traktować maiac, lecz ieszcze y podzisdzien krom iednego ztamtad nie mamy czynszu. Oni te milliony ktore nam daia, zowia donatywa, á to w rzeczy ſamey ieſt okupowanie tamtych kraiow. Na to won czas (maiac w pamięći krzywdę Turecka) Polacy łatwo pozwolili. A zá okazya zaś, że ſię cała ſiła na Europę Turczyn oburzył, Ian z Cesarzęm, Wenetami, y Moskwa święta wziawszy Ligę, w dzieſięć lat po Chocimskiey, pod Wiednięm pokazał co

Kwiatkiew.

Hártnoch

Donatywa od Moskala

Polſka

Polska może ſzabla. Turczyn bowięm z całey Azyi y wszyſtkich ſwych Prowincyi z Rebellizantami Węgrami y ich Pryncypałem Emerykiem Tekielim, we 200000 Turkow, á 100000. Tatarow, w popioł Auſtrya, y okoliczne kraie obroćiwszy w ſamym tylko iuż Więdniu, oſtatnią z koncentrowaną śiłę, (ktora ledwie by iuż była do piąći dni wytrzymała) potęgą Turecka chćiał połknąć. Lecz tęn Cerber ſzabli nie mogł wytrzymać Polſkiey, Krol bowięm chyżo ſkoczywszy, za Granice Polſkie, przez w perzynę obrocone od Tureckich woyſk kraie, złączywszy ſię z Cesarſkiemi y Elektorſkiemi, Lotarynſkiego, Bawarſkiego, Saſkiego Xiażąt: Woyſkámi, y według opiewania Ligi, nad wszyſtkim Chrześćianſkim woyſkiem Kommendę wziawszy, z nieuchrona zdrowia y Oſoby ſwey Krolewſkiey, nuż ludu Polſkiego przez drogi ſkaliſte y Alpes, choćby y od ſamego prawie Annibala Noryckie nieprzebyte, co poiąć trudno niewymowić, (bo ſię przez tak złe przeprawiali mieysca, że ſię na czwornog gramolić y piąć z koni pozśiadawszy, y konie zá ſobą prawie ćiągnać muśieli na gory, armaty iuż nie bydłem, ale ſobą ćiągnac y pchać muśieli) przebyli. A tak oſiodławszy, kopytem Polſkim Auſtryackie Kaukazy,

ledwie co wythnąć przez małą chwilkę ſpracowanemu w biegu y przez gory z fatygowanemu dopuścił Rycerſtwu Polskiemu, y to ieszcze dla tego że cięmna noc niedopuściła rozeznać położenia obozow nieprzyiaćielſkich. Ale gdy złotowłoſſy Febus ſwoie roſtoczył promięnie, dźięn 12. Pazdziernika nioſąc (Niedziela była) Okiem nieprzeyzrane odkrył Woyska nieprzyiacielskie, y w puł iuż minami rozrucone Miaſto pokazał. Nie zląkł ſię tego Polski Herkules, ale tylko do Pana Woysk wszytkich *Deum exercituum* ſerce podnioſł, á rowno z ſłoncem, (to w gorę, on z Noryckich gor, támto łatwiuſięnko, tęn z wielką trudnośćią) przez skaliſte padoły, z ſtęp trudniace Winogrady, ſamą tylko ſerca ochoczośćia, wszelkie trudnośći zwyćiężaiac wſzytkie złe przebył przeſzkody. A tak w oczach całey Biſurmana potencyi ſtanawszy, Woyska Chrześćianskie iuż tryumfuiące z nieprzebytych skał do boiu uszykowawszy, ſąm przoduiac, na hardośc nieprzyiaćielska o osmey godzinie zrana wſiadł woyskami Chrześćianskiemi, tak natarczywie, że do piatey po południu niedał dumney odethnąć beſtyi. A tak przez całe prawie godzin czternaście krew Bisurmanskiego toczył ſmoka, y ták tey Hidrze głow przytarł, że zeſwych Lozysk wyparowany

wany nadęty Wezer wiednym tylko odźięniu, konia dopadszy, zdrowie unosząc, uciec muſiał; Zoſtawiwszy całego prawie świata ſplendory, na zapłatę odwagi Rycerskiey, Polskiemu Herkulesowi, á zaś na zapłatę nieſłusznie ſpuſtoszonych kraiow, y podnieſioney woyny, trupem Mahometanskim, cała zaſłał Auſtrya, y inne dalekie Powiaty, na ſamym placu bitwy bardzo wysokie mogieły trupow na 50000. y więcey Ereb połknał. pod ſamym Miaſtęm. Prędkie feba woźniki chyżo pod źięmię ſpiesząc, oſtatek rozproszonych, wydarły z ręku, á prawie z garłá Plutonowi, Więc ćięmna noc w obozie nieprzyiacielſkim Zwyćięzcy z czolá krwawy pot otrzec przymuſiła, ten był na dwie mili y daley rozłożony, na ſto tyſięcy ſámych namiotow w ſobie zamykaiący, Rynsztunkow rożnych, dźiał na podziwienie wielkich, prowiantow y bogactw w Europie niewidanych, ani ſłychanych, trudno liczyć. ztad ſię może miara obfitości y bogactw y obserności brać, ze ieden namiot Weyzerski drogiemi kleynotami ſadzony, y miſternie chawtowany, tákiey był wielkości, iak w ſobie Warſzawa, proch też wiednym obozie (ktorych było kilka) z nieoſtrożności Polakow zapalony, kto-

rego

rego na million rachowano, wielkość gotowośći woienney pokazuie. A tak ostatek uciekaiacym same ćięnie nocne Protekcyą dały, dwa Baszowie Sylistryiski y Alepski, w niewolą wzięći od Polakow, y Han Tatarski Mechmet Kierey, Xiażę Siedmigrodzki. Hospodarowie, Wołoski y Multanski odważna Staropolska widząc dzielność y cnotę w Polakach; brali piasek na kopyta wzad szybko gdźie ktory mogł ku swoim uciekali knieiom; lecz na nich z piekła wywarte furyie, niewinnie rozlaney krwie Chrześćianskiey mśćiły się, bo wszędźie. y od mizernego chłopstwa ućiekaiacych bito, krom tego że im było w oczy ieszcze w pośiłek idace woysko Polskie zaszło, a tak sromotnie y ći rozgromieni, za ledwie dźieśiaty do swoiey trafił knieie. Wytrzymawszy nocne ćięnie na kocowisku nieprzyiaćielskim, korzyść y łub oglądawszy, Chorągiew naprzod Machometa samego, w obozie wzięta, Głowie Kośćioła woiuiacego przez Kazimierza Dynhoffa pod nogi rzućił. Potym w Mieśćie przez siebie od nieprzyiaciela wybawionym, Salwatorem całego przywitany Chrześćianstwa, w Kośćiele S. Szczepana, Bogu zwyćięstw dawczy podziękował, á potym z Cesarzęm się w prędce powitał, ktory mu tego winszował

wał szczęścia, że Zbawićielem od iárzma Tureckiego całey zostáł Europy, y prawym Krzyża S. Kawalierem stał się. Niedługo iednak na ták miłe Monarchow rozmowy, y wzáiemne się całowania ludzkie patrzyć mogło oko, bo Mężny Rycerz niedość miał z placu zpędzić nieprzyiaćiela; ále y zanim wpogon tam iść gdźieby go do szczętu znieść fortuna pozwoliła postanowił, co y Rzeszy Niemieckiey żołnierstwo zaprawiwszy się na Bisurmanskich karkach ochotnie z nim uczyniło. Lecz chciwy sławy Polak przed woyskiem, lekkich kilkanaśćie Chorągwi skoczyły szybko pod same mury Parkanskie, gdźie na zasadzkę napadszy lekomyślnośći swoiey wźięli zapłatę, bo z placu (wielkość znowu skupionych nieprzyiaćioł widząc) porzućiwszy cięszkie rzeczy, wząd chyżo ustąpić muśieli. Tu zginął Denhoff Woiewoda Pomorski, y innych wiele mało nie szwankowało: z umysłu iednak ta była ucieczka, to iest áby wywabić w pole Bisurmanca. Czym znowu ożył nieprzyiaćiel, y z Miasta woysko wyprowádził w pole na to ostrożniey niż ongi, uderzywszy tak mężnie powtornie á prawie zarownie, Marsa zaięła się igraszka przełomany, przećię Bisurman znowu na placu swego zostawiwszy trupa 15000. tył podał, a ták gdy rabiąc ręce usta-

ce ustawały Cnemu Rycerstwu, sam oburzywszy się na nieprzyiaciela Donay pod nim most zerwał, y w swych bystrych nurtach, mścił się niesprawiedliwie krwie Katolickiey rozlaney, ostatek potencyi Nieprzyiaćielskiey, wparowany w prętki Istru bieg, z Neptuna Wałow musiał się na brzeg Plutona przenosić. I tak iednym prawie zamachęm, siła Turecka do opisania trudna, od szable Polskiey przećięta została. Przez tęn Wieczney godny pamięći Akt, Vwolnił Austrya, odbił zawoiowane od Turkow Węgry; przestraszył Otomanski Xiężyc, bo iuż na samo Imię Iana Sobieskiego Krola Polskiego, Fortece, Miástá, Zamki niedobyte, od kilku set lat od Turkow zdrada wzięte, dobrowolnie się poddawały; Za co cała Europa vivat Sobieski Zwyćięzca wykrzykneła, y sam Rzym krom inszych tryumfow, wystawiwszy znaczny kolos to dał Sarmackiemu Herkulesowi Elogium.

IOANNI Tertio. *Electione, Polonico, Litvanico: liberatione Austriaco, Pannonico, Profligatione, Othomanico, Tracico, Scithico Religione Christianissimo, Pietate, Catholico; zelo Apostolico: Inter Duces Bellicosissimo, Inter Reges Sapientissimo: Inter Imperatores Augustissimo. Cui gloria militaris Regnum peperit: Clementia stabilivit: meritum perennavit. Qui raro pie-*

tatis

tatis & constantiæ exemplo, propria deserens, docuit quo pacto sacra fœderis iura ineantur, custodiantur, compleantur: Othomanicam Lunam fulgentissimo Crucis vexillo æternam ecclypsim minitantem adeo properè feliciterq; è Christianorum finibus elimavit, ut unum idemq; illi fuerit venisse vidisse, vicisseq;. Inter innumeros igitur Christiani Orbis plausus, inter vindicatæ religionis & imperij lætitiam: inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia Agnoscant præsentes, credant posteri, non tantùm enascenti Evangelio, quo promulgaretur, sed & adulto, nè profligaretur utrobiq; à Deo missum fuisse hominem, cui Nomen erat IOANNES.

Od Boga dana wiktorya, znaczyła biała gołębica, ktora podczas potrzeby Wideńskiey, nad Krolem się y całem unośiła Polskim woyskiem, (znać iuż Laur zwyćięstwa od Boga Polakom była przyniosła) ta się świątobliwęmu od Papieża do Krola Posłowi dobrze dała widzieć Sprawdziła się szczęśliwie y Hyrona iego prædikcya. Gdy bowięm na tę się wyprawiał expedycyą, Bogu się polecaiąc, Matki Bożey opiece się oddaiąc, pomocy świętych Pańskich wzywaiąc, y Kośćioły obchodząc, od S. Anny do Kollegiũ Akademickiego wstąpił, nawiedzaiąc Grob B. Iana Kątego do Præceptora Dąbrowskiego rzeczonego, iuż w zgrzybiałey starośći zostaiace

ſtaiącego, miedzy inszemi rozmowami pytał ſię ſtarca, ieżeli mu też Bog da tę otrzymać wiktoryą. Odpowiedział Ducha Bożego pełny ſtaruſzek: Zwyciężysz Krolu, ale ia Ciebie tryumfuiącego nieobaczę, bo niedoczekam. Y tak ſię ſtało, bo dniá zwycięſtwa pod Wiednięm, w drogę wybrał ſię wieczności. Przyczyna otrzymanego zwycięztwa ta była. Gdy Krol z Rycerſtwęm Koronnym pod Wiedniem z nieprzyiacielem poiedynkował, Krolowa też z całey prawie Korony ludęm, zá powodem Biſkupow, z niebęm walki odprawiałá, naznaczone bowiem ſupplikacye nadane Iubileusze, á Ztąd głosy niebo przebiiáć ſię zdały, tam chuczne armaty nieprzyiacielſkie znoſiły ſzyki, Tu rzewliwe głosy, y obfite łzy gniew Boski y dekreta na zgubę Chrześcianſtwa przełęmowały, á prawiesz w tęn czas gdy Wiedenſkie odprawiały ſię potzeby, w Krakowie publiczne z Proceſſyą były ſupplikacye, za ktorą Krolowa ſama złez obfitością, y do Boga wzdychaniem ſzła, choyne ná Vbogich ſypiąc iałmużny rękomá właſnemi, á ták błagali Bogá zagniewanego, owi zás Nieprzyiaciela zaiuszonego zwyciężali; á nietylko w tamtych kraiách, ále y ná Podolu, klęſka wielka padła na Pogany, bo też y tam Kożacy nieproznowali, kupy zbiwszy Tatarſkie

ſkie y Murzow iednyhh w kaydany wzięli, drugich na placu pomordowali. Tym Zwyćięztwem niewbił ſię w pychę Krol pobożny, ale Panu Zaſtępow winne za Zwyćięztwo oddał Anatema, Iego mocy ie przypiſawszy; Przekłosowane zaś w ućieczce Ordy Tatarſkie, y wymorzone, do kupy ſię znowu ſkupiwszy, na Polſkich włośćiach ſromoty ſwey y ſzkody chćieli ſzukać ale y Krol gdy przez zimę wythnał, pospieszył Osobą ſwoią, z woyſkiem y Hetmanami, ku Nieprzyiaćielowi, na puſtoszenie Polſki czuwaiącemu, ktorego ſwą bytnośćią y dzielnoscią pod Kamięncem dobrze wytrzepał. Lecz dla zmizerowánego w Auſtryi y Węgrach, woyſką iść w pogon zaniechał; gdy znowu Ordyniec ze ſwych kniei z całą potęgą przeſzłorocznego tancá chćiał poprawić, áleby ochoczey tancował, y ſam z całą ſwą wyszedł halaſtrą, y znowu ſię pod Polſkie podemknał granice, ále od Polſkiey y Litewſkięy Kawaleryi za Bukowiną dobrze po Bokach wziawszy, okurzony wędrował nazad, zkąd przyſzedł. Odſtraszona charamza Tatarſka, wytchnąć dała CnemuRycerſtwuPolſkiemu Zktorą znowu ſam Krol w Wołoſkie y Multanſkie kraie poſzedł za zgrzytaiącym Ordyncęm ku Białogrodzie álbo Budziaku Tatarſkim, ale ſuchośćy wod ſzczu-

płość, szczęśliwe zatamowała progressy, na czas inszy wyparowanie ztamtąd Ord Tatarskich odłożyła, Kamieniec tylko on przez zdradę wzięty, attakować y bombardować przez ten ćzas zdało się Krolowi, naczym daręmnie trzy strawiwszy lata, znowu w Wołoska y Multanska Zięmię Krol poszedł, y szczęśliwie zawoiował fortece y Zamki, szturmęm dobywszy, Polskim poosadzał zołnierzē, y swoiey chołdować fortunie Wołochow y Multanow nauczył, Turkow precz z Podola y Vkrainy wygnawszy, Ieden tylko Kamieniec Podolski trudny do dobyćia był Krolowi. Zaczym zlecił Hetmanom wynaleść sposob do oblezęnia, y głodem Miasta wymorzęnia. Wynalazł Wielki Hetman á prawie od młodości swoiey, wyćwiczony Kawaler, Stanisław Iabłonowski, założywszy okop znaczny, pod Zwancęm S. Troyce rzećzony, z ktorego Kamiencowi bardzo ćięszki był, bo z okopow wszystkie pożywności do Kamienca idące zabierano: Widząc Turcy że iuż bliskie poddania Miasto dwa roki przez założony okop udręczone wielka Prowiantow chćieli zgłodzone posiłkować Miasto Prowizyą; Lecz ani siła, ani sztuka nieuszła, bo Polskie Woyska, na prowadzacych Zacharyą napadszy, 5000. naładowanych, zabrali wozow krom Kupieckich

pieckich, Tatarow przy tym idących (tych było 20000) rozpłoszyli, 5000. na placu położyli, y 500. Ianczarow, Wielkości Prowiantow do zabrania Ludność Polſka niewydołała, ztądże wiele po drogach y błotach zepſowaney długo ſię widzieć dało. Co ſię roku 1694 ſtało. Myślił przećię Tatarzyn iákimby ſposobęm zabraney Zacharyi, y pobitych przy nich pobratynkow wetować, á przeto maiąc wiadomość, że Sarmatow Potencya, na chleb Zimowy w Polſkę ſię zemknęła, Raczo tedy maiąc 70000 gotowych z Murzami Tatarow, aż pod ſamę Rusi głowę Lwow, w Lutym przyszedł, gdzie przy Hetmanie Iabłonowſkim ledwie 5000 do boiu, y to niegotowego ludu było; Niezląkł ſię tego Mężny Kawaler Iabłonowſki, ále z Ochotnikiem Mężnie na Ordynca dzikiego ſkoczył nie wielkością ludu, ale mężnośćią Kawaleryi Polſkiey impet iego zraził y odpędził, lubo nie bez rozląnia krwie y naszey, ale nieżmnieyszą natarczywego Tatarzyna. Z odporu tego roziuszony, nic niewskorawszy zgrzytaiąc ſwemi kłámi z iadu wielkiego przez Pokućie powracaiąc na niewinney mśćił ſię krwi Chrześćianskiey, na 60000. ludu namordowawszy, co nieochybnym było znakiem, że on ich pogromem miał ſię z tego mizernego żyćia pa-

dołu.

dołu na gorne wiecznego przenieść się po godnych działach tryumfu teatrum, iakoż niedługo potym swą śmierćią zasmucił Ian Trzeći Chrześciaństwo w załobie zostawił całą Europę, á w sierostwie Oyczyznę, gdy Roku 1696. w dzięn S. Troyce 19. Czerwca z wielką skruchą Bogu ducha oddał, Po czego rozgłoszeniu cała Europa *Requiem* z niego westchnełá załobne. Pisał o nim Stanisław Resciusz, ktory ieszcze żył zá Zygmunta Augusta, że miał bydź *Manus Congregatorum*. A z tey Okazyi nie zawadzi tu położyć cálego iego Watycynium, ktore się zprawdziło. Pisze naprzod o Henryku, że tęn miał bydź *Flos Vallis*, y zprawdziło się, bo miał Cherb Lilie, O następcy pisze *Nominis Corona*, á tęn był Stefan, co się z Greckiego Korona znaczy, po nim następce napisał *Exul fortunatus*, tęn Zygmunt III. bo go z Oyczystego złość ludzka wyzułá Krolestwa. Potym *Gloria succedens*, á tęn był Władysław IV (iak sławny masz w żywoćie iego. Potym *Manipulus sterilis*, á tęn był Kazimierz, w Cherbie snopek bez dziatek, y też płonne iego pánowanie. Po nim nastapilo *Noctis breve sydus*, á tęn był Michał, Miesiac w Cherbie noszacy, y krotko kroluiacy; á potym nastapił *Manus Congregatorum*, á tęn był Wodzem wiele Woysk iakoś czytał. Ponim nastapił *Di-*

verſi Color, iáko w Cherbie Auguſta Krola widźieć. Po nim tron oſiada *Solus biceps*, iáko widźieć iednę Głowę w Cherbie, druga w Chełmie, á potym *Ex duobus Vnus*, potym *Sonitus apum.* dáley *Cuſtos Vigilantiæ*, *&c. &c.* Tych záś przyſzły czas pokaże. Był to Krol ſerca oſobliwego y odwagi. Iednę iego przypomnieć może dźielność: Gdy pod Wiedniem uſzykowawſzy Woyſká w przodku ſwey Chorągwie ku Nieprzyiaćielſkiemu ſzedł Hufcowi, á ieden Chorągiew trzymaiący iego żołnierz poſtrzegł, że w niegoſz ſamego dźiáło rychtowáno, opowiedźiał mu y prośił áby dla Bogá z ták wielkiego niebeśpieczeńſtwá uſtąpił, odpowiedźiał: Bog przymnie zaſtępow ſtoi, armáty tey ſię nieboię, ieſzcze coś więcey wymowić chćiał, do pomienionego Chorążego, áżći nátychmiáſt kulá z Dźiała wyrychtowánego wźięmię przed koniá Krolewſkiego, ná ktorym ſiedźiał, ták okrutnie uderzyłá, że w puł bokow koniá oſypałá, z czego nieprzeſtraſzony do pomienionego Chorążego znowu ſię obroćiwſzy rzecze to widźiſz że Bog y ſamym kulom; Honor każe czynić Krolom; á ná inſzego prześiadſzy ſię koniá, ná Nieprzyiaćielá dobrze Przywodźił całego Chrześćiáńſtwá Káwalerye.

Po śmierći iego Trzynaſte ſtało ſię *Interregnum*, ktore właśnie ieſt w Kroleſtwách obieránie wolne

Páná máiących. Ałeć krom tych excepcyi, y przed tym to bywáło, y záwſze bydź może, że u Polákow, iáko u naywolnieyſzego Narodu pod ſłońcem wolno ſobie obráć zá Páná, z ktoreykolwiek Fámilij. Linij. y Kondycyi Oſobę; (byle byłá ſpoſobna do Berłá y Korony Polſkiey) Bo to tylko u innych Narodow *Sors naſcendi Dominatum tribuit*: tu záś u Polakow *ex omnibus eligitur Optimus*: ktorego Bog *& libera liberrimæ Gentis ſuffragia* ná Tron godnym bydź oſadza; á ztad poſzło, że y po śmierći ták walecznego Páná, Syn żáden niebył ná Oycowſkie Mieyſce wynieśiony lubo ćiż ſami mogli bydź y byli godnemi Tronu ále żeby ſię nie zdáłá Fámilia Krolow dźiedźiczyć, y żeby Krew Krolewſka nie byłá nigdy nieprzerwánym do Korony ſtrumieniem, co by to nákſztałt Pańſtw Dźiedźicznych było ſukceſſyey, á Elekcye tylko by były *pro forma*: dla tego wolny Narod ná kogo inſzego y z inſzego Narodu Krola Iego Mośći Auguſta Elektora Saſkiego, oko y ſuffragia obroćił. Acz to przed tym nigdy w Polſzcze ſię nietrafiáło, żeby kiedy Dom Krolewſki y Synowie álbo cory, od Oyczyſtego mieli odpadać Tronu dopiero teraz, gdy po śmierći iego, niepámiętni dobrodźieyſtw y zaſług w Oyczyznie Domu Krolewſkiego zá Pána obráć zániedbali, zá co ich też Pan Bog dobrze wychłoſtał, przepuśćiwſzy ná Polſkich Panow naprzod przy obieraniu inſzego Krolá, tákie zámięſzánie, że podźiś dźień żadna miárą do iednośći przyść nie mogą, bliſko czekáć tego, że wiedyną puſtynią w krotkim czáſie ono ták obſzerne, ták wſzelkim Nieprzyiaćielom ſtráſzne obroći ſię Kroleſtwo. Luboć *Cætera ſecreti novit Deus Arbiter ævi* Zámykam tedy ten oſtátni w Páłácu wiecznośći hiſtorycznym od málowány piorem zmárłych Krolow Polſkich Obráz; ále innym Hiſtorykom otwárty zoſtáwuię, ktorym wolno będźie z więkſzą Hiſtorycznego ſtylu pompą, náſtępuiących po Ianie III. Krolow do tegoż w prowadzać Pałácu.

Accipe Lector amans Patriæ poſt fata relicta
Regum Sarmatiæ notanda facta diu.

Tu się niechay nápátrzy káżdy tey Osoby
Ktory Stámbuł się niemogł násyćić ozdoby



N áwot sam Cár Turecki powiedźiał te słowá
Godna Korony Polskiey Leszczynskiego Głowá

Po Krolach Leszczynskiego, widźić tu Rafała,
Ktorego áh! przed czasem smierć sroga zabrała,
Gdy go naybarziey było potzeba Koronie
Polskiey, á prawie cáłey Europey: iey stronie,
On albowiem dokazał co Stambuł dáleki
Pomnieć będźie y wszytkie nie zapomnią wieki,
Interess utrzymawszy strony Chrześćianskiey,
Gdy był wielkim do Porty Posłem Ottomanskiey,
O! chociażby Poetow, y Mowcow tyśiace
Swoie rytmy, lub mowy, barzo słodko brzmiące,
Na to szczegulnie same zgodnie obroćili,
A zeby to Poselstwo, godnie wysławili,
Tedyby y dowcipy y wota ustały:
Niżliby iedney czastce tego wydołały.
Poniewaź większe sprawił. u Bystonow rzeczy
Nizby mowa wysławić niż rozum człowieczy!
Poiąć moze zupełne, zgołá Polskie imię (stym ie,
Nad wszytkich przesszłych Posłow barzo w większ ey
V Bissurman zostawił, wszytko przyprowadźił;
Do skutku na co tylko, męznie się usadźił.
Lub Nieprzyiaćiel Turczyn: á inni zazdrośni
Posłowie, iemuż sławę przyznali załośni:
Więc gdy z poćiechą wroćił do Polskiey Tæba,
Na większy smutek Polski, Bog go wźiał do Nieba
Alec z iego śmiertelnych popiołow iedyny,
Został Fænix do rzadow Sarmackiey kráiny.

Co Cnota zbuduie
Czas niezruinuie

Słuchayćie wieki.

Niki zgaśić niepotrafi

Supplement
PALACU
Krolow iesne zyiących 1708.

GABINET

OSOBLIWY

KROLOW POLSKICH

y

MONARCHOW

do Polski się ákkomoduiacych

WYSTAWIONY,

Roku 1707.

Przetrwa wieki.

Nie zwiędnie nigdi.

Czyli źle czyli dobrze Krolowie co sprawią,
Trudno tego zataić: czasy roszy[...]
slawia.

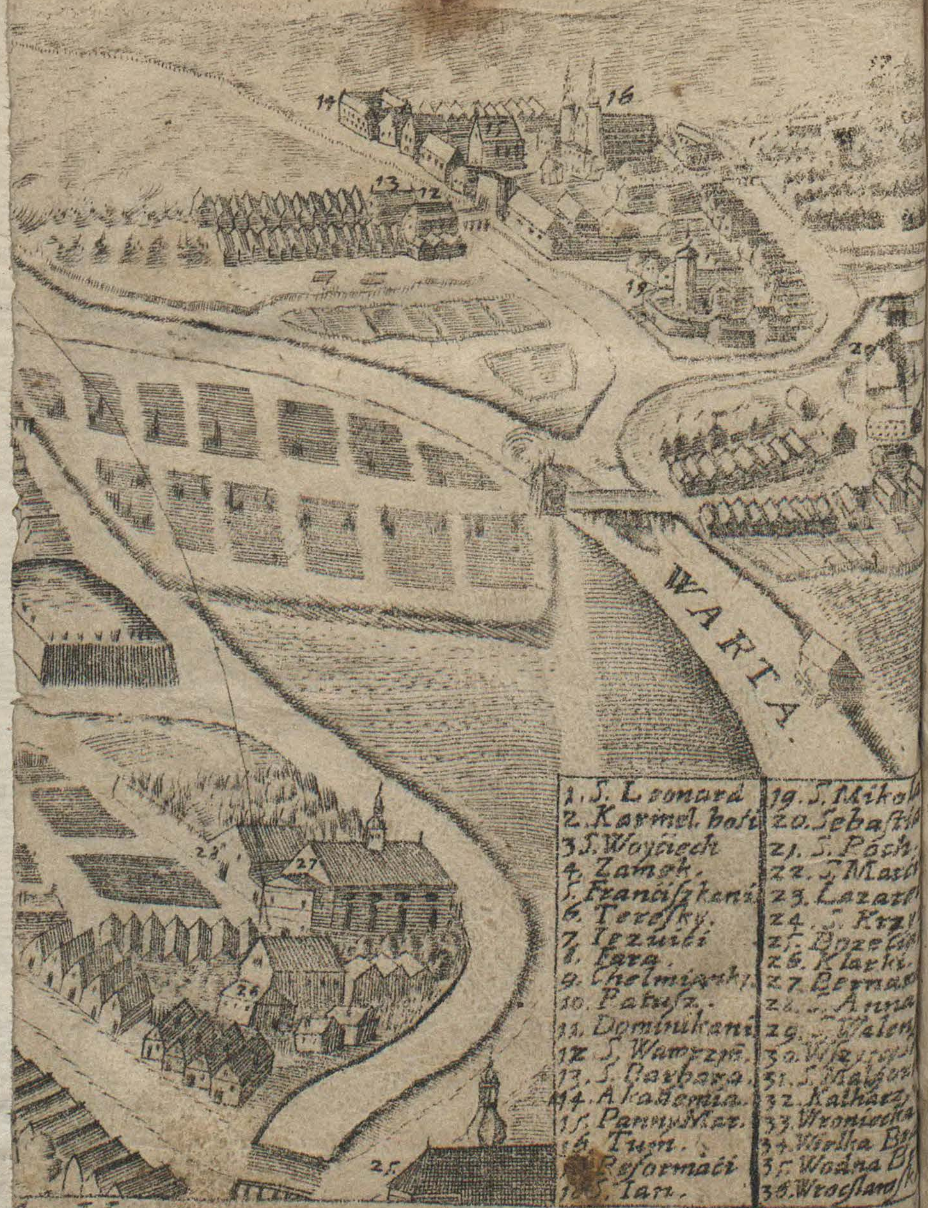



IOSEPHUS D.G.R.I.S.A.G.H.B.REX.

Rzeczpospolita Polska chodzaca wżałobie,
Po Krolu Janie Trzecim, tak tuszyła sobie,
Ze naybarziey Fortunie swey porádźic miáłá,
Kiedyby Cudzoźiemca na Tronie uyrzała,
Dla czego wszytkie zsoba sprzyśięgły się stany,
Zeby żaden za Pana niebył mianowany,
Z Polakow áni z Litwy áni z żadney strony,
Ktoraby należáłá do Polskiey Korony.
Coż się stało z zawźiętey tákiey opinii.
Przyszło Polskie Krolestwo do zgubney scyssyi,
Kiedy iedni Xiażęćia Kontego obrali
Za Krola: A drudzy zás sobie spodobali
Augusta Xiażę Sáskie, Taki koniec wzięła
Tá niezgodá, że Polska Augusta przyięła
Zgodnie wrok po obraniu, Lecz za panowania
Iego wnet do srogiego Polska zamieszania
Przyszłá: kiedy bez Seymu wźiął z moskalem Ligę
Wyieżdzał zá granice bez seymu pod Rygę
Poszedł przećiw Szwedowi: Gdźie po wźiętym wstręćie
Polskę zanurzył wkrwawym Marsowym odmęćie
Bo zánim Szwedźi weszli: z Augusta zaś strony
Weszła Moskwa y Kałmuk Poganin szalony
I inny stek Narodow. Lecz z tym wszytkim klęski
Zawsze August odbierał przez impet zwycięski
Szwedow z Konfæderaty, przyszedł los ku temu,
Ze August abdykował Koronę pierwszemu
Stánisłáwowi, bitwę Káliską wygrawszy
Wroćił skryćie do Sasow z Szwedem straktowawszy


CHRISTIANVS PIATY, KROL DVNSKI


FRIDERICUS REX
BORUSSIA



b. Vrwolniony zoſtał w dzien wſzystkich Swię

DAWNOSC

O rożnych przypadkách.

MIASTA POZNANIA.

STarałem ſię wprawdzie uſilnie, gdym piſał o Przemysławie Wtorym, iakimbym ći był mogł ſpoſobem pokazać, kto Miaſto założył Poznan Głowę á prawie Stolicę tych Gornych Woiowodztw Poznanſkiego y Kaliſkiego. Tyle zwartowawſzy Xięga, *oleum & operam perdidi.* Czemu by to zaś było, że żaden iak Hiſtoryk tak áni Polityk, iak Domowy, ták ani poſtronny o tym żadney nieuczynił wzmianki, nie mogę doyść inſzey przyczyny, tylko czytaiac *Privilegium locationis more Teutonico* Miaſta, Roku 1253. Nieiakiemu Tomaſzowi Mieſzczaninowi Poznanſkiemu dany, domyśliwam ſię że to Miaſto dawniey ieſzcze założone niż *apicibus literarum æternari glorioſa captum eſt acta.* I choć że *poſteritas Conſulens fragilitati memoriæ* do kunsztu piſania, á naoſtátek y drukowania rzuciła ſię, ále że ten wynalazek nie u naszych wſzczał ſię Antenatow, lecz u poſtronnych, narodow, ktorzy Przodkow naszych, onych nieprzełomanych, y nigdy niezwyciężonych Scytow Sarmatow y Polakow dla heroicznych aktow nienawiedzieli. Więc że Ozorowie chwaląc ſwoy narod, gdy gdzie co dotknąć było tych trzeba narodow, ieżeli na ſtronę

Druk wynaleziony Roku 14

niesławy, to ieżeli więcey niż było trzeba niedołożyli, to zapewne nieumnieyszeli, á gdy zaś godne akta wieczney pamięci trzeba było naterminowáć, zaprawdę te rzeczy opuścieli. Y ták y to stárych Sarmatow dziło, kto ie założył y kiedy, w popiele niepamięći nienawiść pogrzebła Sąsiedzka. Nam też zaś trudno w tym prochu czego się domacać iak fundatora, ták y czásu kto fundował. *hanc Priscorum Poloniæ Regum Sedem, Regiam, atq; sepulturam.* I domyślać się tylko o Fundatorach możęmy. Ieżeli *Orbis Gottici* Autorowi wiarę dać się godzi, ktory koniecznie *ex antiquis* chce pokazáć, że Polacy są Scytowie y tu *Primum ante omnia Regna condiderunt Regnum*, muśi iść zátym że y Miasta zakładali. A ieżeli od Scytow Włoszy uczyli się Miast zakładać, toć Scytowie pierwy niż kto inszy Miasta zakładali. Tak bowiem *Berosus in loue Bello. Anno tertio huius. Comerus more Scythico, Vnde venerat, docuit suos Italos, Vrbem curribus componere.* Tu uważaiąc te dwie słowka *Berosa More Scythico*, kazdy się domyśli, że pierwey Scytowie niż Włochowie albo Niemcy Miasta zakładali, ktorzy że iedno są y byli co teraz Polacy idzie zatym, że zaraz z początkiem Krolestwá Scythickiego y Miásto Poznań ma swoy początek. A ztądemći namięnił onim pod Przemysławęm, z Ptolomeusza, że się zwáło to Miasto po przyśćiu Messyasza prawego w lat 150. Stragona *ingens infinibus Germaniæ Ciuitas.* à Appianus

Długosz

pisze

piſzę że to ieſt Poznan. *Parte ſecunda folio trigeſimo quinto*. Czemu by ſię zaś zwała Stragona, doſtatecznie wiedzieć niemogę. Ale ſię tylko z naſtępuiących domyśliwam słow. Ze to Stragona muśi bydź Scytyckie słowo, albo raczey Polſkie od Straża rzeczone, Strazona albo Stragona Z na G: odmięniwſzy Stragona. Poniewaſz bowiem na pograniczu Niemieckim to Miaſto było (bo iako Pliniuſz piſze Guttalus albo raczey Odra granicą Niemcow z Scytami była) Niepodobna aby po teraźnieyſzemu rzeczone w Miaſtach zoſtaiące woyſka *præſidia*, á po ſtaropolſku Straże w tym Mieście bydź niemiały przećiw napaśći Niemieckiey; od ktorey ſtraży, że Stragona rzeczona, wielkie podobieńſtwo. Na co zaś położył *Ingens* y temu ſię dziwić niepotrzeba, bo przedtym nietakie Miaſta bywały w budynki gęſte, ale dom od domu opodal, naz każdy dom w Mieśćie miał obſzerne ogrody, czego ieszcze y podźiś dzień w Ruſkich Miaſtach każdy ſię napatrzy, ba y w ſamym Mieśćie Włoſkim Padwi, na co gdy ſię wymiar weźmie, pewnie obſzerności mieyſca na takie potrzeba Miaſtu. A że takie przed tym bywały, bo takich modu onego czasu wyćiagała. Niebyło bowiem takich ſpoſobow do wyśmięnitych Galanteryi wyſtáwięnia, y fortec dobywania iako teraz, bo proch dopiero przed lat 377. wynaleziony, inſzych miſternych kunſztow, ktorych przed tym świat niemiał, teraz codzień to ſię

 napa-

na patrzy. Więc Miasto, płotem ogrodzić, albo Parkanem obudować, a naywięcey wałem osypać dość było to iuż Miasto niedobyte Ale iż się wspomniało, że Polacy idą od Scytow, ci zaś iako y teraz zowią się Sędomierzanie Krakowianie, Sieradzanie, Kuiawianie, Mazurowie, &c. lubo są ieden Narod Polski: tak y przed tym ieden Narod Scytycki narożnych mieyscach rożnemi zwał się imionami, iako to Wandalowie, od Wandalus Rzeki, teraz Wisły rzeczoney. Marcomanni albo Morawianie, Awaryni co nad Narwą mieszkali. Tyrangitæ co nad Dniestrem przed tym Tyras rzeczonym, Peuceni, teraz Smolęnszczanie, Bastarnæ teraz Podgorzanie, Ligij Slężacy, Kwadowie gdzie Xięstwo Opolskie. Marsingi gdzie Oświecimskie, á iednym słowem opuściwszy stare inszych Woiewodztw Narodow denominacye. Tu gdzie dziś stoi Poznań, zwali się Waryni *citra & ultra Posnaniam habitantes*, ktorych odważne czyni, czytać *in orbe Gottico*. Czemu by zaś tak zdrobniało, żadney dziwoty niebędzie, kto uważy że Rzymianie Azyą, Affrykę y Europy sztukę po sam Donay zawoiowawszy Hiszpania y Francuzow zhołdowawszy, samych tylko Scytow albo Sarmatow przodkow Polakow y ich Samsiadow Niemcow do tey niewoli przywieść nie mogli, dla czego zawziąwszy się przeciw Narodom tym nayprzod na poblizszych Niemcow cała obrócili Rzymską Potencyą, á potym myśląc y otym Narodzie

dzie Scytyckim, ktory oni zwali *Gens Barbara.* Niem- Eutrop.
cy powiękſzey przyſiodłani części *Anno à Nato Chriſto*
10. zebrali pośiłkow u Saſiadow Polakow, albo iák zo-
wie Eutropius Barbarow, te od dwuch Woiewodztw
Krakowſkiego y Poznanſkiego otrzymali. A tak złą-
czywszy ſię Ariminius Niemiec z Niedobitkami ſwe-
mi z poſiłkowęmi Barbarami albo ráczey Polakami,
tak wielkim impetem na Warrona Hetmmana Rzym-
ſkiego ſkoczył, y ſzczęſliwie przełamał, iż czego ca-
ły świat na on czas dokazać niemogł, to w niewiel-
kiey lidzbie Polak álbo Barbarus dokazał zoſtatkiem Piaſeck
niezawoiowanych Niemcow. Bo całe woyſko Rzym
ſkie ktore powiadaią że *tribus Legionibus conſtabat*, w
Weſtwalij miedzy rzekami Amazis y Lupia rzeczone-
mi z gruntu znieśli, y Hetmana ich Warrona na bło-
tach utopili. Znak zwyćięſtwa otrzymali Polacy;
gdy nayznaycznieyſzy Rzymianow bunczuk, ktory
nad Dyktatorami noszono, w tey wzięli potrzebie,
ten był taki na wysokim drzewcu Orzeł wielki ſre- Piaſecki
brny z roczepierzonemi ſkrzydłami. A z tey okazyi na
wieczna zwyćięſtwa pamiątkę, owego bunczuka Orła
białego za Herb iak na Choragwiach tak y na Tar-
czach nosić Polacy poczęli. A z tey przegraney chcąc
ſię iey mścić Rzymianie dali ſię potym nawątlonym
Niemcom w znaki, gdy ich ratować Sarmatowie za-
niechali. Ale gdy Niemcow Rzymianom nieſtało, po-
częli y onych záczepiać Sarmatow; iednak gdy na

nich

nich one Pospolite Ruszęnia ſtraszne od Sarmatow przez Gotow, Wandalow, Słowakow &c. bydź poczęły, doznali iak im karku przykrocono, bo to był Narod przez ſam tylko znak Krzyża S. do zawoiowania podobny, iako świadczy Euzebiusz *in vita Conſtantini Magni lib.* 4. I Blodus ze pisze *Ab Inclinatione Romani Imperij.* Przez kogosz proſzę? ieżeli nie przez Cnych Polakow, niech ſobie każdy czyta. Gdy iednak na uięcie za kark dumnego Rzymu ſili á ſię Scythia w Domu poniekąd puſtoszeć Miaſta y Miaſteczka muſiały, Miedzy ktoremi y ta *ingens in finibus Germaniæ Civitas,* tak dalece że iuz za Bolesława Pierwszego ledwie 4000. z tarczami á 1300. W Pancerzach z tego Miaſta do Boiu wyniść mogło Zołnierzá iako świadczy Paprocki A tak gdy Monarchia drobnieć y Miaſto zaczaſem ſzczupleć muſiało. Czego niepoſtrzegszy Hiſtorycy Polſcy rożnych o założeniu Poznania naſiali opinij; ktorym zezwolić żadną miarą niegodzi ſię. Niezagradzaiąc iednak nikomu głębſzey dochodzęnia ſpekulac i ſwoie dawszy do uwagi mniemanie; do tych co iuż iako pewne o Poznaniu piſali rzeczy przyſtępuię, z ktorych uwagi że *Occulto regitur fato,* doznaſz poniewasz iuż insze większe y ozdobnieyſze Miaſta nie tylko zniszczały, ale iuż ich práwie y ſzczętu niemasz, y ledwie imiona poſtarych Xięgach zoſtały. To zaś lubo przez dziwne á prawie do wyrozumienia niepodobne przeſzło *Caſus* ſtarożytney

aprocki

iednak

iednak wſpaniałośći ieszcze y podziś dzien zachowuie znaki. A naprzod u wszyſtkich znayduię Chiſtorykow, że po ziachaniu z *Kroleſtwa* Ryxy Miecysławá Zony Kazimierza Mnicha Matki, Czechowie wpadſzy w Polſkę Poznan zrabowali Roku 1038. we ſto lat zaś potym, gdy Władyſław Syn Krzywouſtego Bolesława chćiał Bracia z Oyczyſtych wyzuć częśći, á ći ſię zbiegli do Miećisława Starego wygnani na *Zamek* Poznanſki, Obleżon był naypierwszy raz czytam Poznan z Małopolany Ruſią y Nimcy; iednak iaki ſkutek oblężenie sromotny wzięło nierzecz pisać, bo Władyſław Miaſta y Zamku niemogac dobyć, gdy głodem wymorzyć chćiał, od obłężencow ſromotnie odpędzony zoſtał, iako wſzytkie o tym świadczą Hiſtorye. Odwaga Mieſzczan y fortyficacya Miaſta po całey potym rozgłoſzona Monarchij Polskiey. A ztad w lat 80. Władysław Plawcz chcac ſię Monarchą uczynić Polskim, ſtarał ſię o przychylność Mieſzczan Poznańſkich, ktorey doſtawſzy ſnadno okoliczne poſiadał Woiewodztwa iako piſze Paprocki. Za co iego Synowie Bolesław pobożny Xiażę Kaliskie y Przemyſław Poznanſkie widzac ile ozdoby z tego Miaſta mieli, á uwazaiac że nie po Niemiecku na on czas Miaſto poſtawione było, taki Miaſtu Przywiley *locationis* dali, Kromer

Jn No-

In Nomine Domini Nostri Iesu Christi, Am,

QVia soli Divinitati convenit in nullo deficere, & omnium memoriam habere, ideo conditionis humanæ fragilitas artificio sibi remedium quæsivit, in quo vigor fabricæ naturalis Opificis voluntate defecit. Ne igitur quod agitur in tempore cum evolutione temporis à memoria evanescat. apicum characteribus assolet æternari. Quamobrem præsentibus & futuris, præsentem paginam Inspecturis Innotescat. Quod Nos Premysl & Boleslaus Fratres uterini Divina miseratione Duces Poloniæ propriç voluntatis arbitrio & usi Baronum Nostrorum Consilio, & de consensu Venerabilis in Christo Patris Domini Bogufali Episcopi totiusq; Capituli Ecclesiæ Posnaniensis Honesto Viro Thomæ eiusq; Posteris Civitatem quæ Poznan vulgariter nuncupatur jure Teutonico contulimus COLLOCANDAM. In ea Libertatē Octo annis confirmantes, ut Cives eiusdem Civitatis infra Libertatem Terram Nostram intrandi & exeundi cum mercibus & alijs utilitatibus sive per fluvium qui Warta vocatur à Tholoneo & moneta, & ab omnibus alijs executionibꝰ, quibus vexari potuerint liberos esse pronunciamus. Ita ut elapsa Libertate Tholoneum per medium solvatur Fluvium vero qui Warta dicitur secus præfatam Civitatem fluentem per miliare unum ex utraq; parte cum omnibus utilitatibus in Piscibus capiendis & molendinis construendis, scilicet Civibus prædictæ Civitatis in perpetuum

petuum contulimus possidendum eo excepto, quod in eodem Districtu unum Molendinum ad Nostrum Beneplacitum per Nos construendum hereditarie possideamq. Villas autem quas ad sæpe dictam Civitatem contulimus, videlicet Aratorum Campum. Piotrowo, Zegrza, Starałęka, Ninkow, Spytk Ambas Villas] quæ Wierzbice dicuntur. Iezyce, Panclew, Niestachow, Penczow, Szydłow Ambas Villas Vinitorum exceptis vineis, Villam Boguce, Villam Kundofr. In quibus concessimus, memorato Advocato eiusq́ Posteris Triginta mansos pro agris seminandis: & Civibus eiusdem viginti mansos, pro Pascuis animalium in perpetuum libere possidendos. Cum autem Advocatus ad sæpe dictam Civitatem, & ad Villas suprascriptas advocaverit & locaverit Theutonicos elapsa Libertate quintum Mansum in ipsis Villis libere semper sit percepturus ea conditione mediante ut de singulis mansis dimidia marca argenti pro decima tempore statuto solvat. Volumus etiam ut Cives eiusdem Civitatis in Villis supra dictis omnes quæ nunc sunt utilitates & inposterum provenire poterunt, ut est in construendis molendinis & venandis feris (excepto Molendino Fratrum Prædicatorum) libere semper obtineant. Concessimus etiam, ut Molendinum quod Henricus antiqvus sculketus ex nostra donatione possedit prædictus Advocatus eiusq́ Posteri Iure Hæreditario sit possidendum & Cives prænominatæ Civitatis Ius secundum formam Maydeburgensis Civitatis mediam pro

vlatationem de iudicio respondentes innoxium & illibatum de nostra donatione perpetuo gaudeant possidere. Ea ratione mediante, ut ullus Theutonicorum in Districtu Dominij Nostri constitutus ipsa jura Vilipendendo preter iam dictam Civitatem alias requirere non presumat. Item concessimus, ut nullus nomine Nostro, v. Nomine Nostri Castellani, seu nomine alterius cuiusquam Potestatis Iudicio quod prefatus Advocatus una cum Civibus suis infra circulum anni tribus temporibus pro tribunali omnimodam causam iudicantes sedebunt interesse præsumat. Sed in horum & aliorum omnium Iurium perceptione plene gaudeat ipsa Civibus possessione Libertatis, In Predictis verò temporibus iam dictus Advocatus In quolibet Iudicio condemnato Octo solidos denariorum secundū monetam Civitatis sit percepturus, & intra quatuordecē dies condemnatus, quatuor solidos solvet. Si vero maior questio orta fuerit, condemnatus Triginta solidos solvat & singulis diebus condemnatus unum solidū solvat & de iuramento sex donarios. De singulis vero Curijs in eadem Civitate constructis & Hortis extra eandem plantatis, & de omnibus Apotecis, que in eadem construi poterunt finita Libertate Cives prefate Civitatis dimidiū scotum argenti solvent. De Iudicio vero predictus Advocatus tam infra quam extra Libertatem tertium denarium semper sit percepturus, & omnes utilitates de Prefatis Curiis & Apotecis infra eandem Civitatem & hortis extra constructis ad Nos spectantes iam dicte Civitati

vitati contulimus in subsidium libere possidendas, & hospites cum expensis venalibus ad ipsum venientes, à Theloneo & moneta liberos facimus & immunes. Concessimq; & de consensu sępedicti Domini B Episcopi Posnaniensis Civibus in eadem Civitate Ecclesiam construere quę in Divino Officio debet regnare, & diebus debitis cum Cruce circumire. In ipsa vero Civitate annuale forum à Nobis, & à Nostris in Dominio Nostri Constitutis infra Libertatem statuimus, ut ullus in ea hominum infra ipsum forum valeat impediri. Item contulimus prædicto Advocato suisq; Successoribus duas Cameras in Domo quam in ipsa Civitate pro Mercatoribus ædificabimus libere possidendas: de qua Ius & fructum exceptis prædictis Cameris Nos & Posteri Nostri volumus esse percepturi De expeditione vero quæ extra terram fuerit: Cives eiusdem adesse non tenentur. In defensione autem Terræ adesse tenentur, ut eo validius hostilis incursio reprimatur, ita ut prædicta Civitas plena Custodia regnet. Promissimus item Civibus eiusdem Civitatis quatuor vigiles, & duos Balistarios in Nostris expensis procurandos pro Custodia Civitatis exhibere; & sylvas tam infra quam extra districtum eorum pro Domibus construendis, & aliis necessitatibus absq; omni pavore contulimus succidendas. Insuper ipsis alleviantes, probibemus? ut ullus Nostrorum subditorum ipsos pro aliquo debito, vel casu extra territorium prædictæ Civitatis, id est in aliquo Iudicio compellat respondere. Si quis alias eos judicare prę-

 sumpse-

sumpserit judicium ipsius pronunciamus esse nullum. Et hominibus in terra Nostra constitutis ad prędictam Civitatem pro universis vendendis & emptis adducendis affluentibus concessimus, ut Theloneũ monetam non olvant. Hospites vero extra terminos terrę nostrę solvant. Insuper contestamur, ut Advocatus cum Civibus suis tam in potu, quam in Pane & in omnibus aliis rebus uniuersis, mensuram secundum Cursum temporis diligenter disponentes statuant, & quidquid depulsis utilitatis iudicio derivari poterit mensuris volumus ut ipsa Civitas ipsam utilitatem per mediũ sit perceptura Iudiciorum nihilominꝰ omnium, ut est de contentione percussione, suspensione, & omni quæstione, quæ inter Theutonicos & Polonos orta fuerit in ipsa Civitate & extra ipsam si territorium eiusdem occupat pręmisso Advocato eiusq; Posteris authoritatem tradimus disjudicandi & determinandi. Vt autem donationis & confirmationis Nostrę vigor tam pręsentibus quam futurris innotescat. Pręsentem Paginam sigillorum Impressionibus dignum duximus roborandam. Acta sunt hęc in Posnania Anno ab Incarnatione Domini MCCLIII. Pręsentibus His testibus Præpolcone Palatino Posnaniensi Dinsitraio Palatin. Gnes: Domarato, Iudice Curię, Bogusalo Castellano Posnan: Eustachio Filio Maioris Generalis Stanislao Filio Sedzici, & aliis quam plurimis.

TV stanąwszy zadziwić się należy dziwney Rzadzce wszystkiego świata Ordynacyi; że osobliwsze

około

około mieyſca tego raczył mieć ſtaranie, nie tak ſzczodrych iako raczey barziey świątobliwych, nie dobrodzieiow ale Fundatorow temu Miaſtu prowidował. Okrom bowiem tego, że Imieniem tak Boleſław iako y Przemysław byli pobożni, ale rzeczą ſamą że byli źwierćiadłem wieku ſwego wielkiey doſkonałośći ći Monarchowie, obſzernie świadczą Hiſtorye, osobliwiey o Xiażęciu Przemyſławie; o ktorym świadczą iednoſtaynym głoſem iż był Pan dziwnie nabożny, cichy, mądry, ſprawiedliwy, roſtropny y pomierny; pijanym abo rozgniewanym nigdy go nie widziano, do nabożeńſtwa tak przyzwyczaionego, żę Quadragezymę takim obchodził zwyczaiem: nayprzod na gołym ciele oſtrą włoſiennicę noſił, ieżeli wina z potrzeby zażył to pewnie dobrze z wodą z mieszanego, piwa zaś barzo letkiego y rzadkiego. W nocy gdy rozumiano że ſpał, on ſię modlitwą pilnie y nabożnie zabawiał, Majeſtat Boſki za rożnego Stanu ludzi y tesz dusze *Eorum qui nos in Domino præceſſerunt* na mieyſcu *iuſtificationis Divinæ* zátrzymane z rzęśiſtymi łzami błagał. Przykład Chryſtusa w umywaniu nog dwunaſtu Vbogim, y onych choyna jałmużną udarowanych ochotnie wypełniał, pamiętaiac na radę praw iego, z mamony nieprawośći chcąc ſobie ſkarb czynić, ktory nigdy nie ginie. Wielkie czynił fundacye oſobliwie aby w czyſtośći Bogu przyſięgą obiecaney w białogłowſkim służano ſtanie, mil dwie

od Miaſta

od Miasta tego Klasztor Łowinska fundował, ktory wielkim prowentē á prawie Xiążęcym, bo wielka części Xięstwa swego (luboć teraz dla rożnych rewolucij Krolestwa one bogate maiętności w obszerne obroćieły się pustynie) udarował. Gdzie y po dziś dzien nieustannie, ize chwała Boska kwitnie, niech każdy obaczy. Nayosobliwiey pod znakiem Krzyżá Swiętego tam cudami słynącego. Nie trzebá tu wspominać Konwentow inszych: fundacye Szpitalow opuściwszy świadectwo Miechowity tu o nim położyć nie zawadzi: *Hic inter Principes Poloniæ mitissimus & supra ætatē prudens fuisse dicitur, hic in Quadragesima cilicio vestiebatur & cerevisia parum sapida, aut aqua vino delibuto utebatur, in pronunciando sententiam aut dirimendo litem, adeo iustus: ut nulla pars Decretum eius improbaret. Hic die S. Cœnæ Domini duodecem pauperum ablutis & deosculatis pedibus, quemlibet nouo panno vestiebat, Media nocte quasi ex necessitate consuetudinarium ei fuit Cursum B. M. Virginis, & postea aliquot Psalmos & orationes orare. Hic Ecclesiæ Gnesnensi Villam Czerlin Ecclesiæ verò Posnaniensi Buk cum Civitate & moneta etiam teleneo & tabernis contulit & alijs libertatibus extulit.* Kromer pisze *lib. 9.* także onim. *Plurimis vero alijs laudibus eum cumulari à Bascone annalium scriptore Custode Posnaniensi* (ktory to na on czas żył) *Długosius memorat, sed eius Basconis scripta non vidimus.* Więc żadnemu podobno z Miast Pol-

skich



Przemysław Xiążę Poznánski



ſkich nie przytráfieło ſię doſtać tego ſzczęśćia, áby tak świętnemi zaſzczycał Fundatorami, krom Poznaniá. Wrociwszy ſię iednak do Przywileiu, á uważaiące ze Monarchowie ci reformuiąc tylko Miaſto, przećiesz w Przywileiu dokładaią *de Conſensu Venerabilis Episcopi Boguphali totiusq; Capituli. &c* Idzie zatym, że tego znać czynić nie możano, bez pozwolenia Biſkupá, y przezacney Kapituły.

Za tym Przywileiem y włośćiami przezen nadanemi, ſtanęło to Miaſto w takiey iſtnośći iako ie dziś miedzy murami widziemy. Ztąd że większa ozdoba y potężnieyſza Forteca bydź poczęło? wątpić nie potrzeba. A gdy dziedzicznych Xiążąt nieſtáło, bo Przemysław Pozny inacy *Poſthumus* że ſię po śmierći urodził Oyca Fundatora Miaſta tego Syn (A tu uwagę idzie Bielſki piſzący że Poznan od Xiążęcia Poznego *alias Poſthumum* ieſt rzeczony, ktory tam gdzieś *In ſpatijs imaginarijs* bydź muśi) za zgodą (o bodayby czaſow teraznieyszych) rozerwaney na Xięſtwa Rzeczypoſpolitey, iednoſtaynym obrany głosem, pierwszy po Krzywouſtym iedynowładzca y Monarcha zoſtał; począł bydź Polſkim y *Sciſſæ Reipublicæ* oſtatni Reunitor, Ten tedy zgodnym wynieſiony głosē, od całey Rzeczypospolitey y Xiążąt do iednośći należących tak długo ná Majeſtaćie ſiedział, że ledwy po granicach Kroleſtwa panowanie iego rozgłoſzone bydź mogło, iak bowiem ná ſwym napisano

miey-

mieyscu w śiedm Mieśiecy w Rogoźnie od Wuiaszkow swoich czyli bliskich Ciotecznych; okrutnie zamordowany, na ktorego cała Pomorczyzna po sam Lubek spadała, ostatni Panst w WielgoPolskich Monarcha Dziedziczny. A gdy potym Małopolanie na inszego skłonili się Pana, y tych Woiewodztw *Magnates* na kontr sobie inszego obrać nie zamieszkali; to iest Małopolanie Łokietka, WielgoPolanie Henryka Xiążę Szlężaka y iemu fortecę tę poddali, iednak że mu życia uięły fata, niedługo iego trwałe było Panowanie Po iego wyrokow wypełnieniu gdy *Proceres* Tuteyszego ná Łokietka w Gnięźnie iednostaynym zgodzili się affektem, Prezydent Poznanski przezwiskiem Przemek, iedności Seymowey łáncuch rozerwał, wolnym głosem, pamiętny na niedyskretney Łokietka swywole wolne y własne Polskie *Intercedo* założył dufaiac fortecy, inszego znowu Pana z Szlaskich przywiodł Xiażat. Lecz Szlachta niesprzyiaiac iemu, na tego nieprzystała. Iednak bodayby był Henryka na Panstwie Przemek nieutrzymał gdyby się było Szlaskie żołnierstwo nad Duchowienstwem od okrućienstwa zatrzymało; dla tego bowiem, świętokradztwa, (iako masz w Historyi na swoim mieyscu) dużo się poslizneła Kawaleryey Szlaskiey noga, zbići bowiem na głowę, Miasta o ruinę mało nie przyprowadzili. Fortunie iednak popuśćiwszy Zaglow dla trefnego tak *Casu*, dobyte Miasto, że ich Henryk, ktoremu

przed

przedtym było wiarę poprzyśięgło, niezaratował; ná zwyćięſczę zezwoliło Łokietka, co śię ſtało Roku 1310 Y tak wiary poprzyśiężoney potym dotrzymywali Poznania Obywatele, że potym w lat dwadzieśćia od Iana Czeſkiego Krola ćiasnym ściśnienie obleżeniem, przećiesz dla dotrzymania wiary poprzyśiężoney Panu ſwemu, nieznosne wytrzymali ſzturmy, y na kilká ſet Kawaleryey Czeſkiey przy obronie murow trupem położeli. Czym Ian Krol Czeſki przeſtraszony, porzućiwszy wſzytkę armatę, magazony, y całego Kroleſtwa ſplendece pod murami Mieyſkiemi, na łup zowił Miaſtu; á boiąc śię obleżencow wypadnienia, chyżo ku ſwoim zmykał legowiſkom, zá granice uchodząc: poniewasz też naodśiecz Miaſta Poznaniá iść usłyszał krotkiego, ále mocnego Władysławá.

Y tu znowu Starożytna powaga mocność bogactwa, y insze Fortec przymioty y obfitości Portowe zakwitnęły, w iakich teraz ſą Wrocław, Gdanſk y okoliczne Miaſta: co śię ztąd wydaie że przećiwoney w Krzyżackiey barwie, Niemieckiey potencyi przez lat 200 y więcey znaczne zawsze woyſkowe chowało *Præſidium*. Dla ktorego od burze przez tak wiele lat wolne było Krzyżackiey, y fale prawie piekielney. Zaczym ſwym Panom wierności dochowało, Mnichowſkiey uszło łupieży. Y ztąd daleko ſłyneło, bo zewszytkiemi na ten czas Europy Miaſtami Paragonowało. Oczym upoſtronnych doczytasz

ſię Hiſtorykow. Iednak zazdrosne wyroki znowu inſzego tey fortuny zazdroszczac nagotowały Miaſtu Mola, ktory większa wspaniałość podgryzaiac, wſtrętem *od excelsam* zoſtał Miaſtu *Fortunam.* Na ten czas bowiem dla wspomnienia niegodnych zbrodni, (iakoieſt w życiu Kazimierza Wielkiego) smierdzacy Narod Zydowſki we wszyſtkich Europy Kroleſtwách ieden okrutnie wygubiony, drugi ſromotnie z granic wypędzony: iako ten ktory według świadectwa Majola: *In perniciem Christianorum vivere videtur.* Tu ſię przybłakawszy po Cyganſku ſię tułał, mizernym y do opisania trudnym ſpoſobem życie prowadzac ſwoie. Więc miłosierdziem nad tułaczami zięci Polſcy Obywatele, y Miaſt rezydenci, znak miłośći poczęli im pokazowáć; iako świadczy w Dekrećie ſwoim Zygmunt Trzeci. *Iudæi, qui ex benignitate Christiana in Dominijs & Civitatibus noſtris feruntur &c.*

Januſzeski A naprzod Bolesław Xiażę Kaliſkie Brat rodzony Przemyſława, widzac iako to dziwo y monſtrum natury ludzkiey od każdego zdeptane y zelżone będac, tak zdespektowane było, że ani chleba kupuiacemu temu parszyſtwu dothnać ſię dano. Zmiłośći Chrześćianſkiey, aby im tak ćięszkiego ulżył ućięmiężenia, iako niewolnikom. Pierwszy dał protekcya, niektorych niewolniczych pozwoliwszy im tylko w ſwoim Powiećie Kaliſkim uſług; iako to z Miaſt gnoiu y śnieći wynoszenia, ſtarzyzn naprawowania y

prze-

III



Bolesław Xiążę Kaliski



przedawania, Lichwa ſię żywięnia &c. Przykazawszy przy tym poddanym ſwoim, aby ſię z tym Hebractwę, nie jak z bydłem ale iak z niewolnikami według opiſania obchodzono. Iako pobożny Pan, nieiako zdał ſię im dać opiekę; y Roku 1274. Prawka niektore im pozwolił. A iż był na ten czas Synowca ſwego opiekunem Przemyſława *Poſthumus* rzeczonego, y Poznanſką zawiadował Tetrarchią; aż zatym pod płaszczykiē tey Protekcyi w ciſneło ſię miłe Zydoſtwo y na przedmieście tak zacnego Miaſta tutecznego. Ianuſzewsk Miecho. wita.

Tu opiſanemi bawiąc ſię wyſługami y partanina-mi usnachtuiac Miaſtu, w ciasny ſamego Miaſta wpro-ſiło ſię kacik kilku Zydow ſerwitorow, co iako uſna-chtam łatwo pozwolono. Zaczym idzie że ten narod *Nullum Ius poſſeſsionis*, w tym Mieście ma, boby to było w Przywileiu *locationis*, ktorym ći wyżey poło-żył. A że to Miaſtu ſzkodzić niemiało, żadnego na ten czas *indicium* ani podobienſtwa nie było. Iednak wtuliwszy ſię kilku pod płaſzczykiem partanin, y ſta-rzyzn przedawania, potaiemnie z cudzych kraiow rożne wywoząc towary, y po złodzieyſku przedaiac, tak wszyſtkie nachylili Miaſta Stany, że aż Krol z Rzeczapoſpolitą licencyi bezbożney zabiegać mu-ſiał: luboć y tey do oſtatka nigdy nieuſkromił. Wy-gnancy bowiē Zydkowie, a tu przyięći, niedość natym mieli że ſami potaiemnie wywozieli towary, ieszcze przyiezdzaiacych z towarami Cudzoziemcow tak mo- Manuſcri-pta Vrbis. Acta Vrbis & Privileg: varia.

 mili

mili czarami ſwemi, ktoremi ſię na on czas (luboć y teraz mało co mniey) bawieli, że nieprzedawszy radzi nieradzi, u nich ſkładać muſieli, ktore oni zrazu potaiemnie, a naoſtatku y publicznie przedaiąc, o ruinę Kupcow, ktoremi Miaſta ſtoią, prawie przyprawieli oſtatnią. Więc *alieno ditati ære de pauperata Vrbe*, y owięcey kuſić ſię poczęli, á wiedząc, że *nullo Iure* w Mieście siedzą, bo y te prawa ktore mieli od Bolesława Pobożnego, te im tylko w iednym Powiecie służyły Kaliskim, iako widzieć w tymże Przywileiu, ktory mowi tylko *in Districtu Nostri Dominii &c.*. Więc przemyśliwaiąc iákimby ſposobem legitymować ſię mogli & *ſuos Actus illegitimos*, nakupiwszy Cudzoziemſkich czackow iako tam bywalcy ſtarali ſię Kazimierza Wielkiego ułudzić y omamić. Czym Monarcha zwiedziony, nieporządny affekt dla tak bezbożnych darow do nich przyłożył. Tak Krola za ſerce uchwyciwszy, ieszcze ſię bardziey zaślepić iego ſtarali, Zydowkę Heſter za nałożnicę iemu zfaktorowawszy, á tak dokazali, czego chcieli: gdy im niepożądną upoiany miłością tenże Krol, też Prawa, że miały na całą służyć Polſkę niedyſkretnie pociągnął, niektore z wieczną ſwą nieſławą przydawszy. Iednak ta dylatacya, poniewasz ieſt z krzywdą Oyczyny Synow, y dla tak bezecney dana przyczyny, że za Cyfrę waży, niech każdy uważy. Zadna bowiem Conſtytucya nie ſą

potwier-

potwierdzone osobliwiey, y owszem Konstytucya Alexādra referuiac te prawa mowi: *Non confirmando, sed ad Cautellā defensionis contra Iudæos &c.* Lecz ciekawym zostawiwszy to Legistom, y tylko namieniaiac że *nullum Ius Vrbis habent ratione Possessionis*, iże tylko *ex misericordia Christiana & benignitate sustinentur.*
2 Wracam się do tego co przez ten Narod Poznan vcierpiał, y iak niszczeie. Wzbici w pychę opieka Kazimierzowska, do czegosz się nie rzucili? opuszczam że wszystkie odebrali kupie Miastu, czym każde stoi Miasto iakom namienił. Zbytkow opuścić trudno, ktorych miara ztąd się brać może, że y na Pana zastępow w świątościach Pańskich zamknionego, piekielnym porwali się iadem. Czego niemogąc ztrzymać Miasto, churmem wszystkich precz wypędziło, złoczyncow żywo popiekszy, iako w Historyi. Zasmakowawszy iednak takiey fortuny ktora im z upadkiem smakowała Miasta, znowu wrodzonemi sobie cherchelami tak długo około tego się kręcili, że znowu w Miasto się wsrubowali, y znowu sposobem sobie własnym szuszyć y niszczyć Miasto dobrze poczęli, aż naostatku zichże przyczyny pięć razy całe prawie Miasto wpopioł się obrociło, Pierwszy raz 1447. drugi raz 1464. Trzeci 1539. czwarty 1590 piąty, 1633. z Czego pokilka razy z Miasta zostawali wypędzoni, y zaś *innata sibi supellectili* fortelem zawsze się w Miasto wpierali. A naostatek *in*

prote-

protectionem Procerum przekupiwszy *legum Custodes & Proceres. Per potentiam filij illegitimi in præiudicium filiorum legitimorum* reindukowani bywali, y tak ucisneli Miasto, dufaiąc przekupioney Protekcyi, że musieli z wielką swoią krzywdą, czterdzieśći y dziewięć kamienic Roku 1538 temu ustąpić psiarstwu Mieszczanie. Co otrzymawszy Panami Miasta czynić się poczęli, y Mieszczanami pisać, choc są *mere* doiutraszkowie, á zatym y więcey przećiw po przysiężonemu kõtraktowi, y domow skupowáć y kamienic poczęli, tak dalece, że dziś iuz prawie trzećia część Miasta Zydami zaprzątniona zostaie. Połomały się przywileie Zygmuntowskie, zakazuiące aby Zydzi nie ważyli się naymować sklepow w domach Katolickich. Osobliwie w Rynku, ani po Vlicach, aby iedwabnych rzeczy na łokieć nie przedawali, pieprz, cynamon, y inne ná kamien, nusz śledzi nie poiedynkiem, ále beczkami żeby przedawali, żeby żadney rzeczy zabiegaiąc po Vlicach albo po przed Mieściach nie kupowali, aby w Swięta Chrześcianskie po Rynku y Vlicach się niewłoczyli, ani się kupiami bawili, że insze do wypowiedzenia trudne ktoremi Miastu szkodza, opuszcza się rzeczy. Iednym słowem, iak czerw drzewo, tak ten śmierdzacy narod Miasto psuie. I teraz by wsplendece z inszemi się zrownało, gdy by tego robaka iakimkolwiek sposobem z siebie pozbyło, z ktorym się iuż blisko lat sterech set zawsze

wsze pasuie? I luboć iuż *ſuccum Vrbium Nervum bellorum* ten wygryzsł mol, Szlachetnośći iednak mężnośći ktorą on chce wyzrec nie może, To ieſt kupie wſzyſtkie odiawszy Miaſtu, ſtarożytnego iednak Geniuszu Obywatelom Miaſtu nie odięli. Poniewasz im Zygmunt Trzeći, czyli też iaki przekupiony ich obronca wielkich zuyma Miaſta pozwolił merkancyi, zkad Mieyſkim kupiam wielka szkoda. A za Syna iego Władysława będac wysokiey fortuny znowu, nie tylko potaiemnie iako przed tym zwykli byli, ale iuż publicznie y Boga lżyć y Matkę iego poczęli, co także iak za Iagieła, tak y teraz tu ſię wydało cudem. Gdy bowiem publiczna Proceſſya Obraz Matki Bożey pięknie ubrany nioſła publicznie, on lżyc Zydoſtwo poczęło, a tey prawie minuty Obraz ſię w Klasztorze Panien Zakonnych Katarzynek rzeczonych, rzęſiſto płakać począł, znać podobno konfuzyi dawaiac. Lecz Studenci Akademiccy uyzrawszy publiczną tę konfuzyą, dali chłoſtę za kalumnią bluźniercam, przez godzin 21. okrutnie bluźnierce rabiac iężory. Co ſię ſtało roku 1639. dn. 2. Lipcá, Iednak że Vrzędownie na ten czas karać zaniechano publicznego kryminału publicznie; czekał Bog poprawy lat 14. A potym taki na Miaſto przepuśćił mor, ze przez puł roka na 7000 Mieſzczanow ſamych krom Zydow, miecz gniewu Bozego zmiotł, y na ſąd Boży że ſądzic krzywdy Bożey niechćia.

Acta Vrbis

chćiano posłał. A gdy tę plagę Bog zniosł z karku Miasta znowu insza fala zamorska, Rada Hieronyma Radzieiowskiego z Podkanclerstwá zruconego z Krolestwa wywołanego poburzona, na Poznan napierwey niż na insze uderzyłá Miasta. Wzwyż bowiem mianowany Korilanus z Witembergiem w piąciu tysięcy ludu Szwedzkiego pod Poznan Roku 1655. przystąpiwszy, á nad Rzeka Warta przy Głowney się rozłozywszy, przemyślał iakimby sposobem, *sine cede & sanguine* dostać Miasta. Lecz dawno przedtym uwiadomieni Mieszczanie, do obrony y Rady Szlachtę okoliczna przybrali, y w prowiant opatrzeni, bronić życia y wierności Krolowi Panu swemu rezolwowali się. Ale rada Radzieiowskiego iak cała Polskę niedobywszy szpady Szwedzkiey zawoiowałá, tak y tey dobyłá fortecy, zmyślił bowiem sobie prozbę do Miasta, aby tylko przez Miásto woyska iak on mowił *Auxiliarne* (snać iego fortuny) y Protekcyonalne tylko przez Miasto prześć mogły, poprzysiągszy, y Szlachćie w Mieśćie będacy, y Miastu parolu, dotrzymać, byle tylko Wartę przez Miasto przebyć. Na co y sam Witemberg że parolu dotrzyma *iuratum* dał *testimonium*, lecz zdradliwa Radzieiowskiego rada ani Miastu, ani Szlachcie tam będącey niedotrzymano słowa, bo y Swiątnice Pańskie ná łub *exotico* poszły *militi. Proch dolor!* Wszytkich dolegliwości wyliczáć trudno dość na mienić co Kochowski pisze *Clim.*

2. *lib.*

2. *lib. fol: 161. ad annum, ad finem Res mira, imo de plano miraculum quod Monasterij acta referunt die X. Iulj, anno 1655 quâ primum Carolus Suecorum Rex Majoris Poloniæ Metropolim, introit, eadem ipsa hora ante meridiem in facie huius imaginis* (pisze tu o Obrazie P. Maryey Cudownym przy Krakowie Piaskowym) *haud obscura evidentissimi mæroris signa comparuisse; profuso ex divinissimi vultus superficie adeo largo sudore, cuius guttæ ad mensuram nucis avellanæ, in mensam altaris stupendo stillicidio profluxerint; non sine aspicientium horrore, & imminentium calamitatum præsagio* A ztąd się wnośi iako niżey obaczysz, że wyroki Boskie osobliwiey nad tym pokazuią się Miastem, y że iest *totius Reipublicæ nodus*, iednakowo z Koronnym Miastem Krakowem zaraz niżey obaczysz Krotko bowiem wytrzymawszy impet tey fale: gdy *pacatiora & tranquiliora* wyglądało *tempora*, az ći po ustąpieniu zamorskiego *præsidium* Samśiedzka nie dyskretnieysza nastąpiła przyiaśn, Brandeburskie bowiem według kompaktacyi z Gustawem znowu ćięży poczęły y daleko niedyskretniey Miasto pustoszyć kornety, lecz że tu zażyię słow Kochowskiego, *non est quod de fato queramur extra ordinem ac per mera miracula servatam Poloniam Numen voluit, ut gravius corruens mox altius assurgeret. Annalium Clymactere 2do lib. 1mo.* we dwa Roki Wielgo Polska Szlachta wiedząc co im należy na fortecy Po-

 znaniu

13

znaniu za powodem Generała Wielg. Polskiego O-
palinskiego, nuż za Grzymułtowskiego Podkomo-
rzego zebrawszy się Pospolitym Ruszeniem Miasto
obległá, á zá Gninskiego staraniem (lubo nie przez
wielkiego do muru strzelania y zdział bićia Staro-
sty Giezninskiego przez akkord y kompaktata do-
stane zostało, oczym tak mowi Kochowski. *Eo modo e-
mancipata* Posnania *seipsam in se quæsivit & post-
quam biennij Soporem excussit demum recognovit nu-
datam se decoribus orbatam incolis mercimoniorum va-
cuam similemq́ iis qui ex letargo mentem, recipiunt.
Hoc tamen felicitati imputaverim, ut quæ prima hostē
admisit etiam ante alias Poloniæ Vrbes seipsam sibi red-
didisse gratulata est.* Co uważaiąc á do teraźnieyszych
rownaiąc czasow, na on czas *prima Exotici præsidii
susceptrix* byłá; *Prima & illo liberata est*. Tych zaś
czasow wspak się rzeczy obroćiełý. Gdy swym spo-
sobem wzgorę iść y fortuny pozbytey, znowu szukać
záczał niestateczne szczęśćie inszy ná Miasto prze-
puśćiło *casus*, bo dla niepłatnośći czyli swawoli pod
dyrekcyą Swiderskiego związany Zołnierz znowu
ćiemiężyć deklarował się wzmagaiące się Miasto y
pod samę podemknąwszy się mury, nie dość maiąc
na pustoszeniu ich folwarczkow ieszcze chćiał *in ra-
pinam* y w Miasto się weprzec, dla czego pasy zaleg-
szy żadnego kommeatu niedopuszczał do Miástu.
Czym Mieyscy rezydenci szanuiąc Kawalerow *hono-*

rarium

rariū według możnośći przez wysłanych Mieszczan deklarowali. Tych zdeſpektowanych niedyſkrecya woyſkowa zatrzymała y Miaſto o ruinę przypra wić ſię deklarowała. Przerażeni tym Mieszczanie Miaſta, á co czynić niewiedząc do oſtatniego *remedium* rzućić ſię muſieli, ſrodek bronienia ſię przed oczy wziąwszy. A tak w Mieśćie roznego kupiectwa, konſztu, y rzemiesła uszykowawszy Bractwa y Cechy Orężem iakie mogło bydź w Mieśćie u armowawszy na niedyſkretnych lubo ſtarych Zołnierzy uczynili zwiaſkowych exkursya, ktorym iak fortuna poſzczesćiełá? na wieczna chanbę ſwywolnego żołnierza wspomnieć ſię godzi. Niedosyć bowiem natym że ſtrzelaniem y rąbaniem napsuto ludzi, ale że ieszcze y Choragwie, kotły, bębny, y ręczna armatę zgruntu zabrali. Zołnierz zaś Zwiaſkowy nieſortunie ſwoiey cuglow muſiał popuśćić. Zaco od Krola Miaſto pochwałę, żołnierſtwo naganę na Seymie otrzymało. Czym znowu ſtarożytney sławey nie co poprawiło; y gdy znowu przez lat dwanaśćie *in ſuis felicitatibus* zoſtawało, by zaś nazbyt ſobie płynacey fortunie nie dufało; dopuśćił znowu Bog Roku 1675 w wigilia S. Wawrzyncá, iż piorun w Wieża Ratuszna godzina przed zachodem słonca, (ktora bliſko pułtoru ſet lat ſtała,) ſtraszny uderzył. Zktorego uderzenia ogien przez całe cztery taił ſię godziny. A o godźinie trzeći wnoc na

wierzch wybuchnawszy, niby świeca przez noc cała Miaſto oświecaiąc, z podziwięniem ſię ludzi paliła: y aż popierwszey po południu w ogniu zoſtaiąc ſtała, á obaliwszy ſię (bo barziey wewnątrz niż wierzchem gorzała. Iednak nie bez podziwięnia nie tylko Miaſtu, ale y ſamemu Ratuſzowi naymniey nie ſzkodziła. Czym przeſtraszeni Obywatele, umieli ubiegać przodkiem gniew Boży, y pokoiu za ſzczęśliwego Panowania Iana Trzeciego, ſzczęśliwego zażywali; krom iednego wpofałszowaniu monęty miedzianey zgryſku. Około bowiem Roku 1686. (ſnać na ukaranie łakomie ludzi zbieraiących) łgarſtwē lud bawiący ſię y tym ſiężywiący, Cygani rzeczony, bić ſzelągi fałszywe począł Czego poſtrzegszy, gdy zdraycow łapać poczęto, Roku 1689 w Mieście dzieſiaci złapanych po turturach należytych ściętych y czwartowanych, za Miaſtē exekwowáć muſiano. We trzy lata zaś potym R. 1692. widząc lud lekkomyślny ktorego ſię tu co Rok na Swięto Iańſkie ſady częścią dla służby, częścia dla Intereſſow rożnych z Woiewodztw Poznanſkiego, Kaliſkiego bardzo wiele zwykło zieżdżać, pod akcyą należytą nierozumną uniożſzy ſię furyą, rozumieiąc że Miaſto na honor miałoby naſtępować Szlachecki, z wielkim zbuntowawszy ſię Impetem, na Ratusz uderzył. y on nie tak zburzył, iako zrabował, bliſko na ſto tyſięcy cudzych depozytow, y Sierocych zabrał. [Nie-

ſzczęśli-

ſzczęſliwy Prognoſtyk że przyszłego Rzeczypolitey zruinowania, ktory ſię w lat dzieſiaciu potym exceſie wypełniać począł! ten nieszczęśliwszy ktory karac był powinien, á niekarał. Za te ſwywolnikow Inſolencya w lat ſześć, karał ći w prawdzie Bog zapał gniewu okoliczne WielgoPolſkie oſobliwiey koło Warty zatopiwszy kraie. Cosz potym kiedy tey kary y Miaſtu ſię doſtało. Poniewasz tak ie dobrze zatopiełá, że aż po Rynku czołnem ieździc musiano od kamienicy do kamienicy, że ſię nieopisane szkody w Kościołách y kamienicach opuszcza. Oſmieletnie potym *reſpirium* do ſobie przyścia Miaſtu dało znowu okazya. A osobliwiey bespieczenſtwem, Mieszczan że ſwywolny żołnierz dla niesłusznych ſpoliałow wieku mego w Miaſto koniecznie wpaść chćiał. A tu iusz wspominać nie trzeba iakim ſpoſobem, bo w oczach to było naszych, luboć niechciało, iednak muſiało Protektora przyiać *Præſidium*, ktore ſię (nieczekaiac *declarationem Vrbis & ultimam reſolutionem*) gwałtē przez mury y wały wdarło ſię, *uti Protectoris*. ktoremu gdy możono do czaſu dać repreſſalia, iednak na konſekwencye ſię ogladaiac y razu niewyſtrzeliwszy, dobrowolnie ſię poddało, y owszē onoż *amicabiliter* przyięło ktoremu znowu iedność poprzyſiągszy, że wierności dochowało, ztad godne pochwały że Roku 1704. dnia 14. Pazdziernika od Contraryantow præſidyalnych obleżone

przez

przez dni dwadzieścia wednie y wnocy bez odpoczynku attakowane (do ktorego 9715 razy żelaznemi kulami, ktora z nich iedna naymniey 14 a naywięcy trzydzieści ważyła funtow. krom karakałow kilku y granatow kilkudzieśiąt, przećież *cum præſidiario milite* niewczasy, y wszytkie wytrzymali *incommoda* ſtarożytney Przodkow cnoty slady pokazuiąc. Więc im zato Fundator Miáſta wkwadrat położonego ſczęśćie zyſku daruie wiecznego. Mieyſcu zaś zawsze niech prawowiernych prowiduie Gubernatorow, a żeby ztąd ſubiekta Kośćiołowi Bożemu ná usługę y całey Korony Polſkiey wychodziły. Lecz te fatalne *motus* poprzedził kazus bardzo podziwięnia y uwagi godny Roku bowiem 1701 dnia 13. Lutego, gdy ieszcze zimowa pora trwała, piorun ſtraſzny przed ſamym wieczorem w wieżą uderzył Farſką, ktorą zapalił. Lecz za opatrznośćią Boſką, á záſtaraniem y praca ludzka ugaszony zoſtał ogien, ſtrachu tylko przyszłego nieſzczęśćia Miaſto nabawił, tey bowiem minuty, zaraz wrożkę przyszłego Oyczyzny czyniono zamieszania: boć wtez wieża przed pierwszym zá Kazimierza zamieszaniem, takimże ſpoſobem piorun ze uderzył pamiętnicy powiadali. Dla tych zasług naprzod Rzezypoſpolitey Zygmunt Trzeći Roku 1588. w Statućie ſwoim takie mu daie Krolewſkie elogium. *Iż ná Mieśćie Poznaniu, Koronie wiele należy, á zwłaſzczá*

Obywa-

Obywatelom WielgoPolſkim, iż ztąd wielką wygodę maią osobliwiey w wszelkiey kupie doſtaniu, y Sądow odprawowaniu. Maiąc bowiem to Miaſto Staroſtę (ktory ſię pospolicie zowie Generałem, dla tego iż nad inszemi Grodzkiemi Sędziami, ktorych ieſt dzieſięć, to ieſt Poznanſki, Kościanſki, Wałecki, Wſchowſki, Kaliſki, Koninſki, Gnieznienſki, Kcinſki, Pyzdrſki, y Nakielſki, ma zwierzchność y władzą. Tych bowiem może zkładać y ſtanowić, (á dla tego tęn tytuł mu przydany ieſt) Tęn naznaczonych czaſow oſobliwiey na S. Ian Sądy na Zamku Poznanſkim, od Kazimierza Wielkiego na wysokim nad Miaſtẽ pagorku, nie tak założonym, iako raczy zruinowanym, odnowionym odprawuie, na ktore ze dwu Woiewodztw Szlachta churmem ſię dokilkunaſtu tyſięcy ziezdzać zwykła, dla roznych kontraktow y transakcyi. Na co oraz y z rożnych Miaſt opcych, kupcy ziezdzaiąc ſię roznemi towarami, Miaſto ozdobią; Zá te Rzeczypospolitey przyſługi y za prace w tych transakcyach podięte nieposlednią uszanowane ozdobą. Począwszy bowiem od Prezydenta aż do Piſarza ſamego, cały Magiſtrat y tych Synowie ktorzy na tym byli Vrzędzie, *Iure nobilitatis*, zaſzczycaią ſię według praw nadanych, naprzod Wilnu Miaſtu, potym Krakowowi pozwolonych, á naoſtatku w porownaniu Osob Vrzędownych, z tymi tam Miaſta

Pozna-

Generał Wielkopolski ma pod sobą sądów 10.

Sądy Świętojańskie ludzi dwóch województw.

Poznania ieſt z Krakowem y Wilne &c. Oczym czytaiąc Olizarowiusza y Ianuszeſkiego y Mieſzkowſkiego, każdy ſię obſzernie doczyta, á Aże te Przywileie nieſą pospolite, ztad dochodzę, iż Synowie Radzieccy nie tylko mogą bydź ná Duchowne brani Prálatury, y w Kośćiołach Kathedralnych, ale y w Swieckim ſtanie żyiący do wszelkich Szłacheckich Vrzędow ſposobni ſą, według tychże ſwych praw. Ale że nie tylko Panom doczeſnym to Miaſto wiernie ſłużyło, y wierności zawsze dochowywało y Panu wiecznemu. Takaż ſzczerość pokazało, bo naypierwsze przyiawszy Chryſtusa y Krzeſt iego, Chrześćiańſkim bydź w Polſcze poczęło, y ztąd do Starożytnego Cherbu Trzy Wieże w Bramie dwa Klucze S. Piotra, na krzyż ná wieczną pierwszenſtwa pamiątkę noſi, y tak wierności dochowuie, że lub w Mieśćie kąkol wiar przewrotnych ćierpieć muſi dla potencyi, iednak w Senáćie Rady ſwey choćiaż tyle piekielnych, nan inſultow było wytrzymał, y teraz w woczach náſzych choć mu dobrze *exotica factio* dogrzewała, przećieſz ſię przełamać żadna miara niedopuśćił. Za co też *tot ditata Sanctis*, że w Relikwie S. Æmula *Cracoviæ* piſać ſię może. Dla tych zás ktorzy tu w Bogu zaſneli, iak chwała iego ſłynie, że każdy ná oko widzi nierzecz wſpominać. Więc za to Præzydentowi Miaſta kwadratowego niech cześć y chwała będzie na wieki.

HISTORYA PRVSKA
Krotko zebrana.

BOleſław Chrobry naypierwszy Krol Polſki około Roku 1010. Prusy ná ten czas ieszcze Pogany, pod moc ſwą podbił, y ſobie chołdować przymuśił. Rebellizowali częſto, ále ſię im to nieudawało, oſobliwie Bolesław Krzywouſty około Roku 1118. dobrze ich uſkromił, y do Wiary przymuśił. Znowu rebellizuiącym toż uczynił około Roku 1190. Kazimierz Wtory, aż około Roku Pańſkiego 1226, gdy Swęntopełk od Leszka Białego naywyzszym Staroſtą Pomorſkiey Ziemie uczyniony, tegoż Leszka zdradą zabił, y Xiazęćiem ſię Pomorſkim uczynił, Prusacy też pod ten czas iarzmo zrućili, y przyległą ſobie Mazowiecką Ziemię pladrowali; ktorym gdy Konrad Mazowieckie Xiaże, Brat Leszká Białego odporu dać niemogł, za rádą Kryſtyná Biſkupa Chełmińſkiego na pomoc Krzyżaki w te kraie przywiodł, Zakon ten Krzyżacki był założony w Ieruzalem Roku 1190. y od Celeſtyna III Papieża potwierdzony ua to, aby Chrześciany bronili, á Pogany nieprzyiaciele Krzyża S. niszczyli. Zwano ich Bracia Niemieckiego Zakonu P. Maryey: na pierśiach ſwych Krzyż ná płaszczách y plecach nosili. Starszego ſwego Miſtrzem zwali, wygnani potym z Syryi przez Saraceny, w Europie w rożnych Pańſtwach domy ſwe albo Conwony mieli, á w Enecyi rezydencya Miſtrza ſwego. A gdy około Roku Pańſkiego 1290: Adolfus Ceſarz z Wenety y Krolem Neapolitańſkim woynę wiodł, obwinieni Krzyżacy, oto, iakoby Weneckie y Neopolitan-

ztamtych Panstw. Vtraciwszy tedy wtamtych kraiach y w inszych Panstwach mieysca. Senfrydus Mistrz ich dwunasty, á w Prusiech Osmy, Roku 1309. Stolicę swa Mistrżowską y ze wszytkim rynsztunkiem, do Prus, do Małborka przeniosł Wielkieho Kontora y Marszałka postanowił. Tych tedy Kzyżakow na pomoc sobie przyzwał Konrad Chełminską Ziemię y kray wszystek miedzy Wysla mokra y drwiaca rzekami, dawszy im tym prawem y kondycyámi, aby z Prusy ustawicżnie, y wszystką moca walczyli, á gdyby ich zchołdowali, áby Chełminską Ziemię iemu abo iego Potomkom wrocili, á Ziemię ktorąby zpod Prusow dostali (według uznania ludzi dobrych) znim abo iego Potomki rownie rozdzielili, Polakom żadney krzywdy, szkod aby nieczynili. Nieprzyiaćioł też nieprzechowywali, ani im przećiw Polakom niepomagali, y owszem aby im przećiw ich nieprzyiaćiołom (gdyby tego potrzeba była) pomoc dawali. A gdyby tym kondycyom dosyć nieczynili, aby y pozwolone y nabyte Ziemie nazad wroćili bez żadney trudnośći, nagrodę za służbę wziawszy. To postanowięnie w Roku 1228 uczynione, potwierdził Grzegorz IX. Papież, za Henr ka Salcę 4. tego Zakonu Mistrza, dość czyniac temu, na co ich zaciagniono, Municyi, y Zamkow nastawiawszy, dawne też umocniwszy, maiac pomoc od Mazurow y Polakow wolunta-riuszow przez lat 53. Prusy uskromili, y schołdowali, y do Wiary Chrześćianskiey ich przywiedli. Posiadszy tak wiele włośći, nie długo dobrzy byli, ale wierzgać poczęli. á zą Wenerla Vrsel 14, Mistrza około Roku 1330 przy swywoli chytrość ich poczynała się pokazo-

wać znaczniey; gdy na to godzili, iakoby ſię z Iurys-dikcyi Krolow, Xiażąt Polſkich wyłomali. Na co fortelow dziwnych ſzukali, ſkupowali prawa y wieczności u tych Panow, ktorzy do tey krainey prawa ani bliſkości niemieli od Krolow dárowizny, od Ceſarza konfirmacye ſobie ćicho iednaiąc. Podnieśli potym woynę na Pany, Dobrodzieie ſwoie wydzieraiąc Xiążętom Polſkim Panſtwa ich. Przyszła potym Korona Polſka pod władzą Władyſława Łokietka, ktory Roku 1331. 22. Września bliſko Radzieiowa 40000. na placu pobitych zoſtawiwszy, obmierzył im woynę. Wnet potym po iego śmierci od Syna iego Kazimierza przymierze (bez dozwolenia iednak rad Koronnych) doſtawsy, na Litwę ſię obrócili, y z nimi walczyli. Potym Iagiełło ná Kroleſtwo Polſkie obrany, gdy prawie na oſięgnienie wszyſtkiey Polſki; z rożnych Narodow, ale naywięcey z Niemiec, zebrali nád 100000 w Gunnewalda ich na głowę poraził, gdzie z ich Miſtrem Vlrykiem Iuningem, legło ich 50000. poimano 40000 w dzien SS. Rozeſlancow Roku Panſkiego 1410 zaczym Szlachta Pruſka y Miaſt wiele poddały ſię Krolowi: na Malborku ich Miſtrz Plaveni zawarł ſię á zapotucha Zygmunta Cesarza Krola Węgierſkiego, w uporze ſwym trwali ale zwatleni, w Roku 1433. na lat dwanaście przymierze otrzymali, za cięszkiemi kondycyámi. Zatym Roku 1454. Prusacy niemogąc dali cierpieć cięszkich krzywd Krzyżackich onych wybili, y Kazimierzowi Synowi Iagiellona w obronę y poddanſtwo ſię dali z Miaſt. Potym w Roku 1457. Malbork od żołnierzá Krzyżackiego, nad ktorym był ſtarſzym Czerwonka Czech

odkupiony za 476000 złotych, na ktorą ſummę pogłowne było w Polſzcze odgryzali ſie przećię przeż lat 3 ale widząc że wſkorać niemogli. Roku 1466 Miſtrz ich Ludwik poddał ſię: y przysiągł Krolowi Polskiemu iż go za Pana mieć, y iemu posłuſzny być, y że bez iego zezwolenia żaden napotym Miſtrzem być niemogł Zaczym zoſtawiony przy pewney części Ziemi Pruſkiey, Po iego ſmierći Roku 1497 Krol Kazimierz obrał Miſtrzem Fryderyka Xiążęcia Saskiego Syna á Brata Ierzego Zięcia ſwego, ten niechciał przysięgać, w nadzieię pomocy z Niemiec, á zatym umarł Roku 1509 więc w Roku 1512 Zygmunt pierwſzy Olbrachta Brandeburczyká Sioſtrzenca ſwego na Miſtrzoſtwo potwierdził, y ten przysięgac niechciał, w nadziei; Maximiliana Ceſarża Moſkwićina, z ktorym ſię tez był ná Zygmuntá Wuia ſwego zbraćił y ſtarał ſię o pomoc u Papieża; Rzeſzy na Koncylium Lateranenskie pozywał, ale wſzyſtko wniwecz: zatym woyna ktorą ſam podniosł w Roku 1520, zwatlony Roku 1524 ſzátę Krzyżacką zrucił, á ſektę Luterſką przyiął, y deklarował ſię z poddanſtwem ſwym tym ſpoſobem, áby z Miſtrzá, był od Królá uczyniony Xiążęćiem lennym, w Prusiech, dokądby męſkiego potomſtwá iego, y Kazimierzá, y Ierzego, braći iego ſtawało, a gdyby ich nie ſtało áby Xiążęcia Ziemia Pruska, do Korony ſię wroćiła. Pozwolono na to dla uſpokoienia y uskomienia ſię wſzelkich trudności, y po oddaniu przysięgi w Krakowie Xiążęciem Krolewieckim uczyniony, y tak iedna część Pruſom zoſtáłá ſię przy Brandeburczyku, a druga przy Koronie.

NArod Moſkiewſki, według Hiſtorykow dawnych,
Należy do Sarmątow, tákże Scythow sławnych:
Ktorych, ni Alexánder Wielki, ni Rzymiánie
Swiátá Pánowie, mogli podbić w hołdowánie.
Náwet z Narodow poſzli tych Wándalitowie,
Owi mężni Rycerze, y bitni Gottowie;
Inaczey *Getæ* zwani: ktorzy ſwą dźielnośćią,
Rzymſkie Pánſtwo zburzyli ſrogą nawałnośćią.
Lecz między Sarmatami, y Scythami temi;
Moſkale zawſze byli naynikczemnieyſzemi;
Maſſagetæ rzeczeni. Więc kiedy Olbrzymſkie,
Gottow y Wandalitow, śiły, Panſtwo Rzymſkie
Gubiące w ſzczęt upadły, za Juſtyniana,
Przez Bellizaryuſza Rzymſkiego Hetmana;
Także od Wandalitow, y tez owych *Getow*
Co Rzym niſzczyli, żadnych niezoſtało wetow.
Ci iednak w naſzych kraiach dawni Sarmatowie,
Wándálitow, y *Getow* prawdźiwi Oycowie
Zoſtali tu w całośći. Bowiem ták ſię bili;
Ze w granicę Sarmacką Rzymián nie puśćili.
Y tak iuż przez trzy ſtá lat, Koronę trzymawſzy,
Ceſárſką Sarmatowie; z ſwey dumy przegrawſzy,
W ten czas ią utraćili: Lecz ſwoiey kráiny
Rzymianom w moc niedali, y iedney godziny.
Bo gdy tamći, ktorzy Rzym, aż do gruntu ſtarli;
Y o Konſtantynopol nawet ſię oparli,
Ktory im ſię okupił; Boſkim dopuſzczeniem,
Do iednego polegli, od Rzymian zgubieniem.

Z kąd, po znieśionych Gottach, Rzymianie te ſtrony
Chćieli potęgą podbić. Lecz Sarmatow gony
Tak Rzymianow odparły; że większa część w dobie
Tey polegſzy, nie miała mieyſca w Rzymskim grobie.
A tak záwſze od Rźymian, to Sármackie Pánſtwo,
Nie było przywłaſzczone w poſłuſzne poddanſtwo.
Aliż z Kaukazu gory wyſźli Tatarowie,
Zydow niegdy zagnanych, w tamten kray Synowie;
Ktorzy Scytow woynami wielkiemi znużonych,
W inſze ſtrony ruſzyli: á ſami zaś onych
Gránic Pánami byli: zbili Saracenow,
Ziemię Swiętą im wziąwſzy, dla wiernych Armenow.
Ciż Tatarowie potym y Moſkwę podbili,
Pod iarmo niewolnicze: y Panami byli
Ich, przez niemałe czáſy. Lecz Sarmatow drugich,
Po naiazdách woiennych, y ruinach długich,
Tylko nadwerężyli: ále ich zhołdowáć
Niemogli: owſzem częſto przyſzło im ſzwánkowáć,
Y ginąć w pien na placu, od Sarmatow broni:
Y tak ſię ćiſzey trzymać ięli ukroconi.
Wſzákże Moſkwy, źich ręku, y ſrogiey niewoli,
Nic ratować niemogło. Zaczym w nędzney doli,
Ięczeli, u Tatarow: áni to ważyło,
Ze ſię Moſkwy, iak piaſku Morſkiego, liczyło.
Aliż w lat trzyſta, potym, ſkoro Tyran ſrogi
Bazyli Kniaziem zoſtał, ten Moſkwę na nogi
Już u ádła podźwigał. Bo prędkim rozkazem
Wielkie woyſko ſkupiwſzy zwyćięſkim żelazem

Zrzućił z kárkow Moſkiewſkich, owe brzydkie Hordy;
Czyniąc w nich ſtráſzne klęſki, y okrutne mordy.
Przyſzło do tego że ſię nawet, o Turczyna,
Moſkal kuśił; y nieraz ſtarł Biſſurmanina:
Abowiem, ieſt to Narod ſrodze záiuſzony:
Y w poſłuſzenſtwo barzo ſwym Kniażom wprawiony;
Nad to liczny, wiele chceſz, do boiu tyśięcy,
Mieć go możeſz po káżdey klęſce, co raz więcey.
Iedno że boiaźliwi: y tylko ich ſtrwożyć;
Małym pocztem, million może ich położyć.
Ale przy dobrym Wodzu, y dobrym ćwiczeniu:
Trudnyby to był zawſze Rod, ku zwyćiężeniu.
Oſobliwie do Szturmow lud to niespłacony:
W dobywániu mieyſc mocnych, wielce doświadczony;
Mianowićie Piechota. Lecz okrutny przy tym,
Krwi rozlewca, na proźbę ſercem nieużytym:
Gdy nieprzyiaćiol zbiie: ah! iák dokazuie!
Lecz gdy Moſkwę poraziſz; to ták lamentuie,
Tak ſię prośi żałośnie; płacze, ręce składa;
Ze u nayrozgniewanſzych w miłośierdźie wpada.
Za naſ tego Narodu Piotr Felix, gdy Panſtwo
Alexieiowicz ośiągł, winſzy ſwe poddanſtwo
Porządek wprawił. Bowiem, gdy ſam w Hollandyach
Był ſwą oſobą, także w innych prowincyach;
Modę ſobie Niemiecką, nád inne, ſmakował.
Więc, skoro ſię w ſwoy ztamtąd, kray reiterował:
Naprzod ſwych Malkontentow Moskalow pokarał.
A potym ſię uśilnie, w lot o to poſtarał; Roze-

Rozesławszy, z pieniedzmi wszędźie siła listow,
Ze sprowadził, dla woyska, Officyalistow
Cudzoźiemskich, swoiego. Monderunek sprawił
Cudzoziemski, y barwę. A tak wnet wystawił.
Moskwę nie po Moskiewsku. Z Leopoldem starem
Cesarzem stanał, że go zwać Moskiewskim Carem,
Pierwszy poczał z Monárchow. Gdyż, przed tym Carámi,
Niezwano Moskwy; tylko wielkiemi Kniáziami.
Tak tedy nową modę w Pánstwo wprowadźiwszy;
Y Cárskim Majestatem siebie przystroiwszy,
Piotr ten Alexieiowicz: przypuśćił do głowy
Także umysł niestary; lecz we wszystkim nowy:
Nową w swey intencyi Monárchią kryśląc.
O nowym, gdy starego niezbił, świecie myśląc.)
Rozumy prożne ludzkie! o! liche rozumy!
Daremne są, bez Boga, waszych mozgow dumy!
Zaczym z Augustem Krolem Polskim w dał się, w skryte
Przymierze przeciw Szwedom: woyska znamienite
Zaprowadźił pod Narew: dobywał iey srodze
W ten czás, gdy Ryga byłá od Augustá w trwodze.
Nawet z Dunczykiem ligę záwźiął potáiemną.
Lecz tę imprezę iego nad zwyczay daremną,
Bog nie trudno zamięszał. Niechcę dyszkurować,
O tym; czyli mogł z Szwedem Moskwićin woiować,
Słusznie? czyli niesłusznie? To iednak swiat może
Wiedzieć á naybarźiey Ty Wszechmocny Boże!
Ze Moskal iest pomocą wielką Augustowi!
Iż Páktow nie dotrzymał Oliwskich Szwedowi.

Bowiem, gdy z Cudzych kraiow, na swoię Stolicę,
Przez Polskę się powracał; niżeli granice
Polskie przeszedł: w Zamościu, wprzod z Augustem ś(dźiał
Na bankiecie: gdźie ieden drugiemu powiedział
Skryćie, swe tayne myśli: tamże sobie dary
Wzaiem dali, w zadatek trzeciemu na mary:
Y tak się rozłączyli. Lecz Bog wszytko widźi!
Szczerość kocha: przemyślna stucznośćią się brzydźi.
Więc gdy ieden, z nich Rygę, z dział hucznych okurza;
Drugi woyskiem okrążył Narwę, iako burza:
Na obudwu przez morskie pieniac się odmęty,
Iak nawałność przypada Szwed, zbroyne okręty
Sprowadziwszy, y większym, niżli siłą męstwem,
Obudwu z niesłychanym odpędźił zwyćięstwem.
Po tych dwu wiktoryách, od Narwi, y Dźwiny,
Gdy Krol Szwedzki, w Litewskie y Polskie krainy,
Udał się, za Augustem, głęboko; y bawił
W pogoni, tákże bitwach: tym czasem wystawił
Woyská nowe Moskiewski Car; znowu pod Narwę,
Poszedł, monderunk dawszy Niemiecki y barwę.
A tak czas, ku dobyćiu wolny długi maiąc,
Srogim gwałtem, tak w nocy, iak w dźien dobywaiąc,
Wźiął nakoniec, fortecę. Gdźie iakie srogośći
Wyprawiano! Kroniki powiedzą wiecznośći.
Po wziętey, y wyćiętey Narwi bez obrony;
Daley poszedł, w Inflantskie, Car Moskiewski strony;
Wszędzie okrutnym sobie postępuiąc boiem:
Budynki ogniem znosząc, á ludźi zaboiem. Na-

Nawet, o samey Rygi, chciał się oprzeć wały:
Tylko mu Lewenhaupta tropy przeszkadzały;
Y Sapieżynskie lubo w małey liczbie, siły:
Ktore niemało mogił Moskwie narobiły.
Zaczym nazad obrocił, Narwi y Dnieprowi
Barziey ufaiąc niżli Dzwinskiemu nurtowi.
Widząc tedy że mu grzbiet, wbespieczenstwie stoi;
Ani się od swych granic nikogo nieboi:
Tu też od Inflant długi przeciąg popustoszył;
Zeby głodem wstrzącony nikt go nieprzepłoszył,
Od Rygi: zatym czoło ku Polszcze skierował,
Zeby Augusta przeciw Szwedom secundował.
Gdyż go August ściśniony każdodziennie wzywał;
Z swą Partyą Polakow: ażeby przybywał
Napomoc, iak nayprędzey bo wkażdym podkaniu,
Sassom y ich Polakom przyszło ku przegraniu
A Szwed zawsze gorował. Aztąd, w toni owey,
Moskiewskiey się modlili potędze gotowey.
Ale Car, zewszystkich stron, iak Monarcha czuły:
Iał sobie niedaremne formowac skrupuły:
Ze bez Seymu, niemoże Krola posiłkować:
Zeby Rzeczpospolita potym prætendować
Niezechciała do niego, że naszedł Koronę:
Y żeby nie nazwała naiazdem obronę.
A to robił napozor: bo dawno wiedzieli:
Iako sobie z Augustem w czym co począć mieli.
Wnet się Część Augustowa skrzętnie obrociła,
Ze Ziazd Lubelski nagły natychmiast złożyła

Ktory Seymem nazwała. Tego Seymu mocą
Posła do Moskwy suną: ażeby z pomocą
Przybywał, przećiw Szwedom: y kto iest przychylny
Onymże, żeby w boiu, za cel nieomylny
Był Carskiemu żelázu. Tu się iał za boki
Car Moskiewski Piotr Felix, iakby nad obłoki
Fortuna go wyniosła. Bo co myślał siłą,
Udało mu się dopiąć okazyą miłą.
Zaraz tedy swe liczne huffce wyprawuie,
Naprzod w Ruś; potym w Polskę: miasta obeymuie,
Y fortece przednieysze nawet opanował
Lwow całey Ruśi głowę. A tak dokazował,
Bez odporu, swey mysli: y Okręty sprawił,
Na ktorychby swe woyska do Szwecyi, pławił
Pierwszy ze wszytkich Carow. Lecz inaczey czoło
Fortuna skierowała, inaczey swe koło
Obroćiła: inszy Rząd Nieba kreowały
Gdy za Krola Pierwszego Stanisława dały.
Ztym skoro się, Krol Szwedzki, przećiw Moskwie sunie
Lechom, Sassom, Kozakom ia by o piorunie
Wziąwszy wieść, każdy pierzchnał. Nawet August boiem
Wstępnym miawszy się podkać, kinął inszym kroiem
W bok: a z tamtąd się udał pędem niesłychanym,
Ku Warszawie, y śćisnął spadkiem niespodźianym,
Aż odebrał, przez akkord. Nic to nieruszyło
Karola z Stanisławem; gdźie im pilniey było,
Poszli; y Lwow w momenćie odebrali szturmem
Tam wpadszy, iako piorun niespodźiany hurmem

Y Kozakow, wyćięli: Kommendanta wreśćie,
Gałeckiego poymali, Woiewodę w mieśćie
Tamecznym Kaliſkiego. Potym ſię ſtawili
Názad raczo, y Poznan. z Moskwy wybáwili
Y z Polakow obſtępu. Pod Poniecem znieśli
Moskwę, Száſſow, Kozakow: ná ktorych w Slask weśli
Pod Gorą ſzczęt ich gubiąc: od Wárſzáwy zgołá
Fortunne ich, ná Moskwy kárkách nioſły kołá.
Iák tedy źima záſzłá, ſpoczęłá Bellona.
A w przyſzłe láto złota ſtanęłá Koroná,
Ná Głowie STANISŁAWA, tákże KATARZYNY:
Ruſzyli ſię Krolowie w Zawiślne kráiny
Y nigdźie nie ſtąpili, gdźieby nie po kárkach
Zadnieprskich, y Kozáckich trátowáli bárkách.
A ták ze wſzytkiey Ruśi, y z Zmudźi, y z Litwy,
Kozacy z Moſkwą uſzli: áby iedney bitwy
Ohawiáli ſię ſtoczyć: ále wielkim tłumem
Moſtęm padáiąc, poſzli, iáko liśćie ſzumem
Porwane wichrow ſrogich Potych zwyćiężonych
Oſtatek ſortec Litwą pieſzą oſadzonych,
Niedługo ſię báwiwſzy: tym pędem y torem
Odebrali Krolowie za Nieba faworem.
Więc po tákich tryumfach, woyská ſtáły ſobie
Ale y Reynſzeldt, o tey, nieproznował dobie
Łatwo w niewielkiey liczbie, nad wiela tyśięcy
Tryumf Moskalow odniosł y Saſſow: mieśięcy
Fury źimowych ćierpiąc, nad Sląskiem, pod Wſchową,
Ruſzył na to nieśetko Car Moskiewski głową:
Y ſtawił większe śiły. Więc gdy w Saxoniy
Traktat ſtánął z Auguſtem: w Polſzce barwáliy
Moskwá chce pod Káliſzem, gdźie ták koſtká pádłá
Yż garztká pod Moskiewskim tłumem, tych tu śiádłá.
Co ſię po Auguſtowskim pokoiu zás ſtánie !
Niewiem: lecz rácz dać dobrze, o! Wſzechmocny Pánie,

Do Miáſtá Gdáńská.

O Zdobo Pruſka y půłnocney ſtrony
Gdąńſku nád morzem Báltyckim ſłáwiony,
Ktoryś wiernośćią twoie imię wsłáwieł
Nieprzyiaćiołom gdyś ſię mężnie ſtáwieł.
Cały kray Polſki Szwedzki Lew uchwyćił
Ale ſię twoim obłowem nie ſzczyćieł
Ani przyſtąpić dałeś mu ku ſobie,
I ták w wolnośći zoſtałeś ozdobie.
Ryknął Lew ná to y oſtrzył pázury,
Ale go Gdąńskie nie zlękły ſię mury,
I Guſtáwowi taki reſpons dáno,
Że go zá Krolá we Gdąńſku nie znano.
Czym zturbowány muśiał deſperowáć
Ani ſię ważył miáſtá áttákowáć,
Dla tegoć honor Koroná przyznawa,
Że twoim Posłom pierwſze mieyſce dawa.
Niżli miaſt innych ná rádách Koronnych
Czymeś wsłáwione w nácyách poſtronnych.
Chćiy że ſię teraz zwykłą ſzczyćić cnotą,
Miey ſię oſtrożnie z twą wolnośćią złotą.

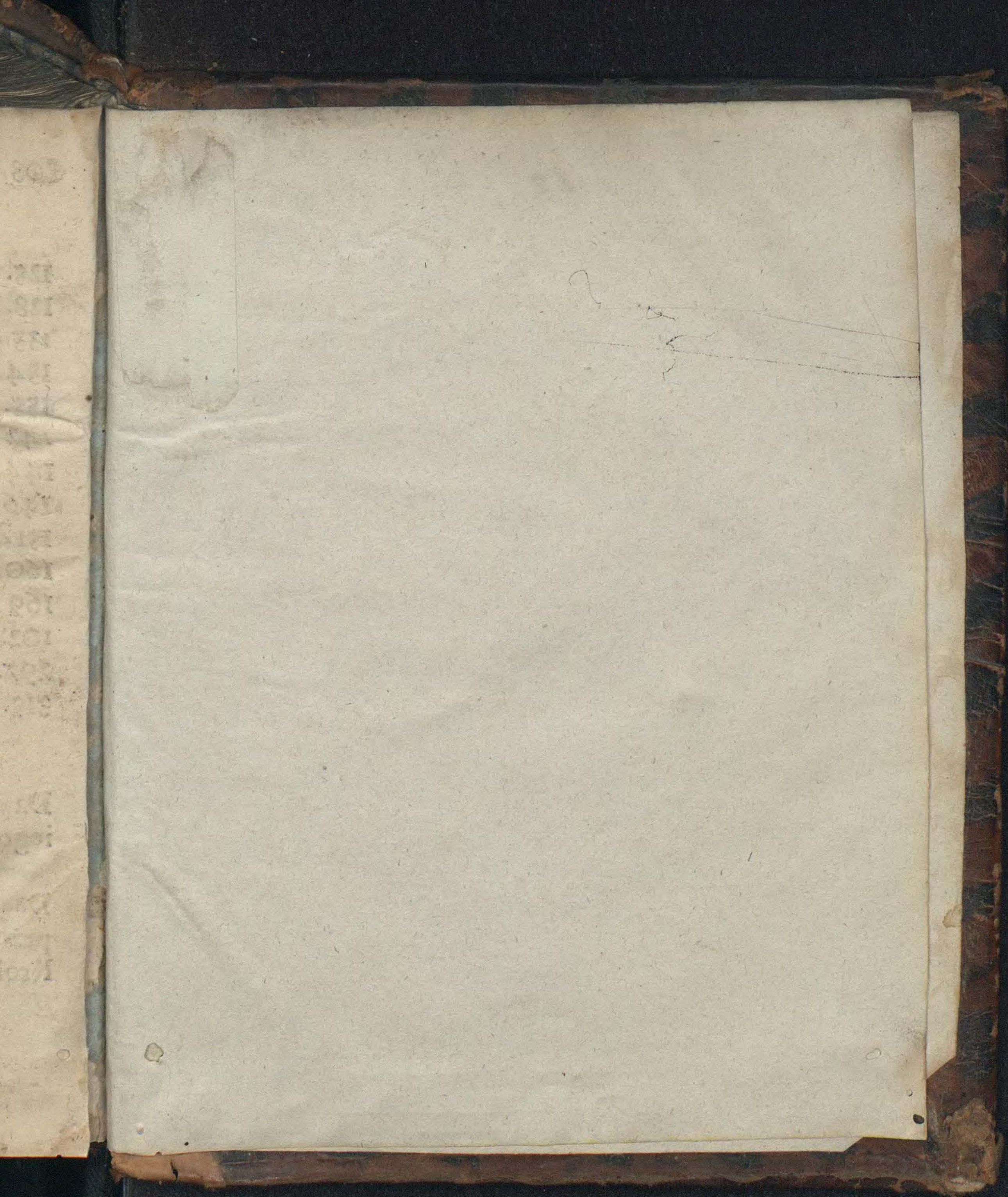
Gdy

Gdy śię Lew Szwedzki ná ćię zápátruie
Jákoby ćię ubiec usilnie czátuie
Chce ćię uczynić swym miástem stołecznym
Abyś mu śię stał chołdownikiem wiecznym.
Port opánowáć Baltyckie ma w chęći
By mu Gdąńsk służył do wieczney pámięći
Ale cny Gdąńsku czyli twá swobodá
W niewolą ćięszką ták śię nagle poda.
Czyli nie lepiey wolnośćią śię chlubić
Niż przez poddáństwo ták srogo śię gubić
Więc opátrz wáły y potężnie sząńce
Zápal u portu Marsowe kágáńce
Zeby śię skryćie zdrádá weń nie wdárłá
A wolność złota potym uie umárłá
Ná wszytkie strony day baczenie pilne
Miey gotowe woysko y straży uśilne
A ták dáremne te imprezy będą
Nic swoią chytrą nie ułowią wędą
Iż Gdąńsk sławnieyszy ztąd będźie u świátá
Przez długie czasy y tyśiączne látá.

REGESTR
MATERYI.
Co ſie záwiera w tym Pałacu,
KROLOW POLSKICH

In hoc Exemplari effigies omnes reperiuntur, quod in paucissimis tantum Exemplaribus reperitur.





12

